

Posel Borys Budka

marszałka przerwy do godz. 12 i wyjaśnienie bulwersującej sprawy, która miała miejsce wczoraj na posiedzeniu Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka.

W sposób nieregulaminowy, niezgodny z zasadą trzech czytań, posłowie PiS zgłosili poprawki, które wykraczają poza przedłożenie, o którym mówiliśmy tutaj, na tej sali, wczoraj w godzinach porannych. Państwo dysponujecie większością głosów, państwo dysponujecie Prezydium Sejmu, państwo dysponujecie całym aparatem państwowym do tworzenia dobrego prawa. Tymczasem po raz kolejny obradujemy pod presją czasu, a jednocześnie większość parlamentarna popełnia kardynalne błędy. Obiecaliście państwo naszym partnerom w Unii Europejskiej refleksję nad tym, co zdewastowaliście przez ostatnie 2 lata. Tymczasem to, co w tej chwili robicie z wymiarem sprawiedliwości, jest jego dobijaniem. Obiecaliście państwo refleksję, a zamiast tego proponujecie ręczne sterowanie Sądem Najwyższym, ręczne sterowanie Trybunałem Konstytucyjnym i do tego dochodzi ręczne sterowanie Krajową Radą Sądownictwa, ale nie przez sędziów, a przez pana ministra Ziobrę, przez ludzi związanych z ministrem sprawiedliwości. Co więcej, przez 2 lata pani premier Beata Szydło zapewniała, że nie ma trzech wyroków Trybunału Konstytucyjnego, które mogłaby opublikować. Teraz państwo na tym samym posiedzeniu forsujecie absurdalną zmianę: nakazujecie prezesowi Rady Ministrów opublikowanie czegoś, co waszym zdaniem nie jest wyrokiem. Jeżeli jest to wyrok, to absolutnie nie trzeba żadnej ustawy, by te wyroki zostały opublikowane, natomiast naruszenie zasady trzech czytań i wprowadzenie nowej regulacji ustawowej powodują, że cała ustawa, nad którą się proceduje (*Dzwonek*), będzie uznana za niezgodną z konstytucją. Dziękuję. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję.

Jest wniosek formalny o przerwę do godz. 12.

Ten wniosek poddam pod głosowanie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z państwa posłów jest za zarządzeniem przerwy w obradach do godz. 12, proszę podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 388 posłów. Za głosowało 151, przeciw – 233, wstrzymało się 4.

Sejm wniosek odrzucił.

Na posiedzeniu Konwentu Seniorów zgłoszono sprzeciw wobec uzupełnienia porządku dziennego o sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o projekcie ustawy o zmianie ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. Prawo o ustroju sądów powszechnych

oraz ustawy z dnia 8 grudnia 2017 roku o Sądzie Najwyższym.

Jest to, w myśl art. 173 ust. 4 regulaminu Sejmu, punkt sporny porządku dziennego.

Proponuję uzupełnienia porządku dziennego o ten punkt poddam pod głosowanie.

Przypominam, że zgodnie z art. 173 ust. 4 regulaminu Sejmu głosowanie to nie jest poprzedzone debatą ani zadawaniem pytań.

Przyjęcie propozycji uzupełnienia porządku dziennego oznaczać będzie, że Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 51 pkt 3 regulaminu Sejmu.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z państwa posłów jest za uzupełnieniem porządku dziennego o punkt w brzmieniu: Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz ustawy z dnia 8 grudnia 2017 roku o Sądzie Najwyższym, druki nr 2389 i 2441, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 392 posłów. Za głosowało 226, przeciw – 149, wstrzymało się 17.

Stwierdzam, że Sejm wniosek przyjął.

Prezydium Sejmu proponuje, aby Sejm wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła w dyskusji nad dodanym punktem porządku dziennego.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę rozumiał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Ogłaszam 3 minuty przerwy.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 9 min 12 do godz. 9 min 15)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 14. porządku dziennego: Pytania w sprawach bieżących.

Przypominam, że postawienie pytania nie może trwać dłużej niż 2 minuty, zaś udzielenie odpowiedzi nie może trwać dłużej niż 6 minut. Prawo do postawienia pytania dodatkowego przysługuje wyłącznie posłowi zadającemu pytanie. Dodatkowe pytanie nie może trwać dłużej niż 1 minutę, a uzupełniająca odpowiedź nie może trwać dłużej niż 3 minuty. Marszałek Sejmu może wyrazić zgodę na wydłużenie czasu odpowiedzi na pytanie dodatkowe.

Pierwsze pytanie sformułowali posłowie Ryszard Bartosik, Andrzej Gawron i Jerzy Paul z Prawa i Sprawiedliwości. Pytanie w sprawie stanowiska polskiego rządu dotyczącego polityki spójności po 2020 r. jest skierowane do ministra inwestycji i rozwoju.

Bardzo proszę pana posła Ryszarda Bartosika o zadanie pytania.

Posel Ryszard Bartosik:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Ministrze! Pytanie dotyczy stanowiska polskiego rządu w sprawie polityki spójności po roku 2020.

Zarówno nasz rząd, jak i pan minister wskazują, iż potrzebujemy inwestycji w takie obszary jak cyfryzacja, innowacje, infrastruktura, co warunkuje sukcesy w wyścigu gospodarczym. Szczególnie zależy nam na polityce spójności, która jest fundamentem rozwoju obszarów Unii Europejskiej, które są słabiej rozwinięte. Polityka spójności jest zasadniczą polityką Unii Europejskiej i taka powinna pozostać, ponieważ redukuje zacofanie obszarów mniej uprzemysłowionych i terenów wiejskich. Jest to szczególnie ważne dla naszego kraju, dla poszczególnych województw, dla regionów w naszej ojczyźnie.

Dlatego chciałbym zapytać pana ministra, jakie są szanse, aby ten właściwy kierunek uzyskał poparcie w procesie negocjacyjnym, i jakie są kluczowe plany Ministerstwa Rozwoju na płaszczyźnie krajowej, unijnej w ww. kontekście. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję.

Pan poseł Jerzy Paul.

Posel Jerzy Paul:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Ważnym celem polityki spójności jest europejska współpraca terytorialna, która jest ukierunkowana na umacnianie współpracy transgranicznej poprzez wspólne inicjatywy lokalne i regionalne. Polega ona na wspólnych czy podobnych działaniach, np. inwestycyjnych, sportowych czy kulturalnych, prowadzonych pomiędzy regionami przygranicznymi krajów sąsiednich. Te działania są bardzo dobrze odbierane zarówno przez samorządowców, jak i przez mieszkańców, do których to wsparcie docierało.

Dlatego mam pytanie: Czy rząd zamierza ubiegać się (*Dzwonek*) o środki na dalszą współpracę transgraniczną? Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję bardzo.

I proszę o udzielenie odpowiedzi sekretarza stanu w Ministerstwie Inwestycji i Rozwoju pana Artura Sobonia.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Inwestycji i Rozwoju
Artur Sobon:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przyszły budżet unijny powinien zapewnić stabilny rozwój społeczny, gospodarczy i terytorialny całej Unii Europejskiej, dlatego musi on dysponować odpowiednimi środkami, tak aby można było stawić czoło i tym wyzwaniom tradycyjnym, i tym nowym wyzwaniom, i celom wspólnotowym, które musimy realizować po roku 2020. Powinien być tak skonstruowany, aby dawał gwarancję rozwiązania tych najważniejszych problemów z perspektywy obywateli Unii Europejskiej. Dotyczy to oczywiście wielu dziedzin, dlatego w naszym przekonaniu, w przekonaniu polskiego rządu, polityka spójności powinna zostać utrzymana jako priorytetowa dla Unii Europejskiej. Ten zakres powinien zostać szeroki, a państwa i regiony powinny mieć możliwość dostosowania swojej interwencji publicznej do zidentyfikowanych przez siebie deficytów.

Z punktu widzenia Polski to będzie kolejny okres nadrabiania opóźnień infrastrukturalnych. Priorytetem będą zadania z zakresu innowacyjności gospodarki i tworzenia podstaw gospodarki 4.0. Polska zamierza także inwestować w czyste powietrze, czystą energię, niską energochłonność i zasobochłonność, a także ochronę przed skutkami zmian klimatu. Za zadania społeczne niezwykle ważne uważamy zagadnienia dotyczące rynku pracy, adaptacyjności, zdrowia, włączenia społecznego, walki z ubóstwem oraz edukacji. W ramach naszych potrzeb rozwojowych kraju w strategii odpowiedzialnego rozwoju, która jest podstawą kierunków rozwoju Polski, określiliśmy obszary w zakresie cyfryzacji, innowacji i infrastruktury, które są priorytetami ministerstwa w kolejnych latach.

I tak, w zakresie podnoszenia innowacyjności polskiej gospodarki planujemy położyć nacisk na: przede wszystkim wsparcie tworzenia innowacji na każdym jej etapie, w tym na obciążonym największym ryzykiem etapie badań i rozwoju, na etapie wdrażania projektów badawczo-rozwojowych, na etapie obecności polskich produktów na rynkach globalnych, ochrony własności intelektualnej, transferu technologii, rozwoju sieci współpracy pomiędzy przedsiębiorstwami, a także współpracy naukowo-biznesowej oraz budowania takiego potencjału absorpcji wiedzy w firmach, który pozwoli na podniesienie ich poziomu; wsparcie rozwoju innowacyjnych usług; wsparcie infrastruktury badawczo-rozwojowej; finansowanie polskich przedsiębiorstw w zakresie transformacji cyfrowej przemysłu oraz przechodzenia do modelu gospodarki o obiegu zamkniętym.

W zakresie budowy gospodarki cyfrowej planujemy w szczególności wsparcie dla rozwoju infrastruktury telekomunikacyjnej, Internetu 5G jako podstawy funkcjonowania przedsiębiorstw i obywateli na jednolitym rynku cyfrowym. Chcielibyśmy wzmocnić procesy dostarczania danych ze zbiorów sektora pu-

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Inwestycji i Rozwoju Artur Soboń

blicznego i nauki do gospodarki w ramach big data, obszarów big data, a także zwiększyć działania wzmacniające popyt na te usługi oraz współpracę przy budowie i wykorzystaniu oprogramowania tworzonego przez multidyscyplinarne zespoły analityków. Chcielibyśmy zwiększyć podaż nakładów na technologie informacyjno-komunikacyjne w przedsiębiorstwach, gdzie chcemy, aby sektor cyfrowy był zaawansowany i miał swoje znaczenie i w cyfrowym łańcuchu dostaw, i w zwiększonym panelu transakcyjnym on-line wykonywanych usług i produkcji. Chcemy rozwijać usługi cyfrowe e-administracji, a także zainteresować w większym stopniu przedsiębiorców procesami chroniącymi zarządzanie oraz cyberbezpieczeństwo systemów administracyjnych.

Wreszcie w zakresie infrastruktury obok budowy wysokiej jakości bazowej sieci transportowej szczególną wagę będziemy przykładali do rozwiązań promujących: czyste powietrze – chodzi tu oczywiście przede wszystkim o transport publiczny, wykorzystywanie alternatywnych sposobów zasilania środków tej komunikacji, a także integrację zbiorową: wspólne bilety, systemy informacyjne, węzły przesiadkowe; czystą energię – chodzi o preferencje dla rozwiązań zapewniających maksymalną dyspozycyjność oraz takich, które odzwierciedlają potrzeby lokalne w zakresie gospodarki odpadami i wykorzystania lokalnego potencjału, propagowanie zachowań sprzyjających racjonalnemu korzystaniu z energii przez odbiorców końcowych poprzez kontynuację wsparcia doradczego, także nakierowanego na małe podmioty, sektor mieszkaniowy, wzmocnienie infrastruktury związanej z OZE w celu większego wykorzystania energii zielonej w Polsce; czystą wodę rozumianą jako dostęp do odpowiedniej ilości wód dobrej jakości, które są warunkiem rozwoju; ochronę przed powodzią i suszą – infrastruktura przeciwpowodziowa – komplementarna do inwestycji na rzecz rozwoju śródlądowych dróg wodnych.

Powyższe kierunki będą podnoszone przez Polskę w ramach negocjacji wieloletnich ram finansowych, czyli już w maju tego roku będziemy te postulaty stawiać na agendzie wspólnej polityki (*Dzwonek*) w zakresie polityki spójności po roku 2020.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję panu ministrowi.

I proszę o zadanie pytania dodatkowego pana posła Andrzeja Gawrona.

Posel Andrzej Gawron:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Chciałbym zadać pytanie w imieniu małych i śred-

nich przedsiębiorców, panie ministrze, bo uważam, że w tych właśnie negocjacjach z Unią trzeba jednak ten problem podnieść do wysokiej rangi. Cały czas pojawia się hasło innowacyjności, jednak małe, średnie i mikroprzedsiębiorstwa nie potrzebują do końca innowacyjności. One potrzebują tego, żeby przejść pewien etap swojego rozwoju, czyli są małymi przedsiębiorstwami, mikroprzedsiębiorstwami i potrzebują tego, żeby przejść do fazy małego przedsiębiorstwa, średniego przedsiębiorstwa i później już takiego przedsiębiorstwa, które działa ogólnie, na skalę ogólnopolską, a nawet wchodzi na rynki zagraniczne. Moim zdaniem w tych negocjacjach trzeba podkreślić, że ci mali przedsiębiorcy potrzebują głównie pieniędzy inwestycyjnych, np. na wymianę parku maszynowego, wybudowanie nowej hali, tak jak mówię, żeby przejść z niższego etapu rozwoju na wyższy. Wtedy ta polityka rzeczywiście będzie korzystna dla małych i średnich przedsiębiorstw. Proszę o odpowiedź: Co w tym kierunku rząd planuje zrobić? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Proszę o odpowiedź pana ministra Artura Sobonia.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Inwestycji i Rozwoju Artur Soboń:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Tak, małe i średnie przedsiębiorstwa są głównym przedmiotem zainteresowania rządu w zakresie polityki spójności. Te instrumenty, które dzisiaj są wykorzystywane w rozwoju małych i średnich przedsiębiorstw, chcemy utrzymać, chcemy także wzmocnić je przez dodatkowe instrumenty w zakresie np. środków zwrotnych, które w dużo większym stopniu mogłyby być wykorzystane w realizacji polityki spójności. To jest absolutnie priorytet naszego rządu. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do kolejnego pytania.

Pytanie sformułowały panie poseł Anna Czech i Barbara Bartuś z Prawa i Sprawiedliwości, w sprawie narastających problemów kadrowych w opiece zdrowotnej – pytanie skierowane do ministra zdrowia.

Bardzo proszę o zadanie pytania panią poseł Annę Czech.

Posel Anna Czech:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Szanowni Panie i Panowie Posłowie! Panie Ministrze! Właśnie w tonie tego pytania – chodzi o trudności, które są w tej chwili, a w przyszłości najprawdopodobniej same nie ustąpią. Dlatego rodzą się pytania: Czy rozważane jest uelastycznienie wymogów dotyczących liczby lekarzy, którzy mają zabezpieczyć dany zakres udzielania świadczeń? W szczególności odnosi się to do zakresów deficytowych. I drugie pytanie: Czy ministerstwo zechce dokonać analizy regulacji kwestii przyznawania certyfikatów, które pozwalają na wykonywanie określonych procedur medycznych? Do tej pory te certyfikaty przyznają towarzystwa lekarskie, często odpłatnie. Myślę, że środowisko lekarskie przyjęłoby z zadowoleniem, gdyby nastąpiła ze strony ministerstwa jakaś regulacja ogólna, która pozwalałaby dopuszczać lekarzy – bo oczywiście chodzi o zdobycie określonych umiejętności – do wykonywania procedur medycznych.

I teraz parę przykładów, jeśli chodzi o liczbę lekarzy. Na przykład jeśli chodzi o deficytową specjalność psychiatria dziecięca, są postawione takie wymogi, że np. na 32 łóżka musi być zatrudniony jeden lekarz. Czy nie można by tego zwiększyć np. do 40 łóżek? Czy nie można by również rozważyć połączenia funkcji, jeśli lekarz pracuje w szpitalu i w tym miejscu jest poradnia? To kwestia uelastycznienia zatrudnienia w jednym i w drugim miejscu. To też by zwiększyło możliwości kadrowe. Jeśli chodzi np. o radioterapię, też ważną specjalność, to zgodnie z rozporządzeniem ministra zdrowia w sprawie świadczeń gwarantowanych przy wykonywaniu podstawowych standardów 2 i 3D – standardy radykalne i paliatywne – potrzeba równoważnika (*Dzwonek*) trzech etatów...

Jeszcze sekundę, panie marszałku.

...a w momencie gdy procedury większe, bardziej specjalistyczne są wykonywane, nagle wzrasta to do sześciu etatów przeliczeniowych. A właściwie wymogiem jest tylko sprzęt.

Wicemarszałek Stanisław Tyszk:

Dziękuję, pani poseł.

Posel Anna Czech:

Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyszk:

Proszę o udzielenie odpowiedzi podsekretarza stanu w Ministerstwie Zdrowia pana Zbigniewa Józefa Króla.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Zbigniew Józef Król:**

Panie Marszałku! Szanowni Państwo Posłowie! Jeśli chodzi o pytanie, a szczególnie te przykłady dotyczące uelastycznienia i problemów, które wynikają z pewnego rodzaju dylematu, który ma osoba zarządzająca czy, powiedzmy, osoba, która ma nadzór nad systemem opieki zdrowotnej, to ten dylemat spoczywa na pewno na barkach ministra zdrowia. Musimy rozstrzygnąć kwestię poziomu jakości. Do tej pory – póki co to się nie zmienia – ten poziom jakości to kwalifikacja lekarzy i liczba lekarzy obsługujących określoną specjalność, jak też określone warunki dotyczące standardu opieki, w postaci określonego sprzętu, określonych powierzchni itd., chodzi też o liczbę, którą dysponujemy. System ubezpieczeniowy, który sobie zafundowaliśmy, i jego weryfikacja, poprzez wprowadzenie NFZ, a szczególnie opłaty za usługę, wymagają po stronie decydenta nadzoru nad jakością udzielanych świadczeń i po to, tak rozumiem, aby tę jakość, że tak powiem, postawić na odpowiednio wysokim poziomie czy najwyższym możliwym poziomie, tego typu standardy powstają – chodzi o to, aby zabezpieczyć określone wartości jakościowe.

Czy to jest dobre, czy to jest złe? Przy obecnym niedoborze kadr medycznych uważam, że musimy zmodyfikować przede wszystkim właśnie problem ustalania tych standardów i chyba wreszcie jest pora na to, aby wrócić do tego systemu, który... generalnie przywołać system obowiązujący w krajach zachodnich, gdzie lekarz jest najbardziej przygotowany profesjonalnie – lekarz przez duże „L” – do sprawowania różnego rodzaju funkcji, niezależnie od tego, czy posiada określony dyplom, czy określony certyfikat, czy jeszcze dodatkowo uprawnienia do obsługi jakiegoś sprzętu. I w tym kierunku te prace w tej chwili idą. To jest jeden z elementów zabezpieczających przed niedoborem kadr, szczególnie lekarskich.

Natomiast chciałbym tutaj, korzystając z możliwości, odpowiedzieć też na pytanie dotyczące tego, co planujemy w przyszłych latach, co planujemy i co zrobiliśmy de facto, jeśli chodzi o zwiększenie liczby lekarzy, którzy kończą studia medyczne. Bo jeżeli popatrzymy na lata 2016–2018, to zwiększona liczba przyjęć na studia medyczne, lekarskie, lekarzy dentystów wynosi... Z poziomu 3200 absolwentów w 2016 r. wzrosło to w tej chwili do 4500 i sukcesywnie wzrasta. Wzrost przyjęć na studia medyczne wynika m.in. z tego, że obserwujemy, po pierwsze, nadmierne obciążanie lekarzy, szczególnie w szpitalach, poprzez ustalanie różnego rodzaju norm. Obserwujemy również chęć wyjazdów, aczkolwiek ona powoli się osłabia, ale obserwujemy także zmiany epidemiologiczno-demograficzne. Potrzebujemy więcej osób, które będą się nami zajmowały w następnych latach.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia
Zbigniew Józef Król**

Co do uelastycznienia, pracujemy, że tak powiem, wielotorowo. Jednym z elementów jest na pewno opracowywanie standardów opieki dotyczących koszty świadczeń gwarantowanych. Przykład, który podała pani poseł, dotyczący psychiatrii dziecięcej – rzeczywiście tak jest, mamy ok. 400 psychiatrów ze specjalnością psychiatrii dziecięcej. Nie wiem, czy zwiększenie liczby łóżek obsługiwanych przez psychiatrię dziecięcą spowoduje taką zmianę, jaka jest oczekiwana. Chyba nie, mamy trochę inny pomysł i myślę, że będzie czas, żeby ten pomysł przedstawić, natomiast jest faktem, że 100 z tych 400 pracuje na Mazowszu. To jest realokacja kadr wynikająca prawdopodobnie również z modelu finansowego, który wciąż jeszcze, że tak powiem, pokutuje.

Bardzo liczymy na zafunkcjonowanie tego podstawowego zabezpieczenia świadczeń szpitalnych w różnych specjalnościach. Myślę, że po ustaleniu zabezpieczenia podstawowych potrzeb pacjentów, jeśli chodzi o lecznictwo zamknięte, oraz przy rozwoju ambulatoryjnej opieki specjalistycznej, bo tak jest długofalowo ukierunkowany ten program, i przy wzmocnieniu POZ większość problemów dotyczących zabezpieczenia się zmniejszy. Natomiast pozostanie element wysokospecjalistycznej opieki medycznej i wówczas kwalifikacje lekarzy prawdopodobnie będą zdecydowanie bardziej potrzebne i lepiej opłacane.

Starałem się odpowiedzieć na tych kilka złączonych pytań, jak umiałem. Jeżeli coś trzeba dodać, to w miarę możliwości dopowiem.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

I proszę o pytanie dodatkowe panią poseł Barbarę Bartuś.

Poseł Barbara Bartuś:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mówiąc o problemach kadrowych, o wszelkim uelastycznieniu, mówiąc o audycie wymogów stawianych przyszłym lekarzom czy lekarzom, mamy przede wszystkim na myśli to, aby zapewnić bezpieczeństwo pacjentom, i wszystkie nasze pytania głównie na tym się skupiają, ale dodatkowo chciałam zadać pytanie o to, na jakim etapie są przygotowania do dopuszczenia do pracy w Polsce młodych Polaków, którzy kończyli studia poza granicami Polski, a nawet, co ważniejsze, poza granicami Unii Europejskiej. Dzisiaj ta procedura trwa około roku, a czasami nawet ponad rok. Biorąc pod uwagę to, że trzeba nam lekarzy i chcemy, żeby młodzi Polacy jednak zostawali i pracowali w Polsce, jak ministerstwo podchodzi do tego tematu?

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

I bardzo proszę, pan minister Zbigniew Józef Król.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Zbigniew Józef Król:**

Nasze oczekiwania są zbieżne z tym, o czym pani poseł powiedziała. Absolutnie, szczególnie jeżeli to są obywatele polscy czy z Kartą Polaka, czy w jakikolwiek inny sposób... Chcemy po prostu udrożyć tę możliwość. Aczkolwiek jest kilka różnicowań, bo inaczej traktujemy zawody medyczne związane z wykonywaniem świadczeń lekarskich, a inaczej – pielęgniarstwach. Szczególnie dotyczy to tych krajów pozaunijnych ze Wschodu, gdzie polska populacja rzeczywiście wciąż jeszcze jest duża.

Jeśli chodzi o część lekarską, to rzeczywiście sposób weryfikowania kompetencji musi być taki długi. Nawet patrząc na tę weryfikację, którą... Sam oczywiście znam kilka takich przykładów, że nie zawsze edukacja jest na takim samym poziomie, jaki mamy w Polsce i chcielibyśmy, żeby reprezentowali nasi lekarze. I prawdopodobnie niewiele się zmieni. Być może usuniemy... Chcemy usunąć biurokratyczne obciążenia, ale w dalszym ciągu izby lekarskie będą na pewno wiodącym elementem. Na pewno zwiększymy zakres funkcjonowania CMKP, tak aby odciążać z kolei ministerstwo nauki w kwestii nostryfikowania, czyli chcemy, że tak powiem, zminimalizować elementy biurokratyczne, żeby w miarę szybko określić te kompetencje, które dotyczą kontaktu lekarza z pacjentem.

Innym problemem są pielęgniarki i położne, bo w Polsce to jest grupa zawodowa z wyższym wykształceniem. W krajach na wschód od nas jest to wciąż szkolnictwo na poziomie średnim i w wielu przypadkach te kompetencje są po prostu na tyle rozbieżne, że najprawdopodobniej okres stażowania czy, powiedzmy, rezydowania pielęgniarek i położnych będzie na pewno dłuższy.

Wspólnie w rządzie pracujemy nad tym, żeby można było uelastyczyć zatrudnianie osoby przez szpital w danym miejscu i wziąć ją pod opiekę i na odpowiedzialność dyrektora szpitala czy zarządu szpitala, tzn. pracę tej osoby, po prostu żeby ułatwić nabywanie kompetencji praktycznych i ocenę, czy te kwalifikacje są odpowiednie dla danej jednostki. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję panu ministrowi.

Przechodzimy do kolejnego pytania, sformułowanego przez panią poseł Iwonę Śledzińską-Katarasińską i Małgorzatę Kidawę-Błońską z Platformy Obywatelskiej. Pytanie w sprawie losów fundacji Czarto-

Wicemarszałek Stanisław Tyszka

ryskich i otrzymanej przez tę fundację kwoty 500 mln zł jest kierowane do ministra kultury i dziedzictwa narodowego.

Bardzo proszę panią poseł Iwonę Śledzińską-Katarasińską o zadanie pytania.

Posel Iwona Śledzińska-Katarasińska:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie Premierze! W grudniu 2016 r. podjął pan bardzo kontrowersyjną decyzję o swoistym wykupieniu, odkupieniu – nie wiem, jak to dobrze nazwać – od fundacji Czartoryskich kolekcji, która bezsprzecznie jest bardzo cenna i zawiera m.in. „Damę z gronostajem”, ale nie tylko, i bezsprzecznie jest warta wszystkich pieniędzy. Problem tylko w tym, że w świadomości publicznej – i słusznie – kolekcja i tak była własnością narodu polskiego. Co prawda została swego czasu przekazana fundacji Czartoryskich, jako że były gdzieś jakieś zaszczoły historyczne, niemniej jednak obowiązywały tu wszelkie gwarancje prawne, które nie pozwalały ani jej wywieźć, ani sprzedać, ani podzielić, ani w ogóle nią dysponować. Być może chodziło o honor domu, o oddanie sprawiedliwości, o to, że to Czartoryscy tę kolekcję zgromadzili. Żeby przeprowadzić tę operację, zmieniliście statut i zarząd, który się nie zgadzał na tę propozycję. W tajemnicy przed komisjami sejmowymi znowelizowano budżet, przekierowano 500 mln zł, które dał pan fundacji we wianie. Byłoby jeszcze jako tako, gdyby nie to, że w tym roku dowiedzieliśmy się, że fundacja ma zamiar się zlikwidować, a pieniądze zostały przetransferowane do Lichtensteinu na konto bliżej nieznaną fundacji, tudzież do fundacji też nieznaną, ale będących we władaniu nowych członków zarządu, m.in. pana Macieja Radziwiła.

Pytam zatem... Pan odpowiedział na moją interpelację ze stycznia 2017 r. i uznał pan, że wszystko jest w porządku. Ja mam jedno zasadnicze pytanie: Czy pan naprawdę uważa, że wszystko jest w porządku? Bo ja uważam, że nie.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Proszę o udzielenie odpowiedzi wiceprezesa Rady Ministrów, ministra kultury i dziedzictwa narodowego pana Piotra Glińskiego.

**Wiceprezes Rady Ministrów
Minister Kultury
i Dziedzictwa Narodowego
Piotr Gliński:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Pani Poseł! Przez lata tego kontrowersyjnego, jak pani powie-

działa, działania próbowali dokonać moi poprzednicy. Mówi pani, że nie wie pani, jak nazwać tę umowę. Ja pani dokładnie to opiszę, wszystkie dokumenty są dostępne, także pani je otrzymała, pani poseł. Sprawa była badana także przez Najwyższą Izbę Kontroli. Słusznie pani powiedziała, że ta kolekcja jest warta wszystkich pieniędzy. Powiedziała pani: Zmieniliście statut i zarząd. Pani poseł, jest mi niezręcznie to tłumaczyć, ale minister kultury, wicepremier nie ma nic do statutu ani zarządu prywatnej fundacji. Przekazano nie 500 mln, a łącznie z VAT 447 mln zł. Jednak warto być precyzyjnym, jeżeli mówi się o środkach publicznych.

Ale zacznijmy od tego: Od wielu lat środowiska polskich muzealników, historyków, konserwatorów sztuki bezskutecznie apelowały do kolejnych rządów Polski o wykup na rzecz Skarbu Państwa kolekcji książąt Czartoryskich i związanych z nią nieruchomości. Postulaty te wynikały ze świadomości, i tu się z panią poseł zgadzam, ogromnej wartości zbiorów i zagrożeń związanych z ich – podkreślam – prywatnym statusem. Wiedząc, że tylko tak można zabezpieczyć tę jedną z najcenniejszych i najsłynniejszych kolekcji sztuki w Europie i na świecie przed ryzykiem rozpadu, zniszczenia, sprzedaży i wywozu, minister kultury i dziedzictwa narodowego spełnił te oczekiwania. Wreszcie po wielu latach spełniliśmy te oczekiwania, gdy w imieniu Skarbu Państwa 29 grudnia 2016 r. zakupiliśmy zbiory Muzeum i Biblioteki Książąt Czartoryskich zawierające 86 tys. obiektów muzealnych, 250 tys. obiektów bibliotecznych za kwotę 100 mln euro. Transakcja obejmowała także roszczenia Fundacji Książąt Czartoryskich wobec dóbr kultury, które zostały utracone podczas II wojny światowej, przypomina, m.in. do słynnego „Portretu młodzieńca” Rafaela Santi z Urbino, albo zostały przejęte w wyniku powojennej nacjonalizacji. To wszystko zawierała nasza transakcja. Chodziło tu także o zabytkowy zespół pałacowo-parkowy w Sieniawie. W tej chwili toczy się sprawa sądowa i za chwilę musielibyśmy oddać Sieniawę rodzinie Czartoryskich. Teraz mamy zabezpieczenie. To jest nasze, polskie, polskiego narodu, polskiego Skarbu Państwa. Ponadto zawarto również umowę przeniesienia własności wszystkich nieruchomości będących siedzibą Muzeum i Biblioteki Książąt Czartoryskich na rzecz Muzeum Narodowego w Krakowie. Wszystko to, jak państwo wiecie, zostało przekazane już Muzeum Narodowemu w Krakowie.

Przypominam, że od prawie 10 lat kolekcja nie była pokazywana. Trwał stały remont tych budynków, który zapowiadał się jeszcze na wiele lat. Fundacja prywatna robiła to wszystko z publicznych pieniędzy.

(*Głos z sali:* Tak, tak.)

I to był worek bez dna. To należy podkreślić. Wbrew pojawiającym się w przestrzeni publicznej nieprawdziwym informacjom zawarte umowy zabez-

**Wiceprezes Rady Ministrów
Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego
Piotr Gliński**

pieczęły także Skarb Państwa przed ewentualnymi roszczeniami spadkobierców rodu. To jest wszystko zabezpieczone. Umowy stanowiły także zabezpieczenia, jeżeli chodzi o tych, którzy mieli roszczenia wobec rodziny Czartoryskich, bo te rodziny dyskutowały między sobą w sądach na temat tego, kto jest właścicielem. To wszystko zostało pod względem prawnym zabezpieczone w ramach tej transakcji. Kolekcja książąt Czartoryskich, to też warto powiedzieć jasno, od zawsze była własnością prywatną rodu Czartoryskich; no można powiedzieć, że w czasach PRL-u nie była, ale mam nadzieję, że nie będziemy szli czy nie idziemy w takim kierunku, nie wprowadzamy jakiegось nowego porządku prawnego czy cywilizacyjnego – jak ten, który komuniści wprowadzili w Polsce. Była to zawsze kolekcja będąca własnością prywatną rodu Czartoryskich, a w Polsce niepodległej po 1989 r., w 1991 r. potwierdził to jednoznacznie, czy nam się to podoba, czy nie, sąd Rzeczypospolitej Polskiej. Ona jest prywatna i była prywatna. W następstwie tego książę Czartoryski powołał fundację, której przekazał kolekcję pozostającą od czasu wojny w depozycie Muzeum Narodowego w Krakowie, czyli fundacja, którą założył książę, była właścicielem tej kolekcji.

W pierwszych latach funkcjonowania fundacji jej związek z Muzeum Narodowym był dość dobry, był silny do tego stopnia, że na czele fundacji stał dyrektor – pani dyrektor w owym czasie – Muzeum Narodowego w Krakowie. Ale to zaczęło się zmieniać i wszyscy historycy, muzealnicy, także pani dyrektor Zofia Gołbiew, także córka pana prof. Marka Rostworowskiego, który przez lata opiekował się kolekcją, był największym znawcą, dziękowali mi za to, że wreszcie to przećliśmy, ponieważ ta współpraca z fundacją wyglądała, mówiąc delikatnie, nie najlepiej. Polscy muzealnicy, polskie środowisko historyków sztuki miało coraz mniejszy wpływ na fundację. Jak powiedziałem: rozgrzebany remont, niepokazywana kolekcja (*Dzwonek*) i brak wpływu, pozbawienie realnej ochrony prawnej zabezpieczającej przed wywozem czy sprzedażą.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję, panie premierze.

**Wiceprezes Rady Ministrów
Minister Kultury
i Dziedzictwa Narodowego
Piotr Gliński:**

Jeszcze dopowiem, jeżeli będzie czas. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Bardzo proszę, pani marszałek Małgorzata Kidawa-Błońska.

Poseł Małgorzata Kidawa-Błońska:

Panie Premierze! Chciałam tylko przypomnieć, że w 1991 r. książę Adam Czartoryski założył tę fundację i przekazał zarząd nad Biblioteką Książąt Czartoryskich narodowi polskiemu. Statut fundacji wykluczał możliwość sprzedaży kolekcji, rozczłonkowania kolekcji, więc już w statucie było to zabezpieczone, było ujęte, że tego nie można sprzedawać. Jednak mówił pan tutaj, że była fundacja, że działalność fundacji była finansowana ze środków publicznych właśnie na remont muzeum, na zabezpieczenie kolekcji. Mówił pan, że to nie do końca było tak, jak powinno być, tzn. że nie było nadzoru nad tą fundacją, nad tym, co ona robi. Teraz okazuje się, że fundacja nagle wyczerpuje swoje możliwości działania, że nie ma czym się zajmować, że nie ma pieniędzy. Jak to możliwe, że w ciągu pół roku fundacja, która miała bardzo szczytne cele, miała wiele zadań do wykonania, jak się okazuje, nie ma żadnych zadań do wykonania (*Dzwonek*) i że zniknęły pieniądze? Jak to możliwe, że takie kwoty zostały przelane bez wiedzy czy nadzoru państwa?

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Proszę, pan premier Piotr Gliński.

**Wiceprezes Rady Ministrów
Minister Kultury
i Dziedzictwa Narodowego
Piotr Gliński:**

Ja się tak zastanawiam, czy pani poseł to mówi na poważnie...

(*Głos z sali: Poważnie.*)

...czy odwołuje się do częstych w polityce chwytów populistycznych: jest fundacja, jest dużo pieniędzy, więc na pewno jest afera.

(*Poseł Małgorzata Kidawa-Błońska: No, ale nie ma tych pieniędzy.*)

Pani poseł, jest pewien, co najmniej od czasów rzymskich, cywilizacyjny ład w państwach, jest własność prywatna, na którą nawet tak straszne państwo jak państwo PiS-owskie, jak państwo to nazywacie, nie ma wpływu. Nadzór nad fundacją jest opisany w polskim prawie, tak jak jest opisany, i ja nie mogę podejmować decyzji za fundatora czy za zarząd fundacji. Tyle na ten temat.

Natomiast wracając do rzeczy podstawowych, powiem, że nie było odpowiedniego zabezpieczenia,

**Wiceprezes Rady Ministrów
Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego
Piotr Gliński**

zapewnienia bezpieczeństwa tej kolekcji, tej wspaniałej kolekcji. „Dama” była z Polski wywożona. Statuty były zmieniane, fundator w każdej chwili mógł zmienić i zmieniał statut, tak że tam nie było żadnej gwarancji. Statut prywatnej fundacji nie jest dla narodu polskiego gwarancją, że tej kolekcji nie stanie się coś niewłaściwego, tym bardziej że wartość tej kolekcji, jak państwo wiecie, to jest według szacunków historyków sztuki grubo ponad 10 mld zł. Myśmy za to zapłacili mniej niż 0,5 mld zł. Mogę podać, że ostatnio na rynku sztuki... Transakcja dotyczyła jednego z obrazów Leonarda da Vinci. Na świecie jest tylko 14 takich obrazów. Nasz jest najprawdopodobniej tym najpiękniejszym, jak uważa wielu historyków, ciekawszym niż „Mona Liza”. Za „Salvator Mundi” Leonarda da Vinci w 2017 r. zapłacono 450 mln dolarów.

Jeżeli ktoś ma pretensję do polskiego rządu, że w sposób transparentny tutaj, w tym Sejmie, podejmowaliśmy decyzję co do nowelizacji budżetu i przeznaczenia tej kwoty, stosunkowo, relatywnie niewielkiej w porównaniu do tego, co udało nam się zabezpieczyć po wsze czasy dla narodu polskiego, jeżeli ktoś uważa, że to jest coś niewłaściwego, to ja faktycznie tracę argumenty. Jestem przekonany w 100%, że jest to właściwe. Jak powiedziałem, natychmiast, następnego dnia NIK wszedł do ministerstwa, 3 miesiące trzepał. Wszelkie dokumenty dotyczące transakcji są publiczne, są udostępnione. Wszystko było transparentne. Rada do spraw muzeów w składzie powołanym przez poprzednich ministrów, nie przez nas, jednomyślnie poparła transakcję. Rozumiem, że ci muzealnicy (*Dzwonek*) też nie mają racji. Polski Komitet Narodowy ICOM wraz z przewodniczącą, która brała udział w podpisywaniu umowy transakcji, poparł transakcję. Zarząd Główny Związku Polskich Artystów Plastyków poparł transakcję. Kierowaliśmy się vox populi, opinią polskich specjalistów, ekspertów, środowiska, które od lat było związane z kolekcją, i na wieki uporządkowaliśmy sprawę, która niestety uporządkowana nie była. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję panu premierowi.

Przechodzimy do kolejnego pytania, sformułowanego przez państwa posłów Paulinę Hennig-Kłoskę, Marka Sowę, Pawła Kobylińskiego, Krzysztofa Mieszkowskiego, Elżbietę Stępień i Joannę Scheuring-Wielgus z Nowoczesnej, w sprawie przekazania 100 mln euro na rzecz Fundacji Le Jour Viendera z siedzibą w Liechtensteinie przez fundację Czartoryskich i roli, jaką odegrało Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego w transakcji zakupu zbiorów należą-

cych do fundacji Czartoryskich. Pytanie skierowane jest do ministra kultury i dziedzictwa narodowego.

Bardzo proszę, pierwsze pytanie zada pan poseł Marek Sowa.

Poseł Marek Sowa:

Panie Marszałku! Panie Premierze! Będziemy kontynuowali ten temat. Chcę od razu bardzo wyrazić nie powiedzieć, że to nie jest kwestia dyskusji o zasadności, bo oczywiście wszyscy się cieszymy, że zbiory na wsze czasy zostały zabezpieczone, i to pozostaje poza całkowitą dyskusją, ale rozumiem, że pan wiceminister tutaj zaraz uzupełni wypowiedź pana premiera. Jeśli dzisiaj jest dyskusja, to jest ona o kulisach transakcji. I to nie jest tak, jak pan premier mówił tutaj przed momentem, że kulisy były w pełni transparentne. Odbyło się zabezpieczenie środków w debacie o zmianie ustawy budżetowej na... Odbyło się to w wielkim zaufaniu, bez jakiegokolwiek wiedzy na ten temat.

(*Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska: Komisja...*)

To jest bardzo złe, że my musimy się dowiadywać o transakcji, o kulisach transakcji z wywiadów księcia Adama Karola Czartoryskiego dla hiszpańskiego dziennika „ABC”, który w styczniu 2017 r. opisał kulisy tej transakcji. I co najgorsze, wówczas powiedział, że to nie jest żadna transakcja sprzedaży, że to jest darowizna i on za tę darowiznę oczekiwał kasy na założenie nowej fundacji, w której będzie mógł realizować swoje zadania. Przecież mógł zmienić statut fundacji Czartoryskich i działać, i realizować zadania tak, aby te środki były przeznaczone na kulturę w Polsce. Pan premier powiedział, co mnie cieszy, że własność prywatna jest własnością prywatną, nad którą nawet PiS-owskie państwo nie ma władzy. To całe szczęście, ale to państwo opowiadacie i zarzucać poprzednikom, że właściciele wypłacali np. dywidendy z tytułu zainwestowanych pieniędzy w Polsce, a państwo tutaj uczestniczyliście tak naprawdę w wyprowadzeniu 100 mln euro.

Nasze wątpliwości budzi również kwestia, że to wszystko było realizowane z pominięciem zarządu fundacji, bezpośrednio przez premiera Glińskiego (*Dzwonek*), bezpośrednio z fundatorem, który do tego zgodnie z prawem nie miał prawa. Dodatkowo powiem, że zaangażowany w to był minister, brat ministra zdrowia. Rodzą się pytania, czy część tej kasy nie popłynęła do rodziny Radziwiłłów.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję panu posłowi.

Bardzo proszę o udzielenie odpowiedzi sekretarza stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego pana Jarosława Sellina.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Jarosław Sellin:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo Posłowie! Fundacja Książąt Czartoryskich – to znowu ponownie trzeba przypomnieć – jest organizacją prywatną i do jej fundatora oraz zarządu i rady należy prawidłowa realizacja jej celów statutowych. Z chwilą zawarcia transakcji zakupu kolekcji książąt Czartoryskich środki przekazane na konto fundacji stały się jej prywatnymi środkami i tylko fundacja odpowiada za ich wydatkowanie. Krótko mówiąc, jeżeli macie państwo jakieś wątpliwości co do tego, w jaki sposób te środki przez fundację są spożytkowane, transferowane, rozczłonkowane na jakieś inne fundacje, to to są pytania do tej fundacji, a nie do ministra kultury i dziedzictwa narodowego.

(*Posel Jakub Rutnicki*: Pan jest przedstawicielem rządu.)

Przypuszczam, że jakaś wrażliwość polityczna, ideowa posłów zarówno Platformy Obywatelskiej, jak i Nowoczesnej jest taka, że – sami siebie tak traktujecie czy macie taki pogląd o sobie samych – jesteście wolnościowcami, a tymczasem w tym przypadku oczekujecie...

(*Posel Jakub Rutnicki*: Proszę o sobie mówić.)

...żeby władza publiczna ingerowała w decyzje, nie wiem, wydawała jakieś zgody albo coś sugerowała, co prywatna fundacja ma robić z własnymi środkami. Wydaje mi się, że...

(*Posel Jakub Rutnicki*: O miliardach złotych...)

Pan nie zadawał pytania, więc odpowiadam na inne pytania. Proszę mi nie przeszkadzać.

(*Posel Jakub Rutnicki*: Ale pan odpowiada nie na temat.)

A więc wydaje mi się, że tutaj jakoś naruszenie swojej autoidentyfikacji ideowej, namawiając jakikolwiek element władzy państwowej do tego, żeby ingerował w decyzje prywatnych fundacji.

Uważam, że generalnie to, co się dokonało w końcu roku 2016, przejdzie do historii polskiej kultury jako wielki sukces państwa i narodu polskiego. Coś, co było kolekcjonowane przez ponad 200 lat, a było w rękach prywatnych, i ta prywatność tej własności została potwierdzona przez polski sąd w roku 1991, wreszcie zostało zabezpieczone i na wieki wieków jest własnością państwa i narodu polskiego, tak ważnej instytucji kultury, jaką jest Muzeum Narodowe w Krakowie. Dzięki temu, że ta kolekcja została przez państwo polskie zakupiona, informacja o tym, że w ogóle taka kolekcja jest, że w Polsce jest jakiś Leonardo da Vinci, że być może jest to obraz najcenniejszy z tych wszystkich 14 obrazów, które są na świecie, rozlała się po świecie. I akurat pan jako poseł z Krakowa powinien to wiedzieć i się z tego cieszyć, że Muzeum Narodowe w Krakowie osiągnęło milionowy poziom odwiedzin przez turystów. Nigdy do Muzeum Narodowego w Krakowie nie przybył w ciągu roku milion odwiedzających. W tym przypadku

taki poziom osiągnięto moim zdaniem właśnie m.in. z tego powodu, że się to rozlało po świecie, rozlała się ta informacja, bo ona nie była powszechnie znana, bo obraz nie był pokazywany, kolekcja nie była pokazywana z powodu tego wieloletniego remontu. Dowiedziano się na świecie, że obraz Leonarda da Vinci jest w Polsce, w konkretnym muzeum, teraz jest świetnie wyeksponowany, jest możliwość jego kontemplacji. Drugim powodem tej świetnej frekwencji moim zdaniem były też dwie świetne wystawy czasowe, które Muzeum Narodowe w Krakowie zorganizowało na 100-lecie odzyskania niepodległości, czyli wystawa „Dziedzictwo” i wystawa poświęcona Wyspiańskiemu. Ale na pewno „Dama z łasiczką” Leonarda da Vinci też się do tego przyczyniła.

Tak że rozumiem, że zawsze się szuka jakiegoś pretekstu – opozycja ma do tego prawo – żeby mnożyć wątpliwości, nawet może troszkę dokuczyć rządowi, ale w tym przypadku jestem przekonany, jestem o to spokojny, że do historii polskiej kultury, nie wiem, polskiego zarządzania kulturą czy decyzji, które w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego się podejmuje, ta decyzja z końca 2016 r. przejdzie. Ona już przeszła moim zdaniem do historii jako jedna z najważniejszych, najcenniejszych, najbardziej odważnych i koniecznych decyzji, które należało w tej sprawie podjąć. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję panu ministrowi.

O pytanie dodatkowe proszę pana posła Pawła Kobylńskiego.

Posel Paweł Kobylński:

Szanowny Panie Ministrze! Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym nawiązać tutaj jeszcze do wywiadu udzielonego przez pana Czartoryskiego dziennikowi „ABC”. On tam powiedział takie zdanie: Miałem nad swoją głową miecz Damoklesa, mogli mi to wszystko skonfiskować.

W kontekście tego, że powiedzieliście państwo, że kolekcja jest warta 10 mld, a kupiliście ją za 5% wartości, chciałbym spytać, czy coś tu nie jest na rzeczy, no bo albo książę Czartoryski po prostu kłamie, albo polski rząd, chociażby z uwagi na reprivatyzację, na komisję, miał psychologiczne możliwości nacisku. Chciałbym spytać, czy kiedykolwiek podczas negocjacji... Czy jest jakiś protokół negocjacji, gdzie jest napisane, że państwo polskie może skonfiskować tę kolekcję? A jeśli nie (*Dzwonek*), to czy to oznacza, że książę Czartoryski kłamie?

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Proszę, pan minister Jarosław Sellin.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego
Jarosław Sellin:**

Panie pośle, ja przyznaję, że nasi poprzednicy szukali jakiegoś instrumentu prawnego, żeby tę sprawę załatwić i zabezpieczyć. To była ustawa o Liście Skarbów Dziedzictwa, zresztą mocno dyskutowana w ówczesnej koalicji rządowej. Przypomnę, że pan prezydent Komorowski miał co do tej ustawy o Liście Skarbów Dziedzictwa poważne wątpliwości. Rozwiązanie tam zaproponowane oznaczało, że gdyby jednak się okazało, że nie ma twardego zabezpieczenia odnośnie do konkretnego obiektu muzealnego, który jest na tej liście, i państwo polskie decyduje się na jego, jak pan to nazwał, konfiskatę, to pod warunkiem, że zapłaci za to dzieło realnemu właścicielowi prywatnemu rynkową cenę. Czyli krótko mówiąc, gdybyśmy nawet ten instrument chcieli uruchomić, poczynając od najsłynniejszego obrazu z tej kolekcji, i gdybyśmy potem co do każdego obiektu z tych 86 tys. muzealiów po kolei podejmowali decyzję, że jednak to nie jest zabezpieczone, że jest to wywożone, że jest jakieś zagrożenie wyprzedażą czy np. niebezpiecznym wywiezieniem za granicę na jakąś słabo zabezpieczoną wystawę, to musielibyśmy po prostu za każdy indywidualny obiekt zapłacić i wtedy państwo polskie być może sumarycznie musiałoby zapłacić te 10 mld zł. A tymczasem mamy tę całą kolekcję za 447 mln zł w przeliczeniu euro na złotówki z tamtego czasu. Dobry interes? Moim zdaniem dobry interes. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję panu ministrowi.

Przechodzimy do kolejnego pytania, sformułowanego przez posłów Jana Warzechę, Ewę Kozanecką i Wojciecha Buczaka z Prawa i Sprawiedliwości. Pytanie w sprawie problemów z finansowaniem pobytu obywateli o niskich dochodach w domach opieki społecznej skierowane jest do ministra rodziny, pracy i polityki społecznej.

Bardzo proszę o zadanie pytania pana posła Jana Warzechę.

Poseł Jan Warzecha:

Szanowna Pani Minister! Masowo wzrasta liczba osób starszych, chorych, niepełnych, wymagających opieki, kierowanych z tych powodów do domów pomocy społecznej. Pojawia się tu kwestia zapewnienia odpowiedniego finansowania pobytu podopiecznych. Zdecydowana większość pensjonariuszy ma niższe dochody, świadczenia, niż wynosi koszt ich miesięcznego utrzymania, który najczęściej przekracza 3 tys. zł. Różnicę w tej kwocie powinna pokryć najbliższa rodzina, jednak z powodu trudności z wy-

egzekwowaniem tej różnicy – z różnych powodów – często jest ona finansowana z funduszy gminy.

Od pewnego czasu pojawia się także problem pochówku mieszkańców, którzy mają tylko zasiłek stały, 604 zł, a więc tylko ubezpieczenie zdrowotne. Nasze przepisy mówią o zorganizowaniu pogrzebu zmarłemu mieszkańcowi, ale nie o pokryciu jego kosztów. Według niektórych prawników koszty pogrzebu powinien wziąć na siebie ośrodek pomocy społecznej na terenie ostatniego zameldowania podopiecznego, jednak interpretacja prawników tych ośrodków bywa inna. Tak więc to DPS ponosi koszty pogrzebu tych mieszkańców, co generuje dodatkowe koszty.

W związku z tym proszę o odpowiedź, czy w ministerstwie dostrzega się potrzebę wprowadzenia takich rozwiązań prawnych, które pozwalałyby skuteczniej egzekwować należności za opiekę nad pensjonariuszem nie tyle od samorządów, ile od rodziny, głównie od dzieci i wnuków mieszkańców DPS-ów, dobrze zarabiających za granicą, i to nie zawsze legalnie, a szczególnie od tych, którym rodzice i dziadkowie wcześniej przekazali w darowiźnie swój majątek, nieruchomości, działki budowlane, a ci niewdzięczni wyjechali szukać jeszcze wygodniejszego życia, uchylając się tym samym od opieki nad najbliższymi. Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Proszę o udzielenie odpowiedzi podsekretarz stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej panią Elżbietę Bojanowską.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej
Elżbieta Bojanowska:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Zmiana zasad finansowania, sposobu kierowania i odpłatności, jeśli chodzi o pobyt w domu pomocy społecznej, wprowadzona została 1 stycznia 2004 r. ustawą z dnia 13 listopada 2003 r. o dochodach jednostek samorządu terytorialnego.

Zacznę od odpowiedzi wprost na pytanie pana posła odnośnie do sprawienia pogrzebu. Od początku funkcjonowania przepisów ustawy o pomocy społecznej z 2004 r. sprawienie pogrzebu, jeżeli osoba zmarła mieszkająca w domu pomocy społecznej nie miała najbliższej rodziny czy nie ma najbliższej rodziny, należało do domu pomocy społecznej, nie do ośrodków pomocy społecznej, tym bardziej że dom pomocy społecznej otrzymuje również zasiłek pogrzebowy z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych na pokrycie kosztów pogrzebu.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej
Elżbieta Bojanowska

Jednocześnie chcę zwrócić uwagę na finansowanie domów pomocy społecznej. Do końca 2003 r. pobyt w domu pomocy społecznej finansowany był przez powiat, który to powiat otrzymywał dotację z budżetu państwa. Natomiast od 2004 r. zmieniły się zasady finansowania. Jednocześnie zwiększył się udział gmin, na których to spoczywa obowiązek finansowania mieszkańca domu pomocy społecznej, jeżeli nie czyni tego rodzina. Udział gminy w dochodach z podatku dochodowego od osób fizycznych wynosił wówczas, w 2003 r., 27,6%, natomiast po przekazaniu tego zadania ta kwota jest corocznie zwiększana i w 2017 r. wyniosła 37,89%, czyli mamy zwiększenie o ok. 10 punktów procentowych w stosunku do roku 2003.

Ponadto do 2015 r. dotacje na dofinansowanie DPS-ów były pomniejszane w oparciu o ustawę o dochodach jednostek samorządu terytorialnego z uwagi na zmniejszającą się liczbę mieszkańców umieszczonych tam na starych zasadach, czyli skierowanych do domów pomocy społecznej do 2004 r. A więc w praktyce corocznie pomniejszano wysokość dotacji średnio o ok. 3%, np. w roku 2013 nastąpiło pomniejszenie do ok. 43 mln zł. Począwszy od roku 2016, środki planowane na ten cel w budżetach wojewodów wzrosły, czyli już nie pomniejszamy tego o ten procent mieszkańców, który nam ubywa. W roku 2016 wzrosły o prawie 23 mln, w roku 2017 o ok. 6,5 mln.

Ponadto minister rodziny, pracy i polityki społecznej jako dysponent środków rezerwy celowej na zadania z zakresu pomocy społecznej rokrocznie w miarę możliwości podejmuje działania mające na celu zwiększenie budżetów wojewodów właśnie w tym rozdziale. I tak w 2015 r. budżety wojewodów zwiększono o kwotę ok. 13 mln zł, w 2016 r. o ok. 30 mln zł, a w 2017 r. o ponad 50 mln zł. Mówimy o tych wszystkich mieszkańcach, którzy są umieszczeni tam na starych zasadach, czyli mówimy o dofinansowaniu bieżącej działalności domu pomocy społecznej, jeśli chodzi o tych mieszkańców, którzy byli tam umieszczeni przed 2004 r. W bieżącym roku również planujemy wystąpić do wojewodów w związku z zapotrzebowaniem dotyczącym domów pomocy społecznej.

Natomiast jeśli jeszcze chodzi o kwestię, która była podniesiona w pytaniu, dotyczącą pobierania opłaty z majątku, to jest to niezwykle delikatna sprawa. Dlaczego delikatna sprawa? Ponieważ mamy tutaj poważne wątpliwości w zakresie zgodności z konstytucją, mianowicie dotyczące zasady ochrony własności wyrażonej w art. 21 i art. 64. Byłoby to bardzo poważną ingerencją w prawo właściciela do swobodnego dysponowania rzeczą, o czym mówi Kodeks cywilny. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję, pani minister.

Proszę o zadanie pytania dodatkowego panią poseł Ewę Kozanecką.

Poseł Ewa Kozanecka:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Dziękuję za tę odpowiedź, ale chciałabym jeszcze dopytać, czy nie byłoby zasadne wprowadzenie takich regulacji prawnych, aby w przypadku braku jednak możliwości odpłatności, ponoszenia kosztów pobytu w domu pomocy społecznej osób zobowiązanych gmina miała możliwość dysponowania, zarządzania majątkiem pensjonariusza.

I drugie pytanie: Czy nie warto zastanowić się nad zwiększeniem możliwości weryfikacji przez gminę lub inną instytucję zasadności dalszego pobytu mieszkańca w domu pomocy społecznej w sytuacji, kiedy warunki i stan zdrowia mieszkańca pozwalają na powrót do swojego środowiska? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę panią minister Elżbietę Bojanowską o udzielenie odpowiedzi.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej
Elżbieta Bojanowska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Tak jak wskazałam, w zakresie majątku mamy tutaj poważne wątpliwości dotyczące zgodności z konstytucją, bowiem pobieranie opłat z rachunków bankowych, wycena wartości majątku oraz obowiązek sprzedaży tego majątku wymagałyby bardzo precyzyjnych i bardzo szczegółowych rozwiązań ustawowych. Tymczasem konstytucyjna dopuszczalność ograniczenia prawa własności tylko w drodze ustawy i tylko w zakresie, w jakim nie narusza istoty prawa własności, wymagałaby bardzo drobiazgowych i jednoznacznych regulacji prawnych. Dlatego jak na razie nie idziemy w tym kierunku.

Natomiast odpowiadając na drugie pytanie, chcę powiedzieć, że osoba, która jest skierowana do domu pomocy społecznej, nie musi przebywać w nim do końca swojego życia. Decyzje wydawane są bezterminowo, jednak zawsze w sytuacji, kiedy – tak jak pani poseł wskazała – np. sytuacja zdrowotna się poprawia, ona zawsze, w każdym momencie może wrócić do własnego środowiska zamieszkania. Nie ma żadnego prawa, które mówiłoby, że ona musi w tym

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej
Elżbieta Bojanowska**

domu pomocy społecznej przebywać już do końca swojego życia.

Rzeczywistość jest jednak taka, że dzisiaj w domach pomocy społecznej przebywają osoby o znacznie ograniczonym stopniu sprawności, często schorowane, w przypadku których rokowania dotyczące powrotu do środowiska są nie najlepsze. To raczej z tego wynika, że te osoby nie wracają do środowiska, a nie z rozwiązań prawnych. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyszk:

Dziękuję, pani minister.

Przechodzimy do kolejnego pytania, sformułowanego przez panię poseł Monikę Wielichowską i Marzenę Okła-Drewnowicz z Platformy Obywatelskiej. Pytanie jest w sprawie dotacji z Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego dla Stowarzyszenia – Ekonomia Nauka Społeczeństwo „SENS” oraz innych podmiotów. Pytanie jest skierowane do ministra nauki i szkolnictwa wyższego.

Bardzo proszę, pani poseł Monika Wielichowska.

Poseł Monika Wielichowska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dziś liczyłam na obecność przede wszystkim wicepremiera, ministra Jarosława Gowina, bo chciałam zapytać o konwój wstydu, który ma się całkiem dobrze, nie tylko jeśli chodzi o lewe nagrody. Zabrakło jednak panu ministrowi, panu wicepremierowi odwagi. Stchórzył i wysłał urzędnika, aby odpowiadał nam dzisiaj na pytania. Ale dobrze, spróbujemy sobie poradzić.

Wysoka Izbo! Pieniądze w ramach konkursu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego na realizację współpracy z seniorami z uniwersytetów trzeciego wieku nie trafiły do Politechniki Świętokrzyskiej, Wyższej Szkoły Biznesu i Przedsiębiorczości w Ostrowcu Świętokrzyskim, filii Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Piotrkowie Trybunalskim. Przypomnę, wspomnę tutaj, że te uczelnie aplikowały o granty i prowadzą uniwersytety trzeciego wieku. Za to 0,5 mln z ministerstwa Gowina otrzymały dwa stowarzyszenia związane w sposób bezpośredni i w sposób pośredni z partią Porozumienie Gowina. 237 tys. zł trafiło do stowarzyszenia „SENS”, które zostało założone 18 dni przed konkursem i które prowadzi asystent posła Michała Cieślaka, a w jego zarządzie zasiada pracownica tego samego posła. 312 tys. trafiło do Stowarzyszenia Nauczycieli i Wychowawców w Kielcach prowadzonego przez byłą pracownicę pani Renaty Janik, dziś doradczyni ministra Gowina, która zasiada, podobnie jak pan poseł Michał

Cieślak, w zarządzie partii Porozumienie, której liderem jest, przypominę, Jarosław Gowin. Zastanawiające? Myślę, że tak.

Oba stowarzyszenia nie spełniały wymogów konkursowych dotyczących doświadczenia. Zapytałabym dziś pana wicepremiera, pana ministra Gowina, czy to jest korupcja polityczna, ale – jak wspomniałam na wstępie – stchórzył i wysłał urzędnika, by odpowiadał nam na pytania.

Zatem zapytam raz jeszcze: Panie ministrze, czy konwój wstydu jedzie dalej? Czy tak mają wyglądać standardy w życiu publicznym? Po medialnej burzy (*Dzwonek*) stowarzyszenie „SENS” zapowiedziało zwrot dotacji. To sprawy nie zamyka. Złożyliśmy interpelację i złożyliśmy zawiadomienie do Najwyższej Izby Kontroli. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszk:

Dziękuję.

Bardzo proszę o udzielenie odpowiedzi podsekretarza stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego pana Sebastiana Skużę.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego
Sebastian Skuza:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W 2016 r. Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego rozpoczęło realizację trzeciego filaru strategii „Społeczna odpowiedzialność nauki”. Uruchomiono programy popularyzujące naukę przeznaczone dla niestandardowego odbiorcy, czyli dla dzieci, młodzieży nieakademiczkiej, osób starszych. Tu można wymienić takie programy jak „Naukobus”, „Uniwersytet młodego odkrywcy” oraz „Wsparcie uniwersytetów trzeciego wieku”. Do tego momentu takie instytucje nie były wspierane przez resort, dlatego Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego postanowiło instytucjonalnie i systemowo wzmocnić tak ważne dla społeczeństwa inicjatywy.

Zadaniem programu „Wsparcie uniwersytetów trzeciego wieku” jest aktywizacja społeczna i intelektualna seniorów oraz zapobieganie ich społecznemu wykluczeniu. W pierwszej edycji programu „Wsparcie uniwersytetów trzeciego wieku” wyłoniono 16 operatorów regionalnych, których oferta trafiła do 103 uniwersytetów trzeciego wieku i do ponad 5 tys. seniorów. W 2017 r. łącznie na finansowanie umów dotyczących pierwszej edycji programu wydatkowano kwotę 3999 tys. zł. W IV kwartale 2017 r. Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego ogłosiło drugą edycję programu i w 2018 r. kwota dofinansowania przeznaczona na program „Wsparcie uniwersytetów trzeciego wieku” wynosi 6 mln zł.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Sebastian Skuza

Do Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego wpłynęły 52 wnioski, z których do oceny merytorycznej zostało skierowanych 49 wniosków. Oceny merytorycznej dokonywał zespół powołany przez ministra nauki i szkolnictwa wyższego, ale zespół ten składał się z osób spoza Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego, nie byli to pracownicy Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

Z drugiej edycji konkursu skorzysta 148 uniwersytetów trzeciego wieku i co najmniej 7400 seniorów. W lutym tego roku na stronie Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego została opublikowana lista podmiotów, które zostały objęte przyznaniem dofinansowaniem, wraz z punktacją i listą rankingową. W konkursie można było zdobyć do 100 punktów. Taki poziom odcięcia to było 71 punktów. Wnioski z taką wartością punktów i wyższą były kwalifikowane do dofinansowania. Jednocześnie, tak jak powiedziałem, na stronie internetowej Ministerstwa Finansów zostały zamieszczone wyniki konkursu.

Zwracam uwagę na zapisy art. 15 ust. 1 i ust. 3 ustawy o zasadach finansowania nauki, a mianowicie: wnioski, recenzje, umowy i raporty z realizacji zadań finansowanych ze środków na naukę stanowią tajemnicę przedsiębiorstw w rozumieniu przepisów o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji. Dane o osobach recenzentów i ekspertów oceniających w danym postępowaniu wnioski o przyznanie środków finansowych na naukę przeznaczonych na zadania określone w art. 5 nie podlegają udostępnieniu.

Odnosząc się do pytań o wymogi formalne, merytoryczne oraz udział osób w podmiotach wnioskujących, myślę, że pytania o kwestie związane z przynależnością partyjną i funkcjami pełnionymi przez te osoby w partii powinny być kierowane do organów partii Porozumienie.

Jeżeli chodzi o warunki merytoryczne i formalne, to nie było warunkiem formalnym, że podmiot musiał mieć co najmniej 2 lata doświadczenia. To nie był wymóg formalny. Natomiast we wniosku podmioty musiały zamieścić informację o tym, jakie doświadczenie osoby, które będą zaangażowane w realizację tych wniosków, mają w tym, co planują przeprowadzić dla seniorów.

(Poseł Monika Wielichowska: Panie ministrze, 18 dni istniało stowarzyszenie i dostało...)

Tak jak powiedziałem, ocenie podlegał wniosek, a kryterium punktowe dotyczyło dwóch rzeczy równocześnie, a mianowicie oceny podmiotu oraz doświadczenia osób, które były zaangażowane w realizację tego projektu...

(Poseł Monika Wielichowska: Polityczne.)

...czyli było to łączne kryterium oparte na ocenie osób oraz podmiotu.

(Poseł Monika Wielichowska: Polityczne.)

Absolutnie nie mogę tutaj podzielić takiego stanowiska.

I stowarzyszenie „SENS” otrzymało 83,5 punktu, plasując się na miejscu 12.

Odnosząc się do pytania w kwestii etyki i zwrotu środków, uprzejmie informuję, że umowa ze stowarzyszeniem nie została zawarta, zatem środki nie zostały przekazane, a stowarzyszenie przesłało oświadczenie o rezygnacji z projektu.

(Poseł Monika Wielichowska: To nie zamyka sprawy.)

Jeżeli chodzi o kwestię związaną z wagą trzeciego filaru, czyli „Społecznej odpowiedzialności nauki”, to chciałbym jeszcze, korzystając z okazji, powiedzieć, że w najbliższych 2–3 tygodniach Narodowe Centrum Badań i Rozwoju ogłosi projekt dla uczelni, którym będą mogli być objęci również niestandardowi odbiorcy, tacy jak dzieci i młodzież (*Dzwonek*) nieakademicka oraz seniorzy, na kwotę 200 mln zł. Dziękuję bardzo.

(Poseł Monika Wielichowska: Niemoralne i nieetyczne, panie ministrze.)

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Dziękuję panu ministrowi.

Pani poseł Wielichowska jakby mogła nie pokrzykiwać.

Teraz proszę o pytanie dodatkowe panią poseł Marzenę Okłą-Drewnowicz.

Poseł Marzena Okłą-Drewnowicz:

Bardzo dziękuję.

Panie ministrze, wszyscy wiemy, jak ważne są uniwersytety trzeciego wieku. Sami państwo opublikowaliście zasady swojego programu w Monitorze Polskim w komunikacie z dnia 17 października 2017 r. I w tymże komunikacie napisaliście państwo, że beneficjentami mogą być po pierwsze jednostki naukowe, po drugie uczelnie i dopiero po trzecie podmioty działające na rzecz nauki. Tymczasem państwo pieniądze jako pierwszym przyznaliście tym, którzy mają najmniejsze doświadczenie, a właściwie nie mają go w ogóle. Stowarzyszeniu, które uzyskało numer w KRS na 18 dni przed ogłoszeniem konkursu, daliście pieniądze, a nie daliście ich tym uniwersytetom, które od 10 lat, 20 lat działają na rzecz uniwersytetów trzeciego wieku i uniwersytety trzeciego wieku właśnie tam mają swoją siedzibę, właśnie tam mają to miejsce, gdzie słuchacze UTW się kształcą. (*Dzwonek*)

I takie pytanie: Skoro było tak dobrze, panie ministrze, to dlaczego to stowarzyszenie „SENS” oddało te pieniądze czy też w ogóle ich nie przyjęło?

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Dziękuję, pani poseł.

I proszę pana ministra Sebastiana Skuzę o udzielenie odpowiedzi.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Sebastian Skuza:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W konkursie oprócz przedmiotu i cen były wymienione podmioty, jakie mogą się o to ubiegać, jednostki. Była to lista trzech grup i nie było ich punktowania, nie było kwestii tego, w którym punkcie zostały one wymienione, tego, czy to punkt pierwszy, czy punkt drugi, czy punkt trzeci. Czy to jednostki naukowe, czy to uczelnie, czy to organizacje, które w statucie wpisane mają jako cel upowszechnianie nauki, wszystkie były traktowane jako podmioty, które mogą się o to ubiegać. Ocena merytoryczna dokonywana była, tak jak powiedziałem, przez niezależny zespół, a doświadczenie osób zaangażowanych w realizację projektu oraz samych podmiotów było kryterium łącznym i było to jedno z kilku kryteriów oceny takich podmiotów. Dziękuję bardzo.

(*Posel Monika Wielichowska:* Tego się nie da obrońić, panie ministrze.)

(*Posel Marzena Okla-Drewnowicz:* Dlaczego nie wzięli pieniędzy?)

Już mówię. Stowarzyszenie „SENS” przesłało oświadczenie, że w związku z kwestiami – jak by to powiedzieć – medialnymi...

(*Posel Monika Wielichowska:* Jakimi?)

...odstępują od takiej umowy. Mają takie prawo, my zawsze w decyzji przyznającej jakieś środki zamieszczamy taką klauzulę, że jeżeli w ciągu iluś dni nie mamy zawartej umowy, to oznacza to odstąpienie od jej zawarcia, rezygnację z programu. Stowarzyszenie przed zawarciem umowy przysłało pismo, że rezygnuje z realizacji programu. Dziękuję.

(*Posel Monika Wielichowska:* Potwierdziło korupcyjne... Konwój wstydu jedzie dalej.)

Dziękuję, panie marszałku.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję panu ministrowi.

Przechodzimy do kolejnego pytania, pytania sformułowanego przez posłów Bogdana Rzońcę, Annę Schmidt-Rodziewicz i Andrzeja Matusiewicza z Prawa i Sprawiedliwości, w sprawie prowadzonych prac poszukiwawczych ropy naftowej i gazu ziemnego na Podkarpaciu. To pytanie do ministra energii.

Bardzo proszę o zadanie pytania pana posła Bogdana Rzońcę.

Posel Bogdan Rzońca:

Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Chciałem zaznaczyć na samym początku, że pytam o Podkarpacie, bo Podkarpacie to po prostu kolebka przemysłu naftowego i gazowego, co próbowano historycznie zatrzeć, podejmując bardzo ważne

decyzje w latach rządów PO-PSL i mówiąc o tym, że taką kolebką były inne miejsca. To po prostu nieprawda i chcę od tego zacząć. I też chcę zauważyć, że bardzo mało mówimy, gdy rozmawiamy o przemyśle gazowym i naftowym, o wielkiej postaci, jaką był Ignacy Łukasiewicz, twórca przemysłu naftowego, któremu powinniśmy poświęcać więcej czasu i którego powinniśmy pokazywać na stulecie niepodległości państwa polskiego jako jedną z postaci, która powinna być bardziej rozpoznawalna w świecie.

Przechodząc do meritum sprawy, chciałbym poprosić pana ministra o informację, jaki jest obecnie stan prac przygotowawczych czy prowadzonych prac związanych właśnie z poszukiwaniem gazu i ropy naftowej na Podkarpaciu, bo jest to bardzo ważne w kontekście potrzeby odrodzenia przemysłu naftowego i gazowego. Jak wspomniałem już, w minionych latach, kiedy rządziło PO i PSL, widzieliśmy ogromną dewastację tego przemysłu na Podkarpaciu, ogromne zaniechania w badaniach geologicznych. Praktycznie inżynierowie uciekali z firm, wyprowadzano z Podkarpacia firmy, chociażby Exalo z Jasła.

Chciałbym więc zapytać – wiem, że są bardzo pozytywne sygnały w tej materii, ale proszę o taką konkretną informację – co zadzieje się czy co się już dzieje w tym obszarze poszukiwawczym gazu i ropy właśnie w obrębie Podkarpacia. Bardzo dziękuję na razie, a później będzie drugie pytanie.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Tak jest.

Dziękuję bardzo.

Proszę o udzielenie odpowiedzi podsekretarza stanu w Ministerstwie Energii pana Michała Kurtykę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Energii Michał Kurtyka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Bardzo dziękuję za to pytanie. Ono rzeczywiście trafia w sedno, jeżeli chodzi o nasze działania i to, w jaki sposób postrzegamy bezpieczeństwo energetyczne. Chciałbym podziękować za pytanie związane z Podkarpaciem, bo ten region jest rzeczywiście kluczowym regionem dla zapewnienia bezpieczeństwa energetycznego Polski. Przypomnę, że wydobycie ze złóż w tym regionie stanowi aż 36% rocznego krajowego wydobycia gazu ziemnego. W Polsce w 2017 r. całość wydobycia to było ok. 4 mld m³, a to, co do nas przypłynęło z Podkarpacia, to jest 1,4 mld m³, a dodatkowo 5% rocznego krajowego wydobycia ropy naftowej, czyli ok. 40 tys. t ropy. Przy czym mamy świadomość bardzo dużej różnicy, jeżeli chodzi o to, w jaki sposób jesteśmy w stanie zaspokajać swoje potrzeby, jeżeli chodzi o gaz i jeżeli chodzi o ropę, krajowym wydobyciem.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Energii
Michał Kurtyka**

Spółka Polskie Górnictwo Naftowe i Gazownictwo na południu Polski eksploatuje 136 złóż ropy naftowej i gazu ziemnego i wykorzystuje do tego 2 tys. odwiertów. Prowadzi poszukiwania nowych złóż, mając przede wszystkim na celu utrzymanie i zwiększenie wydobycia węglowodorów z omawianego regionu, co oczywiście, tak jak wspomniałem, przedkłada się na wzrost bezpieczeństwa energetycznego państwa. Jesteśmy świadomi bowiem, że nie ma bezpieczniejszego źródła gazu niż krajowe wydobycie, i spółka stale podejmuje działania służące zintensyfikowaniu wydobycia z rodzimych złóż oraz przyspieszeniu procesu zagospodarowania złóż już rozpoznanych.

Rzeczywiście w ostatnich kilku latach ciężar prac poszukiwawczych przesunął się wyraźnie w region południowej Polski. Rzeczywiście wspomniani przez pana posła inżynierowie i geolodzy, którzy pracują w tym momencie intensywnie w tym regionie, widzą największe możliwości rozwoju i odkrycia nowych złóż. Nowa wiedza, ale również nowe technologie przedkładają się na szereg projektów poszukiwawczych w Karpatach i na przedgórzu w celu odkrycia nowych zasobów gazu w najbliższych latach.

Jeżeli chodzi o województwo podkarpackie, to spółka posiada 22 koncesje na poszukiwanie i rozpoznawanie złóż węglowodorów o łącznej powierzchni 14 300 km². Na siedmiu z nich PGNiG prowadzi wspólne prace ze spółką Orlen Upstream, to jest tzw. projekt Bieszczady, a w ramach prac operacyjnych wspólnie wykonano dotychczas zdjęcia sejsmiczne, wiercono otwory poszukiwawcze, prowadzono testy złożowe. Na lata 2018–2019 zaplanowano do wykonania kolejne trzy otwory poszukiwawcze oraz uzupełniające prace sejsmiczne 2D. Te koncesje poszukiwawcze PGNiG-u i Orlenu Upstream zajmują prawie 60% powierzchni województwa podkarpackiego.

W ostatnich latach udokumentowano 4 mld m³ gazu, a wykorzystanie tych nowych technologii pozwoliło też na odkrycie niekonwencjonalnych złóż Siedlecza, Kramarzówka, Chodakówka czy Sędziszów. Złóża te są już w fazie inwestycyjnej, a część z nich rozpoczęła wydobycie, co ma miejsce np. na złożu Siedlecza. W samym tylko obszarze działalności oddziału PGNiG-u w Sanoku w 2016 r. odwiercono 16 nowych otworów i wszystkie były pozytywne. W 2017 r. na 22 odwiercone otwory 16 było pozytywnych. Na kolejne lata przewidujemy dalszą intensyfikację tego wysiłku, jeżeli chodzi o prowadzenie odwiertów w województwie podkarpackim i w obszarze sanockim, gdzie zaplanowano kolejne 24 otwory na okres 2019–2020, a łącznie w 3-letnim planie PGNiG przewiduje wykonanie wierceń ok. 80 otworów na południu Polski. Prowadzone są prace sejsmiczne 3D na powierzchni ok. 400 km² oraz prace sejsmiczne 2D na powierzchni ok. 160 km², co pozwoli na

dalszą intensyfikację i zaprojektowanie nowych wierceń w kolejnych latach.

Jeżeli chodzi o ten okres, czyli lata 2018–2020, PGNiG przeznaczy kwotę ok. 1,8 mld zł na realizację w rejonie południowej Polski prac poszukiwawczych i rozpoznawczych, zagospodarowanie nowych złóż, jak również intensyfikację wydobycia oraz modernizację infrastruktury produkcyjnej. Dzięki wykorzystaniu nowych metod badawczych i wiertniczych odkryto przykładowo nowy horyzont gazowy w złożu Przemyśl, do niedawna uważanym za złożę w fazie schyłkowej. Wydawało się, że 64 mld m³ gazu wydobyte ze złoża o rozpoznanych zasobach 72 mld m³ wyczerpuje już jak gdyby ten basen, natomiast na podstawie nowych badań sejsmicznych i złożowych szacuje się, że potencjał złoża Przemyśl może być większy nawet o 20 mld m³. Przypomnę, że krajowe zużycie w Polsce, oparte na krajowym wydobyciu, to jest ok. 4 mld m³, więc te 20 mld m³ to jest naprawdę znaczący krok naprzód. Spółka planuje kolejne odwierty (*Dzwonek*), które pozwolą na zweryfikowanie potencjału zasobów. Jest to wielki sukces, dzięki któremu będzie możliwa dalsza eksploatacja złoża, w tym wzrost wydobycia gazu ziemnego.

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję panu ministrowi.

Proszę o pytanie dodatkowe pana posła Bogdana Rzońcę.

Poseł Bogdan Rzońca:

Dziękuję bardzo za te niezwykle cenne, ważne i bardzo pocieszające dla nas informacje, bo obserwowaliśmy przez całe 8 lat ostatnich rządów PO–PSL drastyczne sytuacje, powiedziałbym wręcz, że dramatyczne, związane z zamykaniem przemysłu naftowego na Podkarpaciu. Teraz to się odradza. Bardzo za to dziękuję. Podziękowania składałam też na ręce pana ministra, pana prezesa Woźniaka z PGNiG, dlatego że jest to zapewne jego główna rola w tej materii.

Chciałbym jeszcze o coś zapytać. Tu nie oczekuję takiej konkretnej odpowiedzi. Mianowicie mamy na Podkarpaciu jeszcze cały szereg złóż do tzw. zrewitalizowania, starych złóż. Były jakieś środki w PGNiG na ten cel, miała być jakaś firma, coś się miało z tym dziać, chyba się nie działo. Pytają mnie więc, powiedzmy, znawcy przedmiotu, czy można by było do tego tematu wrócić. Mówię tutaj o intensyfikacji w przypadku tych starych złóż.

Chciałbym jeszcze powiedzieć, że po wyprowadzeniu kilku tysięcy, kilkuset ludzi, może tysięcy nawet z Podkarpacia (*Dzwonek*), inżynierów, pojawiły się pustostany. Dlatego mam pytanie. To też nie jest pana ministra decyzja, ale gdyby pan się dowiedział,

Posel Bogdan Rzońca

a później mi odpowiedział pisemnie, czy można by było umieścić w tych pustostanach, np. w Jaśle, po Exalo wyprowadzonym z Jasła, ośrodek geologii i eksploatacji na południu Polski, bo tam jest bardzo dużo roboty, mogliby tam mieć swoje miejsca pracy... Byłoby to ekonomiczne z punktu widzenia...

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję panu posłowi.

Posel Bogdan Rzońca:

Panie marszałku, bardzo panu dziękuję za wyrozumiałość.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Bardzo dziękuję.
Bardzo proszę pana ministra Michała Kurtykę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Energii Michał Kurtyka:

Bardzo dziękuję za to pytanie. Działania prowadzone w tym momencie przez nasze spółki, przede wszystkim PGNiG i Orlen Upstream, pokazują, że ta działalność poszukiwawczo-wydobywcza w regionie podkarpackim realizowana w sposób intensywny w tym okresie pozwala zwiększyć poziom wierceń w kraju i pozwala również odkryć czy dotrzeć do nowych zasobów w miejscach, które wydawały się dotychczas wyeksploatowane. Tutaj przykładem może być np. złoża Przemyśl. Wydaje się, że powinniśmy iść w kierunku tego, żeby zarówno w oparciu o nowe metody badawcze, sejsmiczne, jak również nowe wiercenia dotrzeć do tych złóż, które do dzisiaj były pominięte. To są często złoża w warstwach, które leżą głębiej niż dotychczasowe odkrycia, tj. ponad 2000, 3000 m. Niestety mamy tutaj ograniczoną ilość dobrych jakościowo badań sejsmicznych. Nieliczne wykonane dotychczas głębokie otwory poszukiwawcze również nie wystarczają, żeby mieć pełen obraz sytuacji, natomiast wierzymy, że te działania pozwolą zidentyfikować nowe zasoby.

Chciałbym jeszcze raz podkreślić, że to krajowe wydobywanie ropy traktuje jako element strategiczny naszego bezpieczeństwa energetycznego i na pewno będziemy w tę stronę kierować wszelkie działania, aby wydobywanie w tym regionie było jak największe. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo panu ministrowi.
Ogłaszam 5-minutową przerwę.

*(Przerwa w posiedzeniu od godz. 10 min 39
do godz. 10 min 46)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Wznawiam obrady.

Kontynuujemy rozpatrywanie punktu 14. porządku dziennego.

Przechodzimy do pytania przygotowanego przez posłów Stanisława Gawłowskiego i Leszka Ruszczyka z Platformy Obywatelskiej. Pytanie w sprawie Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie jest skierowane do ministra gospodarki morskiej i żeglugi śródlądowej.

Bardzo proszę o zadanie pytania pana posła Leszka Ruszczyka.

Posel Leszek Ruszczyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Informacje medialne dotyczące nowo powstałego Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie są wręcz alarmujące. Wody Polskie działają już czwarty miesiąc, instytucja zatrudnia 5,5 tys. pracowników w 11 oddziałach regionalnych, które nie pokrywają się z mapą województw, lecz są wyznaczone według mapy hydrologicznej kraju. Od samego początku pracownicy skarżyli się na złe przygotowanie urzędu do codziennej pracy. Według informacji płynących od związków zawodowych w instytucji panują chaos i niepewność. Brakuje sprzętu, opóźniają się wypłaty pensji dla pracowników, nie ma nawet podpisanej umowy na wysyłkę urzędowej korespondencji. Istnieje realne zagrożenie dla prawidłowej eksploatacji obiektów hydrologicznych i żeglugi śródlądowej. Zbliża się wiosenny sezon intensywnej żeglugi, a drogi wodne takie jak Kanał Gliwicki, Kanał Elbląski, Odra, Brda, zabudowane stopniami wodnymi, wymagają obsługi pracowników Wód Polskich. Niezbędne jest także oznakowanie szlaków żeglownych. Wraz z nadejściem wiosny powstaje także realne zagrożenie powodzią i podtopieniami. Te i inne ważne dla polskiej gospodarki zadania powinny być fachowo i terminowo urzeczywistniane przez Państwowe Gospodarstwo Wodne Wody Polskie.

W związku z powyższym proszę o odpowiedź na następujące pytania: Czy tak funkcjonująca instytucja jest należyty gwarantem bezpieczeństwa wodnego kraju? Kto jest odpowiedzialny za zaistniałą sytuację? Jakie działania podejmuje Ministerstwo Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej w zakresie nadzoru nad prawidłowym funkcjonowaniem Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie?

Posel Leszek Ruszczyk

W jakim czasie usunięte zostaną nieprawidłowości, które uniemożliwiają należyte funkcjonowanie nowo powstałej instytucji? Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Tyszk:

Dziękuję bardzo.

I proszę o udzielenie odpowiedzi podsekretarza stanu w Ministerstwie Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej pana Grzegorza Witkowskiego.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Gospodarki Morskiej
i Żeglugi Śródlądowej
Grzegorz Witkowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Bezpośrednią przyczyną reformy zarządzania zasobami wodnymi był pilny obowiązek realizacji postanowień ramowej dyrektywy wodnej, która ustanawia ramy wspólnotowego działania w dziedzinie polityki wodnej. Przeprowadzenie reformy było warunkiem, który Polska musiała spełnić, aby skorzystać ze środków z programów operacyjnych Unii Europejskiej na lata 2014–2020.

Przy okazji warto powiedzieć, że z przyjęciem Prawa wodnego jesteśmy już opóźnieni, byliśmy opóźnieni bardzo długo. Chciałbym zauważyć, że o wiele dalej bylibyśmy z inwestycjami i z funkcjonowaniem nowego przedsiębiorstwa Wody Polskie, gdyby to było zrobione należycie, na spokojnie, w kadencji 2007–2015.

Sprawy związane z obsługą działu administracji rządowej gospodarka wodna od stycznia tego roku zostały wyłączone z Ministerstwa Środowiska i włączone do Ministerstwa Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej, co stanowi zasadniczą zmianę kompetencyjną w zakresie zarządzania zasobami wodnymi, w tym zarządzania dwoma największymi polskimi rzekami, czyli Wisłą i Odrą, również w kontekście zagrożenia przeciwpowodziowego, o które pytał przed chwilą pan poseł, a do którego zaraz jeszcze wrócę.

Wiele działań z zakresu gospodarki wodnej wymaga posiadania udzielanych przez Wody Polskie zgód wodnoprawnych. Określają one prawa i obowiązki użytkowników wód oraz zakres korzystania z tychże. W wydawaniu pozwoleń wodnoprawnych Wody Polskie zastąpiły marszałków i starostów, co pozwoliło skupić w jednym ręku, w jednej instytucji przepływ dokumentów i skraca czas, mimo może jakichś alarmujących jednostkowych sygnałów, podejmowania decyzji, a te decyzje są niezbędne do przeprowadzania dużych inwestycji. Dzięki tej zmianie procedury są bardziej spójne. Instytucja ta posiada

realną kompetencję w dziedzinie zarządzania wodami, co wcześniej było rozproszone, nie dość że po różnych jednostkach samorządu terytorialnego, to i w administracji rządowej, która siłą rzeczy odpowiada za bezpieczeństwo powodziowe obywateli.

Inną ważną zmianą jest przyznanie Wodom Polskim wykonywania praw właścicielskich w stosunku do wód publicznych, które są własnością Skarbu Państwa. Nie dotyczy to jednak morza terytorialnego, morskich wód wewnętrznych i śródlądowych dróg wodnych o szczególnym znaczeniu transportowym.

Usprawnienia pojawiły się także w zakresie utrzymania wód oraz prowadzenia inwestycji przeciwpowodziowych zgodnie z zasadą: rzeka i wały w jednych rękach. Do tej pory mieliśmy z tym dosyć duży problem na terenie całego kraju. Z tego miejsca pragnę uspokoić, że nie ma żadnego problemu kadrowego z obsadą urządzeń hydrotechnicznych, hydrologicznych na terenie kraju. Słuzę, jazy, stopnie wodne, zapory są cały czas, tak jak do tej pory, obsadzone przez pracowników. To nie jest tak, że ta instytucja powstała 4 miesiące temu, bo wcześniej mieliśmy Krajowy Zarząd Gospodarki Wodnej oraz regionalne zarządy gospodarki wodnej. Oczywiście zmieniała się, tak jak pan powiedział, struktura, doszły nowe RZGW, ale to tylko dlatego, zgodnie z państwa postulatami, strony społecznej i samorządowej, żeby jednak to decentralizować i zrobić więcej regionalnych zarządów gospodarki wodnej. Mamy ich teraz 11, zarządy zlewni i nadzory wodne w zasadzie w większości powiatów w Polsce.

Wody Polskie pełnią też funkcję organu regulacyjnego w rozumieniu przepisów ustawy o zbiorowym zaopatrzeniu w wodę i zbiorowym odprowadzaniu ścieków. Do grudnia zeszłego roku, czyli do momentu wejścia w życie nowelizacji ustawy o zbiorowym zaopatrzeniu w wodę i zbiorowym odprowadzaniu ścieków, wielokrotnie to gmina pełniła jednocześnie funkcję właściciela przedsiębiorstwa, organu nadzoru tego przedsiębiorstwa i przedstawiciela odbiorcy usług, co często prowadziło do konfliktu interesów i na co zwracały uwagę rozmaite kontrole Najwyższej Izby Kontroli.

Teraz takim regulatorem jest Państwowe Gospodarstwo Wodne Wody Polskie. I już mamy pierwsze efekty w postaci prognozy obniżenia cen taryf za gospodarowanie wodami i za pobór wody dla mieszkańców. Jak uporamy się z tymi wszystkimi taryfami, to trzeba się zastanowić, skąd w wielu samorządach były tak wysokie opłaty za wodę. Nie wszystko można wytłumaczyć inwestycjami, które często były robione z funduszy unijnych, ale to jest temat na inne spotkanie.

Wody Polskie są zobowiązane do sporządzania, uzgadniania, aktualizowania oraz udostępniania wielu strategicznych dokumentów planistycznych, w szczególności projektów planów gospodarowania wodami na obszarach dorzeczy, planów zarządzania ryzykiem

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej
Grzegorz Witkowski**

powodziowym, planów przeciwdziałania skutkom suszy, o czym się do tej pory mniej mówiło, planów utrzymania wód, wstępnej oceny ryzyka powodziowego, a także map zagrożenia powodziowego i ryzyka. Priorytetowe dla Wód Polskich są jednak inwestycje, które wpływają na ochronę mieszkańców przed powodzią i suszą. W cyklu planistycznym na lata 2016–2021 w planach zarządzania ryzykiem powodziowym w skali kraju będzie to koszt ponad 11,5 mld zł, które (*Dzwonek*) zostaną uwolnione dzięki wejściu w życie Prawa wodnego, które i tak jest bardzo późno wprowadzane. Szkoda, że to my musieliśmy się na szybko z tym zmierzyć, ale mam nadzieję, że wszystko będzie dobrze. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję panu ministrowi.

I pytanie dodatkowe, bardzo proszę, pan poseł Leszek Ruszczyk.

Poseł Leszek Ruszczyk:

Dziękuję, panie ministrze, za streszczenie ustawy. Poprosiłbym o odpowiedź na piśmie, bo akurat na moje pytania pan nie odpowiedział.

Mam pytanie dodatkowe, chodzi mi o pracowników. Jeżeli nie będzie pan miał kadry, to ci ludzie będą mogli tylko wychodzić co dzień na wały i stwierdzać, czy rzeka płynie w tę samą stronę co wczoraj. Fachowcy zostali w urzędach marszałkowskich. Ci, którzy mogli zostać, zostali. Nie można wydać decyzji wodnoprawnej, nie mając okrągłej pieczęci, a nie mają jej. Kierownicy nie mają również dodatków kierowniczych, czyli tak naprawdę ludzie nie mają swoich zakresów kompetencji. Kiedy to się skończy, panie ministrze?

Konieczne jest terminowe wypłacanie pensji, i to godziwych pensji, bo inaczej za marne pieniądze będziemy mieć marnych pracowników, a Wody Polskie to nie tylko żeglowność, bo żeglowność jest tylko jednym z działów. Podtopienia i powodzie powstają na podwórkach ludzi, na polach ludzi. (*Dzwonek*) Panie ministrze, żeby nie doszło nie tylko do strat materialnych, ale i poważniejszych. Poprosiłbym o odpowiedź na piśmie. Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pan minister Grzegorz Witkowski.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Gospodarki Morskiej
i Żeglugi Śródlądowej
Grzegorz Witkowski:**

Dziękuję, panie marszałku.

Panie pośle, odnoszę wrażenie, że odpowiedziałem na pytanie, ale oczywiście otrzyma pan taką odpowiedź na piśmie. Nie ma przypadków, aby były problemy z wypłacaniem pensji. Nie ma opóźnień w wypłatach dla pracowników przedsiębiorstwa Wody Polskie.

Odra, Wisła, zlewnie rzek nie mają barw partyjnych. Bardzo bym prosił, bo jeśli stanie się coś niepokojącego, niespodziewanego... Mam nadzieję, że państwo nie liczyacie na to, żeby zrzucić winę na kogoś innego. Wtedy nikt się nie będzie zastanawiał, kto jest winny i dlaczego takie, a nie inne prawo było uchwalane. Możemy wcześniej zabezpieczyć się i przygotować na różne ewentualności. Historia ostatnich dwudziestu kilku lat pokazuje, że to się może zdarzyć. Stąd całkowita i całodobowa kontrola pracowników RZGW, regionalnych czy nadzorów wodnych w powiatach nad tymi urządzeniami, nad stanem wodowskazów, nad inwestycjami przeciwpowodziowymi, w przypadku których również dopiero teraz jest jakieś przyspieszenie. Dość powiedzieć o zakończonej budowie zbiornika Świnna Poręba, stopni wodnych w Malczycach czy też zmianie generalnego wykonawcy zbiornika Racibórz na górnej Odrze. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję panu ministrowi.

Przechodzimy do kolejnego pytania, sformułowanego przez posłów Roberta Telusa, Jana Krzysztofa Ardanowskiego i Piotra Polaka z Prawa i Sprawiedliwości. Pytanie jest w sprawie ewentualnych problemów związanych z niedokonywaniem wpłat na izby rolnicze, mogących wynikać z postawy przewodniczącego sejmowej Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi nawiązującego do omijania ustawowego obowiązku nałożonego na rolników, tj. finansowania wspomnianych izb. To jest pytanie do ministra rolnictwa i rozwoju wsi.

Bardzo proszę o zadanie pytania pana posła Roberta Telusa.

Poseł Robert Telus:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! W marcu tego roku do wszystkich gmin w Polsce trafiło pismo – uważam, że to pismo jest kuriozalne – pana posła Jarosława Sachajki, który również jest przewodniczącym komisji rolnictwa. Pismo to wywołało wiele kontrowersji, pytań. Do mojego biura poselskiego dzwoniło wielu wójtów i pytało, co mają

Posel Robert Telus

z tym zrobić. Pismo, które nawołuje gminy, szczególnie wójtów i rady gmin, do wstrzymania przekazywania naliczonych środków pieniężnych do izb rolniczych do chwili przyjęcia przez Sejm RP poprawki.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! To jest nawoływanie do łamania prawa. Wywołało to wiele, tak jak powiedziałem, kontrowersji, pytań. Chciałbym zapytać pana ministra o tę sprawę. Czy ministerstwo wysłało do wójtów jakieś pismo, że to pismo, które wysłał pan przewodniczący Sachajko, jest pismem złym, niedobrym, żeby wójtowie nie brali pod uwagę tego pisma, bo nawoływanie do łamania prawa w Polsce jest karalne?

W tym piśmie jest takie zdanie, które chciałbym przytoczyć: uważam, że masowe podjęcie uchwał przez rady gmin zmobilizuje rząd do przedłożenia Sejmowi projektu rozwiązań prawnych, które uprządkują reprezentację rolników przez izby. Drodzy państwo, poseł, również przewodniczący komisji rolnictwa, ma różne inne narzędzia, żeby zmienić ustawę, jeżeli uważa, że ustawa jest tą ustawą, którą trzeba zmienić (*Dzwonek*), niż nawoływanie do łamania prawa.

Panie ministrze, pytanie: Czy to pismo zostało sprostowane?

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Czas minął.

Bardzo proszę o udzielenie odpowiedzi podsekretarza stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi pana Ryszarda Zarudzkiego.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Ryszard Zarudzki:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W odpowiedzi rzeczywiście dziękuję za to pytanie. Z niedowierzaniem przyjęliśmy pismo z dnia 7 marca, które do nas dotarło, przewodniczącego sejmowej komisji rolnictwa pana Jarosława Sachajki wzywające wręcz do wstrzymania przekazywania, naliczania środków dla izb rolniczych do chwili przyjęcia przez Sejm poprawki do ustawy. Zareagowaliśmy natychmiast, bez zbędnej zwłoki, pisząc, odpowiadając, informując izby rolnicze o zaistniałej sytuacji, przede wszystkim informując samorządy gmin o zaistniałym fakcie i możliwych konsekwencjach, jeśli nie będzie przestrzegane prawo. Zwróciliśmy się do przewodniczących rad gmin i wójtów z informacją, że stosownie do wszystkich wymogów prawnych, a jesteśmy państwem prawa, jesteśmy w parlamencie, te zobowiązania, podjęte uchwały i dotychczas obowiązujące prawo jak gdyby wymagają, żeby w terminie 21 dni, tj. w terminie płatności danej raty podatku rolnego, te środ-

ki były przekazywane. I takie też działania podjęliśmy, jeżeli chodzi o to, czym skutkuje nieprzekazanie tego. Podjęliśmy wszystkie należne nam działania, jeżeli chodzi o wiadome nam informacje, aby takie sytuacje nie zaistniały.

Ubolewamy. Samorząd rolniczy jest przedstawicielem rolników, wszystkich rolników. Uważamy, że tylko procedury demokratyczne mogą powodować te zmiany. Jeśli takie będą, to się do nich dostosujemy.

Natomiast każde inne – szczególnie w wypadku podjęcia takich nieprawnych działań przez posła – należy tutaj uznać za duże zaskoczenie, i tak to przyjmujemy.

Myślę, że nie ma żadnych zagrożeń, jeśli chodzi o realizację wypłat i dalszą realizację przepisów ustawy z tego wynikających. To tyle w tej sprawie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Bardzo proszę, pan poseł Piotr Polak, pytanie dodatkowe.

Posel Piotr Polak:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Rzeczywiście potwierdzam, że wiele samorządów było zdziwionych, z niedowierzaniem przyjęło pismo, wystąpienie pana posła Sachajki i potraktowało to wystąpienie jako nieodpowiedzialne i co najmniej niewłaściwe.

Pan poseł Sachajko jest doświadczonym parlamentarzystą, bardzo aktywnym posłem, ma tytuł doktora, więc moim zdaniem powinien wiedzieć, że należy dotrzymywać przysięgi poselskiej...

(*Głos z sali:* My też.)

...która mówi o tym, że każdy poseł będzie przestrzegał prawa i...

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Ale czy to jest pytanie, panie pośle?

(*Posel Robert Telus:* Tak.)

Czy to jest pytanie do pana ministra, czy to jest jakieś oświadczenie polityczne?

Posel Piotr Polak:

Proszę wysłuchać.

Czy w związku z tym, że każdy poseł ma możliwość przewidzianego prawem kierowania do każdego ministra interpelacji i zapytań poselskich, takie interpelacje czy zapytania posła Sachajki, właśnie na temat zasad funkcjonowania tego czy płacenia przez samorządy (*Dzwonek*) składek na poczet izb rolni-

Posel Piotr Polak

czych, wpłynęły do pana ministra? Bo to jest też ważna informacja w kontekście tego, że nawoływanie do nieprzestrzegania prawa jest spenalizowane w Kodeksie karnym odpowiednimi artykułami karnymi.

W związku z tym chciałem zapytać pana ministra: Czy pan poseł Sachajko, nie przewodniczący komisji rolniczej, tylko poseł...

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Proszę, pan minister Ryszard Zarudski.

Już wystarczy, panie pośle.

Posel Piotr Polak:

...wykorzystał wszelkie inne możliwości, które przysługują zgodnie z prawem posłowi? Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Pan minister Ryszard Zarudski, bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Ryszard Zarudski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Z wiedzy, jaką posiadam, wynika, że żadne zapytania czy interpelacje poselskie w tej sprawie do nas nie dotarły. Dziękuję.

(*Głos z sali: A nie mogliście się zapytać?*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dobra, dziękuję panu ministrowi.

Przechodzimy do kolejnego pytania, które zostało sformułowane przez posłowa Jarosława Gonciarza i Wojciecha Szaramę z Prawa i Sprawiedliwości. Jest to pytanie w sprawie pierwszego roku działalności Turystycznego Funduszu Gwarancyjnego – do ministra sportu i turystyki.

Bardzo proszę, pan poseł Jarosław Gonciarz.

Posel Jarosław Gonciarz:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Utworzenie Turystycznego Funduszu Gwarancyjnego było czynnikiem, który miał zabezpieczyć klientów branży usługowej przed niewypłacalnością biur podróży. Po roku funkcjonowania fundusz zgromadził ok. 40 mln zł z tytułu wpłaconych do niego składek. Poza zabez-

pieczeniem ewentualnych roszczeń klientów biur podróży fundusz oczyszcza także rynek z nieuczciwych podmiotów oferujących usługi turystyczne, które potrafiły po ogłoszeniu upadłości sformalizować się w nowej postaci. Na wprowadzenie takiego mechanizmu branża i jej klienci czekali przez wiele lat.

W związku z powyższym pragnę zapytać pana ministra: Czy klienci branży turystycznej mogą od bieżącego roku sprawniej decydować się na korzystanie z usług biur turystycznych w nawiązaniu do działalności Turystycznego Funduszu Gwarancyjnego? Jak rozpatrywane są sprawy klientów, którzy zostali oszukani przez biura podróży, zanim powstał ten fundusz, ze szczególnym uwzględnieniem roku 2016? Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Proszę o udzielenie odpowiedzi podsekretarza stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki pana Jana Widerego.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Sportu i Turystyki
Jan Widera:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Odpowiadając na pytania panów posłów, pragnę poinformować, że Turystyczny Fundusz Gwarancyjny został utworzony na mocy ustawy z dnia 22 lipca 2016 r. o zmianie ustawy o usługach turystycznych oraz ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych. Stanowi on zabezpieczenie będące uzupełnieniem zabezpieczenia, jakim jest gwarancja biur podróży w postaci umowy gwarancji bankowej lub ubezpieczeniowej, a także umowy ubezpieczenia na rzecz klientów lub przyjmowania od nich wpłat na rachunek powierniczy.

Utworzenie Turystycznego Funduszu Gwarancyjnego wpłynęło na wzrost zaufania polskich turystów do krajowych biur podróży, co w 2017 r. przyczyniło się do znaczącego wzrostu koniunktury na rynku imprez turystycznych. W najgorszym dla polskich biur podróży roku 2012, kiedy niewypłacalność ogłosiło 15 biur podróży, wielkość roszczeń wszystkich poszkodowanych turystów wyniosła ponad 50 mln zł. W 2016 r. niewypłacalność ogłosiło pięć biur podróży.

Roszczenia turystów w stosunku do niewypłacalnych organizatorów turystyki i pośredników turystycznych wynikające z umów zawartych przed dniem wejścia w życie ustawy, która powołała Turystyczny Fundusz Gwarancyjny, tj. przed dniem 9 września 2016 r., nie są objęte ochroną ze strony Turystycznego Funduszu Gwarancyjnego. W 2017 r. niewypłacalność ogłosiły dwa biura podróży, nie było jednak

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki Jan Widera

potrzeby uruchamiania środków z Turystycznego Funduszu Gwarancyjnego, bowiem środki z zabezpieczeń finansowych z I filara okazały się wystarczające.

Zgodnie z informacją kwartalną przekazaną w styczniu 2018 r. przez Ubezpieczeniowy Fundusz Gwarancyjny na koniec 2017 r. wpłaty organizatorów turystyki i pośredników turystycznych z tytułu składek na rzecz Turystycznego Funduszu Gwarancyjnego wyniosły 44 157 tys. zł.

Należy pamiętać, iż gdyby przed sezonem letnim lub na początku sezonu letniego miało miejsce ogłoszenie niewypłacalności tylko przez jedno z 20 największych polskich biur podróży, mogłoby to skutkować roszczeniami poszkodowanych klientów sięgającymi co najmniej kilkudziesięciu milionów złotych. Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję panu ministrowi.

I o zadanie drugiego pytania proszę pana posła Jarosława Gonciarza.

Poseł Jarosław Gonciarz:

Panie ministrze, chciałbym dopytać. Ile podmiotów zostało wykreślonych z Centralnej Ewidencji Organizatorów Turystyki i Pośredników Turystycznych lub otrzymało zakaz organizowania turystyki od rozpoczęcia funkcjonowania Turystycznego Funduszu Gwarancyjnego?

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Bardzo proszę, pan minister Jan Widera.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki Jan Widera:

Z szacunkowych wyliczeń uzyskanych przez Ministerstwo Sportu i Turystyki wynika, iż ok. 80 przedsiębiorców zostało wykreślonych z rejestru i objętych 3-letnim zakazem wykonywania działalności regulowanej organizatorów turystyki i pośredników turystycznych. Dziękuję.

(Poseł Jarosław Gonciarz: Dziękuję.)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do pytania 11., sformułowanego przez posłów Macieja Masłowskiego i Wojciecha Ba-

kuna z klubu Kukiz'15, w sprawie jakości powietrza, poziomów informowania i alarmowania dla pyłów zawieszonych PM_{2,5}, PM₁₀, benzo(a)pirenu i NO_x w Polsce, ze szczególnym uwzględnieniem zanieczyszczenia powietrza w Mielcu i Szczecinku, skierowanego do ministra środowiska.

Bardzo proszę, pan poseł Maciej Masłowski.

Poseł Maciej Masłowski:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Panie ministrze, Polska jest niechlubnym liderem pod względem złej jakości powietrza. Wpływ ma na to oczywiście sezon grzewczy w zimie, ale są takie miejsca w Polsce jak Mielec czy Szczecinek, gdzie powietrze jest tragiczne przez cały rok. Przyczyną są oczywiście emisje pyłów, zanieczyszczeń przez niektóre zakłady przemysłowe. Jednym z takich zakładów jest m.in. zakład Kronospan, który działa i w Mielcu, i w Szczecinku. Tu, chcąc uniknąć różnego rodzaju zastraszania czy wzywania do sprostowania – nie zastraszania – od razu podkreślę, że opieram się na ostatnich wynikach kontroli spełniania norm przedstawionych przez wojewódzkiego inspektora ochrony środowiska, który wykazał, że m.in. na emitorze suszarni włókien stwierdzono wyższe wartości wskaźników dwutlenku siarki, tlenku azotu i tlenku węgla w porównaniu z wartościami określonymi w pozwoleniu zintegrowanym wydanym przez marszałka województwa podkarpackiego.

W związku z tym kolejne moje pytanie dotyczy norm emisyjnych. Otóż w 2012 r. rozporządzeniem ministra środowiska z dnia 24 sierpnia w sprawie poziomów niektórych substancji w powietrzu podwyższono poziom alarmowy dla pyłu zawieszonego PM₁₀ z 200 $\mu\text{g}/\text{m}^3$ do 300 $\mu\text{g}/\text{m}^3$. W związku z tym ten poziom alarmowy występuje teraz znacznie rzadziej, powietrze nadal jest zatrutowane, ale samorząd nie może poczynić pewnych kroków, aby temu przeciwdziałać.

Panie ministrze, proszę mi wyjaśnić, co zamierza zrobić Ministerstwo Środowiska, by ludzie żyli i środowisko naturalne nie było zatrutowane wskutek działalności takich zakładów jak Kronospan. Czy Ministerstwo Środowiska ma konkretny, określony w czasie plan działania? Czy przypilnują państwo takich zakładów jak Kronospan, by przestrzegały norm emisyjnych bez taryfy ulgowej, przesuwania terminów? My jako Sejm, wy jako rząd stanowimy prawo, tworzymy przepisy i możemy zadziałać w ten sposób, że najpierw będą ustanowione pewne przepisy (*Dzwonek*), a później przypilnuje się, aby te przepisy były przestrzegane. Dlatego bardzo bym prosił o konkretne odpowiedzi. Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję bardzo.

I proszę o udzielenie odpowiedzi podsekretarza stanu w Ministerstwie Środowiska pana Sławomira Mazurka.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Środowiska
Sławomir Mazurek:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie i Panowie Posłowie! Szanowny Panie Pośle! Mamy bardzo dobry czas, ponieważ równolegle w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów odbywa się posiedzenie komitetu do spraw krajowego programu ochrony powietrza. I muszę powiedzieć, że pod hasztagiem czyste powietrze możemy znaleźć wypowiedź pana premiera Mateusza Morawieckiego, jakiej udzielił na tym posiedzeniu, w której pan premier podkreślił, że z dużą konsekwencją będziemy realizować program „Czyste powietrze”, program na rzecz poprawy jakości środowiska. Właśnie z tego miejsca pan premier deklarował w swoim exposé, że jest to priorytet rządu, jest to wyzwanie cywilizacyjne, w ramach którego Ministerstwo Środowiska na pewno będzie odgrywać aktywną rolę w tych obszarach, w których może pomóc. Dziękuję także za deklarację pana posła dotyczącą współpracy, jeśli chodzi o poprawę stanu środowiska. Ja również z uwagi na to, co powiedział pan poseł, oraz moje doświadczenia w tej dziedzinie będę się opierał na informacjach i na tym, co do czego zabezpiecza nas prawo, i oprę się na informacjach wojewódzkich inspektoratów ochrony środowiska i głównego inspektora ochrony środowiska.

Oczywiście, szanowni państwo, w Polsce funkcjonuje system oceny i zarządzania jakością powietrza, który jest zgodny z wymaganiami prawa unijnego. Odpowiednie przepisy krajowe są zawarte w Prawie ochrony środowiska oraz w aktach wykonawczych do tej ustawy. Oceny jakości powietrza w odpowiednich wyróżnionych strefach są dokonywane rokrocznie przez wojewódzkich inspektorów ochrony środowiska. Oceny te dotyczą poziomów substancji w powietrzu w danej strefie w porównaniu do roku poprzedniego dla takich substancji jak pył zawieszony PM10, pył zawieszony PM2,5, dwutlenek siarki, dwutlenek azotu, tlenki azotu, węgiel, benzen, ołów, kadm, arsen, nikiel, benzo(a)piren oraz ozon, a następnie dla każdej z tych substancji odrębnie WIOŚ dokonują klasyfikacji stref według określonych kryteriów. Wyniki tych ocen dla danego województwa są przekazywane zarządowi województwa, który w przypadku stwierdzenia naruszenia norm ma obowiązek opracować program ochrony powietrza. Taki program jest aktem prawa miejscowego, przyjmowany jest uchwałą sejmiku województwa.

Integralną częścią programu ochrony powietrza może być plan działań krótkoterminowych, który jest

realizowany w przypadku wystąpienia ryzyka przekroczenia nie tylko poziomów alarmowych, ale też poziomu informowania, jeśli chodzi o poziomy dopuszczalny i docelowy. Np. poziom alarmu dla pyłu PM10 wynosi $300 \mu\text{g}/\text{m}^3$, poziom informowania – 200, a poziom dopuszczalny wartości średniodobowej – 50. Poziomy te są ustalane przez ministra środowiska w porozumieniu z ministrem zdrowia, w drodze rozporządzenia, w świetle przyjętych regulacji. Tutaj działania naprawcze mają na celu ostrzeganie obywateli przed zagrożeniem i są uruchamiane już w przypadku ryzyka przekroczenia normy średniodobowej wynoszącej właśnie wspomniane 50.

Należy zauważyć, że prawodawstwo unijne przewiduje poziomy alarmowe ze względu na ochronę zdrowia wyłącznie dla trzech substancji: dwutlenku azotu, dwutlenku siarki oraz ozonu, i poziomu alarmowego, z kolei ze względu na ochronę roślin, dla jednej substancji: ozonu, natomiast nie przewiduje poziomu alarmowego dla pyłu PM10. Dla tej substancji poszczególne państwa członkowskie indywidualnie ustalają poziom. Na pewno te poziomy, które też postulują organizacje pozarządowe, będą, są przedmiotem analizy. Tak jak mówię, bardzo aktywnie pracuje dla pana... dla tego rządu międzyresortowy zespół. Jest to pierwszy rząd, który po 1989 r. przykłada taką wagę do kwestii związanych z jakością powietrza i z przestrzeganiem prawa w tym obszarze. Z całą konsekwencją będziemy to prawo respektować, a jednocześnie w tych obszarach, gdzie ono jest jeszcze niedoskonałe, na pewno będziemy je poprawiać.

Zgodnie z wynikami jakości powietrza za 2016 r. spośród 40 stref w kraju stwierdzono przekroczenia norm jakości powietrza w 35 strefach dla pyłu PM10, w 18 strefach – dla pyłu PM2,5, a w 40 strefach – dla benzo(a)pirenu i w czterech strefach – dla dwutlenku azotu oraz w dwóch strefach – dla arsenu i w jednej strefie – dla benzenu. W województwie podkarpackim, w którym zlokalizowana jest instalacja, o której pan wspominał, na potrzeby przeprowadzenia badania jakości powietrza wyróżniono dwie strefy: miasto Rzeszów i strefę podkarpacką. Przekroczenia obowiązujących standardów dla jakości powietrza w roku 2016 dotyczyły dwóch zanieczyszczeń: pyłu zawieszonego PM10 oraz benzo(a)pirenu. Podobnie jak w województwie zachodniopomorskim, główną przyczyną przekroczenia norm jakości powietrza dla tych zanieczyszczeń była eksploatacja instalacji w sektorze bytowo-komunalnym w okresie grzewczym. W przypadku pyłu PM10 przekroczenia standardu dotyczyły strefy podkarpackiej. Na terenie tej strefy wyznaczono 13 obszarów przekroczeń w zakresie normy dobowej pyłu PM10, średnioroczne stężenie benzo(a)pirenu w pyłe zawieszonym PM10 przekroczyło wartość docelową we wszystkich punktach pomiarowych. Także w mieście Szczecinku, które leży w strefie zachodniopomorskiej, są zlokalizowane dwie stacje pomiarowe. Z informacji uzyskanych z WIOŚ w Szczecinku wynika, że roczna ocena jakości powietrza w woje-

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Sławomir Mazurek

wództwie zachodniopomorskim za 2017 r. wykazała na obszarze miasta Szczecinka przekroczenie określonego poziomu docelowego benzo(a)pirenu, podobnie jak w latach poprzednich... (*Dzwonek*) Przepraszam. Były takie przekroczenia. Bardzo serdecznie dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Bardzo dziękuję panu ministrowi.

Proszę pana posła Wojciecha Bakuna o zadanie pytania dodatkowego.

Posel Wojciech Bakun:

Panie Ministrze! Korzystając z możliwości zadania kolejnych pytań, oczywiście w tym samym kontekście, proszę o wyjaśnienie, dlaczego wśród członków technicznej grupy roboczej do spraw... (*Gwar na sali*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Przepraszam, panie pośle.

Panowie z Platformy, zapraszam w kuluary na imprezę, proszę nie prowadzić rozmów na sali.

(*Głos z sali: A jaka tu jest impreza?*)

Bardzo proszę kontynuować, panie pośle.

Posel Wojciech Bakun:

Zacznę od początku.

Proszę wyjaśnić, dlaczego wśród członków Technicznej Grupy Roboczej ds. WBP BREF oraz komitetu BAT znajdują się przedstawiciele zagranicznych koncernów. Na Zachodzie takie opinie zbierane są od niezależnych ekspertów. W związku z powyższym proszę o porównanie polskich i niemieckich konkluzji BAT w celu weryfikacji, czy pomiędzy tymi dokumentami są różnice, a jeżeli tak, to chciałbym, panie ministrze, wiedzieć, czy technologie wypierane z niemieckiej gospodarki czasami nie są przez Polskę uznawane za najnowsze i najlepsze na świecie.

Panie ministrze, kto konsultował w Ministerstwie Środowiska szczegółowe ustalenia wprowadzanych do Polski unijnych regulacji BAT? (*Dzwonek*) Według naszych informacji był to sam szef ochrony środowiska Kronospanu pan Piotr Herchel oraz pan Mariusz Janik z firmy Pfleiderer, bodajże drugiego co do wielkości producenta płyt i konkurenta Kronospanu. W powyższej sytuacji proszę również o przeanalizowanie przez resort ochrony środowiska pozwolenia zintegrowanego z dnia 10 września 2015 r. wydanego

przez marszałka województwa podkarpackiego pana Władysława Ortyla. Oczywiście jeżeli jest to możliwe, ze względu na szczegółowość pytań proszę o odpowiedź na piśmie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję panu posłowi.

Bardzo proszę, pan minister Sławomir Mazurek.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Sławomir Mazurek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Bardzo dziękuję za te informacje. Podejmiemy czynności sprawdzające w tym obszarze, aby przedstawić na piśmie pełen obraz sytuacji. Na pewno kwestie związane z najlepszymi dostępnymi technikami i te zespoły... Kiedy przyszedłem do Ministerstwa Środowiska, okazało się, że mamy wielu ekspertów, którzy podawali się za ekspertów ministra środowiska, a mnie osobiście nie byli znani, ale wtedy dopiero zaczynałem pracę w ministerstwie. Na pewno w tym obszarze mojej odpowiedzialności dla nas najistotniejsze jest wykorzystanie najlepszych i najbardziej efektywnych technologii. Najlepiej, żeby były one technologiami polskimi. Oczywiście w tym bardzo szerokim dialogu biorą udział przedstawiciele firm działających w Polsce, i jest taka potrzeba, bo tak naprawdę nie możemy być zamkniętą twierdzą, musimy korzystać z najlepszych dostępnych technik. Ale sytuacje, w których mogło zaistnieć w pana opinii takie przeświadczenie, że mogłoby dojść do jakichś nieprawidłowości, na pewno będą z całą konsekwencją, jeśli one zaistniały lub też miały miejsce w przeszłości, sprawdzone i wyjaśnione, bo bardzo istotna dla ministra Kowalczyka i całego zespołu, z którym pracuję, jest właśnie przejrzystość, z jednej strony otwartość i dialog, a z drugiej strony pełna przejrzystość i informacje o osobach, które biorą udział w konsultacji dokumentów, o tym, w jaki sposób przedstawiają swoje argumenty. Doświadczenie lat i różnego rodzaju sytuacji, w których mamy do czynienia z procesem stanowienia prawa, pokazuje, że w każdej sytuacji trzeba przygotować właściwe materiały, w których potem jesteśmy w stanie pokazać...

(*Posel Magdalena Kochan: Na przykład Prawo wodne.*)

...co się wydarzyło i w jaki sposób, czy to jest w Polsce, czy to jest za granicą, bo część tych dokumentów po prostu była tłumaczona za granicą. I na pewno będziemy z pełną starannością tę sprawę sprawdzać.

Jak mówię, jest to też bardzo istotny temat, ponieważ chcemy korzystać z najlepszych, najbardziej efektywnych technologii. Oczywiście, że tak naprawdę istotne jest też to, w jaki sposób te technologie zostały zaproponowane i przygotowane. A kwestia

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Sławomir Mazurek

instalacji w Szczecinku jest mi... Ja oczywiście też dostaję informacje na bieżąco drogą esemesową o ostatniej awarii, która miała miejsce w Szczecinku, gdzie po prostu doszło do zapylenia miasta w wyniku awarii, która miała tam miejsce, tak właśnie. A więc na pewno te podmioty, które w Polsce działają, mimo że są koncernami zagranicznymi, muszą przestrzegać prawa, które obowiązuje w Polsce.

Na pewno, jeśli są jeszcze jakieś elementy, obszary w prawie, które trzeba poprawić, będziemy je poprawiać, tak aby nie dopuszczać do sytuacji, w których produkty uznawane za produkty uboczne nie zawsze są takimi produktami ubocznymi. Dziękuję bardzo.

(Poseł Wojciech Bakun: Dziękujemy.)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję panu ministrowi.

Pytanie to kończy rozpatrywanie tego punktu porządku dziennego.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 15. porządku dziennego: Informacja bieżąca.

Przypominam, że na obecnym posiedzeniu Sejmu zostanie rozpatrzona informacja w sprawie działań podjętych przez byłą premier Beatę Szydło, które uruchomiły na niespotykaną dotychczas skalę wypłaty dodatków do wynagrodzenia premiera, wicepremierów, ministrów, sekretarzy stanu, podsekretarzy stanu, wojewodów i wicewojewodów w postaci premii, oraz przyczyn i okoliczności rekonstrukcji rządu i redukcji liczby wiceministrów wraz z zapowiedzianym przez pana premiera przesunięciem podsekretarzy stanu, członków korpusu politycznego, do grup urzędników służby cywilnej, co miało umożliwić podniesienie im wynagrodzenia, o której przedstawienie wносił Klub Poselski Nowoczesna.

Przypominam również, że przedstawienie uzasadnienia wniosku przez posła przedstawiciela wnioskodawców nie może trwać dłużej niż 5 minut, a udzielenie odpowiedzi przez przedstawiciela Rady Ministrów – dłużej niż 10 minut. Wystąpienia posłów w dyskusji nie mogą trwać dłużej niż 2 minuty. Na zakończenie dyskusji głos zabierają kolejno przedstawiciel wnioskodawców oraz przedstawiciel Rady Ministrów. Wystąpienie przedstawiciela wnioskodawców nie może trwać dłużej niż 5 minut, a wystąpienie przedstawiciela Rady Ministrów – dłużej niż 10 minut. Marszałek Sejmu może wyrazić zgodę na wydłużenie wystąpienia przedstawiciela Rady Ministrów.

Czas przeznaczony na rozpatrzenie punktu: Informacja bieżąca nie może być dłuższy niż 90 minut.

Proszę o zabranie głosu przedstawiciela wnioskodawców pana posła Marka Sowę.

Poseł Marek Sowa:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Z żalem przyjmuję, że na sali nie ma pani premier Beaty Szydło.

(Głos z sali: Wstyd!)

Byłem przekonany, że z serca płynące myśli szczerze uzupełnią jej wypowiedź sprzed 3 tygodni. Przecież każdy z nas pamięta wiele słów wypowiedzianych przez panią premier. Jednymi z nich są te ze sławnego cytatu. Wystarczy nie kraść, wystarczy rządzić uczciwie – jak mantrę powtarzała przez cały ostatni rok. Po roku od wypowiedzenia tych słów brzmią one jak ponury żart. Okazało się, że osoba, która je wypowiedziała, stała na czele grupy, która postanowiła z publicznego mienia brać, ile się tylko dało. Zamiast rządzić uczciwie, wypłacano sobie comiesięczne premie, których roczna wartość w 2017 r. przekroczyła 1,5 mln zł dla samych ministrów konstytucyjnych, każdego, poczynawszy od premier Szydło, która sama przyznała sobie 65 tys., aż po ministra Błaszczaka, który przytulił 82 tys. zł. *(Wesołość na sali)* Do tego kolejne miliony dla wiceministrów, wojewodów i całej rzeszy PiS-owskich Misiewiczów zasiadających w gabinetach politycznych i na innych urządach. Te pieniądze wzięte z budżetu państwa muszą do budżetu wrócić. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Taką skalę nieprawidłowości i dowolności w szafowaniu publicznym groszem mamy na wielu frontach, od przymusowej zrzutki spółek Skarbu Państwa na fanaberie Polskiej Fundacji Narodowej, aż po akceptację wyprowadzenia 100 mln zł do raju podatkowego.

(Poseł Krystyna Skowrońska: Euro.)

Zdaję sobie sprawę, że to żadne pieniądze w porównaniu z pieniędzmi PiS-owskich żołnierzy oddelegowanych do spółek Skarbu Państwa czy PiS-owskich propagandzistów dzisiaj zatrudnionych w kancelarii premiera, którzy niezależnie od tego, czy udają urzędników, czy biznesmanów, korzystają z pieniędzy publicznych płynących z publicznej kasy. Tylko przez parę miesięcy zarobili w założonej przez siebie w czasie pełnienia funkcji urzędniczych spółce Solve-re setki tysięcy złotych, a minister Dworczyk w programie „Czarno na białym” kwituje to krótko: Ja nie widzę tutaj żadnego problemu. To burza w szklance wody. Tak, przy milionach, jakie sobie sami przyznaliście, te kilkaset tysięcy złotych faktycznie to żadna burza. W biały dzień na oczach milionów Polaków oglądamy PiS-owski skok na państwo. Traktujecie Polskę jak prywatny folwark. Nie było w historii tak zachłannego na kasę rządu. Zamiast służyć Polsce dbacie tylko o własne prywatne i partyjne interesy. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Skandal!)

Te fakty w sposób oczywisty musiały zbulwersować opinię publiczną. Zbulwersowani są Polki i Polacy, ale nie oderwani od rzeczywistości politycy PiS-u, którzy owacyjnie na tej sali 3 tygodnie temu przyjęli wystąpienie byłej premier Beaty Szydło, która

Posel Marek Sowa

krzyczała: te pieniądze im się należały. Jestem pewien, że tych słów Polki i Polacy nigdy wam nie zapomną, a my będziemy je codziennie przypominać po to, żeby wszyscy wiedzieli, jacy naprawdę jesteście. Można odnieść wrażenie, że myślenie o zawłaszczaniu państwa i kasie towarzyszyło wam niemal codziennie, i czas powiedzieć to wprost – po rekonstrukcji nic się nie zmieniło. Co prawda, jak się okazało, że mamy największy w Europie rząd, liczący 126 wiceministrów, premier zapowiedział redukcję. Kilka przykładów redukcji: Piotr Woźny, odwołany z funkcji wiceministra odpowiedzialnego za program „Czyste powietrze”, został powołany następnego dnia na pełnomocnika premiera do spraw programu „Czyste powietrze”; Michał Woś, odwołany z funkcji podsekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości, został pełnomocnikiem ministra Ziobry do spraw Funduszu Sprawiedliwości; Rafał Bochenek, były rzecznik rządu odwołany z funkcji wiceministra, został powołany na pełnomocnika do organizacji międzynarodowej konferencji do spraw klimatu. Zdaję sobie sprawę, że ten młody człowiek ma przed sobą przyszłość, ma zapewne również doświadczenie zawodowe. I to zapewne zadecydowało o powołaniu go na tę funkcję. Przypomnę, że zapowiadał pogodę w telewizji Kraków. Pan premier zapewne pomyślał sobie, że z klimatem na świecie też sobie poradzi. (Oklaski)

Pytam was: Po co ten cyrk? Polacy tego nie kupią. Po objęciu rządów w 2015 r. miała być praca, pokora i umiar, a w zamian otrzymaliśmy pazerność, widoczną gołym okiem, pokusę szybkiego wzbogacenia się, a nawet popisowe upokorzenie, którego pani premier doświadczyła podczas odwołania (Dzwonek) z rządu przez prezesa PiS-u, a skrót PiS oznacza dzisiaj pieniądze i stolki albo przywileje i stanowiska, zresztą jedno drugiego nie wyklucza. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

(Głos z sali: Brawo!)

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Dziękuję panu posłowi.

Proszę o udzielenie odpowiedzi sekretarza stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, zastępcę szefa Kancelarii Prezesa Rady Ministrów pana Pawła Szrota.

(Głos z sali: Ale ranga.)

(Głos z sali: Jest radość.)

(Głos z sali: Oddajcie kasę.)

**Sekretarz Stanu
w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów
Paweł Szrot:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałbym w swoim wystąpieniu być precyzyjny, więc będę korzystał

z notatek. Wniosek o informację bieżącą złożony przez Klub Poselski Nowoczesna dotyczy trzech spraw. Postaram się teraz jak najprecyzyjniej odnieść się do wszystkich z nich.

Oczywiście, jeśli chodzi o tę podstawową sprawę, o której mówił pan poseł, przedstawiając wniosek, to państwo na tej sali znacie wszystkie odpowiedzi, gdyż Kancelaria Prezesa Rady Ministrów wyjaśniała to w odpowiedzi na interpelacje i zapytania poselskie, na pytania dziennikarskie i wnioski o dostęp do informacji publicznej. A więc jeśli chodzi o ten pierwszy temat, o nagrody dla członków rządu, w tym punkcie – muszę to wskazać z całym naciskiem – to jest to temat zamknięty.

(Poseł Krzysztof Brejza: On się dopiero otwiera.)

W ostatnim czasie podjęto decyzje polityczne, które zamykają sprawę nagród, dlatego wszyscy na tej sali wiemy, że ministrowie oraz sekretarze stanu będący posłami przekażą nagrody poprzednio im wypłacone na cele charytatywne.

(Poseł Krzysztof Truskolaski: A doradcy i dyrektorzy też?)

Wszyscy znamy też termin: ma to nastąpić do połowy maja br., dlatego w kancelarii premiera nie rozumiemy nerwowości związanej z dyskusją na ten temat. Pan premier Mateusz Morawiecki zadecydował również o tym, że członkowie rządu nie będą już otrzymywali nagród. Decyzje te są precyzyjne i czytelne. Jestem absolutnie przekonany, że wszystkie osoby, których te polityczne i merytoryczne decyzje dotyczą, wykonają te zobowiązania. Proszę panie i panów posłów, również w związku z licznymi informacjami przekazywanymi państwu w ramach odpowiedzi na interpelacje i zapytania, a także bezpośrednio z tej trybuny, aby przyjęli to państwo jako informację ostateczną.

Panie i Panowie Posłowie! Od początku roku, zamiast zająć się normalną pracą, w kancelarii premiera musimy po raz kolejny odpowiadać na te same pytania.

(Poseł Krzysztof Brejza: Bardzo nam przykro.)

Odpowiadamy na kolejne interpelacje i zapytania poselskie. Pozwólcie państwu, żeby urzędnicy zaczęli pracować, rozliczajcie ich z efektów pracy, z tego, czy gospodarka się rozwija, bezrobocie jest niskie, czy Polakom żyje się lepiej.

(Poseł Marek Sowa: Oddajcie kasę.)

Jeśli chodzi o drugi temat...

(Poseł Krystyna Skowrońska: Oddaj kasę.)

...który jest przedmiotem wniosku klubu Nowoczesna – jest nim tzw. rekonstrukcja rządu oraz redukcja liczby wiceministrów – to państwo musicie pamiętać, że obejmując funkcję prezesa Rady Ministrów, pan Mateusz Morawiecki zapowiedział wnikliwą analizę funkcjonowania rządu w kontekście stojących przed nim nowych zadań. Efektem tej analizy jest zarówno zmiana struktury Rady Ministrów, jak i zmniejszenie liczby wiceministrów. Wszystkie te zmiany zostały wcześniej zapowiedziane, a o ich do-

Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Paweł Szrot

konaniu i przyczynach informowano zarówno opinię publiczną, jak i Wysoką Izbę.

(Poseł Magdalena Kochan: To może pan zechce nas poinformować tutaj.)

Trzeci temat, o jaki państwo pytają, to sprawa zapowiedzianego przesunięcia podsekretarzy stanu do grupy urzędników służby cywilnej. Musicie państwo wiedzieć, że ustawa o zmianie ustawy o służbie cywilnej zawierająca takie rozwiązanie była przedmiotem prac Rady Ministrów. Projekt został przyjęty przez komitet stały Rady Ministrów, ale prace nad nim trwają. Trwa dyskusja o szczegółowych rozwiązaniach. Mam nadzieję, że nikt z państwa nie chce, aby Sejm przegłosował przepisy, które nie zostały gruntownie przygotowane i przedyskutowane. *(Wesołość na sali)* Chciałbym państwa zapewnić, że kiedy projekt ustawy o służbie cywilnej zostanie przyjęty przez Radę Ministrów, zostaniecie państwo o tym poinformowani.

(Głos z sali: Najpierw wywaliliście tę służbę cywilną.)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie i Panowie Posłowie! Proszę o przyjęcie moich wyjaśnień. Dziękuję bardzo. *(Poruszenie na sali)*

(Poseł Krystyna Skowrońska: Wstyd!)

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Małgorzata Kidawa-Błońska)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

(Poseł Krzysztof Brejza: Nic pan nie powiedział.)

Czy ktoś z pań i panów posłów chce jeszcze zadać pytanie?

(Poseł Krystyna Skowrońska: Nic pan nie powiedział.)

Bardzo proszę dopisać się do listy.

Dobrze – te osoby, które tutaj się pojawiają, i zamykam listę.

Bardzo proszę, jako pierwszy zadaje pytanie pan poseł Wojciech Zubowski, Prawo i Sprawiedliwość.

2 minuty na zadanie pytania.

Poseł Wojciech Zubowski:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W dyskusji o wynagrodzeniach i premiach niespecjalnie dużo uwagi poświęca się efektom pracy osób, które je otrzymały. Proszę więc o informację, jakie były efekty pracy pana Grada, który za pracę w spółce odpowiedzialnej za energetykę otrzymywał kilka-

dziesiąt tysięcy złotych miesięcznie, a po sprawdzeniu okazało się, że nie wybrano nawet lokalizacji.

(Głos z sali: Do spółek dojdziemy osobno.)

Który rząd wprowadził zmiany zasad wynagradzania członków zarządów spółek Skarbu Państwa, tak by były one zależne m.in. od osiągniętych efektów ekonomicznych? I na koniec: Czy suma nagród czy też premii przyznanych ministrom za pracę, a przede wszystkim za jej efekty, za rok 2017, kiedy to zanotowano rekordowo niskie bezrobocie, zmniejszenie deficytu, poprawę nastrojów społecznych, jest 4 czy 5 razy niższa niż chociażby koszty spotu z udziałem Donalda Tuska śpiewającego „Hey Jude”, którego wyprodukowanie, nie wspominam tu o kosztach emisji, kosztowało prawie 7 mln zł? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Głos z sali: „Dama z łasiczką” za pół miliarda.)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Zanim oddam głos następnemu posłowi, chciałam bardzo serdecznie przywitać drużyny i druhowo ochotniczej straży pożarnej z terenu powiatów krośnieńskiego i jasielskiego, laureatów konkursu. *(Oklaski)* To są przedstawiciele 10 ochotniczych straży pożarnych. Wszystkich nie wymienię, bo mamy mało czasu, ale wszystkich bardzo serdecznie witamy. *(Oklaski)*

Bardzo proszę, pan poseł Krzysztof Brejza, Platforma Obywatelska.

Poseł Krzysztof Brejza:

Dziękuję bardzo, pani marszałek.

Panie Ministrze! Dostał pan 56 tys. tej drugiej pensji. Niech pan z nas nie żartuje, niech pan udowodni, że to była nagroda. *(Oklaski)* Ale pan nie jest w stanie tego udowodnić, bo to nie były żadne nagrody. To był patologiczny system uzupełniania dodatkami na przyszłość. Wy się potykacie o własne nogi. Pytani ministrowie sami mówili, że nie wiedzieli, za co dostają.

Panie Ministrze! Pan mówi o odpowiedziach? Od czego to się wszystko zaczęło? Od mojej interpelacji – bo ujawniłem to 9 lutego – interpelacji, w przypadku której było opóźnienie, prolongowaliście termin. Pan odpowiada na pytania? Już sprawdzamy. W styczniu 2018 r. wysłałem do państwa interpelację, pytałem o wykaz imienny, chodzi o ministrów i wiceministrów, za rok 2016. Nie udzielił pan odpowiedzi.

(Poseł Krystyna Skowrońska: Wstyd!)

Nie udzielił pan odpowiedzi Polkom, Polakom. Nie ma odpowiedzi, ile dostali konkretni ministrowie w roku 2016. *(Oklaski)*

(Poseł Jakub Rutnicki: Wstyd!)

Z innej odpowiedzi wiem, że pani minister Witek dostała 30 tys.

Posel Krzysztof Brejza

Pan udziela odpowiedzi? Pytałem o lata 2005–2007, bo okazuje się, że wtedy też istniał taki system. Niewykluczone, że trochę wrabiacie w to panią minister Kempę – że ona to wymyśliła.

Nie udzielił pan odpowiedzi, ile dostali wskazani z imienia i nazwiska ministrowie Jarosława Kaczyńskiego za ten czas. (*Oklaski*) Wreszcie: jaka jest podstawa prawna? Pytam pana, zadaję panu pięć konkretnych pytań. To są pytania do ministra Szrota. Odpowiedź jednozdaniowa. Na jakiej podstawie prawnej były wypłacone te drugie pensje? Pan pisze, że nie miały związku z nagrodami w trybie art. 105 Kodeksu pracy. To jakie to były nagrody? To nie były nagrody, to były świadczenia nienależne, które powinniście zwrócić. (*Oklaski*)

(*Posel Krzysztof Truskolaski*: Do Skarbu Państwa.)

Jak można zmotywować kogoś, skoro ten ktoś nie wie, że jest nagradzany? Wreszcie: nagroda jest czymś na przyszłość. Wy po prostu nie podwyższyliście sobie (*Dzwonek*) pensji w lipcu 2016 r. i wprowadziliście system comiesięcznych dodatków...

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Posel Krzysztof Brejza:

...system, o którym Polacy nie mieli się dowiedzieć...

(*Posel Krystyna Skowrońska*: Pani marszałek...)

...bo chcieliście to jeszcze przez 2 lata sobie wypłacać.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Posel Krzysztof Brejza:

I to jest niegodne. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Do budżetu!)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, pan poseł Krzysztof Truskolaski, klub Nowoczesna.

Posel Krzysztof Truskolaski:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Z ujawnionych informacji wynika, że w resorcie rolnictwa minister Jurgiel dostał ponad 65 tys. zł nagrody, wszyscy wiceministrowie otrzymali rekordowo wysokie nagrody za rok 2017, czyli po 51 tys. zł, a łączna kwota nagród w resorcie rolnictwa to 5957 tys. zł.

Chciałbym się dowiedzieć: Za co i na jakiej podstawie pan minister i zastępcy otrzymali tak wysokie nagrody? Czy doradcy, tacy jak Sebastian Łukasiewicz, sekretarz podlaskiego PiS-u, czy Artur Kosicki, szef białostockich struktur PiS-u, też dostali nagrody? I za co te nagrody dostali? Czy za to, że są w partii PiS i służą panu Jurgielowi? Czy za to, że działają na szkodę podlaskich samorządowców? Czy może otrzymali oni nagrody za skuteczne przyczynianie się do wzrostu ASF-u w naszym kraju? Czy może za to, że podwyższone są ceny produktów spożywczych? A może za zniszczenie stajni z końmi arabskimi w województwie podlaskim? Panie ministrze Jurgiel, za tyle porażek poniesionych przez pana resort powinien pan się podać do dymisji i to w tej chwili.

Przyzwyczailiśmy się do tego, że w tej kadencji Sejmu są posłowie równi i równiejsi. Tak bywa. Ale od kiedy to szeregowemu posłowi panu Antoniemu Macierewiczowi przysługuje limuzyna z kierowcą i ochroniarzem? Panie ministrze, proszę odpowiedzieć na pytanie: Dlaczego pan Antoni Macierewicz ma samochód służbowy, limuzynę służbową z ochroniarzem i kierowcą? Wczoraj pod Sejm podjechał takim oto samochodem. Nie przypominam sobie, aby posłom przysługiwała ochrona i samochód służbowy. Proszę o odpowiedź: Dlaczego pan Antoni Macierewicz jeździ tym samochodem i ile to kosztuje podatników? (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pan poseł Stefan Niesiołowski, Polskie Stronnictwo Ludowe – Unia Europejskich Demokratów.

Posel Stefan Niesiołowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałem dopowiedzieć tylko, bo tu jest niewiele... bardzo wiele zostało powiedziane. Obok tych nagród, o czym pan minister tutaj z właściwym sobie wdziękiem, jako krynica prawdy i uczciwości, był uprzejmy nam powiedzieć, obok tych nagród, o których mówią tablice czy plakaty hańby, jakie jeżdżą po Polsce, czy są jakieś inne? Na przykład kilka pytań. Już część kolegów tu pytała. Czy są jakieś drugie pensje dla ministrów? Ile kosztuje Polskę – chciałbym się też wreszcie dowiedzieć – ten skarb narodowy Jarosław Kaczyński, bo

Posel Stefan Niesiołowski

ochrona kosztuje 1,5 mln, są jakieś inne pieniądze? Ile ten bohater, Napoleon Żoliborza i największy geniusz trzeciej i właściwie każdej Rzeczypospolitej, któremu wszyscy zawdzięczamy niepodległość, ile on Skarb Państwa kosztuje? Chciałem się dowiedzieć, ile kosztuje, dla przykładu tylko, bo to jest w mediach, opieram się na mediach, przepraszam, jeśli kogoś uraziłem... On się nazywa chyba Smółka, szef gabinetu politycznego, nazywany drugim Misiewiczem. Ile ten drugi Misiewicz kosztuje państwo polskie? Ile kosztuje pani Królikowska-Avis, bohaterka narodowa i wielka postać, wielka patriotka, którą pan prezydent Duda – chyba nie zna jej życiorysu, myślę, chociaż trudno przypuszczać, bo pan Duda jest postacią, delikatnie mówiąc, dość pokretną – odznaczył Orderem Odrodzenia Polski? Też media pisały o jakichś nagrodach dla tej pani. Czy pan minister, który tutaj tak pięknie mówił, byłby uprzejmy nam powiedzieć, ile ta pani dostała?

Ile wreszcie ten rząd... Janusz Głowacki, nieżyjący, świętej pamięci, użył takiego terminu: rwactwo. Sama nazwa... Wiadomo, o co chodzi. Myślę, że rwactwo PiS-owskie osiągnęło wszelkie granice. Gdyby była olimpiada dla łupieżców i dla grabiących budżet narodowy, to PiS dostałby na tej olimpiadzie złoty medal.

Dlatego bardzo bym prosił, żeby pan minister, który wspaniale mówił o oddawaniu (*Dzwonek*) tych nagród, nie wiem, w jakim trybie... Kto to jest Kaczyński, że on sobie decyduje i wszyscy potulnie...

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Bardzo proszę kończyć, panie pośle.

Posel Stefan Niesiołowski:

... tchórzliwie te nagrody oddajecie?

Gdyby pan minister zechciał na te skromne pytania odpowiedzieć, byłbym bardzo wdzięczny. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pan poseł Waldemar Buda, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Waldemar Buda:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Wiele tygodni dyskusji pokazało,

że każdemu zdarzają się decyzje, które rozmiągają się, częściowo rozmiągają się z opiniami Polaków.

(*Posel Jakub Rutnicki: 3 lata.*)

Każdemu. Wiele informacji pokazuje, że również państwu.

(*Posel Krystyna Skowrońska: 3 lata bierzenie garściami.*)

Natomiast ważne jest to, kogo stać i kto podejmuje refleksję i jest w stanie swoje działanie skorygować.

(*Głos z sali: Oddaj kasę.*)

Myśmy podjęli decyzję o zwrocie nagród.

Szanowni państwo... (*Gwar na sali*)

(*Posel Krzysztof Brejza: To nie jest zwrot.*)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Bardzo proszę o spokój.

Posel Waldemar Buda:

...proszę pokazać, w jaki sposób...

(*Posel Bartosz Artukowicz: Do budżetu.*)

...i co państwo chcą zwrócić, które samorządy kierowane przez Platformę Obywatelską chcą zwrócić bająskie nagrody, którzy prezesi spółek...

(*Posel Marek Sowa: Ale jakiej?*)

...zwrócą nagrody. (*Gwar na sali*)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Bardzo proszę o spokój.

Posel Waldemar Buda:

Tym się właśnie różnimy...

(*Posel Krzysztof Brejza: Jakie samorządy?*)

...że tej refleksji w państwa działaniu nie ma. To jest ta różnica.

(*Posel Krzysztof Brejza: Dla urzędników są.*)

Wiele tygodni państwo również próbują udowodnić, że kwestia nagród to jest najważniejsza sprawa, która interesuje Polaków.

(*Posel Krzysztof Brejza: Sprzątaczką ma zwracać?*)

Ale muszę państwu powiedzieć, że nie. Nagrody to 5 gr w stosunku do każdego obywatela. (*Wesołość na sali*) Luka VAT-owska to jest 8 tys. zł.

(*Posel Krystyna Skowrońska: Nieprawda!*)

8 tys. zł. Ci wszyscy, którzy dzisiaj deklarują zwrot nagród, doprowadzili do tego...

(*Głos z sali: Uwłaszczyliście się.*)

...że już w 2017 r. każdy Polak otrzymał 550 zł. Na tyle udało się powstrzymać wywóz i uszczuplenie VAT...

(*Posel Krystyna Skowrońska: Bredzisz!*)

Posel Waldemar Buda

...na każdego obywatela. (*Gwar na sali*)

Opozycja to nie jest łoża szyderców.

(*Posel Krystyna Skowrońska: Bredzisz!*)

Pokażcie, że macie pomysł na rozwiązanie problemów Polaków, a nie zajmujecie się Prawem i Sprawiedliwością. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę o spokój.

Zapraszam panią posel Izabelę Leszczynę, Platforma Obywatelska.

Posel Izabela Leszczyna:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Jeśli chodzi o podatek VAT i posła Budę, to udowodnił, że naprawdę można powiedzieć wszystko – pod jednym warunkiem: że nie ma się zielonego pojęcia, o czym się mówi. (*Oklaski*)

(*Głosy z sali: Brawo!*)

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Ale przede wszystkim: Pani Premier Szydło i Premierze Morawiecki! Afera nagrodowa, której jesteście autorami i beneficjentami, pokazała, że kiedy w exposé mówiła pani: pokora i umiar, nie miała pani na myśli członków swojego rządu, tylko Polaków. Odwrotnie premier Morawiecki: kiedy mówił o ucieczce z pułapki średniego dochodu, nie myślał o Polakach, tylko o kolegach z rządu. (*Oklaski*) Po prostu wtedy się nie zrozumieliśmy, no ale dzisiaj wszystko jest jasne. Zachowaliście się państwo dokładnie jak ci, o których mówił posel Buda: jak oszuści podatkowi, którzy szukają przepisu, żeby wykorzystać go do agresywnej optymalizacji i zarobić miliony. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Tak jest.*)

Oszustom się czasami udaje, ale czasem się na szczęście nie udaje. No i wam się nie udało: dzięki posłowi Brejzie lewych pieniędzy nie będzie, zostanie tylko wstyd. (*Oklaski*) Ale panie ministrze, jako urzędnik państwowy doskonale pan wie, że każda złotówka z pieniędzy podatnika musi być wydana zgodnie z prawem, czyli musiał istnieć jakiś regulamin, o tym też mówi ustawa o pracownikach urzędów państwowych, na podstawie którego wypłacaliście sobie te lewe pieniądze. Więc ja apeluję, i to jest mój formalny wniosek, o przekazanie tego regulaminu jako uzupełnienia materiału dotyczącego tej debaty, bo wystąpienie pana było w zasadzie takie...

(*Głos z sali: Skandaliczne.*)

...że chyba trzeba spuścić zasłonę milczenia. Ja rozumiem, że panu było wstyd, ale trzeba brać odpowiedzialność za czyny swojego rządu. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Pan posel Paweł Kobyliński, klub Nowoczesna.

Posel Paweł Kobyliński:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Chciałbym wrócić do – obecnie – posła Macierewicza, podobno najlepszego ministra obrony po 1989 r., który wyleciał z hukiem, a wczoraj wszystkim pokazał efekty swoich 2-letnich prac. Za co dostał nagrodę? Czy za uzbrojenie Polski w nowe śmigłowce, które miały bronić naszych granic? A może za wydanie 1 mln zł na malowanie starych hełmów?

Chciałbym również spytać, korzystając z okazji, o jedną z nagród dla wojewody bodajże kujawsko-pomorskiego – 42 tys. zł za to, szanowni państwo, że zupełnie odpuścił temat nawałnicy. Za co, szanowni państwo?

Panie ministrze, wszedł pan na mównicę i to był festiwal pogardy dla wszystkich posłów, ale nie tylko dla posłów ...

(*Posel Krzysztof Truskolaski: Dla obywateli.*)

Właśnie. Ale trzeba pamiętać, że tych posłów ktoś wybrał. Pokazał pan im środkowy palec, panie ministrze...

(*Głos z sali: Tak jest.*)

...totalnie olewając pytania merytoryczne, ale również pytania, które nurtują większość Polaków, bo gdyby ich nie nurtowały, to nie byłoby tej całej awantury. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pan posel Jacek Protasiewicz, Polskie Stronnictwo Ludowe – Unia Europejskich Demokratów.

Posel Jacek Protasiewicz:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Rzeczywiście samo zjawisko jest żenujące, kompromitujące, oburzające, a na tym tle jak wisienka na torcie jest to, co dzisiaj zaprezentował przedstawiciel premiera w trakcie tej debaty. W zasadzie nie odpowiedział na żadne z zadanych pytań, a na te odpowiedzi czekają Polacy.

W związku z powyższym raz jeszcze chcę przypomnieć, że w 2017 r. premier... De facto, jak mówi posel Brejza, dodatkowe pensje wypłacane pod stołem, bez regulaminu, bez żadnego uzasadnienia, bez żadnego powodu, kosztowały 114 mln zł. Tylko w zeszłym roku pracownikom gabinetów politycznych, czyli tzw. asystentom politycznym ministrów, wypła-

Posel Jacek Protasiewicz

cono ponad 1 mln zł. Nie dowiedzieliśmy się, ile wypłacono przedstawicielom rządu i premiera w terenie. Chcę zapytać, ile otrzymał słynny wojewoda pomorski pan Dariusz Derlich...

(*Posel Bartosz Arłukowicz: Sprawdzimy to.*)

...który nie miał ochoty jechać na miejsce nawałnicy, katastrofy w województwie pomorskim, a uważał, że usuwanie skutków powodzi to jest ledwie zamiatanie gałęzi. Czy ten człowiek otrzymał jakąkolwiek nagrodę...

(*Posel Krystyna Skowrońska: 15 tysięcy.*)

...i czy się nie wstydzicie wypłacać takich pieniędzy takim ludziom?

Dla szefów była gruba kasa, dla asystentów też całkiem niezła, bo jak się okazuje, szef gabinetu politycznego otrzymał 114 tys. za 2 lata w Ministerstwie Infrastruktury. Skapnęło zatem też dla tzw. teczkowych. A kiedy będzie dla pielęgniarek, kiedy będzie dla ratowników medycznych, kiedy będzie dla nauczycieli? A co z emerytami? Kiedy dacie pieniądze ludziom, a nie swoim politycznym działaczom? (*Dzwonek*) Wstyd, hańba, za to się należy kara i ta kara was nie ominie. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pan poseł Krzysztof Kubów, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Krzysztof Kubów:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Badania opinii publicznej wyraźnie pokazują, że społeczeństwo nie akceptuje dodatkowych wynagrodzeń bądź premiowania wykonanej pracy...

(*Posel Jakub Rutnicki: Jaka refleksja.*)

...leżące w zakresie obowiązków, pomimo że obecny system wynagradzania dopuszcza taką możliwość, i to niezależnie od tego, Wysoka Izbo, czy dotyczy to pracowników samorządowych czy administracji rządowej, czy spółek Skarbu Państwa, czy innych stanowisk w administracji publicznej. Ale społeczeństwo opowiada się za godnym wynagradzaniem na każdym stanowisku pracy, proporcjonalnie do zakresu wykonywanych zadań i stopnia odpowiedzialności. Dlatego zastanawiam się, czy dzisiejsza dyskusja nie powinna być zacznem szerokiej debaty publicznej, zmierzającej do stworzenia nowego, czytelnego systemu i modelu wynagradzania wszystkich pracowników sektora publicznego, uwzględniającego stopień ich odpowiedzialności i zakres powierzonych im zadań.

I chciałbym zapytać pana ministra: Czy nie uważa pan, że służba publiczna to coś więcej niż tylko praca, że jest to działanie dla dobra publicznego...

(*Posel Izabela Leszczyna: Właśnie.*)

...gdzie wielkość wynagrodzenia nie powinna być głównym determinantem tej działalności? Dziękuję bardzo.

(*Posel Izabela Leszczyna: Nawet się zgadzamy.*)

(*Posel Arkadiusz Myrcha: Bardzo kąśliwie pan kolegę zaatakował.*)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję, panie pośle.

Bardzo proszę, pan poseł Bartosz Arłukowicz, Platforma Obywatelska.

Posel Bartosz Arłukowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pamiętacie państwo, 2 tygodnie temu pani premier Szydło z tego miejsca krzyczała, podnosiła głos: 8 lat, Polki i Polacy, nam się te nagrody należały.

Gdzie pani jest, pani premier, gdzie pani jest? Nie ma pani odwagi? Tu jest pani miejsce, pani powinna z tego miejsca spojrzeć w oczy wszystkim Polakom i swoim sąsiadom z Brzeszcz i powiedzieć jeszcze raz: Nam się te nagrody należały.

Gdzie jest pani premier Szydło, gdzie jest pani premier i cała ta ferajna – Szyszko, Jurgiel, Kempa? (*Oklaski*) Powinniście być tu na sali i patrzeć ludziom w oczy.

(*Posel Witold Zembaczyński: Są na zakupach.*)

Wiecie, ile złotych minister z kancelarii premiera, minister Szrot, przyjął w ramach nagrody? Ten, który dzisiaj z tej mównicy mówił, że się nic nie stało?

(*Posel Monika Wielichowska: Ile?*)

56 tys. (*Oklaski*)

(*Głosy z sali: Skandal! Wstyd!*)

Pamiętacie Radziwiłła? Czym się wślawił? Zlikwidował in vitro, zlikwidował standardy okołoporodowe i pół roku ganiał się po Sejmie z tabletką dzień po. Wiecie, ile dostał nagrody? 65 tys.! 65 tys., po czym dostał dymisję.

(*Głos z sali: A bratu ile załatwił kasy?*)

Ale mam dla was złą wiadomość. Dla pana, panie ministrze. Niech pan przekaże pani premier Szydło i tej całej ferajnie, że ujawnimy każdą pseudonagrodę – nie tylko w kancelarii premiera, nie tylko w ministerstwie. Mówię teraz do wojewodów, wicewojewodów i szefów waszych gabinetów politycznych. Przyjdziemy i sprawdzimy każdą waszą nagrodę. Wejdziemy do spółek Skarbu Państwa, sprawdzimy każdą publiczną firmę, do której weszliście po to, żeby dokładnie tę kasę z niej wyciągać. (*Oklaski*)

Posel Bartosz Arlukowicz

Wiecie, po co te wybuchy Macierewicza, po co ten Smoleńsk, po co to wszystko? Żeby wzbudzać wielkie emocje Polaków Holokaustem, reparacjami. A w tym czasie w taki niecny sposób dobraliście się do tych publicznych pieniędzy.

Jest mi za was wstyd. Nie wiem, jak wracacie do swoich miast i miasteczek. Nie wiem, jak patrzycie w oczy sąsiadom. *(Dzwonek)* Pokażemy publicznie i mówię to do was w Toruniu, Szczecinie, Bydgoszczy, Gdańsku i Katowicach.

(Posel Jakub Rutnicki: I w Poznaniu.)

Sprawdzimy te pieniądze, które wyjęliście z publicznych firm. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, pani poseł Paulina Hennig-Kloska, klub Nowoczesna.

Posel Paulina Hennig-Kloska:

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Panie Ministrze! Polacy nie mają już najmniejszych wątpliwości, że praca, pokora, umiar to były hasła dla was dobre tylko i wyłącznie w kampanii wyborczej, a w praktyce pokazaliście zupełnie co innego. Ale pomimo trwającej od wielu miesięcy, wielu tygodni dyskusji na temat niesłusznie przyznanych nagród członkom rządu premier Beaty Szydło do dziś tak naprawdę nie znamy uzasadnienia przyznania im tych bardzo wysokich nagród. Wątpliwości dotyczą zwłaszcza tych ministrów, którzy na przełomie roku po prostu zostali odwołani ze swoich stanowisk. Dlatego chciałabym, żebyśmy w końcu usłyszeli z ust pana ministra, za co dokładnie dostało nagrody zwłaszcza czterech ministrów, którzy w sposób szczególnie przyczynili się do obniżenia wizerunku Polski na arenie międzynarodowej.

Pan Antoni Macierewicz – 70 tys. zł. Pan minister nie tylko doprowadził do pogorszenia wizerunku Polski na arenie międzynarodowej, podał w wątpliwość w oczach Polaków bezpieczeństwo Polski, ale też bezpośrednio odpowiada za możliwość nałożenia na Polskę odszkodowań za zerwany kontrakt, czyli może to rodzić dodatkowe koszty dla finansów publicznych.

Pan Konstanty Radziwiłł, który doprowadził do ogromnego strajku w białej służbie zdrowia i dopiero odwołanie pana ministra ze stanowiska doprowadziło do zażegnania tego kryzysu.

Pan Jan Szyszko – 70 tys. zł. Za co dostał, skoro tak naprawdę skutek jego działalności grożą nam kary w związku z wycinką prowadzoną w Puszczy Białowieskiej?

Pan Witold Waszczykowski, który pobrał 72 tys. zł, a jego polityka międzynarodowa doprowadziła do tego, że grożą nam kary nałożone przez Komisję Europejską. *(Dzwonek)*

Chciałabym też zapytać o podstawę prawną zwłaszcza premii, które sama sobie przyznała pani premier Beata Szydło. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Proszę, pan poseł Mieczysław Kasprzak, Polskie Stronnictwo Ludowe – Unia Europejskich Demokratów.

Posel Mieczysław Kasprzak:

Dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Przyłączę się do apelu. Nie będę się zajmował Prawem i Sprawiedliwością. PiS się sam sobą zajmuje i tylko sobą się zajmuje, więc nie ma sensu tym się zajmować i to jest słuszny wniosek. Natomiast chcę zapytać o tę słynną debatę sprzed 3 tygodni. Czwartek, kilka godzin później, było to gdzieś ok. godz. 17, wtedy kiedy pani premier tak się wydzierała w odpowiedzi na pytanie o nagrody. Padło również pytanie o emerytury bez podatków. Wtedy również się wydzierała, mówiąc, że to się emerytom nie należy *(Oklaski)*, nie należy się emerytom.

Dlaczego wyście nie zadbali? Więc moje pytanie dzisiaj jest takie: Jeżeli mówicie, że słuchacie ludzi, że naród był przeciwny, żeby udzielać nagród, dawać nagrody waszym ministrom, waszym urzędnikom, może słusznie... To teraz dalsza część mojego pytania: Czy jeżeli społeczeństwo w zdecydowanej większości chce, aby w Polsce były emerytury bez podatków, aby nie były to ochłapy – tak jak emeryci mówią: daliście nam ochłapy, a sami wzięliście kasę – czy jesteście w stanie wysłuchać ludzi i czy pani premier wycofa się z tego, co mówiła 3 tygodnie temu, że emerytom należą się emerytury bez podatków?

Panie ministrze, prosiłbym o refleksję i o zdecydowane stanowisko. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pan poseł Szymon Szynkowski vel Sęk, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Szymon Szynkowski vel Sęk:

Dziękuję, pani marszałek.

Ja się zastanawiałem, szanowni państwo, dlaczego państwo jesteście niezadowoleni z odpowiedzi

Posel Szymon Szynkowski vel Sęk

pana ministra Szrota. Dostaliście też pakiet informacji w odpowiedziach na interpelację, na piśmie, tam jest czytelnie, transparentnie wszystko wykazane, a państwo wychodźcie i cały czas... Tak jakbyście nie rozumieli tych wszystkich udzielonych wam odpowiedzi. Doszedłem do takiego wniosku – i to w zasadzie udowadnia część z państwa wystąpień: pana posła Brejzy, pana posła Sowę, który wyszedł, pana posła Arłukowicza – że poziom, który państwo prezentujecie w tej dyskusji, używając słów... (*Poruszenie na sali*)

(*Posel Krystyna Skowrońska*: Mów o sobie, panie pośle.)

...dalekich od parlamentarnych, używając słów rynsztokowych... Państwo po prostu poruszacie się na innym poziomie dyskusji.

(*Posel Krystyna Skowrońska*: A wasze zachowanie jest dziadowskie.)

Stąd być może brak zrozumienia. Ale jeżeli państwo chwilę posłuchacie i przestaniecie krzyczeć...

(*Posel Krystyna Skowrońska*: Ale mógłby pan z szacunkiem do posłów mówić.)

...to chciałem zaproponować, żeby porozmawiać o tych nagrodach w sposób bardziej kompleksowy, bo uważam, że skoro państwo zgłaszacie takie oczekiwania, żeby o tym dyskutować, to warto na ten temat podyskutować szeroko. Mam propozycję, żeby też dyskutować o tym, co dzieje się na poziomie samorządowym. Czy państwo jesteście gotowi dyskutować o nagrodach wypłaconych np. pani skarbnik powiatu poznańskiego, powiatu rządzonego od lat przez Platformę Obywatelską...

(*Posel Krzysztof Brejza*: Starosta sam sobie nie wypłaci.)

...która w roku 2014 otrzymała 59 tys. zł rocznej nagrody, w 2015 r. – 52 tys. zł rocznej nagrody, a w 2016 r. – 53 tys. zł rocznej nagrody? To jest dwa razy więcej, niż dostał pan wiceminister Jaki, który już zwrócił, przekazał połowę nagrody na cele charytatywne. Czy pani skarbnik w jednym z 300 powiatów w Polsce, która otrzymała dwa razy większą nagrodę niż wiceminister, zwróci połowę czy jakąś część tej nagrody? Czy sekretarz w tym samym powiecie, który w 2014 r. otrzymał 41 tys. zł nagrody, zwróci tę nagrodę? Czy wreszcie prezydenci Platformy Obywatelskiej...

(*Posel Krzysztof Brejza*: Ile prezydenci wzięli?)

Prezydent Jaśkowiak dorobił ponad 132 tys. zł w radach nadzorczych (*Dzwonek*), prezydent Adamowicz – 142 tys. w radach nadzorczych, prezydent Żuk – 130 tys. w radach nadzorczych.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Proszę kończyć, panie pośle.

Posel Szymon Szynkowski vel Sęk:

Czy zwrócą te nagrody?

(*Posel Krzysztof Brejza*: To nie były nagrody.)

Dyskutujmy o tym. Dziękuję bardzo. (*Poruszenie na sali, oklaski*)

(*Posel Krystyna Skowrońska*: A pani Basia – 100 tys.)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pan poseł Mariusz Witczak, Platforma Obywatelska.

Posel Mariusz Witczak:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Te pokrętne próby zamydlenia i zamulania tego problemu zostaną przez nas kompletnie zdemaskowane. Platforma Obywatelska zdemaskowała PiS, Polacy poznali prawdziwe chciwe oblicze pseudopatriotów. Polacy dowiedzieli się, że PiS to jest partia miłośników pieniędzy. Polacy dowiedzieli się, że waszym prawdziwym programem wyborczym jest skok na kasę publiczną i dofinansowanie budżetów działaczy PiS-u i rodzin PiS-u. To jest prawda o PiS-ie. (*Oklaski*)

Jarosław Kaczyński w panice wychodzi na konferencję prasową i wydaje mu się, że posprzątał po skandalu. Daje do zrozumienia działaczom partyjnym: teraz będzie trochę inaczej, musimy zamieść ten problem pod dywan. Nie, panowie, nie uda wam się tego zrobić, bo rzeczywiście dotrzemy do każdej informacji. A prawda o was jest taka, że ukrywacie bardzo dużo informacji, panie pośle i panie ministrze Szrot. Nie otrzymaliśmy do dzisiaj informacji, jakie nagrody były wypłacone w 2016 r., nie wiemy, jakie nagrody przyznaliście sobie w roku 2018, ale obiecujemy wam, że wszystkie te rzeczy sprawdzimy, i obiecujemy wam, że oddacie te pieniądze w to miejsce, z którego je Polakom zabraliście. (*Oklaski*) A zabraliście te pieniądze, bez pytania Polaków, z budżetu państwa i tam macie te pieniądze zwrócić.

Na koniec chcę odpowiedzieć panu posłowi z PiS-u, który mówi, że pod wpływem sondaży PiS zaczyna zmieniać swoje poglądy. Panie pośle, Polacy są uczciwi od urodzenia, a nie od ostatniego sondażu. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Brawo!)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pan poseł Jerzy Meysztowicz, klub Nowoczesna.

Posel Jerzy Meysztowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie ministrze, swoim wystąpieniem rzeczywiście pokazał pan, jak wygląda arogancja władzy, arogancja władzy w wykonaniu PiS. Pana wystąpienie było po prostu skandaliczne. Nie odpowiedział pan na żadne pytanie. Mówi pan, że te wszystkie informacje są jawne i dostępne i że w ogóle o czym my rozmawiamy. Miałem okazję obejrzeć kilka programów w TVP i TVP Info i muszę panu powiedzieć, że nie znalazłem tam żadnej wiadomości dotyczącej waszego skoku na kasę. *(Oklaski)* Więc proszę mi nie mówić o pełnym dostępie do informacji, jeśli chodzi o te rzeczy.

Macie państwo 30 pełnomocników rządu. 30 pełnomocników. Pani pełnomocnik do spraw pomocy humanitarnej Beata Kempa do tej pory jeździ limuzyną z obstawą Biura Ochrony Rządu... nie Biura Ochrony Rządu, tylko Służby Ochrony Państwa. Za czyje pieniądze to robi? Kogo się boi? Tych biedaków, którym ma pomagać?

(Głos z sali: Podatników.)

Macie 30 pełnomocników. Mam pytanie, czy pełnomocnik rządu do spraw rozwoju wydobywania węglowodorów jest również zabezpieczony przez Służbę Ochrony Państwa i czy również jeździ, tak jak pani Beata Kempa, służbową limuzyną. To jest po prostu skandal, jak wy się zachowujecie. I wy mówicie, że przyszlście do władzy po to, żeby poprawić byt Polakom? To jest jedno wielkie kłamstwo i oszustwo. Jesteście tak pazerni, że aż przykro na to patrzeć. Jeżeli nie zarobicie jako rządzący, to dorabiacie sobie w spółkach Skarbu Państwa, w radach nadzorczych. Przecież to jest ewidentnie nadużycie władzy. Za to na pewno odpowiecie.

Wydałście 114 mln zł na swoich urzędników. Nie wiem, czym się wykazali, żeby tak ich nagradzać. Pan minister czasami bywa na posiedzeniach Rady Służby Publicznej, w których brałem udział. Na pytanie, dlaczego nie podnosicie tego tym urzędnikom, którzy rzeczywiście ciężko pracują w ramach Służby Cywilnej *(Dzwonek)*, odpowiadaliście zawsze: nie ma pieniędzy. No bo bierzecie je dla siebie. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pani poseł Urszula Augustyn, Platforma Obywatelska.

Posel Urszula Augustyn:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Władza deprawuje, władza absolutna deprawuje absolutnie. Wystarczy

posłuchać kilku wypowiedzi posłów PiS-u, którzy przed chwilą występowali, żeby utwierdzić się w tym przekonaniu. Jeśli państwo występujecie tutaj i twierdzicie, pokazujecie nam swoimi wystąpieniami, że nie widzicie niczego złego w tym, że wzięliście te nagrody, że sobie je przyznaliście, tylko problem widzicie dopiero w momencie, kiedy opinia publiczna wam powiedziała: hola, hola, to jest nieelegancko, to znaczy, że nie rozumiecie w ogóle, na czym polega uczciwość, pracowitość, przyzwoitość po prostu. Gdyby to były nagrody, to powinny być prawidłowo uzasadnione. Nie ma uzasadnień, bo to nie są nagrody, ale postaram się państwu podpowiedzieć, jak powinno brzmieć uzasadnienie nagrody dla pani minister Zalewskiej. Powinna dostać nagrodę za mistrzostwo świata w kłamstwie z uśmiechem. Oj, to byłaby wysoka nagroda *(Oklaski)*, bo kłamała, kłamie, tak jak kłamięcie wszyscy. Okłamujecie opinię publiczną i okłamujecie poszczególnych ludzi w poszczególnych resortach. Pani minister Zalewska otrzymała nagrodę za bałagan w szkole, otrzymała nagrodę za to, że siódmoklasiści dzisiaj są przeciążeni nauką i te dzieci tracą swoją szansę. To jest jeden wielki skandal.

Chcę zapytać, czy wiecie, ile zarabia nauczyciel dyplomowany, który pracuje już wiele lat, który ma najwyższy stopień awansu zawodowego. Ile on zarabia w ciągu roku? Nie dobija do 40 tys., 40 tys. to jest ten pułap, a pani minister Zalewska przytuliła 70 tys. nagrody *(Oklaski)* i z promiennym uśmiechem mówi, że jak trzeba, to ona te pieniądze odda. To ja mam pytanie, jakie podwyżki przygotowaliście państwo dla nauczycieli na ten rok, 2018, bo zapowiadaliście, że duże. 100 zł, 100 zł. To pytanie drugie. Kiedy przelejecie samorządom *(Dzwonek)* kasę na te podwyżki? Bo dzisiaj dalsie szczątkową kwotę i samorzady nie mają z czego nauczycielom tej marnej stówki zapłacić.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Posel Urszula Augustyn:

Jak się czujecie, przytulając 70 tys., kiedy dajecie 100 zł nauczycielowi? *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Pan poseł Marek Sowa, klub Nowoczesna.

Posel Marek Sowa:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! To pytanie było kierowane do pana premiera Morawieckiego. Miejsce premiera jest tutaj, w pierwszym rządzie. Proszę, aby pan przeszedł z tylnych rzędów, usiadł tutaj, w pierwszym rządzie, żeby Polacy zobaczyli, kogo premier Morawiecki wystawił do odpowiedzi na te pytania. *(Oklaski)* Niech się pan nie wstydzi, niech się pan nie chowa z tyłu, niech pan przyjdzie. Jest pan członkiem ekipy PiS-owskiej. Jest pan żołnierzem PiS-owskim wysłanym na najważniejszy odcinek. Proszę się tutaj pokazać, niech wszyscy pana widzą.

Opowiadał pan, apelował do posłów, żeby przestali pytać o te sprawy. Nie przestaniemy, będziemy pytać *(Oklaski)* do czasu, aż kasa będzie zwrócona do budżetu państwa. Nie opowiadajcie głupot, żeście przekazali kasę na cele dobroczynne, charytatywne. Jak się przekazuje kasę na cele charytatywne, to nie trzeba się tym chwalić. To jest żenujące, co wy robicie, żenujący spektakl. Ja muszę państwu powiedzieć – nie mogłem w to uwierzyć – że Jarosław Stawiarski, wiceminister sportu, zwrócił 7 kwietnia, słuchajcie, 45 346,67 zł...

(Posel Krystyna Skowrońska: Ani grosza więcej.)

...na Caritas Archidiecezji Lubelskiej i napisał: cieszę się, że te pieniądze wspomogą najbardziej potrzebujących mieszkańców Lubelszczyzny. No wstyd! 67 gr, nawet do pełnej złotówki nie zaokrąglił *(Oklaski)*, nie dołożył grosza z tego, co zgarnął z budżetu państwa. Wstyd i hańba! To pokazuje PiS-owska klasę. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pan poseł Michał Stasiński, Platforma Obywatelska.

Posel Michał Stasiński:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Chciałbym dopytać, bo twierdzi pan, że odpowiedzieliście na wszystkie pytania. Ile nagród kwotowo otrzymał pan minister Dworczyk za rok 2017? *(Oklaski)* Bo takiej informacji nie mamy, takiej informacji nie mamy.

Panie pośle Buda, ja myślę, że nie trzeba badań opinii publicznej, aby dowiedzieć się, że Polki i Polacy są żywotnie zainteresowani tym, jak powstaje w Polsce PiS-owska oligarchia, jak tworzy się PiS-owska nomenklatura, która się uwłaszcza na państwowym majątku i gdzie sięgają macki PiS-owskiej ośmiornicy. I my to wszystko pokażemy, co do jednej spółki, co do jednej rady nadzorczej, co do jednej fir-

my. Pokażemy waszych znajomych, działaczy partyjnych, rodziny, kolegów, koleżanki. Może pan być tego pewien.

Chciałbym powiedzieć o wojewodach i wicewojewodach, bo to przedstawiciele rządu w terenie. Kujawsko-pomorski wojewoda Mikołaj Bogdanowicz otrzymał najwyższą nagrodę w kwocie 25 tys. zł. Pytanie brzmi: Za co? To oczywiście nie jest nagroda, to jest pseudonagroda. Pan wojewoda opóźnia najważniejszą dla Bydgoszczy inwestycję o kilka miesięcy, w tej chwili już łamiąc prawo. Doprowadził do chaosu przy wycenie gruntów pod budowę S5. Arogancja, niesłuchanie ludzi, wreszcie dramaty ludzkie, tak to się zakończyło. A może otrzymał tę nagrodę za działkę, którą przekazał Tadeuszowi Rydzykowi, działkę o wartości rynkowej 1853 tys. zł? Wiecie państwo, za ile dostał ją Tadeusz Rydzyk? Za 111 tys. zł. Za to nagradzacie swoich urzędników? *(Oklaski)* Pan poseł Latos, który wynalazł tego trzeciolielowego działacza PiS-u na to stanowisko, umywa ręce. Pan wojewoda mówi, że musi otrzymać polecenie, aby zwrócić nagrodę. Ale chcemy wam powiedzieć jedno, że długa i wyboista jest droga PiS-owskiej oligarchii do *(Dzwonek)* PiS-owskiej skromności, ale my wam w przebyciu tej drogi pomożemy. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Piotr Misiło, klub Nowoczesna.

Posel Piotr Misiło:

Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Panie Ministrze! Proszę się nie wstydzic. Zapraszam bliżej, bo faktycznie nie widać pana twarzy i ciężko jest zwracać się do kogoś, kogo nie widać.

(Posel Krzysztof Truskolaski: Wstydzę się.)

Ja rozumiem wstyd i zakłopotanie. Pan poseł Sęk i pan, a do pana odpowiedzi odniosę się bardzo precyzyjnie na końcu, mówili o tym, że udostępnili nam pełną informację, więc chcę państwu powiedzieć, że do dzisiaj nie otrzymałem informacji, na co zostało wydane 15 mln zł w Ministerstwie Obrony Narodowej z płatności kartami kredytowymi. 5 kwietnia natomiast dostałem odpowiedź od ministra skarbu i ministra rolnictwa, że nie dostanę odpowiedzi na pytanie, na co wydają podporządkowane tym ministerstwom spółki Skarbu Państwa swoje pieniądze. To jest absolutna bezczelność, tym bardziej że minister gospodarki morskiej Marek Gróbarczyk odpowiedział na to pytanie, więc można, proszę państwa. To nie jest tak, że prawo zabrania udzielenia tej odpowiedzi. Pytałem, panie ministrze – pytanie też pozostaje bez odpowiedzi – pana Jacka Kurskiego, na co poszło 800 mln zł subwencji. Wszyscy wiemy, że w TVP zostały wypłacone nagrody pełnomocnikom,

Posel Piotr Misiło

pracownikom. Pan Kurski także uchyła się od odpowiedzi.

Tak więc bardzo proszę, panie podsekretarzu, wystąpić do pana premiera o zdyscyplinowanie poszczególnych ministrów i pana prezesa Kurskiego, tak aby zechciał nam odpowiedzieć na to pytanie i aby się nie bał. I tak dotrzemy do tych informacji. Im szybciej je udostępnicie, tym mniej wstydu i upokorzenia spotka was przed wyborami samorządowymi, a później przed wyborami parlamentarnymi. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję, panie pośle.
Pani poseł Ewa Drozd, Platforma Obywatelska.

Posel Ewa Drozd:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! O tym, że jest wam wstyd, świadczą puste ławy po stronie PiS-u, ale najbardziej żałuję, że nie ma tutaj posła Kaczyńskiego, bo to jego głos w tej kwestii jest decydujący i do niego chciałam skierować pytanie, bo to on, a nie zapis prawny, zdecydował, czy ta lewa kasa się należała, czy też nie. Chciałam zapytać pana posła, co się stało z tymi zapowiadany pokorą i umiarem, którymi mieliście wszystkich zarażać. Co zostało z tych zapowiedzi? Nic. Może nie do końca nic, coś zostało: pokora i umiar u innych – emerytów, nauczycieli, pielęgniarek. Mogłabym jeszcze długo wymieniać. U nich jest pokora i umiar, a u was? Skok na kasę. Skoro nie ma posła Kaczyńskiego, to pozwolę sobie skierować pytanie do pana ministra, w końcu sobie na to zapracował. Czy wydanie przez prezesa Kaczyńskiego nakazu zwrotu lewej kasy do Caritasu oznacza, że uznaliście państwo, iż nagrody zostały przyznane nielegalnie? Czemu to Caritas, a nie inna organizacja pomocowa, jest beneficjentem środków ze skoku na publiczną kasę? I czy to SKOK-i będą przygotowywać program kredytowy dla niezamożnych ministrów? *(Oklaski)* Czy prawdą jest, że składki odprowadzane od tak wysokich kwot, nielegalnie przyznanych, będą miały wpływ na wysokość emerytur przyznanych właśnie tym osobom? Dziękuję. *(Oklaski)*

(Poseł Krystyna Skowrońska: Przyszłych emerytur.)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.
Pan poseł Michał Szczerba, Platforma Obywatelska.

Posel Michał Szczerba:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Wielka nieobecna, wielka niepohamowana pod względem pazerności! Mamy dla pani złą wiadomość: chciwy traci dwa razy. Swoją bezprawną nagrodę prędzej czy później i tak odda pani do budżetu państwa. Nie ma znaczenia, że dziś ze skwaszoną miną, z zaciśniętymi zębami robi pani to, czego żąda od pani pan prezes. Inaczej nie dostanie pani jedynki na liście do euro-parlamentu z Krakowa. Zrobi pani to.

Szanowni Państwo! Do grona lisków chytrusków, lisków łakomczuszków dołączyła lisica z business class, frequent flyer business class. *(Wesołość na sali, oklaski)* Ja nie będę leciała klasą turystyczną, economy class, tam i z powrotem, jak ja mam wracać na Senat – tak powiedziała.

Szanowni Państwo! Cały czas w tym miejscu myślimy, jak godnie tę funkcję pełnomocnika rządu do spraw dialogu międzynarodowego pełnił 90-letni Władysław Bartoszewski. *(Oklaski)* On nigdy nie powoływał się na swój wiek, na swoje życiowe przejścia, na komfort, którego oczekuje od polskiego państwa.

I jeszcze jedna sprawa. Jak myślę o tej wielkiej nieobecnej, o tej wielkiej niepohamowanej pazerności, to przypominam sobie obraz Albrechta Dürera „Chciwość”. Kobieta z workiem pieniędzy. I tą kobietą z workiem pieniędzy jest pani, wielka nieobecna. *(Wesołość na sali, oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.
Pan poseł Jakub Rutnicki, Platforma Obywatelska.

Posel Jakub Rutnicki:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! To, że w pierwszej ławie nie ma pani premier, pana premiera, to jest wstyd, panie ministrze. To, że pan siedzi gdzieś w tylnych ławach, to jest wielki symbol. Nie zwracam się do pana, zwracam się do wszystkich Polaków, którzy oglądają dzisiejszą debatę.

Szanowni Państwo! Nie ma nikogo z polskiego rządu, kto potrafiłby nie stanąć tutaj i obrażać wszystkich, tylko po prostu przeprosić za to, co zrobiliście, przeprosić wszystkich Polaków za te skandaliczne premie. *(Oklaski)* Czy pan minister będzie miał cywilną odwagę, żeby tutaj stanąć i powiedzieć: nauczyciele, nie ma dla was pieniędzy, ale dla pani Zalewskiej są 72 tys. zł? Czy przeprosi pan za to? Myślę, że pan nie przeprosi.

Mam też pytanie. Gdyby był tutaj pan premier Morawiecki, to czy stanąłby przed nami i też przeprosiłby za swoje zachowanie? Mówił przecież, że nie będzie żadnych premii, a okazało się, że w 2018 r. premie były, a co najgorsze, szanowni państwo, szczy-

Posel Jakub Rutnicki

tem hipokryzji jest to, że pan premier Morawiecki przez 2 lata sam otrzymywał premie w wysokości 70 tys. zł. Czy jemu to przeszkadzało? Czy on protestował? Nie, nie było takiej sytuacji.

(Głos z sali: Nie zauważył.)

Czy wreszcie ktoś tu stanie i za to przeprosi? Czy stanie tutaj pani premier Beata Szydło, która w 2017 r. zgarnęła 65 tys. zł, poprzez przyznanie sobie samej takiej nagrody? Czy będzie miała odwagę?

Może pan minister w końcu przyszedłby tutaj do pierwszej ławy albo zadzwonił po premiera i wicepremiera polskiego rządu...

(Poseł Krzysztof Truskolaski: Nie odbiera.)

...tak żeby ktoś miał tutaj odwagę wstać i przeprosić za tę lewą kasę, którą wypłacaliście sobie przez 3 lata. Gdyby nie poseł Brejza, szanowni państwo, nie byłoby żadnego tematu. Te pieniądze dalej by płynęły do kas urzędników Prawa i Sprawiedliwości.

I Jarosław Kaczyński na sam koniec. Mówi o skromności. Szanowni państwo, z waszych podatków każdego roku płynie 1,5 mln zł na prywatną ochronę Jarosława Kaczyńskiego. *(Dzwonek)* Wstyd i hańba. Niech wreszcie ktoś z was będzie miał cywilną odwagę stanąć przed Izłą i przed Polakami i powiedzieć: przepraszam. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pani poseł Agnieszka Hanajczyk, Platforma Obywatelska.

Posel Agnieszka Hanajczyk:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ustaliliśmy już, panie ministrze, że wynagrodzenie za pracę należy się pracownikowi za zwykłe, normalne wykonywanie pracy – art. 100. Natomiast zgodnie z art. 105, zgodnie z orzecznictwem Sądu Najwyższego nagrody to są gratyfikacje za ponadprzeciętne wykonywanie obowiązków służbowych, a nie za normalne wykonywanie swoich obowiązków. Oczywiście teraz można by było enumeratywnie wymienić, po kolei, wszystkich ministrów, którzy otrzymali tę gratyfikację, natomiast do kolegów posłów zwracam się, żebyśmy przestali sobie żartować i nazywać te świadczenia nagrodami.

(Poseł Monika Wielichowska: Lewa kasa.)

Żebyśmy się nie powtarzali, powiem państwu tak: lewizna, to jest, panie ministrze, lewizna. A wyrazy jednoznaczne to: przekręt, przestępstwo finansowe, kradzież, lewy szmal, defraudacja *(Oklaski)*, skok na kasę, przywłaszczenie, sprzeniewierzenie, nadużycie,

szwindel, afera, nadużycie finansowe, kant, malwersacja. Czy mam dalej wymieniać?

(Głos z sali: Tak.)

Szanowni Państwo! Gdyby było inaczej, nie zwracalibyście tych pieniędzy. Przestańmy, proszę państwa, mówić o nagrodach. To nie są nagrody. I teraz musicie wypić to piwo i musicie się przyznać, co tak naprawdę się wydarzyło. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Pan poseł Grzegorz Raniewicz, Platforma Obywatelska.

Nie ma.

Pani poseł Elżbieta Radziszewska, Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Elżbieta Radziszewska:

Dziękuję bardzo, pani marszałek.

Wysoka Izbo! Jaki obraz wyłania się nam dzisiaj z tej zapowiedzi wykonywania funkcji rządowej i sprawowania władzy w Polsce po tym, co ujawnił pan poseł Krzysztof Brejza? Przyszliście do władzy, żeby niby były pokora, umiar, zrozumienie zwykłych ludzi, wychodzenie naprzeciw ludzkim oczekiwaniom. I rzeczywiście, wyszliście naprzeciw ludzkim oczekiwaniom, kiedy w 2016 r. postanowiliście podnieść pensje rządowe. Ludzie tego nie zaakceptowali, więc co postanowiliście? Zrobić skok na kasę po cichu. Przez ponad 2 lata wypłacaliście po cichu lewą kasę, dodatek do pensji, nie wiadomo, wedle jakich reguł prawnych, wedle jakich zasad i za co. Dzisiaj mamy taką sytuację, że obraz waszych rządów jest jednoznaczny. Jak to wygląda? Rządzicie tylko po to, żeby zatrudniać jak największą liczbę własnych ludzi, niekompetentnych, niedoświadczonych. Dlatego pozmienialiście wszystkie ustawy, żeby te kompetencje, doświadczenie, uprawnienia nie były ważne i żeby wypłacać kasę własnym ludziom. To jest państwo, które wypłaca pieniądze własnym partyjniakom tylko dlatego, że są posłuszni. To jest obraz państwa, który powinien was napawać wstydem. Czy czujecie wstyd? Dzisiejsze wystąpienia panów posłów: problemu nie ma. Jeszcze na nas krzyczycie jak wtedy, kiedy niby-pazurki pokazywała – mówię niby, bo Kaczyński niby zaprzecza – pani premier, bo wam się należało. Nie, nic wam się nie należy – ani to pokora, ani umiar.

Chciałabym zapytać, panie ministrze, ile pieniędzy dostał superdoświadczony, kompetentny człowiek – Misiewicz, i wszyscy Misiewicz, których zatrudnialiście. *(Dzwonek)* Sprawowali oni różne funkcje w tym rządzie. Ile dostali doradcy polityczni, w tym Bartłomiej Misiewicz? To, co państwo teraz robicie, to jest skandal. Pan minister Macierewicz już za to zapłacił. Mam nadzieję, że otrzymamy informację...

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Bardzo proszę kończyć, pani poseł.

Poseł Elżbieta Radziszewska:

...ile kosztuje ochrona pana ministra, urzędowanie na ul. Klonowej. Bardzo proszę o odpowiedź na piśmie. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Zanim oddam głos następnemu posłowi, chciałam przywitać uczniów Szkoły Podstawowej w Kaszycach im. Czesława Mączyńskiego, dowódcy obrony Lwowa w 1918 r., młodzież z powiatu przemyskiego. *(Oklaski)* Serdecznie witamy.

Bardzo proszę, pan poseł Ryszard Wilczyński, Platforma Obywatelska.

Poseł Ryszard Wilczyński:

Tak, PiS jest w stanie zniszczyć znaczenie każdego słowa. Przyszła pora na słowo „nagroda”. Rzeczywiście jesteście takim swoistym anty-Midasem, wszystko obracacie w przeciwieństwo. Chciałbym powiedzieć, że słowo „nagroda” dla Polaków powinno znaczyć pieniądze wypłacone według zasad za rzeczywiście dobrze wykonaną pracę. Nagroda to są pieniądze, które się należą, natomiast wy wypłaciliście sobie nienależne świadczenie. Rzecz polega na tym, że ten system rozwinęliście w latach 2006–2007 i nie chcecie się do tego przyznać.

Pytanie jest takie – proszę o udzielenie odpowiedzi na piśmie – ile wypłacili sobie albo ile wypłacono rządowym VIP-om w czasach, gdy premierem był Jarosław Kaczyński, teraz strojący się w szatki Dziewicy Orleańskiej? I pytanie zasadnicze: Kiedy zależna od ministra sprawiedliwości prokuratura rozpocznie śledztwo w sprawie przekroczenia uprawnień przez Beatę Szydło w związku z owym systemem nienależnych świadczeń dla VIP-ów, dla tzw. erki, czyli członków rządu? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pan poseł Józef Lassota, Platforma Obywatelska.

Nie ma pana posła.

Pani poseł Małgorzata Pępek, Platforma Obywatelska.

Poseł Małgorzata Pępek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Najpierw premier Szydło grzmi z tej mównicy, że nagrody im się należały. Ale za co? Czy tak jak w PRL-u: Czy się stoi, czy się leży, to nagroda się należy? Należało się pani Szydło 65 tys. zł, bo przecież gdyby sama sobie ich nie przyznała, to kto by jej przyznał? Należało się 70 tys. Macierewiczowi...

(Głos z sali: 72.)

...bo przecież niczym Goliat w pojedynkę potrafił rozwalić całą armię, cóż z tego, że polską. Tyle samo należało się Szysce, pierwszemu człowiekowi w dziejach, który zamienił Puszczę Białowieską w porębę. A należne mu 72 tys. Waszczykowski otrzymał, jak rozumiem, za przybliżenie strategicznego sojuszu Polski z Rosją i rysowanie nowych państw na mapie.

Karty płatnicze w resortach – znów miliony złotych z kasy państwa. A rekonstrukcja rządu? Ile wydano na odprawę? Polacy chcą to wiedzieć.

(Głos z sali: Dużo.)

Jaka to jest kwota? Tysiącom innych waszych partyjnych nominatów, co to w ciągu ostatnich 2 lat opletli Polskę jak jemiola lipę, też oczywiście się należy. Zamiast na poprawę życia Polaków rząd wydaje pieniądze Polaków na nieuzasadnione nagrody, fundacje narodowe, rejsy dookoła świata z okazji 100-lecia niepodległości Polski – genialny pomysł, prawda? – krówki ministerstwa obrony czy też słynne medale Bartłomieja Misiewicza. Niby czemu nie, w końcu sam poseł Kaczyński kiedyś powiedział: Tak krawiec kraje *(Dzwonek)*, jak materii staje. Kroiliśmy najszybciej, jak się dało.

Wstydzcie się. Miała być pokora, praca, umiar, a wy zwyczajnie oszukaliście Polaków. *(Oklaski)*

(Głos z sali: He, he, he...)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pani poseł Krystyna Skowrońska, Platforma Obywatelska.

Poseł Krystyna Skowrońska:

Szanowna Pani Marszałek! Chytra niewiasta, chytra z Brzeszcz, tu na nas krzyczała. Gdzie jest ta prawa strona, która skandowała: Beata, Beata? Gdzie jest ta prawa strona?

(Głos z sali: Wstydz się.)

Wstyd państwu. Wstyd. I teraz poproszę o brawa. *(Oklaski)*

Beata, czego cię tutaj nie ma?

(Głos z sali: Wstyd.)

(Głos z sali: Wszyscy się wstydzą.)

Czego cię tutaj nie ma?

Posel Krystyna Skowrońska

Kiedy w parlamencie ustalano, że będą pytania do ministrów, że będą pytania do premiera, stawiali się ministrowie. Dzisiaj ze wstydem w ostatniej ławie rządowej siedzi pan minister. Ja pana rozumiem. Wstyd panu.

(Głos z sali: Też bym się wstydził.)

Wstyd panu, że musi się pan za wszystkich tłumaczyć, bo nawet nie wie pan, jak się wytłumaczyć za siebie.

(Poseł Marek Sowa: Za 50 tys. nagrody?)

Przez 8 lat...

(Głos z sali: Polki i Polacy...)

...rząd Platformy Obywatelskiej i PSL-u wydał dla porównania tyle co w 1 rok wojewoda i wicewojewoda na Podkarpaciu. Chciałabym, żebyście państwo, żeby Polacy to zapamiętali. I jeśli mówimy o oszczędności i o tym, jak pracuje rząd Platformy, to dodam, że my – i pewnie na tej sali nie wszyscy dzisiaj są z tego zadowoleni, ale to czyniła Platforma Obywatelska – bez nakazu oddawaliśmy na cele społeczne swoje trzynastki. Zlikwidowaliśmy trzynastki, zlikwidowaliśmy wysokie odprawy dla ministrów. To my – zwracam się do posłów z Kukiz'15 – ograniczyliśmy, bo tak się udało, przez 2 lata finansowanie partii politycznych. Przeznaczaliśmy pieniądze na żłobki.

A państwo mówiliście o głębokich kieszeniach Polaków. Wyciągacie wdowi grosz. I dzisiaj mówicie, że musicie to robić, będziecie mieć z tego tytułu w przyszłości wyższą emeryturę, będziecie mieć odpis od podatku. To skandal, to okropny przekręt, którego wam Polacy nie zapomną. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Bardzo proszę, pani poseł Monika Rosa, klub Nowoczesna.

Posel Monika Rosa:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Temat tej kasy to nie jest temat zamknięty. My z pewnością tego tematu nie pozwolimy wam łatwo zamknąć jakąś propagandową gadką o tym, że te pieniądze będą przekazane na organizacje pozarządowe, bo to nie jest cel ministra ani budżetu państwa, ani też na pewno Jarosława Kaczyńskiego, żeby kazać ministrom przekazywać pieniądze po tym, jak część z nich nawet nie zauważyła wpływu tych pieniędzy na ich konto.

Panie ministrze, Antoni Macierewicz mówił, że pieniądze były częścią pensji przekazywaną w kolejnych ratach. Stąd moje pytania. Jaka podstawa prawna, bo chyba nie umowa o pracę, mówi o tym, że mi-

nistrowie otrzymują dodatkową pensję, nie wiadomo skąd, przekazywaną w kolejnych ratach w kolejnych miesiącach? Jakie będą sankcje, które wymierzy Jarosław Kaczyński, jeśli ktoś z ministrów się zbuntuje i tych pieniędzy, otrzymanych z budżetu państwa, tej lewej kasy, nie odda Caritasowi? Czy będzie jakaś kontrola? Czy będą musieli oni pokazywać wydruki ze swoich kont, czy może Caritas będzie takiej informacji udzielał Jarosławowi Kaczyńskiemu, czy te pieniądze zostały przekazane? W jakim trybie, czy groźbą, czy prośbą, Jarosław Kaczyński wymusza przekazywanie tych pieniędzy?

Beata Szydło krzyczała: Te pieniądze się należały. W takim razie co zmieniło się w ciągu tych paru tygodni, że jednak państwo uznają, że te pieniądze się nie należały? Czy to tylko i wyłącznie kwestia spadających sondaży, słupeków poparcia, presji opinii publicznej? Bo z pewnością nie pokory, nie umiaru ani nie pracy. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pan poseł Wojciech Ziemiak, Platforma Obywatelska.

I to jest ostatnie pytanie.

Posel Wojciech Ziemiak:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Dzisiaj dyskutujemy o słynnych już nagrodach przyznanych w rządzie Prawa i Sprawiedliwości. Po Polsce jeździł konwój wstydu. W Lesznie uczestniczyłem w konferencji na temat tych nagród. Powiedziałem wtedy m.in., jaka jest formuła nagród, że należą się za wykonywanie dodatkowych zajęć wykraczających poza przypisane zadania. Przedstawiłem także cytaty z wypowiedzi ministra Kownackiego, który stwierdził, że nagroda mu się należała, bo pracował 20 godzin dziennie. No chyba zapomniał pan minister, że jeżeli chodzi o funkcję ministra, to czas pracy jest nieograniczony, to nie jest normowany czas pracy. Jednak o tym powiedział, żeby się wytłumaczyć, dlaczego wziął nagrodę. Przypominałem, że minister ma nienormowany czas pracy. Nie wspominałem nic o nagrodzie dla ministra Dziedziczaka, który jest z mojego okręgu. Po południu odbyła się konferencja prasowa i pan minister Dziedziczak pozwolił sobie na pytanie o nagrody udzielić takiej odpowiedzi. Mam w związku z tym pytanie do pana ministra Jana Dziedziczaka: Czym sobie zasłużyłem, że udzielił takiej właśnie odpowiedzi? Powiedział tak: poseł Wojciech Ziemiak przez całą kadencję zarobił 300 tys. zł, a jego aktywność ogranicza się do dwóch interpelacji i dwóch zapytań. Pewnie podczas wielu wyjazdów zagranicznych pan minister nie obserwował, co robię w terenie, dlatego udzielił takiej wypowiedzi.

Posel Wojciech Ziemiak

Pozwoliłem sobie nic na temat pana ministra nie powiedzieć, a myślę, że pan minister Dziedziczak w myśl piłkarskiej zasady, że najlepszą obroną jest atak, powiedział o mnie coś, co nie było prawdą. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę o zabranie głosu przedstawiciela wnioskodawców pana posła Piotra Misiło.

Bardzo proszę.

Posel Piotr Misiło:

Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Panie Podsekretarzu Pawle Szrot! To nie jest koniec, to dopiero początek, początek końca PiS. *(Oklaski)*

Szanowny Panie Premierze! Margaret Thatcher powiedziała kiedyś: albo staniemy na zasadach, albo nie staniemy w ogóle. Wy dzisiaj, panie premierze, leżycie.

Art. 82 § 1 ustawy Kodeks karny skarbowy stanowi, że kto naraża finanse publiczne na uszczuplenie poprzez nienależną wypłatę, pobranie lub niezgodne z przeznaczeniem wykorzystanie dotacji lub subwencji, podlega karze grzywny do 240 stawek dziennych.

Panie Premierze! Rozumiemy, że jest pan świadom, iż w podległej panu instytucji złamano prawo poprzez niezgodne z ustawą wydawanie pieniędzy publicznych.

Panie Premierze! W związku ze złamaniem dyscypliny finansów publicznych przez niezgodne z prawem wypłacenie gratyfikacji ponad wynagrodzenia określone ustawą kiedy przekaże pan sprawę tej samowoli prokuraturze, by wniosła oskarżenie winnych tego przestępstwa skarbowego?

Panie Premierze! Ubolewać należy nad sytuacją osób, które otrzymały nagrody, dane im w dobrej wierze, w uznaniu zasług, lecz niezgodnie z prawem i sprawiedliwością Rzeczypospolitej Polskiej. Mimo tego ubolewania pozyskanie nieprawidłowej wypłaty w wyniku pomyłki księgowej lub czynności kryminalnej winno skutkować zwrotem tej wypłaty jednostce poszkodowanej, którą w tej sytuacji jest Skarb Państwa. *(Głos z sali: Dokładnie.)*

Przekazanie nieprawnie pozyskanej kwoty organizacji trzeciej jest utrzymaniem niezgodnej z prawem sytuacji, bowiem szkoda nie zostałaby naprawiona, co więcej, nastąpiłoby legitymizowanie przestępstwa skarbowego.

Panie Premierze! Czy uważa pan, że osoba, która uzyskała pieniądze nielegalnie, może, zamiast zwró-

cić je osobie poszkodowanej, przekazać je na cele dobroczynne?

Panie Premierze! Kiedy zobowiąże pan swoich podwładnych, którzy otrzymali niezgodnie z prawem przekazy pieniężne, do zwrócenia nadpłaconych kwot do Skarbu Państwa?

Panie Premierze! Gordon Gekko w filmie „Wall Street” mówił: chciwość jest dobra. Ale to był film. Chciwość nie jest dobra. Chciwość jest zła, panie premierze. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Bardzo proszę, pan poseł Marek Sowa.

Posel Marek Sowa:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Wy o tym, że nie ma możliwości zgodnie z prawem wypłacania sobie dodatkowej kasy, wiedzieliście w 2016 r., dlatego Łukasz Schreiber zgłosił projekt ustawy, który zakładał wielotysięczne podwyżki płac dla ministrów. *(Oklaski)* Ten projekt, jak sądzę, pisał jego ojciec i pan minister w kancelarii premiera.

(Głos z sali: Tak jest!)

Wówczas o tym wiedzieliście, że nie można wziąć tej kasy legalnie, dlatego braliście ją nielegalnie. I za to odpowiecie. Władza musi być transparentna, dlatego będziemy się domagali wyjaśnienia wszystkich kwestii. Nie rozumiem, dlaczego do dzisiaj premier Morawiecki ukrywa swój majątek. Chce być taki transparentny i czego się wstydzi?

(Posel Jakub Rutnicki: To niech tłumaczy, co ma.)

Wstydzi się dziesiątków milionów złotych zarobionych w banku, jak był prezesem? Jeśli zarobił je uczciwie, to nie ma się czego wstydzić, powinien to być powód do dumy. W jego przypadku widocznie tak nie jest, bo komuś to przepisał, nie chce tego pokazać, nie chce pokazać, co się z tym stało.

Panie Ministrze! Będziecie tutaj odpowiadać na każde pismo, na każde zapytanie. Jeśli będziecie tego unikali, to będziemy chodzili do ministerstw, do kancelarii premiera. Dowiemy się wszystkiego *(Oklaski)* i dowiemy się, ile minister Dworczyk wziął, jak był wiceministrem obrony narodowej. Żadne uniki tutaj nie pomogą. Tym się zajmiemy i rozliczymy was do cna. I nie pozwolimy sobie na zmianę narracji, zmianę tego tematu. Żadne tematy zastępcze nie przyjmą się. Polaków dzisiaj interesuje kasa, którą wyście wzięli... *(Oklaski)*

(Głos z sali: Tak jest!)

...którą wyście nagrabili. Zobaczcie sobie swoje oświadczenia majątkowe. W ciągu 2 lat po 5–10 razy skoczyły wam zarobki. To jest prawdziwa intencja, po co zdobyliście tę władzę. Żeby się nachapać. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Tak jest!)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję, panie pośle.

Proszę o udzielenie odpowiedzi sekretarza stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, zastępcę szefa Kancelarii Prezesa Rady Ministrów pana Pawła Szrota.

Bardzo proszę.

(*Posel Krystyna Skowrońska*: Po co panu ten zeszyt? Pan mówi prawdę, panie ministrze. Trzeba powiedzieć „przepraszam” i zejść ze sceny.)

**Sekretarz Stanu w Kancelarii
Prezesa Rady Ministrów
Paweł Szrot:**

Pani poseł, mówiłem prawdę i będę mówił prawdę.

(*Posel Gabriela Masłowska*: Pani marszałek, dlaczego pani pozwala na takie komentarze?)

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Kilkudziesięciu posłów się wypowiadało, a tylko część tych wypowiedzi ma charakter pytań. Wszystkie je przeanalizujemy. Na te pytania, na które nie zdążę udzielić odpowiedzi, udzielię odpowiedzi na piśmie. Część pań i panów posłów wprost prosiła o odpowiedzi na piśmie i takie zostaną udzielone.

Przede wszystkim muszę powtórzyć raz jeszcze, że sprawa jest zamknięta. (*Wesołość na sali*) Nagrody, kwoty wypłaconych nagród... (*Gwar na sali*)

Pani marszałek...

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Bardzo proszę o spokój na sali, proszę nie przeszkadzać panu ministrowi.

(*Posel Krystyna Skowrońska*: To proszę, niech pan minister mówi prawdę.)

Proszę o spokój, panie poseł.

**Sekretarz Stanu w Kancelarii
Prezesa Rady Ministrów
Paweł Szrot:**

Kwoty wypłaconych nagród zostaną wypłacone na cele charytatywne do połowy maja.

(*Głos z sali*: Do budżetu państwa.)

Jeśli chodzi o pytanie dotyczące podstawy prawnej, ono padło wielokrotnie, zaczynając od pana posła Brejzy, właściwie, można powiedzieć, kilkanaście razy. Podstawą prawną jest art. 3 ustawy z dnia 31 lipca 1981 r. o wynagrodzeniu osób zajmujących kierownicze stanowiska państwowe, również art. 3b tej samej ustawy.

(*Głos z sali*: Czy ja dobrze słyszałem? 1981?)

Ze zmianami.

(*Głos z sali*: Dekomunizacja?)

W związku z art. 3b tej samej ustawy i art. 24 ustawy o pracownikach urzędów państwowych.

(*Głos z sali*: Tam jest: za szczególne osiągnięcia.)
Kolejne... (*Gwar na sali*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Bardzo proszę o spokój, bardzo proszę.

**Sekretarz Stanu w Kancelarii
Prezesa Rady Ministrów
Paweł Szrot:**

Kolejne pytania. Poseł Brejza oczywiście dostanie odpowiedzi na wszystkie interpelacje, które kierował.

(*Posel Krzysztof Brejza*: Ale nie dostaję nawet.)

Co do podstawy prawnej już odpowiadałem.

Pan poseł Truskolaski właściwie bardziej kierował pytania do pana posła Jurgieła. Pan poseł Jurgiel dobrze wykonuje zadania związane ze zwalczaniem ASF, to mogę powiedzieć. (*Wesołość na sali*)

(*Głos z sali*: Z czym?)

(*Głos z sali*: Na piśmie odpowiedzi poproszę.)

Nie widzę pana posła Niesiołowskiego. On wskazywał na mój wrodzony wdzięk. Mogłbym mu się zrewanżować...

(*Głos z sali*: O, brawo!)

...ale wszyscy znamy pana posła Niesiołowskiego. On kierował pytania trochę nie do mnie, poza administrację rządową.

Pani posłanka Leszczyna. O podstawie prawnej już mówiłem.

(*Posel Izabela Leszczyna*: Regulamin.)

(*Głos z sali*: Na piśmie.)

Podstawę prawną, jeśli pani chce, podamy na piśmie.

(*Posel Krystyna Skowrońska*: Zrobicie dopiero?)

Pan poseł Kobyliński wskazywał na nagrodę, którą dostał wojewoda kujawsko-pomorski pan Bogdanowicz.

(*Posel Krystyna Skowrońska*: Ile?)

Mogę powtórzyć to, co mówiłem w sprawie pana posła, pana ministra Jurgieła. Pan wojewoda dobrze wykonywał zadania związane ze zwalczaniem nawałnic na terenie swojego województwa.

(*Głos z sali*: Przekazał działki Rydzikowi za darmo.)

(*Posel Krystyna Skowrońska*: Spóźnił się z pomocą dla poszkodowanych.)

Pan poseł Protasiewicz pytał o gabinety polityczne. Odpowiedzi udzielimy na piśmie.

Pan poseł Kubów. Mogę powiedzieć, że...

(*Posel Krzysztof Truskolaski*: Że dobrze wykonuje swoje obowiązki.)

...zgadzam się z tymi tezami, które pan poseł tutaj przedstawiał. Dziękuję za te informacje.

Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Paweł Szrot

Pan poseł Arłukowicz przedstawił właściwie bardziej komentarz niż pytanie, więc nie będę odpowiadał tutaj komentarzem politycznym.

(Poseł Izabela Leszczyna: To jest debata, my nie musimy stawiać pytań.)

(Poseł Jakub Rutnicki: Przepraszacie Polaków?)

(Głos z sali: Nie słyszy.)

Pan poseł Szynkowski vel Sęk przedstawiał tutaj pytania właściwie nie do mnie, ale mogę się też z nim zgodzić, jeśli chodzi o nagrody przekazywane w samorządach województwa wielkopolskiego, w których, jak słyszeliśmy...

(Poseł Krystyna Skowrońska: No chyba był lepszy niż Jurgiel.)

...rządzi Platforma Obywatelska. Mogę się tylko zgodzić z tym, co mówił pan poseł.

(Głos z sali: Nie ma jak odwracać kota ogonem.)

Pan poseł Witczak pytał o nagrody z 2016 i 2018 r.

(Głos z sali: Ciężko.)

Powtarzam, w 2018 r. zostały wypłacone tylko w kancelarii. Zostały zwrócone.

(Poseł Krystyna Skowrońska: Na jakie konto?)

(Głos z sali: Komu?)

(Głos z sali: A gdzie zostały zwrócone?)

Jeśli chodzi o 2016 r., odpowiedź zostanie udzielona na piśmie.

(Głos z sali: Pan minister nie odpowiada, nie słyszy.)

Pan poseł Stasiński prosił o odpowiedź na piśmie, ile nagród otrzymał pan minister Dworczyk, szef Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, w 2017 r.

(Głos z sali: Ile?)

Taka odpowiedź zostanie udzielona na piśmie.

Pytał też o wojewodę kujawskiego. O tym również mówiłem.

Pan poseł Misiło z Nowoczesnej pytał się o cele wydawania środków z kart płatniczych w Ministerstwie Obrony Narodowej. Z tego, co wiem, to Ministerstwo Obrony Narodowej w wyczerpujący sposób to wyjaśniało, panie pośle.

(Głos z sali: To jest nieprawda, nie wyjaśniło.)

Jeśli chodzi o pytania dotyczące telewizji publicznej i zdyscyplinowania pana Kurskiego, trudno mi się odnieść do niezależnego podmiotu, którym jest telewizja publiczna. (Wesołość na sali)

(Głos z sali: Niezależność.)

(Głos z sali: Panie premierze, ale przecież to jest telewizja publiczna w 100% należąca do Skarbu Państwa. Jaki podmiot niezależny?)

(Głos z sali: Przecież to PiS-owska telewizja.)

Pani poseł Hanajczyk... (Gwar na sali)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Bardzo proszę o spokój.

**Sekretarz Stanu w Kancelarii
Prezesa Rady Ministrów
Paweł Szrot:**

...stawiała tezę, że nagrody te zostały przyznane nielegalnie. Podawała wiele określeń, z którymi w żaden sposób nie mogę się zgodzić. Jeśli chodzi o podstawę prawną, już ją wymieniałem.

Jeśli chodzi o nagrody dla członków gabinetów politycznych, o to pytała pani posłanka Radziszewska, to odpowiedź zostanie udzielona na piśmie.

(Poseł Krzysztof Truskolaski: Ile dostali?)

(Głos z sali: Nie wiedzą, bo muszą policzyć.)

Pani posłanka Pępek z Platformy Obywatelskiej. Jej wypowiedź również miała charakter komentarza. Pani posłanka Skowrońska również przedstawiała bardziej komentarz niż...

(Poseł Krystyna Skowrońska: Ale ja się zapytam przy budzecie. Już od dzisiaj proszę się szykować.)

Proszę pytać, oczywiście.

Pani posłanka Rosa. Już mówiłem o podstawie prawnej. Zadawała pani również pytanie do pana prezesa Kaczyńskiego. Nie czuję się upoważniony do odpowiadania na nie.

Pan poseł Ziemniak zadał też pytanie do pana posła Dziedziczaka. Również w jego imieniu nie będę się wypowiadał.

(Poseł Jakub Rutnicki: A przeprosi pan minister Polaków? Bo też zadałem to pytanie.)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Bardzo proszę nie krzyczeć na sali, panie pośle. Nie krzyczymy na sali.

**Sekretarz Stanu w Kancelarii
Prezesa Rady Ministrów
Paweł Szrot:**

W końcowej wypowiedzi panowie posłowie Misiło i Sowa...

(Poseł Krystyna Skowrońska: Ominięte.)

(Poseł Jakub Rutnicki: Ominięte.)

...przedstawiali dalej te same tezy co do rzekomej nielegalności wypłacania nagród. Już na ten temat mówiłem.

Podsumowując, chcę tylko powiedzieć jeszcze raz: temat jest zamknięty. Kwoty nagród zostaną przekazane na cele charytatywne.

(Poseł Jakub Rutnicki: A przeprosi pan? Proszę przeprosić Polaków.)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Bardzo proszę o spokój.

**Sekretarz Stanu
w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów
Paweł Szrot:**

Szanowni Państwo! Odpowiedzi na pozostałe pytania zostaną udzielone na piśmie.

(Głos z sali: Wstyd!)

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dziękuję bardzo.
(Oklaski)

(Głos z sali: A 2018 r.?)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję, panie ministrze.

W trybie sprostowania pan poseł Marek Sowa.
1 minuta.

Posel Marek Sowa:

Pani Marszałek! Pan minister przed momentem powiedział, że praca była wykonywana prawidłowo. Jeśli się wykonuje prawidłowo, to się pełni funkcję i pobiera się z tego tytułu wynagrodzenie, które przysługuje, a nie żadne jakieś lewe dodatki, lewe pieniądze. A jeśli się nie wykonuje, to... Wyrzuca się taką osobę. Pan minister musi o tym wiedzieć i w ogóle powinniście o tym wiedzieć w PiS-ie.

Po drugie, chcę panu powiedzieć, że pan w połowę odpowiedzi sam nie wierzył, bo się z nich śmiał.
(Oklaski)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, w trybie sprostowania pan poseł Krzysztof Brejza.

Minuta.

Posel Krzysztof Brejza:

Panie Ministrze! Pan powołał się na art. 24, który mówi o tym, że w urzędzie państwowym można utworzyć fundusz nagród w wysokości 8%, ale to nie zwalnia was od tego, że to musi mieć charakter nagród. Pan się chyba z tym zgodzi. To nie zwalnia was z przestrzegania art. 105 Kodeksu pracy: nagroda musi być za wybitne, szczególne osiągnięcia, a kopia zawiadomienia o przyznaniu nagrody musi być złożona do akt pracowniczych ministra.

Stąd ponawiam pytanie, czy państwo informowaliście nagradzanych, że są nagradzani, czy też to był stały dodatek pod pozorem nagród, wypłacany na przód, żeby swoim oligarchom uzupełniać pensje

o 6–7 tys. zł, o takie kwoty, o których polski emeryt, osoba otrzymująca minimalne wynagrodzenie, nie może nawet pomarzyć. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Tak jest.)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Ta wypowiedź kończy rozpatrywanie tego punktu porządku dziennego.

Ogłaszam 5 minut przerwy.

*(Przerwa w posiedzeniu od godz. 12 min 50
do godz. 13 min 02)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 17. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny oraz Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników oraz niektórych innych ustaw (druk nr 2334 i 2408).

Proszę pana posła Piotra Olszówkę o przedstawienie sprawozdania komisji.

Posel Sprawozdawca Piotr Olszówka:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Sejm na 60. posiedzeniu w dniu 22 marca skierował projekt ustawy do Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Komisji Polityki Społecznej i Rodziny w celu rozpatrzenia. Następnie w dniach 10 i 11 kwietnia komisje rozpatrzyły ww. projekt, wnosząc do niego 11 poprawek, m.in. poprawki dotyczące rozszerzenia możliwości zatrudniania pracowników.

Projekt ma na celu stworzenie możliwości zatrudniania pomocnika przy zbiorach. Chodzi tutaj głównie o pracowników z innych krajów. Jest to projekt, który zawiera bardzo proste warunki, pracownicy, którzy są zatrudniani, mają ubezpieczenie zdrowotne i wypadkowe na okres tych zbiorów.

Jako poseł sprawozdawca również uprzejmie informuję, iż Biuro Legislacyjne, działając z upoważnienia ogólnego udzielonego przez komisje procedujące nad projektowaną ustawą, dokonało korekty redakcyjnej oczywistej omyłki pisarskiej znajdującej się w art. 3 pkt 8 przedłożenia ze sprawozdania, która to korekta polega na zmianie wyrazów „o której” na wyrazy „o których”. Bardzo dziękuję.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Robert Telus, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Robert Telus:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Mam wielki zaszczyt zaprezentować stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wobec ustawy o zmianie ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników oraz niektórych innych ustaw.

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Ta ustawa jest bardzo oczekiwana przez rolników, przede wszystkim przez warzywników i sadowników, dlatego że ona pozwala na łatwe zatrudnienie pracownika pomocniczego w gospodarstwie. Zatrudnienie to do tej pory było bardzo trudne, często było tak, że rolnicy zatrudniali na czarno, dlatego że procedury były bardzo skomplikowane. Ta ustawa pozwala na zatrudnienie przy opłacie 180 zł za miesiąc ubezpieczenia właśnie danego rolnika.

Ustawa była przygotowana przez rząd, dlatego wielkie podziękowania dla rządu, że tak szybko zareagował w momencie, gdy trzeba było taką ustawę opracować. Ja również chcę podziękować stronie społecznej, która bardzo dużo pracowała przy tej ustawie, wspierała prace nad tą ustawą, pomagała, aby ta ustawa była jak najlepsza dla strony społecznej, dla rolników, dla ogrodników, dla sadowników. Mam tu na myśli paprykarzy z powiatu przysuskiego, którzy przyjeżdżali codziennie na posiedzenia komisji – byli na wszystkich. Również „Solidarność” rolników indywidualnych, która walczyła o rozszerzenie tej ustawy. Chcę też zwrócić uwagę, że posłowie, którzy pracują w okręgach, gdzie jest uprawiany tytoń, bardzo mocno o tę sprawę walczyli – wybijał się w tej walce poseł sprawozdawca Piotr Olszówka – i te sprawy zostały w tych poprawkach doregulowane. Oczywiście było też stowarzyszenie sadowników. Rozszerzyliśmy to naszymi poprawkami, początkowo była propozycja 90 dni, później 120 dni, w tej chwili jest w tej poprawce 180 dni, tak że ogrodnik, rolnik będzie mógł zatrudnić...

(Poseł Kazimierz Plocke: I wystarczy.)

...na 180 dni. Rozszerzyliśmy to, tak jak już powiedziałem, o inne działania, działy, m.in. tytoń, chmiel, uprawy zielarskie, jak również była taka bardzo kontrowersyjna sprawa, tak że rolnik mógł zgłosić pracownika, pomocnika i musiał czekać na stanowisko, na decyzję starosty. W ramach poprawek doregulowaliśmy tę sprawę, że rolnik będzie mógł za-

trudnić od razu, od momentu złożenia wniosku do starosty. To wszystko na ten temat.

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Chciałbym tylko prosić, żebyśmy jak najszybciej tę ustawę uchwalili, bo ona jest oczekiwana. Ja wiem, mam nadzieję, że to, że wcześniej klub Platformy Obywatelskiej złożył wniosek o odrzucenie tego w pierwszym czytaniu, co przedłużyło o kolejne dni, o kolejne tygodnie procedowanie nad tym projektem, to był tylko i wyłącznie wypadek przy pracy. Mam wielką nadzieję, że w tej chwili żaden klub nie będzie składał ani poprawek, ani wniosku o odrzucenie tego projektu. My mamy przygotowane dwie poprawki legislacyjne, bardzo drobne, ale w tej chwili ich nie składam, dlatego że czekam na reakcję innych klubów. Jeżeli kluby ich nie złożą, to my również nie złożymy, dlatego że chcemy, żeby ta ustawa była uchwalona na tym posiedzeniu, bo wymagają tego rolnicy, a my słuchamy Polaków, my słuchamy rolników.

(Poseł Kazimierz Plocke: Panie pośle, niech pan złoży.)

Pani marszałek, stąd taka prośba do klubów, szczególnie do klubu Platformy Obywatelskiej, który – jak powiedziałem – na tamtym posiedzeniu złożył wniosek o odrzucenie, i to o kilka tygodni przedłużyło pracę nad tym projektem. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję, panie pośle.

Sejm ustalił, że w... Przepraszam.

Pan poseł Kazimierz Plocke, Platforma Obywatelska.

Poseł Kazimierz Plocke:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Mam nadzieję, że dojedzie pan na naszą debatę. W projekcie ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników oraz niektórych innych ustaw rząd proponuje wprowadzić do krajowego porządku prawnego nowy rodzaj umowy cywilnoprawnej pod nazwą: umowa o pomocy przy zbiorach. W trakcie prac legislacyjnych w komisjach strona społeczna zwracała uwagę na pilną konieczność uregulowania spraw socjalno-bytowych i placowych pracowników sezonowych pracujących przy zbiorach.

Rolnicy zwracali także uwagę, że brakuje rąk do pracy w gospodarstwach rolnych do zbiorów produktów rolnych wytwarzanych w swoich gospodarstwach w ramach prowadzonej działalności. Z oceny skutków regulacji dowiadujemy się także, że regulacją tą będzie objętych ok. 500 tys. pracowników sezonowych i 1400 tys. gospodarstw rolnych.

Należy odnotować, że w trakcie prac legislacyjnych do projektu ustawy wprowadzono szereg zmian, które z pewnością ułatwią stosowanie przyjętych

Posel Kazimierz Plocke

przepisów prawnych. Dotyczy to m.in. wydłużenia czasu świadczenia pomocy przy zbiorach ze 120 dni do 180 dni. Mój klub w pierwszym czytaniu zwracał uwagę na ten problem. Cieszę się, że w trakcie prac w komisji ten problem został uregulowany i ten termin został wydłużony do 180 dni.

Kolejną zmianą przyjętą przez komisję jest rozszerzenie katalogu czynności i roślin objętych umową o pomocy przy zbiorach o tytoń, chmiel, zioła i rośliny zielarskie. Platforma Obywatelska proponuje, aby do wspomnianego katalogu wpisać grzyby uprawne. W tej sprawie złożymy stosowną poprawkę. Zwracamy uwagę, że wdrożenie umowy o pomocy przy zbiorach będzie wymagało kompromisu pomiędzy pracodawcą a pracobiorcą. W praktyce będzie to też oznaczać, że po stronie rolnika będą nowe obciążenia biurokratyczne związane z, po pierwsze, naliczaniem i odprowadzaniem składek: zdrowotnej, chorobowej, wypadkowej i macierzyńskiej, a po drugie, wystawianiem dla pracownika sezonowego dokumentu PIT.

W tym miejscu chciałbym pana ministra zapytać: Czy administracja, czyli Kasa Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego i Narodowy Fundusz Zdrowia, oraz rolnicy są na tę dużą akcję przygotowani w zakresie obsługi, jak również wdrażania przepisów, akcję, która ma objąć, jak wynika z oceny skutków regulacji, ok. 500 tys. pracowników?

Równocześnie mamy świadomość, że rolnicy będą ponosić koszty związane ze stosowaniem umowy o pomocy przy zbiorach. I tutaj prosiłbym pana ministra o informację, jakie to będą obciążenia dla rolników albo na jednego zatrudnionego pracownika sezonowego. Jest to istotne po to, żeby mieć pogląd, jakie dodatkowe koszty będzie ponosił rolnik z tytułu zatrudnienia pracownika sezonowego.

Zwracamy również uwagę, że w Kasie Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego zostanie uregulowana sprawa funduszu motywacyjnego. Platforma Obywatelska zgłasza w tym punkcie stosowną poprawkę, aby fundusz motywacyjny w danym roku kalendarzowym nie przekraczał 4% planowanych wydatków funduszu składowego.

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Platforma Obywatelska zwraca uwagę, że ze względu na pilność i ważność tego projektu tempo prac legislacyjnych w Sejmie jest naszym zdaniem prawidłowe, nie chcę powiedzieć, że szybkie, ale jest prawidłowe. Wynika to z następujących faktów. Po pierwsze, 6 marca tego roku projekt został przyjęty przez rząd, 22 marca tego roku odbyło się pierwsze czytanie tego projektu w Sejmie. Dzisiaj mamy drugie czytanie, więc nie można mówić, że Platforma Obywatelska celowo spowalniała prace nad tymże projektem. My tylko uważaliśmy, że ten projekt trzeba poprawić, bo on był rzeczywiście nie do końca przemyślany.

(Poseł Robert Telus: Ale nie odrzucić.)

I dalej będzie jeszcze pewnie wymagał doprecyzowania, wtedy kiedy wejdzie w życie. Ten harmono-

gram, który przedstawiłem, dedykuję wszystkim tym, którzy mieli inne zdanie aniżeli my.

Pomimo wielu wątpliwości, które zgłaszaliśmy w trakcie prac nad tym projektem w komisji, Platforma Obywatelska poprze ten projekt ustawy, uznając, że jest to dobre rozwiązanie, dobry krok w kierunku cywilizowania zatrudnienia pracowników sezonowych. Takie jest nasze ostateczne zdanie.

Dziękuję, pani marszałek, i jednocześnie chciałem przekazać stosowne poprawki w imieniu klubu. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle. Dziękuję bardzo. Bardzo proszę, pan poseł Jarosław Sachajko, klub Kukiz'15.

Posel Jarosław Sachajko:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Kukiz'15 mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec sprawozdania połączonych komisji o nowelizacji ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników oraz niektórych innych ustaw.

W ocenie mojej oraz dużej grupy rolników, którzy zatrudniają pracowników sezonowych do pracy w swoich gospodarstwach, jest to projekt bardzo pilny i od dawna oczekiwany. W najbliższym czasie rozpoczyna się pierwsze zbiory owoców. Według wyliczeń Instytutu Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej w rolnictwie indywidualnym potrzebnych jest ok. 450–500 tys. pracowników sezonowych. Tych pracowników obecnie brakuje, co jest konsekwencją ubiegłorocznej nowelizacji ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy wdrażającej przepisy tzw. dyrektywy sezonowej. Przyjęcie przez Polskę dyrektywy wymogło na naszym państwie obowiązków wprowadzenia takich samych warunków pracy i płacy dla pracowników zarówno z kraju, czyli z Polski, jak i z zagranicy.

Wejście w życie przepisów ustawy od stycznia 2018 r. doprowadziło do zwiększenia biurokracji i ogólnego chaosu informacyjnego. Oprócz skokowego wzrostu kosztów pracy wynikającego z minimalnej stawki godzinowej i pełnego ozusowania pracy doszło do zwiększenia biurokracji oraz zawiłości i niejasności procedury zatrudniania cudzoziemców. Jednocześnie warto zauważyć, że rynek nie zna pustki i z problemów polskich rolników cieszy się konkurencja, która z całą pewnością wykorzystałaby dewastację branży sadowniczej oraz owocowo-warzywniej.

Wprowadzenie nowego rodzaju umowy, która byłaby ściśle dedykowana osobom wykonującym pracę przy zbiorach, jest próbą wyjścia naprzeciw oczekiwaniom branży. Nowa formuła zatrudnienia ma

Posel Jarosław Sachajko

w założeniach przynieść korzyści zarówno osobom podejmującym pracę przy zbiorach, jak i rolnikom jako zatrudniającym. Założenia są słuszne, ale szczególnie analiza przepisów oraz konsultacje z przedstawicielami plantatorów owoców i warzyw nie przekonują mnie, że zakładany cel zostanie osiągnięty.

Problemem jest zbyt krótki okres, na jaki będzie można zawrzeć umowę o pomocy przy zbiorach, który wydłużono do 180 dni. Nie przedstawiono żadnego racjonalnego uzasadnienia, dlaczego nie można pozwolić rolnikom na maksymalne zatrudnienie pracownika na okres 270 dni, czyli taki, na jaki pozwala prawodawstwo Unii Europejskiej. Dlaczego rząd polski i politycy PiS-u notorycznie wychodzą przed szereg i nakładają Polakom pętlę na szyję bardziej, niż tego wymaga prawodawstwo Unii Europejskiej?

Nikt nie zmusza ani rolników, ani pracowników do zawierania umów na cały okres 270 dni, ale taka możliwość powinna istnieć, tak aby nie wprowadzać dodatkowych utrudnień dla obu stron umowy. Praca w rolnictwie to nie tylko zbiór, sortowanie, przygotowywanie do sprzedaży, ale również różnego rodzaju czynności pielęgnacyjne czy też mające na celu poprawę jakości plonów, czyli praca znacznie dłuższa niż w okresie proponowanych 180 dni. Dlaczego tworzymy nadmierne restrykcje, utrudniamy te kwestie rolnikom, jak również pracownikom sezonowym z zagranicy, komplikujemy prawo? Nie powinniśmy blokować im tego typu umów.

Podsumowując, chciałbym zaapelować o ekspresowe tempo prac nad tą ustawą, tak aby jak najszybciej weszła ona w życie. Jest ona potrzebna praktycznie na dniach. Rolnicy chcieliby skorzystać z dobrodziejstw ustawy tu i teraz. Chcieliby również, aby była ona dobra, aby nie trzeba było jej w najbliższym czasie poprawiać. Dlatego przygotowaliśmy poprawkę, o której poparcie proszę posłów i Wysoką Izbę.

Co do terminu i apelu pana przewodniczącego Telusa chciałbym zwrócić uwagę, panie przewodniczący, że ta ustawa powinna trafić do Sejmu w styczniu. O tych problemach wiedzieliśmy, kiedy przyjmowaliśmy ustawę w związku z dyrektywą o pracownikach sezonowych. Już wtedy prace powinny być zaawansowane i ta ustawa powinna być w Sejmie, a nie teraz na łapu-capu poprawiamy, przyjmujemy, poprawiamy. A więc bardzo bym prosił i apelował o to, żeby te ustawy trafiały znacznie szybciej, a nie na ostatnią chwilę, bo to zdarza się już kolejny raz.

Składałem także poprawkę.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

(Poseł Robert Telus: Czy mogę sprostować? Bo było do mnie.)

Bardzo proszę, pan poseł w trybie sprostowania.

Poseł Robert Telus:

Mam tylko jedno pytanie do pana przewodniczącego. Co znaczy: łapu-capu? Bo nie rozumiem. (*We-szołość na sali*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

No już dobrze, panowie.

(Poseł Dorota Niedziela: To było pytanie.)

To nie było sprostowanie, panie pośle. (*Poruszenie na sali*)

Panowie kochani, bardzo was proszę o spokój.

Pan poseł Michał Jaros, klub Nowoczesna.

Poseł Michał Jaros:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! (*Poruszenie na sali*)

Może trochę powagi, bo projekt jest bardzo, bardzo ważny.

W imieniu Klubu Poselskiego Nowoczesna pragnę przedstawić oświadczenie w sprawie sprawozdania komisji o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników oraz niektórych innych ustaw, druki nr 2334 oraz 2408.

Projekt dotyczy uregulowania kwestii związanych z zabezpieczeniem społecznym pomocników rolnika przy zbiorach w gospodarstwie rolnym poprzez określenie nowego rodzaju umowy cywilnoprawnej – o pomocy przy zbiorach – w przepisach o ubezpieczeniu społecznym rolników. Dodatkowo w przepisach tego projektu ustawy zostały przygotowane zmiany w zakresie ubezpieczenia zdrowotnego i podatku dochodowego od osób fizycznych, które będą się odnosić do pomocników rolnika.

11 kwietnia 2018 r., w czasie wspólnego posiedzenia dwóch komisji: Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Komisji Polityki Społecznej i Rodziny, wprowadzono znaczące poprawki do treści tego projektu. Zmieniony został m.in. zakres świadczenia umowy o pomocy przy zbiorach. W rządowym projekcie ustawy umowa ta dotyczyła zbioru owoców i warzyw, natomiast podczas prac komisji ten zakres został rozszerzony o chmiel, owoce i warzywa, tytoń, zioła i rośliny zielarskie. Zmianie uległ również okres obowiązywania umowy o pomocy przy zbiorach. Początkowo było to 120 dni kalendarzowych, okres ten został jednak wydłużony do 180 dni kalendarzowych. I za to serdecznie dziękuję połączonym komisjom. To bardzo ważne – bardzo ważne – dlatego że apelowali o to nie tylko parlamentarzyści opozycji, ale przede wszystkim strona społeczna. Cieszę się, że to zostało poprawione, zmienione. Rolnik, w którego gospodarstwie pomocnik będzie wykonywał czynności określo-

Posel Michał Jaros

ne w umowie o pomocy przy zbiorach, będzie zobowiązany do opłacenia za niego składek na ubezpieczenia wypadkowe, chorobowe i macierzyńskie.

Mimo uwzględnienia części uwag zgłaszanych w trakcie konsultacji społecznych oraz w moim poprzednim wystąpieniu projekt ustawy nie jest pozbawiony wad. Po pierwsze, jedynie podmioty z systemu KRUS będą mogły zawierać umowy tego rodzaju, w związku z czym pojawia się postulat, by umowy o pomocy przy zbiorach zawierać mogły również podmioty spoza KRUS. I o to apelujemy, żeby jeszcze do tego wrócić. Po drugie, w projekcie ustawy jest mowa o tym, że prezes kasy w porozumieniu z radą rolników może tworzyć fundusz motywacyjny w ramach odpisu na fundusz administracyjny, naliczanego z funduszu składkowego, o którym mowa w art. 79 ust. 2 pkt 1, ustalając kwotę środków tego funduszu w danym roku kalendarzowym w wysokości nie mniejszej niż 4% planowanych wydatków funduszu składkowego. Nowoczesna zgłasza poprawkę w tej kwestii zmierzającą do tego, aby wysokość środków funduszu wynosiła nie więcej niż 4% planowanych wydatków funduszu składkowego. I proszę Wysoką Izbę o poparcie tej poprawki.

W związku z powyższym Nowoczesna uważa, że uwzględnienie części zgłoszonych uwag i poprawek jest krokiem w dobrym kierunku. Zależy nam na tym, żeby ta ustawa weszła jak najszybciej w życie. Zależy nam na poparciu tego projektu. Widzę, że pracujemy nad tym i opinie przedstawicieli wielu klubów wskazują, że zmierzamy do tego, żeby wszyscy poparli ten projekt ustawy. Mam nadzieję, że uda się osiągnąć kompromis i wprowadzić zapisy, o które apelowaliśmy. Mam nadzieję, że poprzecie państwo naszą poprawkę.

Natomiast chciałbym zwrócić uwagę na bardzo ważny aspekt. Mianowicie rynek pracy to problemy na rynku pracy nie tylko w rolnictwie, ale i w innych branżach. To jest poważne wyzwanie i potrzebujemy poważnej debaty na ten temat. Cieszę się, że udało się wypracować takie rozwiązania, które wesprą rolników, którzy w okresach wyťažonych prac rzeczywiście mają pewne problemy na tym rynku pracy.

W związku z tym, szanowni państwo, w imieniu Klubu Poselskiego Nowoczesna składam poprawkę, o której wcześniej wspominałem. Proszę Wysoką Izbę o poparcie tej poprawki. Deklaruję też ze swojej strony, ze strony Klubu Poselskiego Nowoczesna, poparcie dla tego projektu ustawy. Serdecznie dziękuję.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Dziękuję za poprawkę.

I bardzo proszę, pan poseł Mirosław Maliszewski, Polskie Stronnictwo Ludowe – Unia Europejskich Demokratów.

Posel Mirosław Maliszewski:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów przedstawiam stanowisko dotyczące tego projektu.

Najpierw kilka zdań wstępu. Mianowicie polskie ogrodnictwo w ciągu minionych kilkunastu lat bardzo intensywnie się rozwijało – z jednej strony dzięki środkom europejskim, które pozwalały wprowadzać nowe technologie, z drugiej strony dzięki pomysłowości, zaangażowaniu, wiedzy i doświadczeniu oraz mentalności ogrodników, którzy umieli z tych środków korzystać, znają warunki rynkowe, produkowali to, czego rynek oczekiwał, i te wyniki udawało się osiągać, bardzo dobre wyniki w zakresie wzrostu produkcji, w zakresie wzrostu eksportu, wartościowego także dzięki temu, że byliśmy na rynkach zewnętrznych konkurencyjni, bardzo konkurencyjni. Jednym z czynników, który tę konkurencję powodował, było to, że mieliśmy najniższe koszty siły roboczej i najłatwiejszy ze wszystkich krajów, które z nami rywalizowały na rynku międzynarodowym, dostęp do pracowników.

Ponieważ praca w ogrodnictwie ma charakter nierównomierny, charakter sezonowy, zapotrzebowanie na nią występuje w różnych okresach roku w różnym wymiarze, do tej pory, jeśli chodzi o polskich pracowników, było bardzo mało chętnych do jej podejmowania. Dlatego w minionych latach wypracowaliśmy rozwiązania, które sprawiły, że łatwo było pozyskiwać siłę roboczą z Ukrainy, pracowników głównie z tego kraju, którzy byli bardzo mocno zainteresowani świadczeniem pracy w gospodarstwach, zarabiali dobre pieniądze, a mimo wszystko polscy rolnicy byli pod tym względem pozytywnie wyróżniającymi się pracodawcami na tle wszystkich swoich konkurentów.

Niestety zostało to zmienione 1 stycznia 2018 r. Jak gdyby pod pretekstem regulacji tego dyrektywą sezonową zostały wprowadzone przepisy, które znacznie utrudniły dostęp do siły roboczej z zewnątrz, utrudniły pod względem administracyjnym – wielokrotnie o tym mówiłem, także w imieniu naszego klubu – ale również pod względem finansowym, gdyż została wprowadzona dodatkowa opłata z tytułu uzyskania pozwolenia czy w ogóle złożenia wniosku. W związku z tym dzisiaj, po kilku miesiącach obowiązywania nowych przepisów, widzimy duży chaos, bałagan, niezrozumienie, niewiedzę i dość znaczące opóźnienia w wydawaniu zezwoleń i uzyskiwaniu ich przez rolników. Widzimy zahamowanie, stworzenie na własne życzenie wąskiego gardła, które utrudnia dostęp do siły roboczej z zewnątrz.

Posel Mirosław Maliszewski

Ta ustawa jest niejako wyjściem rządu... jak gdyby zadośćuczynieniem za te błędy, które były popełnione w ustawie o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy, która właśnie reguluje kwestię przyjazdu cudzoziemców. Powiem uczciwie, szczerze, że rozwiązania zawarte w tej ustawie są niezłe, dobre i spełniają większość oczekiwań polskich producentów owoców, polskich ogrodników. Dlatego nasz klub ten projekt popierał wcześniej, popiera teraz i będzie popierał w głosowaniu.

Niemniej w tym projekcie, i w ogóle tworząc prawo, powinniśmy dążyć do tego, aby przepisy były precyzyjne, spełniały wszystkie oczekiwania czy większość oczekiwań środowisk, które o zmianę tego prawa występują, co czyni m.in. moja organizacja, Związek Sadowników RP, i inne organizacje, które bardzo aktywnie uczestniczyły w procesie powstawania tych przepisów. W tym miejscu wszystkim za to gorąco dziękuję, także urzędnikom, tym, którzy się do tego przyczynili. Natomiast tak jak powiedziałem, warto, tworząc prawo, tworzyć je tak, aby spełniało ono oczekiwania i wymagania w zakresie rywalizacji na rynkach międzynarodowych. Jesteśmy w tej chwili przed trudnym sezonem – prawdopodobnie będą duże zbiory i będziemy musieli wygrywać z innymi, oferując nasze produkty na rynkach eksportowych, bo przecież w znakomitej większości te produkty eksportujemy. A w tej ustawie jest jeszcze kilka zapisów, które wzbudzają kontrowersje i których środowisko polskich ogrodników nie akceptuje, m.in. zbyt wąska jest grupa upraw objętych regulacjami – nie ma tu np. grzybów uprawnych, nie ma kwiatów ozdobnych, które są uprawiane pod osłonami, a w tych przypadkach również jest zapotrzebowanie na pracowników sezonowych. Mówimy także o terminie obowiązywania umowy czy o możliwości zawarcia jej na czas określony. Przypomnę, że dyrektywa sezonowa i nasze przepisy krajowe mówią o tym, że maksymalny czas zatrudnienia do prac sezonowych pracownika z zewnątrz, czyli np. pracownika z Ukrainy, wynosi 9 miesięcy, a w ustawie okres ten jest skrócony.

Wreszcie obciążenia z tytułu tej ustawy dotyczące pomocnika przy zbiorach, obciążenia KRUS-owskie, nie uwzględniają, że często ta praca jest wykonywana w ciągu kilku dni, w ciągu 2, 3, 5, 10 dni, i chociażby podatek dochodowy będzie dla wielu rolników i pracowników zbyt dużym obciążeniem. Chodzi o sam podatek dochodowy, jego wysokość, a także konieczność sporządzenia PIT-u i przedstawienia go pracownikowi i urzędowi skarbowemu.

Z tego powodu w imieniu klubu zgłaszam kilka poprawek, które naszym zdaniem – po wejściu w życie tej ustawy wraz z tymi poprawkami – znacznie to usprawnią. Jeszcze raz podkreślam, że niezależnie od ostatecznego kształtu, jaki ta ustawa przyjmie (*Dzwonek*), warto, aby znalazła się ona w obiegu prawnym, dlatego nasz klub będzie głosował za jej przyjęciem. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pani poseł Małgorzata Zwiercan złożyła swoje oświadczenie na piśmie*).

Przechodzimy do zadawania pytań.

Czy ktoś z pań i panów posłów chce jeszcze zadać pytanie?

Jeżeli nie, zamykam listę.

Jako pierwsza pani poseł Małgorzata Pępek, Platforma Obywatelska.

1 minuta na zadanie pytania.

Posel Małgorzata Pępek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mamy nowy zawód: pomocnik rolnika. Osoby pomagające rolnikom w zbiorach upraw i w sadach nie będą już mogły pracować na umowę o dzieło.

Mam pewne wątpliwości. Myślę, że w trakcie procedowania ta ustawa zostanie doprecyzowana. W uzasadnieniu ustawy czytamy, że niniejszy projekt przyczyni się – uwaga – do zmniejszenia obciążeń administracyjnych rolnika. Tymczasem gospodarz będzie musiał opłacać za pomocnika rolnika składki na ubezpieczenia: wypadkowe, chorobowe, macierzyńskie i zawodowe. Będzie to musiał wyliczać, pilnować terminów, jeśli chodzi o Zakład Ubezpieczeń Społecznych. Rząd chce też, żeby dochody pomocnika rolnika były opodatkowane. Zatem rolnik do końca lutego następnego roku będzie musiał za pracownika wysłać do urzędu skarbowego formularz PIT-8C.

Autorów (*Dzwonek*) projektu pytam zatem: Gdzie to ułatwienie administracyjne? Chodzi wyłącznie o pieniądze. Dochody państwa według wyliczeń mają zwiększyć się o 381 mln zł. Jestem przekonana, że rolnicy przemyśleli to i oczekują tego, ale jeszcze trzeba by było to wszystko doprecyzować w tej ustawie. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani pośle.

Bardzo proszę, pani poseł Zofia Czernow, Platforma Obywatelska.

Posel Zofia Czernow:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Praca w rolnictwie, a zwłaszcza przy zbiorach, uzależniona jest od warunków pogodowych, których do końca nie można przewidzieć. I mam pytanie: Co się

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Zofia Czernow

stanie w sytuacji, gdy prace przy zbiorach określone na konkretny dzień nie zostaną wykonane np. z powodu dużych opadów deszczu – a dotyczy to np. zbioru malin – w kolejnym dniu natomiast pracownik zrezygnuje z wykonywania pracy z różnych powodów i wycofa się w ogóle z realizacji takiej umowy? Czy wówczas rolnik nie dość, że będzie miał problemy ze zbiorem, to będzie musiał jeszcze za tego pracownika opłacić składki? A jeżeli tak, to na jakiej podstawie? I chciałam zapytać, czy rolnicy mają świadomość, jakie to rozwiązania. Czy mają świadomość dużych obowiązków biurokratycznych, które na nich będą ciążyć? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Pani poseł Agnieszka Kołacz-Leszczyńska, Platforma Obywatelska.

Posel Agnieszka Kołacz-Leszczyńska:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ja chcę zapytać o sugestie zawarte w wystąpieniu głównego inspektora pracy, który w swoich uwagach zaznaczył, że mając na względzie prewencję wypadkową, powinno się zobowiązać rolników do zapewnienia bezpiecznych, higienicznych warunków pracy właśnie osobom świadczącym im pomoc przy zbiorach sezonowych. I chcę zapytać o to, czy – a jeśli tak, to jakie – te obowiązki będą spoczywały na barkach rolników korzystających z pomocy pracowników sezonowych w tym zakresie. Myślę tutaj o bezpieczeństwie i higienie pracy. I czy rolnicy o tym wiedzą i czy oczywiście są do tego przygotowani? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pani poseł Dorota Niedziela, Platforma Obywatelska.

Posel Dorota Niedziela:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Pojawił się ten projekt. Oczywiście jesteśmy oskarżani o blokowanie tego projektu, natomiast problem polega na tym, że do tego projektu, nad którym prace trzeba szybko przeprowadzić, mamy już siedem poprawek ze strony samych posłów PiS-u, w tej chwili zaś zgłaszamy następne poprawki, ponieważ są

w nim błędy. Pośpiech tu nie jest wskazany, ponieważ to bardzo ważna ustawa, potrzebują jej rolnicy. Nie będziemy tego absolutnie blokować, tylko chcemy państwu wyraźnie powiedzieć, że są tam wielkie nieprawidłowości.

Ja chciałabym zapytać pana ministra, proszę, żeby mi odpowiedział, o to, jakie będzie obciążenie miesięczne rolnika indywidualnego, który zatrudnia taką osobę na podstawie umowy, przy najniższej płacy krajowej, jeżeli ją ten pracownik uzyska. I drugie pytanie: Czy państwo zgodzicie się na to, żeby pieniądze z funduszu były przekazywane nie na motywacyjne nagrody, tylko do funduszu rehabilitacyjnego dla rolników, czyli czy zgodzicie się na to, że odpis od tego funduszu to będzie nie mniej niż 4%? *(Dzwonek)* Jeżeli państwo to zagwarantujecie, to oczywiście poprzemy tę ustawę. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Pan poseł Jarosław Sachajko, Kukiz'15.

Posel Jarosław Sachajko:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Polskie gospodarstwa rodzinne prowadzą produkcję wielokierunkową, wielotowarową. Potrzebują pomocy pomocników rolnika nie tylko na 180 dni, ale od wczesnej wiosny do późnej jesieni. I dlatego takie jest moje pytanie do pana ministra: Jak została oszacowana ta grupa, która nie skorzysta z dobrodziejstw – dobrodziejstw, ograniczeń – jakie daje Unia Europejska, czyli nie będzie mogła wykorzystać tego pełnego okresu wynoszącego 270 dni?

A co do posła Telusa to zaskoczył mnie troszeczkę pan poseł Telus swoją nieznaną dla języka polskiego. Język polski jest barwny, ale łapu-capu, jakby pan sobie sprawdził, oznacza trzy rzeczy: szybko, bez zastanowienia, byle jak. To to oznacza. Mam nadzieję, że poszerzyłem bazę językową pana posła. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pan poseł Zbigniew Sosnowski, Polskie Stronnictwo Ludowe – Unia Europejskich Demokratów.

Posel Zbigniew Sosnowski:

Szanowna Pani Marszałek! Szanowny Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Jestem mieszkańcem województwa kujawsko-pomorskiego, a właściwie tej jego

Posel Zbigniew Sosnowski

części, w której dominują gospodarstwa o powierzchni ok. 10 ha. Rolnicy, aby poprawić rentowność swoich gospodarstw, na niewielkim areale uprawiają warzywa i owoce. W szczycie zbiorów rolnicy ci zmuszeni są do korzystania z siły najemnej, i to w wymiarze kilku dni w roku. Moje pytanie, które kieruję do pana ministra, brzmi następująco: Czy w ustawie przewidujecie państwo uregulowania, które rozwiązują problemy rolników związane z tzw. pomocą sąsiedzka? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

I bardzo proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi pana Rafała Romanowskiego o udzielenie odpowiedzi na pytania.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Rafał Romanowski:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Postaram się jak najbardziej kompetentnie odpowiedzieć na wszystkie pytania, które padły z sali, jak również w trakcie wystąpień klubowych, i odnieść się do poszczególnych kwestii.

Szanowni Państwo! Bardzo wiele razy pojawia się tu kwestia podzielności i niepodzielności składki. To jest bardzo istotny element, który się pojawia w pytaniach przedstawicieli praktycznie każdego klubu. Staraliśmy się to wyjaśnić w trakcie posiedzeń komisji podczas procedowania tej ustawy. Składka, która jest odprowadzania za pomocnika przy zbiorach, składa się z dwóch elementów: z tzw. składki zdrowotnej i z tzw. składki wypadkowej. Składka zdrowotna jest to na chwilę obecną 142 zł, składka wypadkowa jest to 42 zł, czyli łączna suma miesięczna obciążenia po stronie rolnika jest to 184 zł. Jest to jedyne obciążenie po stronie producenta rolnego, który będzie zatrudniał w swoim gospodarstwie na podstawie nowej formy umowy cywilnoprawnej pomocnika przy zbiorach.

Jeżeli chodzi o opodatkowanie, to po stronie producenta rolnego nie ma żadnego dodatkowego opodatkowania podatkiem dochodowym. Podatek dochodowy będzie do opłacenia po stronie pomocnika przy zbiorach, natomiast rolnik będzie zobowiązany do końca lutego każdego roku przedstawić w urzędzie skarbowym PIT-8C dotyczący osiągniętego dochodu pomocnika przy zbiorach. Oczywiście pomocnik przy zbiorach tzw. krajowy będzie ten podatek dochodowy opłacał w naszym państwie, natomiast jeżeli chodzi

o pomocników przy zbiorach, dla których też jest ta ustawa tworzona, np. zza wschodniej granicy, będą oni opłacali ten podatek dochodowy w swoim kraju.

Natomiast jeżeli chodzi o tę proporcjonalność, ta część wypadkowa, czyli 42 zł, jest wyliczana oczywiście proporcjonalnie od okresu zatrudnienia, więc jeżeli to będzie okres zatrudnienia 3-, 7-, 10-dniowy, to ta część będzie proporcjonalnie wyliczana. Natomiast jeżeli chodzi o składkę zdrowotną, składka na ubezpieczenie zdrowotne jest miesięczna i niepodzielna. Oblicza się ją od podstawy wymiaru w zależności od tytułu podlegania ubezpieczeniu zdrowotnemu w różny sposób. Podstawę wymiaru składki na ubezpieczenie zdrowotne domowników rolników prowadzących działalność wyłącznie w zakresie działów specjalnych i pomocników rolników stanowi kwota 33,4% przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w sektorze przedsiębiorstw w IV kwartale roku poprzedniego włącznie z wypłatami z zysku, ogłaszanego przez prezesa Głównego Urzędu Statystycznego. Składka od nowej podstawy wymiaru obowiązuje od 1 kwietnia danego roku. Stopa procentowa składki na ubezpieczenie zdrowotne wynosi 9% podstawy wymiaru, jest miesięczna i niepodzielna. Nie ulega więc proporcjonalnemu zmniejszeniu, gdy osoba podlega ubezpieczeniu zdrowotnemu tylko przez część miesiąca. Ta niepodzielność nie dotyczy tylko i wyłącznie pracowników sezonowych, ale jest ona ogólnie przyjęta w naszym prawodawstwie, więc ta kwestia, wydaje mi się, jest wyjaśniona.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pojawia się kwestia poszerzenia katalogu osób, które powinny wykonywać tzw. prace sezonowe. Przywoływana jest po raz kolejny dyrektywa. W tej dyrektywie z 2014 r., która jest tutaj przywoływana, jest wyraźnie zapisane, że przy transponowaniu niniejszej dyrektywy państwa członkowskie powinny w stosownym przypadku, po konsultacji z partnerami społecznymi, sporządzić wykaz tych sektorów zatrudnienia, w których występują prace uzależnione od rytmu sezonowego. Prace uzależnione od rytmu sezonowego zazwyczaj występują w sektorach takich jak rolnictwo, ogrodnictwo, szczególnie w okresie siewu lub zbiorów, lub sektor turystyczny, szczególnie w okresie urlopowym. Jest wyraźnie zapisane, co stanowi pracę sezonową.

Natomiast jeżeli odwołujemy się już do kolejnej dyrektywy, do produktów rolnych, to jest bardzo szeroki katalog, który zawiera również zboże, cukier, nasiona, ale również takie rzeczy jak mleko i przetwory mleczne, wołowina i cielęcina. Za chwilę może się okazać, że jeżeli np. do listy prac o charakterze sezonowym włączymy cały ten katalog, to rolnik, który posiada gospodarstwo, powiedzmy, dużo powyżej średniej krajowej, np. 100, 200, 300 ha, i zatrudnia np. dojarza, wyrzuca tego dojarza z tzw. systemu zabezpieczenia społecznego, czyli z normalnego zatrudnienia, i będzie go zatrudniał jako pracownika sezonowego, bo czemu ma opłacać wyższe składki na zabezpieczenie społeczne, jak te 184 zł, czyli jest tu

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Rafał Romanowski

podstawowa, bardzo istotna różnica. A więc za chwilę okaże się, że implementując nową formę umowy cywilnoprawnej pomocnika przy zbiorach, dodatkowo jeszcze po prostu wyrzucamy poza system zabezpieczenia społecznego bardzo wiele innych osób zatrudnionych w całym sektorze rolno-spożywczym.

Związki zawodowe, już nie mówię o rolniczych związkach branżowych, które bardzo mocno postulowały uchwalenie tej ustawy, ale pozostałe związki pracownicze bardzo mocno postulowały, aby przede wszystkim pamiętać o interesie społecznym pracowników. Idąc dalej, w projekcie rządowym było 120 dni, a nie zgodnie z dyrektywą unijną 270 dni, właśnie ze względu na te postulaty pozostałych organizacji społecznych, które po prostu bardzo mocno stawiały warunek podstawowy. Szanowni państwo, pamiętajcie o tym, że tych pracowników wyrzucacie poza system zabezpieczenia emerytalno-rentowego. Od tych pracowników płaci się tylko i wyłącznie składkę zdrowotną i wypadkową, więc nie możemy też dopuszczać do tego, żeby tacy pracownicy, w cudzysłowie, sezonowi przez 9 miesięcy w roku byli wyrzuceni z systemu emerytalno-rentowego i nie mieli możliwości pracowania na swoją przyszłość w wieku emerytalnym. A więc o takich kwestiach również należy pamiętać, stąd właśnie w projekcie rządowym było postulowane 120 dni, a zgodnie z poprawką Sejmu wydłużono to do 180 dni. Uważamy, że jest to naprawdę już bardzo graniczna kwestia, jeśli chodzi o wydłużenie właśnie tego okresu.

Kolejna rzecz, która się bardzo często pojawia, o której się bardzo dużo dyskutuje, to oczywiście kwestia systemu motywacyjnego. Skąd on się wziął? Dlaczego minimum 4%, a nie np. mniej? Przedstawienie w ocenie skutków regulacji kwoty zwiększenia funduszu wynagrodzeń Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego, jak również podwyższenie i zapewnienie minimalnego poziomu funduszu motywacyjnego ma zasadnicze znaczenie dla realizacji nowych zadań w ramach proponowanych zmian ustawowych dotyczących umów o pomoc przy zbiorach zawieranych z pomocnikiem rolnika. Kasa rolniczego ubezpieczenia wyszacowała to mniej więcej na 1,6 etatu w oddziałach regionalnych, natomiast w centrali na 4 dodatkowe etaty, co miało generować dodatkowy koszt ok. 4,5 mln zł na dodatkowe wynagrodzenia dla nowo zatrudnionych osób.

Natomiast jeżeli chodzi o fundusz motywacyjny, to ten fundusz motywacyjny został zmniejszony do naprawdę minimalnych kwot, bo w latach poprzednich był to poziom np. 21 mln zł, a został on zmniejszony do poziomu 9 mln zł. Stąd właśnie propozycja zmiany, aby określić, że minimum odprowadzanej na fundusz motywacyjny kwoty będzie wynosiło 4%, co pozwoli na wyrównanie funduszu motywacyjnego do poziomu 21 mln. I żeby już nie uprawiać dyskusji

typowo politycznej, powiem, że ten system motywacyjny naprawdę będzie tylko i wyłącznie przeznaczony dla typowych pracowników merytorycznych.

(Posel Dorota Niedziela: A gdzie będzie to zapisane?)

Mówimy tutaj o podstawowych pracownikach, takich jak referent, specjalista, inspektor, główny specjalista, a najdalej idąc, kierownik referatów, typowo merytorycznych.

(Posel Dorota Niedziela: Ale nie ma takiego zapisu.)

Mówimy o poszerzeniu systemów motywacyjnych dla takich właśnie pracowników. O tych pracownikach przy zwiększonej liczbie zadań należałoby pamiętać, tak żeby przy zmieniającym się rynku pracy motywować ich do wykonywania w ten sposób dodatkowych zadań.

(Posel Dorota Niedziela: KRUS oddał 0,5 mln.)

Jeżeli chodzi o kwestie dotyczące BHP, to należy zauważyć, że rolnicy jako osoby samozatrudniające się w swoich gospodarstwach indywidualnych nie podlegają bezpośrednio regulacjom prawa pracy. W celu zapewnienia bezpieczeństwa i ochrony zdrowia rolników mimo braku obligatoryjności, mimo dobrowolności stosowania przepisów z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy przez rolników tworzone są uregulowania prawne odnoszące się do pracy w rolnictwie.

Jeżeli chodzi o przestrzeganie przepisów z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy w gospodarstwie rolnym, to należy zauważyć, że interes pomocnika rolnika został w tym przypadku należycie zabezpieczony. Z zapisów projektu wynika bowiem, iż rolnik jest zobowiązany do zapewnienia pomocnikowi rolnika odpowiednich narzędzi niezbędnych do świadczenia pomocy przy zbiorach owoców i warzyw. W wyniku poszerzenia tego katalogu – co nie ulega żadnej wątpliwości – muszą one spełniać wymagania bezpieczeństwa i higieny pracy, takie jak w przypadku sprzętu i narzędzi, których rolnik używa na co dzień w swoim gospodarstwie. Warunki, w jakich pomocnik rolnika będzie świadczył pomoc, muszą również odpowiadać zasadom bezpieczeństwa i higieny pracy. Zamiarem projektodawców jest zagwarantowanie pomocnikowi rolnika bezpieczeństwa i uczciwych warunków, higieny pracy.

Podnoszony jest postulat, że ustawa cały czas żyje, że wnoszone są kolejne poprawki, ale jak parlamentarzyści pracujący w połączonych komisjach sami zauważyli, bardzo czynna była w tych pracach strona społeczna, która cały czas wносиła kolejne postulaty, stąd m.in. poszerzenie tego katalogu o takie działy rolnictwa, w przypadku których minimum 50% wartości 1 kg np. produktu stanowi właśnie cena pracy. Dlatego chcieliśmy włączyć, włączyliśmy tu te działy, ale Sejm Rzeczypospolitej Polskiej poszerzył ten zakres o tytoń, chmiel. Kasa Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego jest przygotowana do wdrożenia ustawy o obciążeniu pracowników. Mam nadzieję, że wyjaśniłem również, dlaczego został poszerzony system motywacyjny.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Rafał Romanowski

Kwestia pomocy sąsiedzkiej, panie pośle, niestety nie wchodzi w zakres działania tejże ustawy, ale pomoc przy zbiorach naprawdę wychodzi naprzeciw oczekiwaniom, jest to naprawdę niewielkie obciążenie po stronie rolnika, który będzie wykorzystywał tę nową formę umowy cywilnoprawnej, a przede wszystkim jest to zabezpieczenie interesu tychże pracowników.

Jedna z pań posłanek wspomniała o umowie o dzieło. Umowa o dzieło nie dawała tym pracownikom żadnego zabezpieczenia. Naprawdę były dosyć skrajne przypadki, gdy ci pracownicy ulegali wypadkom i nie mieli żadnego świadczenia. A ta składka pozwoli pracownikom sezonowym na, po pierwsze, zabezpieczenie zdrowotne, po drugie, zabezpieczenie wypadkowe. Są to podstawowe kwestie, które powinny być ucywilizowane i które powinny znaleźć odzwierciedlenie w naszym prawodawstwie krajowym. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.
Zamykam dyskusję*).

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Polityki Społecznej i Rodziny oraz Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 18. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Zdrowia o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz niektórych innych ustaw (druki nr 2347 i 2407).

Proszę panią poseł Annę Kwiecień o przedstawienie sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Anna Kwiecień:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie z prac Komisji Zdrowia o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz niektórych innych ustaw, druk nr 2347. Przepraszam, ten wcześniejszy druk to był oczywiście druk nr 2407.

Zmiany zaproponowane w niniejszym projekcie ustawy dotyczą oceny celowości inwestycji i dedyko-

wanego tej ocenie narzędzia w postaci instrumentu oceny wniosków inwestycyjnych w sektorze zdrowia zwanego potocznie IOWISZ-em. Przedmiotowe propozycje zmian wynikają z blisko rocznego doświadczenia w stosowaniu przepisów. Proponowane przepisy z jednej strony wychodzą naprzeciw postulatam podmiotów wnioskujących oraz opiniujących wnioski o wydanie opinii o celowości inwestycji, w szczególności w zakresie doprecyzowania niektórych zapisów, oraz doprecyzowują pewne budzące wątpliwości kwestie interpretacyjne. Projekt zapewni szerszy dostęp do opiniowania celowości inwestycji dla podmiotów leczniczych przez rozszerzenie zakresu świadczeń opieki zdrowotnej, wobec których istnieje możliwość złożenia wniosku.

Wysoka Izbo! Kalendarz prac nad ustawą wyglądał następująco: 14 marca br. projekt wpłynął do Sejmu, 20 marca 2018 r. marszałek Sejmu skierował projekt ustawy do pierwszego czytania do Komisji Zdrowia, pierwsze czytanie odbyło się 10 kwietnia. W trakcie procedowania Biuro Legislacyjne zaproponowało cztery poprawki legislacyjne odnoszące się do art. 1. Wszystkie poprawki wraz z całością ustawy zostały przez wysoką komisję zaakceptowane, dlatego w imieniu Komisji Zdrowia uprzejmie proszę Wysoką Izbę o przyjęcie projektu ustawy. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza głos zabierze pani poseł Gabriela Masłowska, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Gabriela Masłowska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych, zawarty w druku sejmowym nr 2347, a także w sprawozdaniu, ma na celu racjonalizację nakładów na inwestycje w dziedzinie ochrony zdrowia w trosce o to, aby poniesione nakłady dawały coraz lepsze, większe efekty, lub też o to, żeby dany efekt został osiągnięty jak najmniejszym nakładem środków.

Troska obecnego rządu o tę kwestię, o większą efektywność wykorzystania środków, wyraziła się we wprowadzonym w 2016 r. bardzo unikatowym systemie, narzędziu, które określamy jako IOWISZ – unikatowym, ponieważ mało znanym czy w ogóle niewystępującym w innych państwach. Ten system obejmował do tej pory leczenie szpitalne, opiekę ambula-

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Gabriela Masłowska

toryjną i podstawową opiekę zdrowotną. Jest on mocno skorelowany z potrzebami w tym zakresie wyrażonymi w opracowanej, opracowywanej stopniowo mapie potrzeb zdrowotnych naszego kraju.

Ta kwestia – troska o racjonalność wydatkowania nakładów – jest szczególnie istotna w sytuacji, gdy obecne kierownictwo resortu, a także rząd przykładają dużą wagę do zwiększania nakładów na ochronę zdrowia. A więc z jednej strony znacznie zwiększamy nakłady na ochronę zdrowia, co do tej pory, przez ostatnie 2 lata, już się dokonało w porównaniu z poprzednim okresem, a z drugiej – chodzi o przyjęcie ustawy, która gwarantuje zwiększenie tych nakładów aż o kwotę 500 mld zł w najbliższych latach. Dlatego zwiększając nakłady, nie możemy zapominać o poszukiwaniu takich sposobów analizy, aby te nakłady były jak najbardziej efektywnie i oszczędnie użyte, z dobrym skutkiem. Taka zewnętrzna i wnikliwa, a zarazem kompleksowa ocena projektów inwestycyjnych przed przyznaniem dotacji pozwoli w moim przekonaniu na unikanie subiektywizmu na rzecz trafności, na rzecz bardziej obiektywnej oceny projektów podejmowanych inwestycji w dziedzinie ochrony zdrowia.

Na uwagę zasługuje także fakt, że w przedłożonej nowelizacji ustawy poszerza się zakres projektów inwestycyjnych o inwestycje odtworzeniowe, czyli – jak rozumiem – w obecnym wydaniu IOWISZ-a będą nowe formularze, które poza nowymi inwestycjami będą dodatkowo dotyczyły inwestycji odtworzeniowych. Także cenną rzeczą jest... Zwracamy uwagę na efektywność wykorzystania środków także na prace remontowe i na zakup sprzętu. Kto interesuje się praktyką funkcjonowania ochrony zdrowia i strukturą przeznaczania wydatków budżetowych w ostatnich latach, wie, że ogromne pieniądze z budżetu państwa wędrują do podmiotów leczniczych właśnie na lepsze wyposażenie szpitali, instytutów naukowych itd. W praktyce spotkałam się z opinią jednego z dyrektorów szpitali, że mamy tyle pieniędzy, że nie wiemy, co z nimi robić. Żeby uniknąć sytuacji przypadkowości wykorzystania i kierowania takich środków, trzeba właśnie zastosować metody zewnętrznej i wnikliwej kompleksowej oceny projektów inwestycyjnych, aby tym samym uniknąć marnotrawstwa środków.

Bardzo cenną rzeczą – tak uważam i w imieniu klubu chcę to podkreślić – jest to, że rozszerzono zakres świadczeń opieki zdrowotnej o pozostałe dziedziny, z wyjątkiem medycyny pracy oraz zdrowia publicznego, jak do tej pory. Wyłączono podmioty lecznicze, których organem prowadzącym, tworzącym jest minister obrony narodowej i MSWiA. Wobec tej kwestii pojawiają się kontrowersje dotyczące tego, czy należy (*Dzwonek*) na takie wyjątki przyzwolić. Sądzę, że specyfika funkcjonowania tych jednostek pozwala na wprowadzenie tutaj pewnej wyjątkowości, ale o tym musimy oczywiście dyskutować.

Dziękuję bardzo za uwagę. W imieniu klubu chcę oświadczyć, że popieramy ten projekt i będziemy bardzo wnikliwie pracować nad jego dalszym usprawnieniem.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Bardzo proszę, pani poseł Beata Małecka-Libera, Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska.

Posel Beata Małecka-Libera:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Przedstawiam w imieniu klubu Platformy Obywatelskiej opinię o druku nr 2347 – jest to nowelizacja ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych.

Nowelizacja ta ma na celu przede wszystkim rozszerzenie obowiązku opiniowania celowości inwestycji dla podmiotów leczniczych. Znosi ona ograniczenie limitów kwot i warunek ubiegania się o dofinansowanie ze środków europejskich.

Wydanie opinii dla niektórych podmiotów jest obligatoryjne, a dla innych fakultatywne, ale równocześnie oddziałuje na przeprowadzenie postępowań konkursowych, a więc wpływa także na warunki wyboru świadczeniodawców w trybie konkursowym. Różnicuje też podmioty ze względu na organy założycielskie, mówię tutaj o ministerstwie spraw wewnętrznych i MON-ie, wyłączając je z tego obowiązku. Rząd proponuje też modyfikację taryfikatora opłat za sporządzenie opinii. To tyle, jeżeli chodzi o założenia tego projektu.

O ile pierwsza nowelizacja dotycząca tego tematu, wprowadzająca IOWISZ, czyli system ocen z punktu widzenia zasadności inwestycji, wydawała się zasadna, o tyle ta jednak wzbudza szereg wątpliwości i nakazuje zadać pytanie o prawdziwy ich cel. Inwestycje powinny być przede wszystkim zgodne z potrzebami i strategią wyznaczoną przez mapy potrzeb zdrowotnych. W tej nowelizacji można dopatrzeć się jednak wielu rozbieżności i różnego traktowania podmiotów. Nie jest ona również kompleksowym rozwiązaniem. Proponowane powyżej rozwiązania pośrednio, ale wyraźnie modyfikują zasady kontraktowania przez Narodowy Fundusz Zdrowia i promują niektóre podmioty lecznicze. Projekt w związku z tym jest niespójny, nie porządkuje zasad finansowania ze środków publicznych, a wręcz różnicuje, wprowadza także nowe obciążenia dla podmiotów bez korzyści dla tych podmiotów. Projekt nie rozstrzyga, dla jakich celów i jakie inwestycje podlegają obowiązkowemu wydawaniu opinii, ze środków publicznych. Zgodnie z powyższym projektem organy założycielskie Ministerstwa Zdrowia i wojewody, bo przecież woje-

Posel Beata Małecko-Libera

woda może utworzyć podmiot leczniczy, równocześnie opiniują i wydają taką ocenę.

Podsumowując więc powyższe propozycje zawarte w tej nowelizacji, uważamy, że nie są one realizowane w sposób kompleksowy i nie określają jednoznacznie celowości inwestycji zgodnie z potrzebami zdrowotnymi. Z tego też względu, jak również ze względu na podział podmiotów pod kątem uzyskiwania ocen powyższych wniosków, nierzetelność, a także złą ocenę wydaną przez Biuro Analiz Sejmowych będziemy podtrzymywali stanowisko, które było w Komisji Zdrowia, czyli będziemy przeciwko temu projektowi, będziemy głosowali na nie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Bardzo proszę, pan poseł Jerzy Kozłowski, klub Kukiz'15.

Posel Jerzy Kozłowski:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych, zawarty w druku nr 2347, jest uzupełnieniem obecnych przepisów dotyczących oceny zasadności angażowania środków publicznych w inwestycje podmiotów leczniczych.

Naszym zdaniem to nie jest dobry projekt. I nie tylko naszym zdaniem, ale również, aby uciec od polityki i bazowania na poglądach tylko jednego z ugrupowań, należy się odnieść do opinii Biura Analiz Sejmowych, które trudno określić jako ciało polityczne. Opinia i prawna, i merytoryczna jest bardzo krytyczna wobec tego projektu, dlatego że zaproponowane przepisy dotyczące opiniowania inwestycji podmiotów leczniczych pośrednio, owszem, modyfikują zasady kontraktowania świadczeń opieki zdrowotnej przez Narodowy Fundusz Zdrowia, ale czy upraszczają procedury? Niestety, na podmioty lecznicze nakłada się dodatkowe obowiązki biurokratyczne. Biurokracja w systemie ochrony zdrowia jest jednym z największych obciążeń, które skutkują negatywnie, jeśli chodzi o jego funkcjonowanie. Zaproponowane przepisy nie porządkują zasad finansowania ze środków publicznych inwestycji podmiotów leczniczych, a wprowadzają dodatkowe obowiązki dla tych podmiotów, co moim zdaniem dodatkowo komplikuje system świadczeń zdrowotnych finansowanych ze środków publicznych bez istotnych korzyści dla tych podmiotów leczniczych. Rozszerzenie obowiązku opi-

niowania celowości inwestycji dla podmiotów leczniczych przez poszerzenie zakresu ich działalności – będą podlegały opiniowaniu. I w tym momencie trzeba się zastanowić, jakie są przesłanki, aby znieść ograniczenia kwot, które były w poprzednich przepisach warunkiem tego typu opinii. Przede wszystkim jeszcze należy skierować naszą uwagę na to, dlaczego – bo to budzi nasze wątpliwości – uprzywilejowane zostają podmioty lecznicze, dla których podmiotem tworzącym jest MON lub MSW. Nie widzimy tutaj... Nie ma u nas zrozumienia dla argumentacji, którą przedstawia w swoim uzasadnieniu ministerstwo.

Klub Kukiz'15 będzie głosować przeciwko temu projektowi. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Ryszard Terlecki)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Teraz głos zabierze pan poseł Marek Ruciński, klub Nowoczesna.

Posel Marek Ruciński:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoki Sejmie! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Poselskiego Nowoczesna wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych.

Moja opinia na temat ustaw zdrowotnych przedkładanych przez rządzącą większość nie uległa zmianie – niemal za każdym razem idea jest słuszna, a problem tkwi w szczegółach. To samo dotyczy procedowanej dzisiaj ustawy, która mimo wielu słusznych założeń budzi także sporo wątpliwości. Moje zdanie nie jest odosobnione, ponieważ nawet w trakcie konsultacji podobną opinię na temat wdrożenia systemu IOWISZ przedłożył Narodowy Instytut Zdrowia Publicznego. Czytamy w niej: Systemowo jest to korzystne rozwiązanie potencjalnie powodujące przyspieszenie procesu decyzyjnego na poziomie wojewódzkim. Wątpliwości budzi natomiast ulokowanie narzędzia w organie nadzorującym (wojewoda) bez wpływu jednostek samorządu terytorialnego i organów odpowiedzialnych (marszałek, starosta).

Celowość inwestycji od zawsze jest kluczowa dla odpowiedniego wydatkowania środków. Zastanawia mnie jednak upór, z jakim rząd chce decydować za pośrednictwem swoich nominatów o inwestycjach o charakterze bardzo często lokalnym, dotyczących tylko określonej społeczności. Jestem w stanie w pewnym stopniu zrozumieć strategię rządzących, której efektem jest przejmowanie kolejnych instytucji i która ma zapewnić ciągłość i trwałość władzy. Pamiętajmy jed-

Posel Marek Ruciński

nak, że ochrona zdrowia, z uwagi na fakt, że wszyscy jesteśmy potencjalnymi pacjentami, powinna być apolityczna. Chcąc zapewnić właściwe funkcjonowanie systemu, trzeba ją dostosować do lokalnych potrzeb. Te z kolei mają być dokładnie opisane w mapach potrzeb zdrowotnych, których przecież nie tworzymy ze względu na wymogi unijne, ale z uwagi na potrzeby pacjentów w danych regionach. Te dokumenty wymagają jednak w dalszym ciągu poprawy, nie oddają bowiem w pełni wszystkich potrzeb lokalnych społeczności. Tymczasem w procedowanej ustawie proponuje się wprowadzenie rozwiązań, które w dużej mierze mają właśnie na nich opierać ocenę celowości realizacji inwestycji. Ponadto instrumentem tym ma zarządzać przedstawiciel władzy centralnej, którym jest wojewoda. W moim przekonaniu takie podejście jest wyrazem skrajnego braku zaufania do władz samorządowych, które przecież zostały wybrane przez społeczności lokalne. Dodatkowo takie rozwiązanie może generować konflikty na linii wojewoda – marszałek, ponieważ często to urząd marszałkowski jest organem założycielskim szpitala i de facto to on będzie występował o opinię dotyczącą celowości inwestycji.

Podsumowując, należy zauważyć, że po raz kolejny projekt ma bardzo słuszne podstawy i jak wiele wcześniejszych rzeczywiście w pewnym stopniu zmierza do poprawy funkcjonowania systemu ochrony zdrowia, niestety upór, z którym dąży się do zwiększenia kompetencji przedstawicieli administracji centralnej kosztem samorządów, jest całkowicie niezrozumiały. Tak polityczne podejście do systemu ochrony zdrowia niestety nie ograniczy kolejek do lekarzy specjalistów ani nie wpłynie na realną poprawę warunków, podkreślam, pracy personelu medycznego, nie zagwarantuje też efektywnego i bardziej celowego wydatkowania środków z budżetu państwa. Zwiększenie wpływu wojewodów na realizację lokalnych inwestycji z obszaru ochrony zdrowia ma jedynie cel polityczny. Nie znajduję w tej propozycji merytorycznego uzasadnienia wprowadzenia tych rozwiązań. Instrument oceny wniosków inwestycyjnych w sektorze zdrowia jest niezaprzeczalnie potrzebny, ale w pierwszej kolejności dopracujemy wspólnie, ponad podziałami, mapy potrzeb zdrowotnych i wtedy wprowadzamy narzędzia, które mają na nich bazować.

Klub Nowoczesna będzie głosował przeciwko temu projektowi. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Teraz głos zabierze pan poseł Władysław Kosiniak-Kamysz, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów.

Posel Władysław Kosiniak-Kamysz:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W imieniu naszego klubu pragnę przedstawić stanowisko odnośnie do projektu, który – tak jak powiedział pan poseł Ruciński – może ma dobrą diagnozę. Może dobra jest diagnoza stanu, w którym wymagane są większa koordynacja, większe współdziałanie, sprawdzanie celowości poszczególnych inwestycji. Z diagnozą, jakbym tak podsumował wystąpienia wszystkich klubów opozycyjnych, wszyscy się zgadzamy, tylko proces terapeutyczny, który państwo proponujecie wdrożyć, kompletnie nie przystaje do roli, jaką powinna odgrywać wspólnota lokalna w decydowaniu o swojej przyszłości, czyli w samostanowieniu. Samorządność to samostanowienie wspólnoty gminnej, powiatowej, wojewódzkiej, tych wszystkich jednostek, które są organami założycielskimi dla szpitali. Czasem jest to miasto, czasem jest to powiat, najczęściej jest to poziom wojewódzki, czyli marszałek województwa. I wy chcecie po raz kolejny, niestety to jest recydywa, odebrać kompetencje samorządowcom, tak jak w przypadku wojewódzkich funduszy ochrony środowiska, sprawy związanej z ośrodkami doradztwa rolniczego, wpływu na sport i turystykę, melioracji i gospodarki wodnej. Teraz dochodzi obszar decydowania o inwestycjach w ochronę zdrowia. Jedną z podstawowych funkcji samorządu jest dbanie o bezpieczeństwo zdrowotne obywateli. Można to realizować tylko i wyłącznie w ramach pełnej puli decyzyjnej, która musi być w ręku wspólnoty lokalnej.

Ja bym był bardzo za tą ustawą, gdybyście nadali większe kompetencje w zakresie koordynacji służby zdrowia np. marszałkowi województwa, jeśli chodzi o współdziałanie z innymi organami samorządu terytorialnego. Z tych powodów, dlatego że po raz kolejny ograniczana jest władczość, ograniczane jest samostanowienie wspólnot lokalnych, nie możemy poprzeć tego projektu. Diagnoza jest słuszna, ale sposób leczenia jest kompletnie nie do przyjęcia. Była również mowa o nadmiernej biurokratyzacji tego procesu, o zwiększeniu ilości, mówiąc kolokwialnie, dokumentów, które trzeba wypełniać, o tym wszystkim, co narasta i co ten proces będzie wydłużało. To jest kolejny powód, dla którego nie możemy poprzeć tego rozwiązania.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dobrze mówił też mój poprzednik, pan poseł Ruciński, że służba zdrowia powinna być wyłączona z tych emocji politycznych, które bardzo często się zdarzają. Dzisiaj debata jest spokojna. Szkoda, że nie ma dłuższej refleksji, słuchania głosu opozycji i chęci naniesienia zmian w tej ustawie. Nie wzmacnianie władzy centralnej, ale wzmacnianie władzy samorządowej jest naszym celem. Mam nadzieję, że zostanie on zrealizowany – nie teraz, ale w przyszłości. Będziemy do tego dążyć. Nie możemy poprzeć tej ustawy, będziemy głosować przeciw. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Teraz głos zabierze pani poseł... A, na piśmie dostarczyła.

Czyli przystępujemy do pytań.

Zamykam listę zgłoszonych do pytań.

Czas na pytanie – 1 minuta.

Pani poseł Anna Kwiecień, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Anna Kwiecień:

Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Mam tylko jedno pytanie, pytanie odnoszące się do map potrzeb zdrowotnych.

Mówiło się o tym i dyskutowaliśmy o tym w trakcie prac komisji, że pierwotny projekt był opracowany w oparciu o mapy potrzeb zdrowotnych, i w związku z tym mam pytanie: Czy te mapy będą aktualizowane i kiedy?

I jeszcze jedno pytanie. Kwestie związane z inwestycjami odtworzeniowymi. Czy do tej pory była taka możliwość, aby wnioskować poprzez IOWISZ o środki finansowe na inwestycje odtworzeniowe, a jeśli nie, to dlaczego, i co wnosi ta nowa ustawa? I czy właśnie to bardzo mocno postulowały podmioty zdrowotne i samorządy (*Dzwonek*), aby w tym zakresie znalazła się taka możliwość? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję...

Teraz głos zabierze podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia pani Katarzyna Głowska.

Jeszcze nie zamknąłem dyskusji, ale zamknę ją po wystąpieniach pani minister i pani poseł.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Katarzyna Głowska:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przysłuchując się tej dyskusji, chciałabym odnieść się do pewnych wypowiedzi, ponieważ uważam, że wymagają one sprostowania.

Po pierwsze, instrument oceny wniosków inwestycyjnych w ochronie zdrowia to jest instrument, który już funkcjonuje. To nie jest coś nowego, coś, co wprowadzamy dopiero teraz, tylko jest to instrument, który już funkcjonuje na podstawie ustawy z dnia 21 lipca 2016 r. o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych.

Dokonaliśmy objazdu po całej Polsce, spotkaliśmy się z każdym wojewodą i rozmawialiśmy na temat funkcjonowania tego instrumentu. Wojewodowie, jak również starostowie, czyli jednostki samorządu tery-

torialnego, mówili nam o tym, że instrument jest bardzo dobrym narzędziem, jednakże wymaga pewnych modyfikacji. W związku z tym projekt ustawy, nad którym dzisiaj procedujemy, stanowi odpowiedź na to, co usłyszeliśmy podczas spotkań w terenie z jednostkami samorządu terytorialnego, i jest tylko i wyłącznie doprecyzowaniem, uporządkowaniem pewnego stanu rzeczy, który już funkcjonuje.

Chciałabym przypomnieć, że od momentu uchwalenia ustawy w 2016 r. w latach 2016–2018 złożonych zostało łącznie 1426 wniosków, w tym 213 do ministra zdrowia, a aż 1213 do wojewodów. Odrzucone zostały łącznie 424 wnioski, to jest 30%, w tym 75% przez ministra zdrowia. Wydano łącznie 978 opinii, w tym 134 wydał minister zdrowia. Były 833 pozytywne opinie, z czego minister zdrowia wydał 100 pozytywnych opinii. Czyli tak naprawdę instrument w większości dotyczy jednostek samorządu terytorialnego, a nie podmiotów nadzorowanych przez organy centralne. Złożono 84 protesty, w wyniku których wydano 42 pozytywne opinie i 24 negatywne opinie w sprawie tych protestów.

Chciałabym zaznaczyć, że Komisja Europejska bardzo pozytywnie odniosła się do tego instrumentu, gdyż – przypomnę – dostaliśmy pieniądze ze środków europejskich. Komisja chciała od nas narzędzia, które przyczyni się do efektywniejszego wydatkowania środków publicznych. Komisja odebrała od nas mapy potrzeb zdrowotnych wraz z instrumentem oceny IOWISZ i wyraziła pozytywne stanowisko, więc to nie jest żaden zamach na demokrację, to nie jest żaden zamach na organy, tylko to jest instrument, który ma wesprzeć racjonalne wydatkowanie środków publicznych.

(*Poseł Anna Kwiecień*: Instrument wspierający.)

Należy również zauważyć, że kontraktowanie świadczeń jest oddzielnie uregulowane w ustawie o świadczeniach i nie ma żadnego związku, tzn. nie jest warunkiem koniecznym uzyskanie opinii z IOWISZ-a, w związku z czym nie należy utożsamiać... To jest coś dodatkowego, co wpływa na uzyskanie kontraktu, lecz ocena z IOWISZ-a nie warunkuje uzyskania kontraktu przez dany podmiot.

Dalej odniosę się do tego, że podczas debaty padło stwierdzenie, że różnicujemy podmioty. Szczególnie dotyczy to podmiotów nadzorowanych przez ministra obrony narodowej i ministra spraw wewnętrznych i administracji. Otóż pragnę przypomnieć, że mamy ustawę z dnia 25 maja 2001 r. o przebudowie i modernizacji technicznej oraz finansowaniu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej. W związku z tym, żeby nie ingerować w proces planowania rozwoju i modernizacji Sił Zbrojnych w oparciu o tę ustawę, podjęliśmy decyzję o wyłączeniu inwestycji do 1 mln zł dla jednostek nadzorowanych przez MON i MSWiA, jednakże te podmioty muszą poinformować o takich inwestycjach. Powyżej 1 mln te podmioty będą musiały uzyskać opinię z IOWISZ. Więc nie różnicujemy podmiotów, tylko robimy pewien mały wyjątek, aby nie ingerować w ustawę dotyczącą bezpieczeństwa

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Katarzyna Głowska

modernizacji Sił Zbrojnych, co z punktu widzenia państwa jest zasadne, ponieważ te podmioty oprócz normalnego kontraktowania świadczeń wykonują też pewne zadania z zakresu bezpieczeństwa i obronności. One też muszą dokonywać pewnych zakupów związanych z bezpieczeństwem i obronnością i dlatego ten wyjątek dotyczy tylko i wyłącznie zakupów inwestycyjnych do 1 mln zł. To nie jest całkowite zwolnienie, przypominam jeszcze raz, to jest do 1 mln zł.

Kolejna rzecz: pragnę zwrócić uwagę, że NFZ jest centralnym płatnikiem, który rozdziela pieniądze na podmioty centralne i podmioty samorządowe. W związku z tym nie można zgodzić się z tezą, że interweniujemy poprzez IOWISZ w samorząd, bo tak naprawdę to płatnik rozdziela kontrakty, rozdziela środki i musi mieć opinię na temat... musi wiedzieć, jak są wydatkowane środki publiczne. Natomiast jeśli chodzi o wojewodę, wojewoda nie jest organem nadzoru, chodzi o SPZOZ-y, które funkcjonują niżej, on jest tylko tym, który kreuje politykę w województwie, on ustala priorytety polityki zdrowotnej i ma do tego prawo, żeby wydawać opinie w zakresie celowości inwestycji w województwie.

Jeżeli chodzi o pytania pani poseł, jeżeli chodzi o mapy potrzeb zdrowotnych, to mapy potrzeb zdrowotnych były zrobione w 2016 r. One są na bieżąco aktualizowane i za chwilę będziemy mieli, w przyszłym roku, aktualizację map potrzeb zdrowotnych.

Natomiast jeżeli chodzi o inwestycje odtworzeniowe, to na podstawie obecnej ustawy inwestycje odtworzeniowe musiały uzyskać opinię IOWISZ, jednakże były one na jednym formularzu, razem z tzw. nowymi inwestycjami, które wiązały się z innowacjami. W przypadku gdy była to inwestycja odtworzeniowa, traciła ona na punktacji, ponieważ formularz dotyczył jednych i drugich. Projekt ustawy, nad którym dzisiaj procedujemy, rozdziela te dwa formularze, oddzielnie jest dla inwestycji odtworzeniowych, oddzielnie dla inwestycji nowych, co powoduje, że ta punktacja będzie kompatybilna z daną inwestycją. Zmiana polega tylko i wyłącznie na tym. To wszystko. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.
Zamykam dyskusję*).

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 19. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o partnerstwie publiczno-prywatnym oraz niektórych innych ustaw (druk nr 2333).

Proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Inwestycji i Rozwoju pana Witolda Słowika o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Inwestycji i Rozwoju Witold Słowik:

Szanowny Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! W imieniu ministra inwestycji i rozwoju mam zaszczyt prezentować rządowy projekt zmiany ustawy o partnerstwie publiczno-prywatnym oraz niektórych innych ustaw.

Celem ustawy jest eliminacja zidentyfikowanych barier w celu dalszego rozwoju rynku partnerstwa publiczno-prywatnego w Polsce i w efekcie zwiększenie stopnia zaangażowania kapitału prywatnego w realizację inwestycji i usług publicznych w Polsce oraz dalszą poprawę ich efektywności. Przepisy projektowanej ustawy umożliwią stosowanie rozwiązań znanych z praktyki międzynarodowej, co dodatkowo powinno podnieść atrakcyjność rynków PPP w Polsce.

Projektowana ustawa jest efektem zapowiedzianego w „Strategii na rzecz odpowiedzialnego rozwoju” przeglądu prawa w dziedzinie partnerstwa publiczno-prywatnego i jest jednym z działań wynikających z realizacji uchwały Rady Ministrów z dnia 26 lipca 2017 r. w sprawie przyjęcia dokumentu „Polityka rządu w zakresie rozwoju partnerstwa publiczno-prywatnego”.

Mówiąc o „Strategii na rzecz odpowiedzialnego rozwoju”, należy wskazać, że obecny rząd podejmuje konkretne działania, aby utrzymać tempo wzrostu gospodarczego kraju, nawet gdy zmniejszy się ilość dostępnych funduszy europejskich, a ich uzyskanie będzie trudniejsze, np. przez zastosowanie instrumentów zwrotnych lub instrumentów zażądanych centralnie przez Komisję Europejską.

Przedłożony projekt ustawy dotyczy zmian w ustawie o partnerstwie publiczno-prywatnym i 19 innych ustaw i ma na celu wprowadzenie takich rozwiązań prawnych, które umożliwią efektywne przygotowanie i lepszą realizację projektów infrastrukturalnych w formule PPP.

Projekt był szeroko konsultowany w ramach grupy eksperckiej złożonej z przedstawicieli samorządów, ministerstw, prawników, praktyków rynków PPP oraz podczas uzgodnień międzyresortowych i konsultacji społecznych. Zgłaszane uwagi i opinie miały istotny wpływ na ostateczny kształt projektu ustawy.

W wyniku najważniejszych planowanych zmian przepisów każda inwestycja w Polsce współfinansowana z budżetu państwa w kwocie powyżej 300 mln zł, ale nie współfinansowana z funduszy Unii Europejskiej, będzie obowiązkowo, na wczesnym etapie prac przygotowawczych, podlegała analizie możliwości jej realizacji w formule PPP, to tzw. test PPP. Następnie analiza ta będzie przedmiotem opinii ministra właściwego do spraw rozwoju regionalnego.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Inwestycji i Rozwoju Witold Słowik**

Każdy publiczny podmiot zamawiający, niezależnie od wielkości planowanej inwestycji w formule PPP, będzie mógł zwrócić się do ministra właściwego do spraw rozwoju regionalnego o wydanie opinii na temat planowanego projektu, to tzw. certyfikacja. Pojawi się też obowiązek przeprowadzenia analizy efektywności realizacji każdego planowanego projektu PPP. Zostaną wprowadzone narzędzia ułatwiające monitoring rynku projektów PPP.

Dojdzie do ułatwień w procedurze wyboru partnera prywatnego. Umożliwi się realizację projektów PPP na bazie istniejących spółek podmiotu publicznego. Pojawi się możliwość realizacji projektów PPP przez tzw. spółkę córkę partnera prywatnego, która nie uczestniczyła w przetargu, co w efekcie pozwoli na obniżenie kosztów przedsiębiorcom zainteresowanym udziałem w projektach PPP. Dojdzie do ułatwień w zakresie finansowania projektów PPP, m.in. w wyniku wprowadzenia wyraźnej podstawy do zawierania tzw. umów bezpośrednich i wprowadzenia tzw. prawa interwencji.

Stanie się dopuszczalne udzielanie przez jednostki samorządu terytorialnego dotacji celowych partnerom prywatnym na finansowanie lub dofinansowanie inwestycji związanych z realizacją zadań tych jednostek. Dojdzie do poszerzenia swobody samorządów w zakresie możliwości zwiększania opłat parkingowych w nowo utworzonych śródmiejskich strefach płatnego parkowania w 39 największych miastach w Polsce w wyniku podwyższenia obowiązującego od 15 lat limitu i powiązania go z wysokością płacy minimalnej. Nastąpi wprowadzenie możliwości budowy, remontu, utrzymania lub wyposażenia domów pomocy społecznej przez partnera prywatnego.

Wydatki na realizację wspomnianych nowych zadań ministra właściwego do spraw rozwoju regionalnego wynikających z przyjętej przez Radę Ministrów polityki rządu w zakresie rozwoju partnerstwa publiczno-prywatnego oraz projektu nowelizacji ustawy o partnerstwie publiczno-prywatnym szacuje się w perspektywie 10 lat na kwotę niecałych 17 mln zł, w tym trochę ponad 6 mln przewiduje się na realizację tzw. testu PPP, z tego na rok 2018 – 560 tys. zł oraz w budżetach na kolejnych 9 lat – po 645 tys. zł rocznie.

10,5 mln zł w latach 2018–2027 planuje się wydatkować w ramach limitów przyznanych ministrowi właściwemu do spraw rozwoju regionalnego na działania związane z dobrowolną certyfikacją projektów. Jeżeli będzie to możliwe, wydatki na ten cel będą ponoszone ze środków europejskich.

W rządowej polityce rozwoju partnerstwa publiczno-prywatnego przyjęto założenie, że do roku 2020 podpisanych zostanie 100 nowych umów w formule partnerstwa publiczno-prywatnego, których wartość będzie stanowić 5% nakładów inwestycyjnych w gospodarce narodowej w sektorze publicznym, co powinno

wygenerować kwotę w wysokości ok. 23 mld zł. Wzrost nakładów inwestycyjnych powinien przełożyć się na wzrost konsumpcji, zatrudnienia i dodatkowe przychody z tytułu podatku od towarów i usług.

Dodatkowo z uwagi na wspomnianą przeze mnie zmianę przepisów, która daje możliwość podwyższenia limitu opłat za parkowanie w centrach dużych miast, pojawi się szansa uzyskania dodatkowych dochodów przez jednostki samorządu terytorialnego, a nie budżet państwa. Wielkość tych dochodów jest niemożliwa do oszacowania, jednakże co najmniej 65% z nich zgodnie z proponowanymi zapisami będzie musiało być przeznaczone na inwestycje poprawiające transport publiczny w miastach lub inwestycje proekologiczne. Dziękuję państwu za uwagę.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Waldemar Olejniczak, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Poseł Waldemar Olejniczak:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Przypadł mi zaszczyt przedstawienia Wysokiej Izbie projektu ustawy o zmianie ustawy o partnerstwie publiczno-prywatnym z druku oznaczonego nr 2333. Na projekt ten składają się propozycje zmian 19 ustaw z różnych gałęzi prawa. Jak sama nazwa mówi, jest to ustawa o partnerstwie publiczno-prywatnym. Jest to bardzo ważna, odpowiedzialna ustawa, ponieważ dopuszcza ona ścisłą współpracę prywatnych firm z jednostkami sektora publicznego i państwowego na płaszczyźnie biznesowej. Do tej pory ustawa ta, pomimo że już obowiązuje, pomimo że jest korzystna dla wszystkich, jest bardzo mało popularna. W ustawie tej przede wszystkim musimy wypracować takie przepisy, by zarówno urzędnik, jak i przedsiębiorca mieli jasno określone i bezpieczne ramy prawne, w których mogliby i powinni się poruszać bez ryzyka konfliktu z prawem.

Głównym założeniem tej ustawy jest doprowadzenie do zawierania umów polegających na podzieleniu się zakresem obowiązków i odciążeniu finansowym sektora publicznego kosztem podmiotu prywatnego, bez zwalniania go z odpowiedzialności i nadzoru. W przypadku takiej umowy sektor publiczny realizuje inwestycje bez nakładów finansowych lub przy bardzo małym, symbolicznym nakładzie, a całość obciążeń finansowych przejmuje inwestor. Jednym słowem, polega to na przydzieleniu kompetencji go-

Posel Waldemar Olejniczak

spodarczej podmiotowi prywatnemu, co znaczy, że realizuje on inwestycje z własnych środków finansowych, a inwestor, czyli sektor publiczny, przyjmuje tylko kompetencje administracyjne, czyli nadzorcze. Może podam przykład, tak jak pan minister. To np. budowa parkingu wielokondygnacyjnego ze środków prywatnych przy późniejszym jego wykorzystaniu przez inwestora przez 30 lat, co daje mu zwrot poniesionych kosztów.

Ustawa ta jest bardzo potrzebna i korzystna zarówno dla sektora państwowego, publicznego, jak i podmiotów gospodarczych, jako że dzięki tej ustawie sektor publiczny ma szansę na tzw. szybki skok w przyszłość, bo może realizować nie tylko te mniejsze, ale i wielomiliardowe inwestycje bez angażowania własnych środków, co daje szansę na bardzo duży rozwój, wnet eksplozję inwestycji, bo sektor prywatny posiada środki finansowe, które jest gotów zainwestować na racjonalnych warunkach, zwłaszcza że, jak wiemy, wiele gmin jest już na granicy ustawowego zadłużenia.

Ustawa ta jest również szansą dla polskiej gospodarki i polskich firm, bo otwiera przed nimi nowe horyzonty inwestycyjne, co w konsekwencji pobudza gospodarkę, likwiduje bezrobocie oraz, co ważne, ze względu na to, że są to w większości inwestycje wieloletnie, tworzy takiej firmie tzw. pozytywny balast stabilizacji ekonomicznej.

Cele ustawy: odciążenie budżetów jednostek publicznych w fazie inwestycyjnej poprzez zapewnienie finansowania przez podmioty prywatne, tzw. zewnętrzne; zapewnienie lepszej jakości usług oraz dostarczonej infrastruktury, bo jak wiemy, w interesie wykonawcy będzie, aby jakość była optymalna, bo to przecież on przez wiele lat będzie jej administratorem; możliwość wdrożenia innowacyjnych rozwiązań w zakresie budowy i utrzymania jednostek czy świadczenia różnych usług; określenie i wypracowanie przyjaznych zasad wykorzystywania formuły partnerstwa publiczno-prywatnego; zwiększenie świadomości jednostek publicznych w zakresie PPP jako równoważnej, alternatywnej metody dostarczania wysokiej jakości infrastruktury i usług publicznych.

Modele. Są dwa modele. Jeden to umowa koncesji na roboty budowlane i usługi – jak pamiętacie państwo, prezentowałem tę ustawę przed Wysoką Izbą – w przypadku której wykonawca pobiera wynagrodzenie od odbiorców usług. A drugi to umowa z tzw. opłatą za dostępność, w przypadku której podmiot otrzymuje wynagrodzenie od podmiotu publicznego, uzupełnione jedynie z wpłat uzyskanych z opłat pobieranych od odbiorców.

Wysoka Izbo! Bardzo proszę o przyjęcie tej ustawy. (*Dzwonek*) Klub Prawa i Sprawiedliwości poprze tę ustawę, ponieważ jest to ustawa potrzebna polskiej gospodarce i polskiemu sektorowi publicznemu. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Teraz głos ma pani poseł Anna Nemś, klub Platformy Obywatelskiej.

Posel Anna Nemś:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska mam zaszczyt przedstawić opinię o zawartym w druku nr 2333 projekcie ustawy o zmianie ustawy o partnerstwie publiczno-prywatnym oraz niektórych innych ustaw.

Partnerstwo publiczno-prywatne jest bardzo ważnym elementem gospodarki. Niestety u nas jeszcze nie do końca wykorzystuje wszystkie możliwości. PPP powoduje zaangażowanie przede wszystkim podmiotów prywatnych, powoduje uwolnienie środków publicznych na inne cele, umożliwia przejmowanie wiedzy i doświadczeń sektora prywatnego, wpływa na pewno na efektywność, jak też korzystnie wpływa na alokację ryzyka pomiędzy podmioty.

W chwili obecnej funkcjonuje ustawa z 2008 r. o PPP i w tym okresie, od 2008 r., jak mogliśmy dowiedzieć się po bardzo dokładnej analizie raportu, który się ukazał, wszczęto 490 postępowań, z czego zawarto 116 umów. Dominującym trybem postępowania w przypadku umów zawartych w ramach PPP są koncesje. Jest to 2/3 rynku. Tutaj jesteśmy troszeczkę, że tak powiem, na szarym końcu. Biorąc pod uwagę np. Wielką Brytanię, w której, jak wiadomo, funkcjonuje to już od 20 lat, i to bardzo dobrze, możemy podać, że w Wielkiej Brytanii powstały setki szkół, 44 szpitale, więzienia, drogi, linie kolejowe, odcinki londyńskiego metra też, wiele budynków rządowych, niezliczone projekty z obszaru środowiska i gospodarki odpadami. Bardzo dobrze, że będziemy starali się, żeby tę formę rozwijać.

U nas priorytetem jest czy najwięcej tych projektów jest z obszaru sportu, turystyki, efektywności energetycznej czy infrastruktury. Tu ukłon w stronę naszych samorządów, bo to właśnie one realizują 90% tych projektów, czyli okazuje się, że samorząd potrafi i jest bardziej sprawny. Jeżeli będziemy elastyczniej podchodzić do procedury, tak jak zawarte jest to tu w ustawie, to na pewno będzie to bardzo dobre.

Mam nadzieję, że po skierowaniu tego projektu do komisji – mam nadzieję, że do komisji gospodarki, bo jest to bardzo ważki problem gospodarczy – będzie mogła być utworzona podkomisja, w której to będziemy mogli pracować, ponieważ zmiana zarówno tej ustawy z 2008 r., jak i 19 innych ustaw, które wiążą się ze sobą, jest bardzo ważna, tak jak ważne jest przeanalizowanie całego okresu, w którym te wszystkie projekty były realizowane, bo u nas skuteczność tego, czyli rozpoczęcie procedury i zakończenie przed-

Posel Anna Nemś

siewzięcia sukcesem, powiedzmy sobie szczerze, jest bardzo mała.

Mam nadzieję, że będzie możliwość pracy. W zależności od tego, jak ta praca będzie przebiegała w komisji, będziemy podejmowali decyzje. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Teraz głos zabierze pan poseł Jakub Kulesza, klub Kukiz'15.

Posel Jakub Kulesza:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt zaprezentować stanowisko Klubu Poselskiego Kukiz'15 w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o partnerstwie publiczno-prywatnym oraz niektórych innych ustaw.

Nowelizacja ma na celu poprawę obowiązujących przepisów, natomiast tak jak zwykle nie jest wolna od wad, dlatego w pierwszej kolejności skupię się na negatywnych aspektach tej nowelizacji.

Po pierwsze, zagrożeniem jest potencjalne stosowanie przez organy administracji rygorów Prawa zamówień publicznych również w przypadkach, w których umowa ewidentnie podlegałaby regulacjom ustawy o umowie koncesji na roboty budowlane lub usługi. Zgodnie z uzasadnieniem projektu ustawy jednym z takich powodów był mały zakres stosowania ustawy o partnerstwie publiczno-prywatnym. Tutaj zagrożenie związane ze stosowaniem przepisów tej ustawy jest zbyt duże.

Następny negatywny aspekt wiąże się z kwestią zawarcia umowy przez spółkę córkę partnera prywatnego wobec potencjalnego sprzeciwu podmiotu publicznego, który musi wyrazić zgodę, gdyż nie określono przesłanek dotyczących jej wyrażenia bądź odmowy. Naszym zdaniem taka odmowa musi być uzasadniona.

Negatywnym aspektem jest również ograniczenie typów spółek partnerstwa publiczno-prywatnego do spółek kapitałowych.

Kolejne negatywne aspekty to zbyt daleko posunięte ograniczenia i brak mechanizmu dopuszczającego zmianę czasu trwania spółki i przedłużenia możliwości uczestnictwa partnera prywatnego. Taka sytuacja konieczności może mieć miejsce.

Kolejnym negatywnym aspektem jest rozszerzenie katalogu spraw, w których będzie wymagana zgoda wszystkich współników lub akcjonariuszy spółki partnera prywatnego z podmiotem publicznym, w ramach której wykonywane będzie partnerstwo publiczno-prywatne, na czynności zawiązania innej spółki oraz objęcie lub nabycie udziałów lub akcji in-

nej spółki. Konieczność uzyskania zgody podmiotu publicznego może skutkować uniemożliwieniem podejmowania takich działań, a w konsekwencji może to wpłynąć na prawidłową i terminową realizację inwestycji i ją utrudnić.

Negatywną konsekwencją jest też umowne wyłączenie solidarnej odpowiedzialności inwestora wobec podwykonawców w odniesieniu do podmiotu publicznego. Jest to widoczna asymetria, jeśli chodzi o podmiot publiczny i podmiot prywatny.

Kolejny negatywny aspekt. Możliwość przeniesienia całości praw i obowiązków partnera prywatnego na podmiot finansujący przedsięwzięcie na mocy umowy pomiędzy tym podmiotem a podmiotem publicznym bez udziału partnera prywatnego przy braku precyzyjnych przesłanek takiego przeniesienia praw może zagrażać dowolnym stosowaniem tego środka wobec partnerów prywatnych, w przypadkach gdy poważne zagrożenie, nieokreślone, wynika z okoliczności, za które nie ponoszą oni winy ani odpowiedzialności.

I najważniejsza negatywna konsekwencja w naszej ocenie, która może zagrażać wyrażeniu poparcia przez klub Kukiz'15. Nowelizacja ustawy o drogach publicznych w głównej mierze może umożliwić zwiększenie opłat za parkowanie w miastach, a przeprowadzenie tych zmian w ramach niezwiązanej z nią przedmiotowo nowelizacji ustawy o partnerstwie publiczno-prywatnym wydaje się, w naszej ocenie, niezasadne.

W imieniu Klubu Poselskiego Kukiz'15 wnoszę o skierowanie projektu do komisji samorządu terytorialnego. Ta komisja jest najbardziej właściwa do rozpatrzenia tego projektu. To samorządy są najbardziej zaangażowane w koncepcję partnerstwa publiczno-prywatnego. Jako klub Kukiz'15 w pierwszym czytaniu nie składamy wniosku o odrzucenie, natomiast liczymy na to, że to, o czym tutaj wspomniałem, zostanie poprawione. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Teraz pan poseł Mirosław Pampuch, klub Nowoczesna.

Bardzo proszę.

Posel Mirosław Pampuch:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Poselskiego Nowoczesna przedstawiam stanowisko w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy o partnerstwie publiczno-prywatnym oraz niektórych innych ustaw, druk nr 2333.

Nie ulega wątpliwości, że zarówno obecnie, jak i w przeszłości występował i występuje bardzo niski poziom wykorzystania prywatnego kapitału finansowego do realizacji inwestycji publicznych, co niejed-

Posel Mirosław Pampuch

nokrotnie powodowało brak możliwości rozwiązywania wielu problemów związanych z efektywnym świadczeniem usług publicznych, co miało bezpośredni wpływ również na rozwiązywanie wielu problemów życia codziennego Polek i Polaków. Ze strony zarówno biznesu, jak i jednostek publicznych, w tym jednostek samorządu terytorialnego, dochodziły głosy, że bez uelastycznienia przepisów prawa inwestycje, które mogłyby być zrealizowane w formule partnerstwa publiczno-prywatnego, nie będą miały miejsca. Należy więc stwierdzić, że niniejsze przedłożenie, które wprowadza zmiany zarówno do ustawy o partnerstwie publiczno-prywatnym, jak i do 19 innych ustaw, spowoduje przynajmniej częściowe odformalizowanie procesu realizacji inwestycji w formule PPP, i te zmiany należy ocenić pozytywnie.

W szczególności na uwagę zasługują zmiany dotyczące, po pierwsze, uelastycznienia prowadzenia postępowania w formule PPP w odniesieniu do przepisów Prawa zamówień publicznych oraz ustawy koncesyjnej. Tu jest faktem to, że jeżeli będzie przeprowadzone postępowanie w formule Prawa zamówień publicznych, wtedy umowy również będą mogły być zawarte w formule ustawy koncesyjnej. To jest dobry krok, z całą pewnością stanowi to odformalizowanie tego przepisu. Jeżeli mówimy o proponowanych rozwiązaniach, to również uwzględniają one zminimalizowanie ryzyka w sytuacji zakwestionowania procedury wyboru partnera prywatnego.

Kolejna zmiana dotyczy wprowadzenia możliwości podpisywania umowy w formule PPP przez spółkę celową utworzoną przez przedsiębiorcę, którego oferta została uznana za najkorzystniejszą. Oczywiście uwarunkowane to będzie wieloma przepisami związanymi z zabezpieczeniem interesu publicznego, ale tak generalnie na świecie funkcjonuje partnerstwo publiczno-prywatne, powoływane są spółki córki w ramach umów partnerstwa.

Kolejnym rozwiązaniem, które można powitać z umiarkowanym optymizmem, jest wprowadzenie możliwości utworzenia partnerstwa na bazie istniejącej spółki podmiotu publicznego. Z całą pewnością nie potrzeba w wielu przypadkach wyważać tych drzwi, które są już otwarte, i realizować inwestycji wyłącznie w oparciu o ten podmiot, który już występuje. Można również pozytywnie ocenić wprowadzenie możliwości zmiany postanowień normatywnych w stosunku do treści oferty, na podstawie której dokonano wyboru partnera prywatnego, i skorelowanie tych możliwości zmiany umowy z przepisami PZP i ustawy o umowie koncesji. Dotychczas było tak, że wielokrotnie obawiano się sytuacji... Bo w zasadzie nie można było zmienić umowy zawartej w ramach PPP, a więc te przepisy były tym samym mniej korzystne niż przepisy ustawy o zamówieniach publicznych.

Przedłożony projekt ustawy wprowadza również zmiany do 19 różnych innych ustaw, m.in. ustawy o ordynacji podatkowej, dotyczące możliwości uzyskania interpretacji podatkowych. To też jest dobre. Natomiast stwarza to również możliwość podwyższenia stawek opłat za parkowanie w centrach miast. Ale to jest kompetencja, tak jak tu już pan minister powiedział, samorządu terytorialnego. Stwarza się możliwość. Czy samorząd z tego skorzysta, czy też nie, to będzie leżeć w gestii danej jednostki samorządu terytorialnego. Zmiany dotyczą również podatku od nieruchomości, ustawy o drogach publicznych. *(Dzwonek)* W związku z tym proponuję, by skierować tę ustawę do komisji gospodarki, jak również komisji samorządu terytorialnego.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Posel Mirosław Pampuch:

W ocenie klubu Nowoczesna są to dwie komisje...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Teraz głos ma pan poseł...

Posel Mirosław Pampuch:

...które są właściwe do rozpatrzenia tych spraw. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

...Mieczysław Kasprzak, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Posel Mieczysław Kasprzak:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Chciałoby się życzyć, aby w końcu ustawa, która funkcjonuje od 10 lat, zaczęła działać, bo tak prawdę mówiąc, była to wielokrotnie zmieniana ustawa, wiele słów temu poświęcono, miała to być bardzo ambitna ustawa, natomiast nie zafunkcjonowała, bo zrealizowanych 116 wspólnych przedsięwzięć trudno nazwać sukcesem. Każda próba zmiany, uaktualnienia, aktywizacji jest mile widziana.

My poprzemy skierowanie do dalszych prac tego projektu ustawy, ale należałoby się cały czas zastanawiać nad tym, gdzie leży przyczyna, że nie można w sumie powiązać kapitału prywatnego z kapitałem samorządowym publicznym. Mentalność i podejście

Posel Mieczysław Kasprzak

u nas do systemu tworzenia prawa, i to szukanie złodzieja w każdym jest widoczne, tego się ludzie boją, tego boją się samorządowcy, bo każda myśl, nawet o połączeniu kapitału publicznego z prywatnym, już budzi podejrzenia, już jest zaraz politycznie niepoprawna i jeżeli nawet nie można komuś przypisać tutaj złej woli czy chociażby jakieś korupcji, to polityczną cenę zawsze się poniesie. Taką rozpęta się w miejscowych mediach przeciwko samorządowcom akcję, że polityczną cenę zawsze się poniesie. I jeżeli my tutaj nie zrobimy niczego, co by zabezpieczało samorządowców właśnie przed tą odpowiedzialnością, nawet tą polityczną odpowiedzialnością, to sukcesu nie będzie.

Druga rzecz to stabilność prawa. Dzisiaj ludzie się też obawiają, że zmieni się ekipa, przyjdzie nowa ekipa, zmieni tak prawo, żeby dorwać tego, który jest im potrzebny, potrzebny jako łup polityczny. I to też przyczynia się do tego, że tutaj sukcesów nie ma, a szkoda, bo można by było duży potencjał, duży kapitał prywatny zaangażować w realizację przedsięwzięć publicznych, społecznych, tych, które są najbardziej potrzebne w danym środowisku. Pracując nad tą ustawą, trzeba cały czas mieć z tyłu głowy wzgląd na przyczyny, dlaczego tak się dzieje. Będziemy pracować nad tą ustawą, będziemy chcieli w końcu po 10 latach, aby udało się to, co inni robią z dużym sukcesem, z dużym powodzeniem, również u nas, w Polsce, wprowadzić. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do zadawania pytań.

Zgłoszonych jest siedmioro pań i panów posłów.

Zamykam listę zgłoszonych do pytań.

Wyznaczam czas na zadanie pytania na 1 minutę.

(*Posel Małgorzata Pępek: 1,5 minuty, panie marszałku.*)

Jako pierwsza pani poseł Małgorzata Pępek, klub Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Małgorzata Pępek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałam w tym miejscu przypomnieć, że jedną z pierwszych inwestycji w Polsce realizowanych przez samorząd i podmiot prywatny jest budowa nowego Szpitala Powiatowego w Żywcu, która z powodu niespójności i nieprzejrzystości przepisów wydłuża się od 2011 r. Na początku realizacji całego przedsięwzięcia pojawił się problem z jego finansowaniem w przypadku krótkoterminowych kontraktów z Narodowym Funduszem Zdrowia. Banki polskie i europejskie żądały odpowiedniego zabezpieczenia kredytu. Doszło do kuriozalnej sy-

tuacji, że pod budowę szpitala pod zastaw przekazano istniejące obiekty zespołu zakładów opieki zdrowotnej w ramach hipoteki, a nie majątek prywatnego partnera – cały majątek komunalny na okres 30 lat, całe mienie komunalne na okres 30 lat. W wielu momentach trwania tej inwestycji partnerzy zasłaniali się (*Dzwonek*) przed mieszkańcami tajemnicami przedsiębiorstwa i bankowymi...

Panie marszałku...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Posel Małgorzata Pępek:

...2 sekundy mogę?

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo proszę, 2 sekundy. (*Wesołość na sali*)

Posel Małgorzata Pępek:

Dlatego chciałam zapytać autorów projektu zmian, czy zawiera on podstawę, aby wszystkie informacje związane z inwestycjami...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł, to już jest 25 sekund.

Posel Małgorzata Pępek:

...w formule partnerstwa publiczno-prywatnego były jawne i przejrzyste.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł Anna Cicholska...

Posel Małgorzata Pępek:

Jeszcze jedno pytanko.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

...klub Prawo i Sprawiedliwość.

(*Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wylączonym mikrofonie*)

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Posel Małgorzata Pępek:

Czy te kontrakty związane z budową szpitali...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.
Nie mogę tolerować dwukrotnego przedłużania.

Posel Małgorzata Pępek:

...takie ważne pytanie...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

To następnym razem, pani poseł, w następnej kadencji.

Posel Małgorzata Pępek:

To ja już tam podejść.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo proszę.
Pani poseł Anna Cicholska, klub Prawo i Sprawiedliwość.
Bardzo proszę.

Posel Anna Cicholska:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Na ten projekt ustawy o partnerstwie publiczno-prywatnym, jak pan poseł sprawozdawca zaznaczył w swoim wystąpieniu, składa się 19 ustaw z różnych gałęzi prawa. Do tej pory obowiązująca już ustawa, pomimo że jest korzystna dla wszystkich, jest bardzo mało popularna. Czy może mi pan poseł sprawozdawca wymienić kilka najistotniejszych ustaw z tych 19 z różnych gałęzi prawa, które są korzystne dla sektora publicznego? Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.
Pan poseł Jerzy Meysztowicz, klub Nowoczesna.

Posel Jerzy Meysztowicz:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Rzeczywiście ustawa, która od 10 lat obowiązuje, nie przyniosła spodziewanego efektu, dlatego że tych in-

westycji, które powstały w oparciu o partnerstwo publiczno-prywatne, jest bardzo niewiele. Można się zastanowić, dlaczego tak się dzieje. Jednym z działań, które rząd tu zamierza podjąć, jest zmiana tej ustawy i tych przepisów. Natomiast jest pytanie, czy to jest wystarczające, dlatego że przedsiębiorcy sami określili, że to już nie jest ustawa 3P, tylko 4P, czyli partnerstwo publiczno-prywatne i na końcu jest prokuratura, dlatego jest duża rezerwa w podchodzeniu do tego typu rozwiązań. W związku z tym oprócz zmian w prawie dobrze by było zmienić klimat wokół tych inwestycji, bo przedsiębiorcy się właśnie boją tego podejrzenia, że to jest na pewno jakieś dziwne działanie, bo jak się pieniądze publiczne z prywatnymi spotykają, to nie jest źle. A druga kwestia to to, że może się zdarzyć, że w trakcie realizacji takiego przedsięwzięcia zmieniają się władze samorządowe (*Dzwonek*), które mają inne podejście do takiej inwestycji. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł Anna Nemś, klub Platforma Obywatelska.

Posel Anna Nemś:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Tak jak tu poprzednicy moi powtarzali, ten środek działania nie jest wystarczający. W naszej ocenie oprócz tego, że całe środowisko prawne naokoło powinno być bardziej przyjazne wobec tej formy... Chciałabym dopytać, bo dostępny raport, który jest, zawiera dane do czerwca roku 2017: Czy dysponuje pan, panie ministrze, tymi danymi kompensacyjnymi za rok 2017? Jeżeli tak, to proszę o kilka danych, jak zamknął się rok 2017, żebyśmy zobaczyli, jaka jest tendencja. Mówiliście państwo też o pracach tego zespołu. Może jeżeli znajdzie pan chwilę czasu... Czy one się już zakończyły i czy wspieraliście się państwo tutaj przykładem Wielkiej Brytanii, gdzie jednak system prawny jest troszeczkę inny niż u nas? Chciałabym o te dwie rzeczy zapytać. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.
Teraz pytanie zadaje pani poseł Agnieszka Kołacz-Leszczyńska, klub Platforma Obywatelska.

Posel Agnieszka Kołacz-Leszczyńska:

Dziękuję bardzo.
Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chcę zapytać o zapisy, które mówią o tym, by wymagana była zgoda wszystkich współników lub akcjonariuszy spółki przy

Posel Agnieszka Kołacz-Leszczyńska

zbyciu lub obciążeniu nieruchomości lub przedsiębiorstwa lub przy ewentualnym zawiązaniu innej spółki lub objęciu albo nabyciu udziałów lub akcji innej spółki. Są to zapisy dodatkowo dopisane do już wymienionych w funkcjonującej ustawie. I tak, po pierwsze, oczywiście zapisy te wzmacniają pozycję podmiotu publicznego, to jest bardzo ważne. Wiemy też, że to nie należy do działań, które są niezbędne dla wykonywania umowy PPP, są to zwykłe czynności nadzwyczajne, ale jednak mogą się zdarzać. I teraz mam pytanie: Czy przedsiębiorcy wnosili uwagi czy jakieś zastrzeżenia do tych dodawanych zapisów? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Pytanie zadaje pani poseł Zofia Czernow, klub Platforma Obywatelska.

Posel Zofia Czernow:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Dobra ustawa o partnerstwie publiczno-prywatnym oraz dobry klimat, o czym tutaj była mowa, są niezwykle ważne i pozwoliłyby w dużym stopniu wykorzystać potencjał, jaki tkwi w tej metodzie inwestowania, zgromadzenia kapitału itd. Albowiem doświadczenie pokazuje, że wykorzystanie tej formy jest niskie – 116 umów, to jest skala niewielka. Ale czytając przedłożony projekt, odnoszę wrażenie, że nadal pozostaje wiele ograniczeń dla PPP. I mam pytanie: Jak projektodawca ocenia skutki dotyczące wzrostu skali inwestowania przy tej formule inwestowania? To po pierwsze. A po drugie, jaka realizacja w tej formie będzie miała wpływ na budżet jednostek samorządu terytorialnego, ustalanie poziomu zadłużenia, tworzenie rezerw czy też zabezpieczeń? *(Dzwonek)* Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Teraz pytanie zadaje pan poseł Marcin Świącicki, klub Platforma Obywatelska.

Jeszcze, panie pośle, zanim pan zacznie, pozdrawiamy grupę młodzieży ze Stargardu. Serdecznie witamy. *(Oklaski)*

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Marcin Świącicki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 116 projektów realizowanych w ramach partnerstwa publiczno-pry-

watnego przez 9 lat to naprawdę jest bardzo mało, jeśli się weźmie pod uwagę, że samych gmin mamy 2500. A województwa, powiaty, sektor rządowy? Dlatego wydaje mi się, że chodzi nie tylko o same regulacje prawne i ich poprawienie i uelastycznienie, o czym była mowa. Potrzebne jest to, żeby samorządowcy nie bali się zawierać umów, by nie byli potem oskarżani o niegospodarność, mieli prokuratora na głowie, NIK i inne kontrole.

Kiedyś był wysuwany taki postulat, żeby była jakaś instytucja rządowa, państwowa, nie wiem, publiczno-prywatna, która mogłaby weryfikować zawarte już umowy, czy one są w porządku, czy są dobre, racjonalnie opracowane, wyważone i zrobione. To dawałoby pewne świadectwo, podporę samorządowcom osłaniającą ich w przyszłości przed jakimiś prokuratorami, kontrolami, że to jest zweryfikowane przez jakieś niezależne ciało. *(Dzwonek)*

Czy państwo nie myśleliście o takim rozwiązaniu, żeby tym sposobem otworzyć szerszą drogę i zachęcić ludzi do wchodzenia w tę formę?

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Głos zabierze podsekretarz stanu w Ministerstwie Inwestycji i Rozwoju pan Witold Słowik.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Inwestycji i Rozwoju
Witold Słowik:**

Panie Marszałku! Szanowni Panie i Panowie Posłowie! Cieszę się bardzo, że temat wzbudził duże zainteresowanie, że dużo jest pytań, opinii. Postaram się w miarę możliwości na wszystkie odpowiedzieć, ustosunkować się.

Generalnie w pytaniach przewijała się informacja czy opinia, że same zmiany legislacyjne to jest za mało, a żeby rozwinąć w szerszym zakresie partnerstwo publiczno-prywatne w Polsce. Oczywiście ja się z tą opinią zgadzam, dlatego ministerstwo – Ministerstwo Rozwoju, a teraz Ministerstwo Inwestycji i Rozwoju – prowadzi szereg innych działań, a żeby rozwinąć tę formułę. Od samego początku podeszło do tematu możliwie jak najbardziej szeroko, czyli najpierw doprowadziliśmy do zapisów w „Strategii na rzecz odpowiedzialnego rozwoju” w obszarze: kapitał dla rozwoju. Jest osobny rozdział mówiący o partnerstwie publiczno-prywatnym, wskazujący, co należy zrobić, a żeby rozpropagować partnerstwo publiczno-prywatne. Jest też postawienie zdecydowanie akcentu, że partnerstwo publiczno-prywatne jest równorzędnym źródłem finansowania rozwoju naszego kraju, na tym samym poziomie jak finansowanie

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Inwestycji i Rozwoju Witold Słowik

budżetowe, finansowanie grantowe, pożyczkowe, z rynku kapitałowego czy z Europejskiego Funduszu na rzecz Inwestycji Strategicznych. A więc w dokumencie strategicznym najwyższej rangi jest wyrażenie woli politycznej, że należy rozwijać partnerstwo publiczno-prywatne, że jest to mechanizm jak najbardziej wskazany, celowy, że jest na tym samym poziomie przejrzystości i transparentności jak umowy zawarte w oparciu o prawo zamówień publicznych.

Kolejnym krokiem było stworzenie „Polityki rządu w zakresie rozwoju partnerstwa publiczno-prywatnego”. Dokument ten został przyjęty 26 lipca ub.r. Przystępując do tych prac, kiedy ministerstwo rozwoju stało się odpowiedzialne za rozwój partnerstwa publiczno-prywatnego, reaktywowaliśmy zespół partnerstwa publiczno-prywatnego powołany jeszcze przez Ministerstwo Gospodarki, ażeby te wszystkie prace były realizowane w możliwie jak najszerszym spektrum z wykorzystaniem opinii samorządów, innych ministerstw, prawników, ekspertów rynku partnerstwa publiczno-prywatnego. Ten zespół pracował w dwóch grupach. Jedna grupa zajmowała się diagnozowaniem barier prawnych rozwoju partnerstwa publiczno-prywatnego. Te przedkładane zmiany legislacyjne to jest właśnie owoc pracy tej grupy. Oczywiście potem były szerokie konsultacje społeczne, konsultacje międzyresortowe. Ze względu m.in. na te konsultacje ten proces był tak długi, bo przystąpiliśmy do prac niecałe 2 lata temu, latem 2016 r. A więc nie ma tutaj ryzyka, że są to działania bez szerokich konsultacji.

Podjęliśmy również działania w zakresie propagowania partnerstwa publiczno-prywatnego, żeby raz na zawsze wymazać to czwarte „p”. Zgodnie z informacją, którą uzyskałem od premiera Morawieckiego, zastąpimy to czwarte „p”, czyli prokuratora, powszechnością, żebyśmy tak działali, ażeby partnerstwo publiczno-prywatne stało się powszechne.

Kolejne nasze działanie i przy okazji odpowiedź na jedno z pytań. W ramach naszych działań stworzyliśmy listę wszystkich potencjalnych przedsięwzięć partnerstwa publiczno-prywatnego w Polsce. Ta lista jest publikowana na naszej stronie internetowej. Jest na niej sto pięćdziesiąt kilka potencjalnych projektów, przy czym kilkadziesiąt z nich jest już na etapie postępowania. Natomiast według danych z końca roku, bo prowadzimy też monitoring istniejących, funkcjonujących partnerstw publiczno-prywatnych, jest 117 partnerstw o wartości globalnej: 5,6 mld zł. Oczywiście po prawie 10 latach funkcjonowania ustawy jest to wielkość zdecydowanie niezadowalająca, stąd nasze prace.

Natomiast to wszystko, co robimy... Robimy jeszcze inne rzeczy, jak np. wypracowywanie standardów umów, tak aby znacznie zwiększyć skuteczność prowadzonych postępowań, ponieważ w chwili obecnej, co też chyba pani posłanka podnosiła, z czterystu

kilkudziesięciu rozpoczętych sukcesem skończyło się tylko 116, czyli skuteczność wynosi 23%, żeby ta skuteczność się zdecydowanie podniosła, żeby w chwili rozpoczęcia negocjacji partnerzy mieli oczywiście nieobligatoryjny wzór umowy, ale byli w stanie na samym początku wyszacować poziom ryzyk i mniej więcej wiedzieli, do czego dążą.

Kolejnym ważnym elementem, tutaj pan poseł mówił, jest certyfikowanie projektów. Nasz departament w ministerstwie, Departament Partnerstwa Publiczno-Prywatnego, będzie na wniosek zainteresowanych podmiotów certyfikował projekty, czyli dawał im, w cudzysłowie, pewnego rodzaju świadectwo, że ten projekt jest efektywny ekonomicznie, wskazany do realizacji w formule partnerstwa publiczno-porywanego, tudzież, w cudzysłowie, świadectwo moralności, chociaż w moim odczuciu samo prowadzenie listy potencjalnych projektów do realizacji w formule partnerstwa publiczno-prywatnego przez ministerstwo rozwoju, poza tym, że jest rodzajem oferty sektora publicznego dla sektora prywatnego, również wzmacnia te projekty, czyli że ministerstwo, czyli że rząd już o tych projektach wiedział.

Kolejny ważny element to kwestia edukacji. Mimo że na temat partnerstwa publiczno-prywatnego w Polsce mówimy od kilkunastu lat, mamy aktualnie obowiązującą ustawę z przełomu 2008 i 2009, ta wiedza jest niewystarczająca, stąd szeroki program szkoleniowy. W sumie przeszkoliliśmy ok. 1600 osób, głównie samorządowców, ale również zorganizowaliśmy właśnie pod kątem tych negatywnych historycznych konotacji dwa odrębne szkolenia dla jednostek kontrolnych, dla CBA, dla prokuratury, dla izb obrachunkowych, dla NIK-u, więc też staramy się przeszkolić organy kontrolne, które zresztą przyszły bardzo dobrze przygotowane na to szkolenie. Kilka lat temu powstał raport NIK-u na temat partnerstwa publiczno-prywatnego w Polsce. Ten raport NIK-u nie potwierdził tych stereotypów, że większość partnerstw publiczno-prywatnych ma jakiś charakter przestępczy, korupcyjny. Według tego raportu ilość nieprawidłowości przy umowach partnerstwa publiczno-prywatnego w żadnym wypadku nie jest większa niż przy zamówieniach publicznych. A więc tu jest bardziej bariera mentalna, wynikająca z praktyk lat 90., gdzie każde działanie na styku podmiotu publicznego i podmiotu prywatnego, niejednokrotnie działanie niewłaściwe, w potocznym rozumieniu było partnerstwem publiczno-prywatnym, natomiast nie było partnerstwem publiczno-prywatnym w rozumieniu ustawowym. W związku z tym musimy zdecydowanie przełamać te negatywne stereotypy i na pewno działania legislacyjne też temu służą, ale to jest tylko jeden z obszarów naszego szerokiego działania.

Natomiast było też kolejne pytanie, czemu te zmiany legislacyjne mają służyć i jaki mamy ostateczny cel. W polityce rządu w zakresie rozwoju partnerstwa publiczno-prywatnego zostały bardzo ściśle zdefiniowane cztery ambitne cele. Pierwszy cel to 100 nowych partnerstw publiczno-prywatnych

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Inwestycji i Rozwoju Witold Słowik

do roku 2020. Drugi cel to uruchomienie przynajmniej 10 partnerstw rządowo-prywatnych. Kolejny cel, najambitniejszy z nich wszystkich, to 5% nakładów publicznych realizowanych w formule partnerstwa publiczno-prywatnego. Czwarty cel to podniesienie efektywności prowadzonych postępowań.

W tej chwili, tak jak mówiłem, tylko dwadzieścia kilka procent, ok. 23%, kończy się zawarciem umowy. Zgodnie z celami wyznaczonymi przez politykę rządu w zakresie partnerstwa publiczno-prywatnego 40% postępowań ma się skończyć sukcesem, a więc te cele są bardzo ambitne. Jednym z niezbędnych warunków, ale oczywiście niewystarczającym, zrealizowania tych ambitnych celów jest wyeliminowanie barier prawnych. Ta legislacja właśnie służy temu, aby wyeliminować zidentyfikowane przez szeroko rozumiany rynek bariery rozwoju partnerstwa publiczno-prywatnego.

Była też tutaj poruszana kwestia dotycząca parkingu, która najbardziej zainteresowała opinię publiczną. A więc chciałem podkreślić, po pierwsze, że w żadnym wypadku rząd nie podnosi opłat parkingowych i w ramach tych propozycji legislacyjnych nie ma takich propozycji. Jest danie samorządom prawa do podniesienia opłat parkingowych, żeby samorządy mogły skutecznie walczyć ze smogiem i żeby tworzenie parkingów w formule partnerstwa publiczno-prywatnego było ekonomicznie opłacalne. Dotyczy to tylko i wyłącznie 39 największych polskich miast i tylko i wyłącznie stref wewnątrzmięjskich, stref specjalnie stworzonych na potrzeby tych zapisów ustawowych oraz powiązania maksymalnej dopuszczalnej kwoty z minimalnym wynagrodzeniem. Zgodnie z propozycjami ma być to 0,45% najniższego wynagrodzenia za pierwszą godzinę parkowania.

Kolejna kwestia, powiązanie Prawa zamówień publicznych z ustawą o partnerstwie publiczno-prywatnym i z ustawą koncesyjną. Traktujemy te trzy ustawy jako fundament rozwoju partnerstwa publiczno-prywatnego w Polsce i chcemy, żeby one były ze sobą kompatybilne i żeby zapisy Prawa zamówień publicznych, które regulują te same obszary prawne, były analogiczne do zapisów w ustawie o partnerstwie publiczno-prywatnym i w ustawie koncesyjnej. Zresztą w ostatnim okresie w ramach wdrażania dyrektywy unijnej została przyjęta nowa ustawa koncesyjna i też w ramach prac nad tą ustawą było dążenie do tego, żeby te zapisy były ze sobą w pełni kompatybilne.

Kwestia prawa interwencji. Tutaj chodzi o możliwość – stosuję pewien skrót myślowy i mówię koloquialnie – ratowania niektórych zagrożonych partnerstw publiczno-prywatnych z tego względu, że partnerstwa publiczno-prywatne w dużej mierze są realizowane w oparciu o finansowanie dłużne z banków. A więc chcemy stworzyć taki mechanizm, żeby w sytuacji gdy podmiot prywatny ma problemy, nie reali-

zuje umowy, podmiot, który go kredytuje, był w stanie wstąpić w prawa i obowiązki partnera prywatnego. Szereg działań, co zresztą panowie posłowie sprawozdawcy zauważyli, ma na celu pewne uelastycznienie przepisów partnerstwa publiczno-prywatnego, tak ażeby na etapie postępowania były większe możliwości doprowadzenia go do szczęśliwego końca. Stąd tutaj możliwość cedowania praw na spółkę córkę. W jednym z pytań zastanawiano się (*Dzwonek*) nad celowością.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, panie ministrze.
Zamykam dyskusję.

W dyskusji zgłoszono wniosek o dodatkowe skierowanie projektu ustawy do Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej.

Do głosowania nad tym wnioskiem przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 16. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz ustawy z dnia 8 grudnia 2017 roku o Sądzie Najwyższym (druki nr 2389 i 2441).

Proszę pana posła Bartłomieja Wróblewskiego o przedstawienie sprawozdania komisji.

**Poseł Sprawozdawca
Bartłomiej Wróblewski:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Przedstawiam w imieniu Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka sprawozdanie o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz ustawy z dnia 8 grudnia 2017 roku o Sądzie Najwyższym. To druki nr 2389 i 2441.

Sejm na 61. posiedzeniu w dniu 11 kwietnia 2018 r. na podstawie art. 39 ust. 2 regulaminu Sejmu skierował ten projekt ustawy do Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka w celu rozpatrzenia. Posiedzenie komisji odbyło się tego samego dnia, tj. 11 kwietnia 2018 r. W posiedzeniu wziął udział zastępca dyrektora Departamentu Legislacyjnego w Ministerstwie Sprawiedliwości Wojciech Ulitko.

Projekt wprowadza dwustopniową procedurę konsultacyjną przy odwoływaniu prezesów i wiceprezesów sądów i obiektywne kryteria interesu wymiaru sprawiedliwości oraz ważnego interesu społecznego jako podstawę do wyrażenia przez KRS zgody na dalsze orzekanie przez sędziego po osiągnięciu wieku 65 lat, a także przyznaje prezydentowi RP kompetencje do wyrażania sprzeciwu wobec dalszego orzekania przez sędziego Sądu Najwyższego po osiągnięciu wieku 65 lat, a także kompetencje do mianowania

Posel Sprawozdawca Bartłomiej Wróblewski

asesorów. Ponadto projekt zrównuje wiek przejścia w stan spoczynku – 65 lat – sędziów kobiet i sędziów mężczyzn, a jednocześnie pozostawia sędziom kobietom prawo, możliwość wyboru przejścia w stan spoczynku po ukończeniu 60 lat, niezależnie od stażu pracy. Projekt reguluje wreszcie kwestię zwolnienia pierwszego posiedzenia KRS po zwolnieniu stanowiska przewodniczącego.

W czasie posiedzenia komisji wszystkie regulacje projektu zostały omówione w sposób systematyczny. Przyjęto cztery poprawki merytoryczne, a także liczne poprawki o charakterze legislacyjnym. Poprawki merytoryczne różnicują procedurę pozostawiania na stanowisku sędziego po osiągnięciu wieku 65 lat w przypadku sądów powszechnych i Sądu Najwyższego, a także wprowadzają rezerwową procedurę zwolnienia pierwszego posiedzenia KRS po zwolnieniu stanowiska przewodniczącego, na wypadek gdyby posiedzenia nie zwołał pierwszy prezes Sądu Najwyższego.

Dyskusja nad projektem miała charakter ożywiony, a momentami nawet burzliwy. Sygnalizowane wątpliwości zapewne znajdą wyraz w poprawkach zgłaszanych w czasie obecnego czytania. Po kilkudziesięciu godzinach prac projekt został przyjęty przez komisję. Za jego przyjęciem głosowało 11 posłów, 7 było przeciwnych, 2 wstrzymało się od głosu.

W związku z tym Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka po rozpatrzeniu projektu ustawy wnosi, aby Wysoki Sejm uchwalić raczył projekt tej ustawy w brzmieniu zaproponowanym w sprawozdaniu komisji z druku nr 2441.

Chciałbym podziękować paniom i panom posłom, a także wszystkim uczestnikom komisji za współpracę.

W razie szczegółowych pytań pozostają do dyspozycji Wysokiej Izby. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość głos zabierze pan poseł Daniel Milewski.

Posel Daniel Milewski:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Fundamentem europejskiego systemu prawnego jest uznanie pluralizmu konstytucyjnego w art. 4 Traktatu o Unii Europejskiej, który jest równocześnie gwaran-

tem, że każdy kraj członkowski może kształtować swój system sądowy w sposób suwerenny.

Napięcia między władzą ustawodawczą, wykonawczą a sądowniczą są wpisane w naturę systemu demokratycznego, wobec tego samo ich istnienie nie oznacza, że niezawisłość sędziów jest zagrożona. Traktat o Unii Europejskiej zabezpiecza tożsamość ustrojową krajów członkowskich jako wyłączną kompetencję narodową, co oznacza, że reformy sądownictwa powinny być oceniane na poziomie krajowym przez właściwe do tego organy.

Polscy sędziowie mają bardzo mocne gwarancje tej niezawisłości, jedne z najsilniejszych w całej Europie. Tą ustawą, którą wczoraj nazwałem pakietem demokratycznym dla sądownictwa, chcemy te gwarancje niezależności i niezawisłości wzmocnić jeszcze bardziej. Dlatego teraz zgłaszamy, jak również wczoraj zgłaszaliśmy podczas posiedzenia Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka, kolejne poprawki. Te zgłaszane na posiedzeniu komisji wysoka komisja raczyła przyjąć. Pierwsza z nich miała na celu uzupełnienie mechanizmu wyrażania opinii oraz uspołecznienie systemu w zakresie wyboru kolegium sądu okręgowego i apelacyjnego.

Druga poprawka, zgłoszona wczoraj podczas posiedzenia komisji, przewidywała, iż kompetencja do wyrażenia zgody na dalsze sprawowanie urzędu przez sędziego po osiągnięciu przez niego wieku, w którym przechodzi się w stan spoczynku, powinna zostać przekazana Krajowej Radzie Sądownictwa z wyłączeniem innych organów, takich jak minister sprawiedliwości czy prezydent Rzeczypospolitej. Z uwagi na fakt, że w myśl poprawki decyzję w tym przedmiocie podejmuje organ powołany w konstytucji do stania na straży niezależności sądów i niezawisłości sędziów, jego decyzje powinny być ostateczne. Odpowiada to założeniom stojącym u podstaw pierwotnej wersji projektowanej ustawy, w myśl której KRS rozstrzygać miała odwołania od postanowień prezydenta. Wyłączenie prezydenta z całej procedury pozostawia całość uprawnień w tym zakresie kolegialnemu organowi złożonemu w zdecydowanej większości z przedstawicieli środowiska sędziowskiego. Nie ma zatem potrzeby, by od jego decyzji przysługiwało jeszcze kolejne odwołanie.

Kolejna poprawka, zgłoszona wczoraj jako czwarta, miała na celu zastąpienie procedury wyrażenia przez prezydenta zgody na dalsze zajmowanie stanowiska sędziego Sądu Najwyższego po ukończeniu 65. roku życia możliwością zgłoszenia sprzeciwu wobec dalszego zajmowania tego stanowiska przez sędziego, który oświadczył taką wolę i przedstawił zaświadczenie lekarskie.

Celem ostatniej poprawki, zgłoszonej jako trzeciej, jest m.in. uzupełnienie regulacji dotyczących zwolnienia pierwszego posiedzenia Krajowej Rady Sądownictwa po zwolnieniu stanowiska przewodniczącego rady w sposób zapewniający skuteczne zwołanie tego posiedzenia.

Posel Daniel Milewski

Dość tej obstrukcji! Państwo polskie będzie działało, polskie sądownictwo będzie reformowane, a państwo teoretyczne, które tworzyliście, już nie istnieje. Dziękuję bardzo.

(Poseł Józef Lassota: Ale się popisał.)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Teraz w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska głos zabierze pan poseł Borys Budka.

Posel Borys Budka:

Dziękuję.

Szanowni Państwo! Tak, trzeba się zgodzić, państwo teoretyczne nie istnieje, bo państwo z obecnej większości nie potrafiacie nawet wypełnić prawa, które sami stanowicie. Nie potrafiacie przedłożyć dobrego projektu ustawy, mimo że macie za sobą cały aparat państwowy.

Państwo PiS nie istnieje nawet teoretycznie, bowiem normy, które uchwalacie, które weszły w życie w zeszłym tygodniu, musicie poprawiać, bowiem są kompromitujące, bowiem są pisane przez amatorów, bowiem nikt profesjonalny nie podpisałby się pod tymi bubłami prawnymi, które spływają do Wysokiej Izby.

Zaprojektowaliście państwo system wymiaru sprawiedliwości na modłę systemu PRL-owskiego. Waszą idée fixe jest stworzenie państwa takiego jak w PRL-u – PRL-u bis z jednolitą władzą państwową. Istotą tego, jak pojmujecie wymiar sprawiedliwości, jest właśnie pogląd wyrażony z tej mównicy, że sędziowie powinni służyć państwu. Nic bardziej błędnego. Sędzia powinien rozstrzygać spory w sposób obiektywny, niezawisły, na podstawie obowiązujących przepisów, a nie być częścią aparatu państwowego. Bowiem jeśli sędzia zostanie sprowadzony do roli funkcjonariusza państwowego, wówczas obywatel w zderzeniu z państwem nie będzie miał żadnych szans.

Sąd Najwyższy został zaprojektowany jako instytucja, która ma rozstrzygać najważniejsze zagadnienia prawne. Tymczasem wy w waszych projektach ustaw zrobiliście z Sądu Najwyższego zbrojne partyjne ramię, które będzie miało wyrzucać z pracy niepokornych sędziów i osoby wykonujące zawody prawnicze.

W dodatku w tej chwili w sposób naruszający zasadę trzech czytań dokładacie do ustawy, która pierwotnie dotyczyła tylko i wyłącznie Sądu Najwyższego i sądów powszechnych, zmiany w ustroju Krajowej Rady Sądownictwa. Piszecie prawo na kolanie tylko po to, by wypełnić luki, które sami stworzyliście. Chcecie, by ręczne sterowanie sądami było na każ-

dym poziomie, poczynawszy od sądu rejonowego, a skończywszy na Sądzie Najwyższym.

Jeszcze wczoraj z tej mównicy zapewnialiście, że to prezydent Rzeczypospolitej powinien mieć głos decydujący w sprawach, w których rozstrzyga się kwestia dalszego orzekania sądów. Tymczasem kilka godzin później zmieniliście zdanie, twierdzicie, że ma to robić Krajowa Rada Sądownictwa.

Rzeczywiście zgodnie z konstytucją Krajowa Rada Sądownictwa jest instytucją, która ma stać na straży niezależności sądów i niezawisłości sędziowskiej, ale wy wbrew przepisom konstytucji skonstruowaliście Krajową Radę Sądownictwa jako organ partii rządzącej. W skład Krajowej Rady Sądownictwa zostały powołane osoby, które mają poparcie większości parlamentarnej, a więc niezawisłość czy niezależność zostały przekreślone.

W tej chwili zmieniacie ten system, twierdząc, że to jest pakiet demokratyczny. Jesteście ostatnim ugrupowaniem w Polsce, które może mówić o demokracji. Stworzyliście na swoją modłę Trybunał Konstytucyjny z osobą wybraną na stanowisko prezesa wbrew procedurze konstytucyjnej, z trzema sędziami dublerami, którzy udają, że orzekają w Trybunale Konstytucyjnym, co więcej, którzy nie wypełniają orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego. W tej chwili udajecie, że cokolwiek naprawiacie w sądach powszechnych, a to wasz minister sprawiedliwości – prokurator generalny wyciął z sądów powszechnych osoby, które świetnie zarządzały sądami, wyciął bez żadnego uzasadnienia albo stosując kłamliwe uzasadnienia, przesłał im to faksem, mailem, bowiem nawet bał się wręczyć im takie odwołania, wiedząc, że są one krzywdzące.

Tej ustawy nie da się poprawić. Ta ustawa, tak jak mówiłem wczoraj, nadaje się wyłącznie do skierowania w jedno miejsce – do niszcarki, dlatego w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska składam wnioszek o odrzucenie tego projektu ustawy *(Dzwonek)* w drugim...

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Pan poseł Jerzy Jachnik, klub Kukiz'15.

Posel Jerzy Jachnik:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Kukiz'15 chciałem przedstawić nasze stanowisko dotyczące ustawy z druku nr 2389, a po procedowaniu – nr 2441. Postaram się przedstawić nasze stanowisko nie językiem prawniczym, tylko językiem ludzkim.

O co ta wojna, proszę państwa? O co chodzi w tej walce? Otóż kiedy powstawały te wszystkie ustawy

Posel Jerzy Jachnik

– o KRS-ie, o ustroju sądów powszechnych i o Sądzie Najwyższym – były źle procedowane, miały luki. I co się dzisiaj okazuje? Dzisiaj się okazuje, że mamy taką sytuację, że KRS nie może działać i Sąd Najwyższy też nie może działać, bo jak nie będzie działać KRS, to nie powoła się sędziów do Sądu Najwyższego. Zatem sytuację mamy zablokowaną.

Mamy tu takie stanowiska... Rozbiję to na dwie części. Państwo z Platformy – macie rację, że te rzeczy wychodzą poza zakres ustawy, że nie powinno to być tak procedowane, ale dla mnie to są sprawy merytoryczne, stąd mamy dylemat, jak w tej sprawie się zachować, o czym za chwilę. Natomiast jeśli chodzi o... szczególnie o panią poseł Gasiuk-Pihowicz – przykro mi to mówić, przykro mi, że muszę wymienić panią z imienia i nazwiska – niestety to jest uniemożliwienie, totalne uniemożliwienie prac i powtarzanie po stokroć tych samych argumentów, ciągle tych samych. To jest, można powiedzieć, torpedowanie prac komisji. Na dobrą sprawę dziwię się, że do dnia dzisiejszego przewodniczący komisji sprawiedliwości nie złożył do komisji etyki wniosku w związku z zakłócaniem prac komisji, bo taki wniosek powinien był dawno powstać.

(*Posel Borys Budka: Trybunał Stanu.*)

Proszę państwa, dzisiaj mamy taką sytuację. W imieniu Kukiz'15... Z jednej strony uważamy, że ta ustawa nie spełnia wymogów prawnych, ale z drugiej strony – i tu konsekwentnie, zgodnie z tym, jak głosowaliśmy w sprawie kandydatów do KRS-u – nie możemy doprowadzić do destrukcji organu, który jest umocowany w konstytucji, bo w tym momencie sami niszczyliśmy państwo.

Państwo uważacie – i tu jest między nami podstawowa różnica – że do tej pory wymiar sprawiedliwości działał dobrze, że sędziowie byli bardzo dobrzy – jeśli nie dobrzy, to na pewno bardzo dobrzy. My uważamy, że wymiar sprawiedliwości od lat działa źle i ta zapaść się pogłębia, ona się pogłębia z różnych powodów. Szkoda, że nie podejmowali państwo naszych inicjatyw wtedy, kiedyśmy mówili o głosowaniu większością 2/3 głosów nad wyborem sędziów Trybunału Konstytucyjnego, których pan też tu wymienia. Zapomnieliście państwo powiedzieć o tym – przepraszam tylko – że nam do przodu wybraliście sędziów Trybunału Konstytucyjnego. No trzeba być logicznym i lojalnym z dwóch stron.

Poprawki, które są wprowadzone, a szczególnie te, które przyznają głos jednemu sędziemu biorącemu udział w wyborach do zgromadzenia sędziów, bądź te mówiące o nowym składzie kolegium sądu okręgowego... Tutaj prawie całkowicie zgadzam się z Platformą i ze stanowiskiem innych posłów, że to może doprowadzić do takiej sytuacji, że sędzia, z jednym głosem, będzie członkiem zgromadzenia. Dziwi mnie trochę, że te poprawki, które były poprawkami merytorycznymi, nie znalazły posłuchu wśród członków komisji sprawiedliwości, ale myślę – i tutaj z kolei

trochę na usprawiedliwienie muszę to powiedzieć – że nie da się procedować w takich warunkach, w jakich się proceduje. Miele się to samo po 100, 150 razy i jest tak samo. Również nie rozumiem, dlaczego komplikuje się to: utrzymujecie państwo uparcie, że zwołać pierwsze posiedzenie Krajowej Rady Sądownictwa – skoro już o tym mówimy, choć to w ogóle jest poza ustawą – może sędzia albo sędzia w stanie spoczynku, tak jakby nie mógł tego zrobić najstarszy członek Krajowej Rady Sądownictwa, podobnie jak marszałek senior zwołuje pierwsze posiedzenie.

Zatem przyznam się uczciwie, że nie wiem, jakie będzie nasze stanowisko. Będziemy jeszcze dyskutować na ten temat, dlatego, proszę państwa...

(*Posel Kinga Gajewska: Panie posle, ale presja ma sens.*)

Tak, proszę państwa, ale my w przeciwieństwie do was i do pani, pani poseł, nie doprowadzamy do destrukcji, tylko chcemy, żeby organ konstytucyjny funkcjonował – czy to się pani podoba, czy nie. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Teraz pani poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz, klub Nowoczesna.

Posel Kamila Gasiuk-Pihowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jakbyście nie łamali ciągle tych samych przepisów konstytucji, toby opozycja ciągle nie musiała was upominać. Jeżeli uważacie, że wam się da tą ustawą omamić w jakimkolwiek zakresie Unię Europejską, to się mylicie. Opamiętajcie się. Naprawdę się opamiętajcie, bo konsekwencje dla Polek i Polaków mogą być bardzo, bardzo poważne i znowu będziecie musieli się rakiem wycofywać z niekonstytucyjnych przepisów. Dzisiaj to niestety w waszych rękach, w waszych rękach, w rękach tych polityków PiS, którzy już zdewastowali standardy prawa w państwie polskim, są wszystkie narzędzia, aby uchronić Polskę przed, jak to powiedział rzecznik praw obywatelskich, osunięciem się w okres ciemności. Do tego są potrzebne trzy proste kroki. Po pierwsze, usunięcie dublerów z Trybunału Konstytucyjnego, po drugie, odpolitycznienie Krajowej Rady Sądownictwa i wybór sędziowskich członków KRS-u przez sędziów, po trzecie, zatrzymanie stosowania ustawy o czyszczeniach kadrowych w Sądzie Najwyższym. Te trzy działania są w tym momencie niezbędne, by móc mówić o przywróceniu standardów prawa w Polsce. Żadnego z nich ta nowelizacja, którą proponujecie, nie zawiera. Co mieliście zniszczyć w systemie wymiaru sprawiedliwości w Polsce, to już zniszczyliście. Teraz tak naprawdę proponujecie zainstalowanie alarmu przeciwpożarowego na jeszcze dymiących zgłiszczach wymiaru

Posel Kamila Gasiuk-Pihowicz

sprawiedliwości. I myślicie, że co, że Unia weźmie to za dobrą monetę? Zmieniliście już ponad 170 prezesów i wiceprezesów, 10 z 11 prezesów sądów apelacyjnych jest wymienionych – minister sprawiedliwości zrobił to bez żadnych ograniczeń – a teraz wprowadzacie pozorne utrudnienia. Opinia kolegium? Nie wiążąca. Opinia KRS-u? Przecież tam są PiS-owscy nominaci. Z pewnością nie sprzeciwią się swojemu koledze Zbigniewowi Ziobrze. Trudno nie dostrzec, że celem tych zmian jest tak naprawdę możliwość zastraszania sędziów, no bo przecież to prezes sądu może wszczynać postępowania dyscyplinarne w stosunku do sędziów w sprawach, które będzie właśnie rozpatrywała Izba Dyscyplinarna w Sądzie Najwyższym, do której zostaną wybrani sędziowie w całości przez nową, upolitycznioną Krajową Radę Sądownictwa – którzy to sędziowie dostaną o 40% wyższe uposażenia właśnie za bycie dyspozycyjnymi w stosunku do obecnej władzy – izba, w której te sprawy będą rozstrzygane podczas usprawiedliwionej nieobecności i obrońcy, i osoby oskarżonej. PiS po prostu próbuje ustanowić w ten sposób bat na sędziów, którzy orzekają niezgodnie z linią partii. I trudno to nazwać naprawdę inaczej niż po prostu procesem inkwizycyjnym. Ta nowela nic nie zmienia także w kwestii nieusuwalności sędziów. W przypadku sądów powszechnych będzie o tym decydowała upolityczniona KRS, w przypadku Sądu Najwyższego to będzie decyzja prezydenta z kontrasygnatą premiera.

Widać za to, że w PiS-ie trwa wojna o wpływy. Zgodnie z ostatnimi poprawkami to właśnie pan minister Ziobro, a nie prezydent Duda będzie odgrywał największą rolę w decydowaniu o tym, kto przejdzie w stan spoczynku po osiągnięciu określonego wieku. Wprawdzie i tak na koniec dnia w razie sporu zdecydować o tym poseł Kaczyński, ale to już nie ma nic wspólnego naprawdę z niezależnym wymiarem sprawiedliwości ani z jakimkolwiek kompromisem z Unią Europejską. Kuriozalne natomiast jest to, że prezydent i minister będą w ramach tej procedury oceniać orzeczenia lekarza orzecznika ZUS. Kiedyś był wielki językoznawca, teraz PiS funduje nam wielkiego lekarza, który będzie mógł podważać opinie medyczne. No i robi to doktor, owszem, ale doktor prawa albo magister.

Kompromitujące polski parlamentaryzm jest jak zwykle to państwa ekspresowe i bezmyślne procedowanie ustawy. A teraz pobiliście już naprawdę samych siebie. Po pierwszym czytaniu włożyliście do noweli zupełnie inną ustawę, do ustawy o Sądzie Najwyższym, do ustawy o ustroju sądów powszechnych nagle włożyliście ustawę o Krajowej Radzie Sądownictwa. No to dlaczego od razu nie włożyliście jakiejś ustawy o VAT albo o prawie wodnym? Ale w ogóle po co jest ta zmiana? Jej wyłącznym celem jest po prostu wyznaczenie konkretnej osoby, która będzie wam przychylna i która zwoła pierwsze posiedzenie Krajowej Rady Sądownictwa. Wymieńcie tę

osobę po prostu wprost z imienia i nazwiska, nie bawcie się w chowanego. Prowadźcie Polskę w czarną otchłań prawną i nawet nie próbujecie doprowadzić do porozumienia z Unią. A zapłacą za to niestety Polacy, bo, jak mówią wasi posłowie: my przeżyjemy, my przeżyjemy. Co do tego ja nie mam wątpliwości, bo wy przyznacie sobie nagrody, bo wy skorzystacie z synekur w spółkach Skarbu Państwa. Ale co z milionami Polek i Polaków, którzy tracą bardzo konkretne pieniądze z budżetu unijnego? Oni was po prostu nie obchodzą. Dlatego składamy wniosek o odrzucenie tej ustawy w drugim czytaniu. (Oklaski)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Krzysztof Paszyk, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Posel Krzysztof Paszyk:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Jeszcze do wczorajszego wieczoru projekt ustawy miał znacznie krótszą nazwę. Nagle wnioskodawcom przyszła ochota, żeby rozszerzać nowelizację nie tylko o kolejne przepisy, ale i kolejne ustawy, co było przekroczeniem zakresu rzeczowego prac legislacyjnych. To poważna wada proceduralna, która może skutkować nieważnością procedowanej ustawy, co już niejednokrotnie udowodnił Trybunał Konstytucyjny w przeszłości. Dziwnym trafem większość parlamentarna nagle ma zamiar uchylić art. 14 ust. 1 pkt 4. Stanowi on, że mandat wybranego członka rady wygasa przed upływem kadencji w razie powołania sędziego na inne stanowisko sędziowskie, z wyjątkiem powołania sędziego sądu rejonowego na stanowisko sędziego sądu okręgowego, sędziego wojskowego sądu garnizonowego na stanowisko sędziego wojskowego sądu okręgowego albo sędziego wojewódzkiego sądu administracyjnego na stanowisko sędziego NSA. Jak rozumiem, normalnego awansu dla członków obecnej KRS Prawo i Sprawiedliwość nie przewiduje. Przecież awans z sądu rejonowego do sądu okręgowego to co to dla was za awans, od razu trzeba do Sądu Najwyższego. Tylko pogratulować, szanowni państwo, zamysłu przyszłej polityki kadrowej w wymiarze sprawiedliwości.

Wydawać by się mogło, że nadzór administracyjny nad sądami powszechnymi sprawuje minister sprawiedliwości. To czemu akurat prezydent ma podejmować decyzję, kto będzie dalej sędzią, a kto nie? Wszystkie systemowe zmiany przewidziane w tej ustawie pokazują dyktando pierwszej klasy. Wiek obligatoryjnego przejścia w stan spoczynku sędziów Sądu Najwyższego w projekcie prezydenckim jest najniższy w historii. Jeszcze 90 lat temu sędziowie tego sądu mogli w nim orzekać do 75. roku życia,

Posel Krzysztof Paszyk

a średnia długość życia Polaków była wtedy o ponad 20 lat mniejsza niż teraz.

Proszę spojrzeć na karkołomność przepisów dotyczących sędziów w wieku powyżej 65. roku życia. Prezydent dwa razy będzie się zastanawiał, czy ktoś ma być sędzią, czy też nie. Właśnie dlatego państwo polskie i jego organy nie są sprawne, bo tworzy się sztuczne procedury i co chwila się je zmienia. Gdyby w medycynie tak samo szybko zmieniały się procedury w chirurgii, to strach byłoby się położyć na stole operacyjnym, nie wiedząc, czy lekarz operujący już wie, jak ma tym razem dokonywać zabiegu w nowy sposób, czy też jeszcze tego nie wie.

Postanowiono doprecyzować przesłanki, jakimi ma się kierować prezydent przy udzielaniu zgody na przedłużenie czasu pracy sędziego, który ukończył 65 lat – interesem wymiaru sprawiedliwości lub ważnym interesem społecznym. Brzmia znajomo. Dokładnie przesłanki interesu wymiaru sprawiedliwości dotyczącego tej materii użyto w rozporządzeniu prezydenta Rzeczypospolitej Prawo o ustroju sądów powszechnych – uwaga – z 1928 r. Dzięki temu pozbywano się sędziów jeszcze mogących orzekać, ale niezbyt miłych ówczesnemu obozowi władzy, czyli obozowi sanacyjnemu. Ten przepis z czasów ostatniej dekady okresu międzywojennego bardzo się spodobał komunistom, obowiązywał do 1950 r. W środku okresu zwanego stalinizmem zdecydowali się na jego uchylenie. Kto by pomyślał, że odrodzi się pomysł na taką regulację w IV RP? Na jaki pomysł wpadli wczoraj koledzy i koleżanki z PiS? Prezydent będzie mógł wnieść protest bez uzasadnienia. Szanowni państwo, na coś takiego chyba nawet sam Bierut by nie wpadł.

Klub PSL – UED jest przeciwny tej ustawie. Na pewno jej nie poprzemy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Teraz głos zabierze pan poseł Ireneusz Zyska, Koło Poselskie Wolni i Solidarni.

Posel Ireneusz Zyska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Koła Poselskiego Wolni i Solidarni przedstawiam stanowisko wobec sprawozdania Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych, ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa oraz ustawy o Sądzie Najwyższym, druki nr 2389 i 2441.

Przedłożony projekt ustawy dotyczy wprowadzenia zmian w trzech ustawach, które w obrocie prawnym są kluczowe z punktu widzenia prawidłowego funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości. Po okresie wdrażania zmian w funkcjonowaniu wymiaru sprawiedliwości wyraźnie widać, że niektóre z nich

już teraz przynoszą pozytywne efekty. Mowa tu o realizacji zasady losowego przydziału spraw czy wzmacniającą zasadę niezawisłości sędziów zakazie przenoszenia sędziów do innego wydziału bez ich zgody. Na efekty pozostałych zmian należy jeszcze poczekać, ale na chwilę obecną można powiedzieć, że obrany kierunek jest słuszny.

Wnioskodawcy proponują przyjęcie nowych przepisów w kilku obszarach.

Po pierwsze, przewidywane jest wprowadzenie dwustopniowej procedury konsultacyjnej przy odwoływaniu prezesów i wiceprezesów sądu z udziałem kolegium właściwego sądu oraz Krajowej Rady Sądownictwa. Warto jednak zauważyć, że jeżeli wnioskodawcom, tak jak wskazywali w uzasadnieniu, zależy na dwustopniowości tej procedury, to powinni w treści ustawy doprecyzować, że po wyrażeniu negatywnej opinii przez kolegium sądu minister sprawiedliwości przedstawia Krajowej Radzie Sądownictwa zamiar odwołania prezesa lub wiceprezesa sądu celem zaopiniowania, a nie, jak to jest ujęte w projekcie ustawy, może przedstawić. W przeciwnym razie drugi stopień procedury może mieć charakter iluzoryczny, całkowicie zależny od dyskrecyjnej decyzji ministra sprawiedliwości. A jak wynika z uzasadnienia, nie taki był zamiar wnioskodawców.

Po drugie, wnioskodawcy wprowadzają zmiany w zakresie procedury wyrażania zgody na dalsze orzekanie przez sędziego sądu powszechnego po osiągnięciu przez niego wieku 65 lat. Zastosowane przy tym zostały obiektywne kryteria interesu wymiaru sprawiedliwości oraz ważnego interesu społecznego jako podstawa do wyrażenia zgody na dalsze orzekanie przez sędziego po osiągnięciu wieku 65 lat, a także przyznania kompetencji do wyrażenia tej zgody organowi konstytucyjnemu, jakim jest Krajowa Rada Sądownictwa. Z kolei w przypadku ustawy o Sądzie Najwyższym odnośnie do sędziów kończących 65 lat projekt przewiduje znowelizowaną procedurę wyrażenia zgody na dalsze orzekanie warunkowaną obowiązkiem złożenia przez sędziego oświadczenia woli dalszego zajmowania stanowiska oraz przedstawienia zaświadczenia stwierdzającego, że jest zdolny ze względu na stan zdrowia do pełnienia obowiązków sędziego, a także brakiem sprzeciwu ze strony prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

Po trzecie, projekt ustawy przewiduje, zgodnie z rekomendacjami Komisji Europejskiej, zrównanie do 65 lat standardowego wieku przejścia w stan spoczynku sędziów sądów powszechnych dla kobiet i mężczyzn, z jednoczesnym pozostawieniem sędziom kobietom prawa wyboru odnośnie do przejścia w stan spoczynku po ukończeniu 60. roku życia.

Po czwarte wreszcie, niezwykle ważną z punktu widzenia sprawnego funkcjonowania konstytucyjnych organów państwa zmianą ujętą w projekcie, nad którą pracowała Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka, jest nowelizacja ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa dotycząca zwołania pierwszego posiedzenia rady nowej kadencji. Komisja zaproponowała

Posel Ireneusz Zyska

rozwiązanie, które postulowali również posłowie Koła Poselskiego Wolni i Solidarni. Mowa o alternatywnej ścieżce zwolania pierwszego posiedzenia w sytuacji, gdy z jakichkolwiek powodów nie jest możliwe zwolanie tego posiedzenia przez pierwszego prezesa Sądu Najwyższego. Wówczas pierwsze posiedzenie mogą zwołać najstarszy wiekiem członek rady będący sędzią albo sędzią w stanie spoczynku ewentualnie, jak to ujęto w dodanym w art. 20 ust. 5, kolejni najstarsi wiekiem członkowie rady będący sędziami albo sędziami w stanie spoczynku. Jest to rozwiązanie optymalne, praktykowane w przypadku zwoływania pierwszych posiedzeń organów wielu innych instytucji, kiedy dokonuje tego najstarszy wiekiem członek organu.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W Stanach Zjednoczonych sędzia złapany na kradzieży bielizny swojej sąsiadki został aresztowany, wyprowadzony w kajdankach, potępiony i wyrzucony ze stanu sędziowskiego jako ten, który bezpowrotnie i trwale utracił kwalifikacje do orzekania. A w Polsce Sąd Najwyższy wobec sędziego złapanego na kradzieży części do wiertarki orzekł karę dyscyplinarną zmniejszającą jego wynagrodzenie o 20%. Czyżby ten sędzia nie utracił kwalifikacji do orzekania? Czy ten sędzia będzie mógł rozsądzać sprawy, gdzie podsądny będzie odpowiadał za tego typu przestępstwa? Ten przykład pokazuje, w jakim stanie jest polskie sądownictwo. Zmiany są niezbędne.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Koło Poselskie Wolni i Solidarni poprze przedmiotowy projekt ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Do pytań zapisało się 10 pań i panów posłów.

Zapisuje się jako jedenasta pani poseł.

Zamykam listę zapisanych do głosu.

Wyznaczam czas na pytanie na 1 minutę.

Jako pierwszy pan poseł Michał Szczerba z Platformy Obywatelskiej.

Czas – 1 minuta oczywiście.

(Głos z sali: Oczywiście.)

Posel Michał Szczerba:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! PiS wszedł w taką swoistą grę z Komisją Europejską: Panu Bogu świeczkę, a diabłu ogarek. Z jednej strony próbuje zadowolić pana prezesa, a z drugiej strony próbuje może nie tyle zadowolić instytucje europejskie, ile pokazać im swoją otwartość. Ale ta nowa rola, której podjęli się premier Morawiecki i minister Czaputowicz, to jest po prostu mission impossible.

Nic z tego nie wyjdzie, na tych projektach również wyjdziecie jak Zabłocki na mydle.

Mówiąc wprost, mam wrażenie, że to są ostatnie chwile niezależnego sądownictwa w Polsce. Ta wczorajsza wrzotka dotycząca Krajowej Rady Sądownictwa, która polega na tym, że konkretny sędzia, sędzia w stanie spoczynku pan Wiesław Johann, miałby zwoływać pierwsze posiedzenie Krajowej Rady Sądownictwa, to przykład tego, w jak instrumentalny sposób traktujecie prawo *(Dzwonek)*, jaką gimnastykę legislacyjną uprawiacie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Krzysztof Truskolaski, klub Nowoczesna.

Posel Krzysztof Truskolaski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Autorzy projektu twierdzą, że przepisy, które wprowadziliście w grudniowych ustawach, w pełni gwarantują praworządność i realizują konstytucyjną zasadę trójpodziału władzy. Gdyby te wprowadzone przepisy były zgodne z konstytucją, to Komisja Europejska nie wszczynaby procedury sprawdzania praworządności w naszym kraju. Ta ustawa nic nie zmieni, nadal będzie niezgodna z konstytucją.

Panie ministrze, wczoraj mówił pan, że nie wie pan dokładnie, ilu prezesów sądów zostało pozbawionych posad. Mówił pan, że 120, ale dokładnie pan nie wie, więc proszę o wskazanie, ilu dokładnie prezesów sądów zostało zwolnionych, bo ja słyszałem, że ta liczba wynosi już ponad 130.

I kolejne pytanie: Kto poparł sędziów do KRS? Bo pan minister Ziobro, wysyłając do FOR-u informację, kto poparł tych sędziów, wysłał puste kartki. *(Dzwonek)* Czy tak właśnie wygląda to poparcie, że to są puste kartki? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani marszałek Barbara Dolniak, klub Nowoczesna.

Posel Barbara Dolniak:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Ten projekt ustawy miał poprawić nieprawidłową ustawę o Sądzie Najwyższym, ustawę o ustroju sądów powszechnych, ale to tylko pozory. Bo jak inaczej ująć art. 27 § 5a w tym projekcie, zgodnie z którym negatywna dla ministra sprawiedliwości opinia kolegium nie wiąże go? Może on zwrócić się do Krajowej Rady Sądownictwa i tam negatywna opinia będzie wiążąca dopiero wtedy, gdy uzyska aż

Posel Barbara Dolniak

2/3 głosów, ale w przypadku pozytywnej opinii wystarczy zwykła większość głosów. Poza tym jeśli Krajowa Rada Sądownictwa w ciągu 30 dni nie podejmie decyzji, to minister w ogóle nie jest związany i może podjąć swoją decyzję o odwołaniu. Jak można uznać, że to jest rzetelnie przygotowana ustawa, jeśli kolegium sądu okręgowego nie oddaje potrzeby równoprawnej reprezentacji (*Dzwonek*) wszystkich sądów? To ma być ustawa, która poprawi sytuację? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Kinga Gajewska, klub Platformy Obywatelskiej.

Posel Kinga Gajewska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ta reforma nie ma nic wspólnego z poprawą jakości w sądach ani z przyspieszeniem spraw. To jest po prostu zemsta chorych z nienawiści polityków, którzy chcą walczyć ze swymi rywalami politycznymi. Pan minister Ziobro, minister sprawiedliwości – prokurator generalny, wszystko w jednej osobie, wydaje osobiste polecenia wszystkim prokuratorom na terenie całego kraju. I jak to wykorzystał? Otóż chce oskarżyć polityka Sławomira Neumanna. Odwołał prawie 200 prezesów i wiceprezesów. Chce teraz oskarżać, chce teraz drukować wyroki, tak żeby karać polityków Platformy Obywatelskiej, tylko dlatego że nie potrafi uczciwie wygrać. (*Dzwonek*) Takie sytuacje...

(*Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Zofia Czernow, klub Platformy Obywatelskiej.

Posel Zofia Czernow:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! W ostatnich miesiącach sądy w Polsce przeżyły prawdziwy horror, szczególnie tam, gdzie minister sprawiedliwości dokonał generalnej wymiany prezesów, wiceprezesów sądów, nie informując o przyczynach swoich decyzji. Formy odwołania nieznane dotąd w cywilizowanych krajach były szokujące także dla społeczności lokalnych. Ludzie potrafią to ocenić.

Czy zmiany procedury odwoływania prezesów zawarte w przedłożeniu pozwolą powrócić do spraw

szczególnie konfliktowych i ponownie ocenić dokonane zmiany? To po pierwsze. Po drugie, czy procedowanie na jednym posiedzeniu Sejmu nad dwoma odrębnymi projektami zmieniającymi ustawę o Sądzie Najwyższym jest zgodne z zasadami dobrej legislacji i czy gwarantuje wysoką jakość stanowionego prawa? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Pan poseł Marcin Świąciecki, klub Platformy Obywatelskiej.

Posel Marcin Świąciecki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ja rozumiem, że te kilka ustaw, które w tej chwili się przedstawia w parlamencie, ma na celu udobruchanie Unii Europejskiej, zawarcie jakiegoś porozumienia, ale chyba państwo nie doczytaliście tych rekomendacji, które Unia Europejska przedstawiła i które miałyby przywrócić niezależność sądownictwa w Polsce. Mianowicie mówi się tam o odpolitycznieniu Krajowej Rady Sądownictwa. Żadnego odpolitycznienia nie ma. Mówi się o nieusuwalności sędziów, o czym zresztą mówi nasza konstytucja, czyli że sędziowie są nieusuwalni. Tymczasem zachowuje się usuwalność sędziów, ale powierza się to po prostu innym organom państwa. Mówi się o nieusuwalności sędziów Sądu Najwyższego, tymczasem sędziowie będą usunięci. Mówi się o ograniczeniu dyskrecyjnej władzy ministra sprawiedliwości nad prezesami sądów. To również jest tylko tasowanie rzeczy, a nie ma tej, że tak powiem, zmiany.

W dalszym ciągu to, co proponujecie, pozostawia sądownictwo uzależnione od polityki i nie spełnia (*Dzwonek*) tych oczekiwań Komisji Europejskiej, które zawarte były w rekomendacjach. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Stefan Romecki, klub Kukiz'15.

Posel Stefan Romecki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Czy koniecznie należało komplikować artykuł dotyczący zwołania posiedzenia Krajowej Rady Sądownictwa poprzez zapis w projekcie ustawy, że pierwsze posiedzenie KRS-u zwołuje sędzia albo sędzia w stanie spoczynku? Dlaczego pierwszego posiedzenia KRS-u nie może zwołać najstarszy członek KRS-u? Byłoby to jasne i przejrzyste, tak jak jest w przypadku pierwszego posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej

Posel Stefan Romecki

Polskiej. Zwołuje je i otwiera najstarszy poseł na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej – marszałek senior. Dążmy do normalności, aby dobra zmiana była dobrą zmianą dla wszystkich Polaków bez żadnych komplikacji, jak jest obecnie. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Małgorzata Kidawa-Błońska)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, pan poseł Józef Lassota, Platforma Obywatelska.

Posel Józef Lassota:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Do czego zmierza to, co PiS-owcy nazywają reformą, to wszyscy wiemy. Oczywiście jest to proces dewastacji polskiego sądownictwa, który zmierza do całkowitego podporządkowania PiS-owi całego systemu sądownictwa. O tym już była mowa, że to mają być funkcjonariusze państwowi, czyli PiS-owscy funkcjonariusze. A takim jaskrawym przykładem, jak to się dzieje, oprócz oczywiście tego całego procesu odwoływania prezesów sądów, jest to, co się dzieje w Krakowie w tej chwili, od wczoraj.

(Głos z sali: W sędzie apelacyjnym.)

W sędzie okręgowym, w wydziale odwoławczym. Kolejna rozprawa z apelacji prokuratora, czyli Zbigniewa Ziobry. Sprawa dotyczy procesu lekarzy, którzy 12 lat temu leczili ojca Zbigniewa Ziobry. I oczywiście chodzi o zastraszanie sędziów, odwoływanie sędziów tylko po to, żeby wydać wyrok taki *(Dzwonek)*, jaki Ziobro sobie życzy. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, pani poseł Agnieszka Kołacz-Leszczyńska, Platforma Obywatelska.

Posel Agnieszka Kołacz-Leszczyńska:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chcę zapytać o wszechobecny chaos przy procedowaniu nad tym projektem, o pisane na kolanie poprawki, które pojawiły się po pierwszym czytaniu tego projektu, a wykraczają oczywiście poza zakres przedłożenia i zostały oczywiście wrzucone w ostatniej chwili. I znów

będzie zarzut niezgodności z procedurą stanowienia prawa, i znów będzie zarzut braku zgodności z konstytucją.

Moje pytanie brzmi: Co musi się wydarzyć, abyście państwo zrozumieli, że znajdujemy się w miejscu szczególnym, które powinno być przykładem i wzorem dla stosowania wszelkich procedur, miejscem godności i powagi, bo tu tworzymy codzienność naszych obywateli? Czy wy kiedykolwiek to zrozumiecie? *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Bardzo proszę, pan poseł Arkadiusz Myrcha, Platforma Obywatelska.

Posel Arkadiusz Myrcha:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Wysłuchaliśmy wystąpienia sprawozdawcy komisji, wysłuchaliśmy wystąpienia pana posła reprezentującego klub Prawa i Sprawiedliwości i można spokojnie powiedzieć, że nie mieliśmy jeszcze do tej pory w Sejmie tak kabaretowej formy wystąpienia, jak tej, w szczególności pana posła Milewskiego.

Cały świat widzi, cała Polska widzi, tysiące Polaków wyszło na ulice polskich miast i miasteczek, protestowało przeciwko temu, co robicie i w jaki sposób demolujecie sądownictwo, a pan z mównicy sejmowej mówi, że wprowadzacie pakiet demokratyczny dla sądownictwa. Raczy pan żartować.

(Poseł Krzysztof Truskolaski: Tak jak w regulaminie Sejmu.)

Bo albo należy w tej chwili przeprosić za te słowa, albo będziecie nadal podtrzymywali tę destrukcyjną politykę.

Na wczorajszym posiedzeniu komisji sprawiedliwości zadaliśmy setkę pytań i na większość z nich nie dostaliśmy żadnej odpowiedzi, więc korzystając z okazji, pytam autorów tej poprawki *(Dzwonek)*, pana ministra Piebiaka, bo wszyscy wiemy, że te dokumenty powstają w ministerstwie: Ile, panie ministrze, dostał pan nagrody za przygotowanie...

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Posel Arkadiusz Myrcha:

...tych destrukcyjnych ustaw o sądownictwie? *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pani poseł Paulina Hennig-Kłoska, klub Nowoczesna.

Posel Paulina Hennig-Kłoska:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Panie i Pano-
wie Posłowie! W procesie wprowadzania zmian w wy-
miarze sprawiedliwości w Polsce systematycznie pań-
stwo przywołuje historię sędziego, który w roztar-
gnięciu wyniósł ze sklepu śrubkę. Nawet dziś tę hi-
storię słyszeliśmy z tej mównicy po raz kolejny. Po-
dajecie tę historię jako przykład, że zmiany personal-
ne w polskim wymiarze sprawiedliwości są konieczne.

Tymczasem co robicie? Wprowadzacie do KRS-u
sędziego z wyrokiem dyscyplinarnym za podjęcie do-
datkowej pracy zarobkowej bez zgody przełożonego,
również przy sprzeciwie prezesa sądu, w którym pra-
cował. To jawnie pokazuje, że nie chodzi wam o ja-
kość w przypadku kandydatów, o ich rzetelność i bez-
względne przestrzeganie prawa, ale po prostu o pod-
porządkowanie interesowi partyjnemu PiS-u.

Dziś udowadniamie, że dokładnie tak samo instru-
mentalnie (*Dzwonek*) traktujecie zmiany w prawie,
że chodzi wam tylko i wyłącznie o to, aby prawo
wprowadzać tak, by realizowało interes polityczny
PiS-u, a nie, by służyło Polkom i Polakom...

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję.

Posel Paulina Hennig-Kłoska:

...czy też usprawniało pewne procesy i procedury.
(*Okłaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Bardzo proszę podsekretarza stanu w Minister-
stwie Sprawiedliwości pana ministra Łukasza Pie-
biaka o udzielenie odpowiedzi.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Łukasz Piebiak:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Nie wszystkie z tych
pytań dotyczyły Ministerstwa Sprawiedliwości. Pro-

jekty są poselskie, ale oczywiście postaram się odpo-
wiedzieć najlepiej jak potrafię, mimo że te pytania
częściowo nie miały żadnego związku z przedmiotem
przedłożenia prezentowanego w Wysokiej Izbie.

Pan poseł Truskolaski. Chce pan wiedzieć? Pro-
szę bardzo: 76 prezesów, 73 wiceprezesów, Wysoka
Izba, odwołano w trybie specjalnym. Można sobie
policzyć.

(*Posel Krzysztof Truskolaski*: 150 osób.)

Doskonale.

To było pierwsze...

(*Posel Kamila Gasiuk-Pihowicz*: A apelacyjnych
od początku kadencji?)

Nie było takiego pytania. Mogła je pani zadać,
pani poseł.

(*Posel Kamila Gasiuk-Pihowicz*: Ale proszę się nie
wstydzić.)

Nie mam tych liczb przy sobie, więc nie chciałbym
wprowadzić Wysokiej Izby w błąd.

Kto podpisał listy poparcia? Myślę, że gdzie jak
gdzie, ale w Wysokiej Izbie należy jednak prezento-
wać postawę szacunku do obowiązujących przepisów,
a obowiązujące przepisy nie przewidują ujawniania
danych osób, które udzieliły poparcia sędziom kan-
dydującym do Krajowej Rady Sądownictwa.

(*Posel Kamila Gasiuk-Pihowicz*: A ja mam inną
opinię BAS-u.)

(*Posel Arkadiusz Myrcha*: Ustawa o dostępie do
informacji.)

Oczywiście członkowie Wysokiej Izby mają prawo
do innej interpretacji.

(*Posel Kamila Gasiuk-Pihowicz*: A BAS też?)

Ja prezentuję taką interpretację, stąd taka, a nie
inna, odpowiedź, chociaż, na Boga, nie wiem, jak wiąż-
ze się to z przedmiotem przedłożenia.

(*Posel Arkadiusz Myrcha*: Boga proszę w to nie
mieszać.)

Pani poseł Dolniak pytała, dlaczego jest potrzeb-
na większość kwalifikowana, czyli 2/3, ażeby zablo-
kować odwołanie prezesa przez Krajową Radę Są-
downictwa. Cóż, tak jak już mówiono w tej Izbie
wielokrotnie, to minister sprawiedliwości odpowiada
za zarządzanie sądami. Zarządzanie, administracja
to nie jest kwestia niezawisłości sędziowskiej, to jest
kwestia sprawności menedżerskiej. W związku z tym
nie można tego, kto odpowiada, także politycznie, za
funkcjonowanie w Polsce sądownictwa, nadmiernie
krępować, jeżeli chodzi o podejmowanie decyzji ka-
drowych, bo w przeciwnym wypadku nie mamy ni-
kogo, kto będzie odpowiadał za to, w jaki sposób za-
rządzane są sądy. Wydaje się, że większość kvalifi-
kowana po to, ażeby zablokować ewentualny wniosek
ministra sprawiedliwości, jest właściwa. Stąd, jak
rozumiem, wymóg takiej, a nie innej, większości zna-
lazł się w projekcie.

Czemu wedle przedłożenia nie ma równowagi
w kolegiach sądów okręgowych? No cóż, jeżeli chodzi
o kolegia sądów okręgowych, z czego może nie wszy-
scy posłowie zdają sobie sprawę – polecam państwa
uwadze Prawo o ustroju sądów powszechnych – to są

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Sprawiedliwości Łukasz Piebiak**

to, wbrew nazwie, kolegia, które mają równie wiele kompetencji odnoszących się tak do sądów rejonowych, jak i do sądu okręgowego. Liczba sędziów sądów rejonowych jest wielokrotnie wyższa, zarówno na poziomie ogólnym, jak i w każdym konkretnym okręgu sądowym, od liczby sędziów sądu okręgowego. Zatem zgodnie z zasadą demokratyczną celowe jest, tak aby było demokratycznie, żeby liczba członków kolegium odpowiadała liczbie sędziów, którzy mogą być poddani określonym decyzjom kolegiów. W związku z tym nie jest niczym dziwnym, a wręcz, jak się wydaje, bardzo pożądane jest to... Wedle przedłożenia w kolegium może się zdarzyć tak, że będzie więcej sędziów sądów rejonowych niż sędziów sądu okręgowego. Nie ma w tym nic złego, to są sędziowie, na których barkach spoczywa gros obowiązków sędziowskich w Polsce. Powinni być należycie reprezentowani w każdym możliwym organie, który zajmuje się sprawami wymiaru sprawiedliwości, także w kolegium sądu okręgowego.

Pani poseł Gajewska twierdzi, że minister sprawiedliwości – prokurator generalny Zbigniew Ziobro chce wszystkich oskarżać. Kolegę partyjnego, jak rozumiem, oskarża. To nie minister Ziobro oskarża, bo nie widziałem jeszcze takiej sytuacji, żeby prokurator generalny oskarżał, ale oczywiście prokuratura jest instytucją hierarchiczną, nikt tego nie kwestionuje. Również za waszych rządów była to instytucja hierarchiczna...

(Poseł Kinga Gajewska: Nie polityczna.)

...i prokurator generalny również miał określone kompetencje w stosunku do podległych sobie prokuratorów. A to, co pani poseł mówi na temat drukowania wyroków... Mam nadzieję, że pani sobie po prostu nie zdaje sprawy z tego, co pani mówi, bo w przeciwnym wypadku byłaby to wypowiedź haniebna.

(Poseł Arkadiusz Myrcha: Co tam u sędziego Sowula?)

Dalej. Pani poseł Czernow. Czy zmiana procedury odwoływania prezesów pozwoli wyjaśnić pewne kontrowersje? Nie wiem, czy pozwoli. Oczywiście kwestia tego, czy dany prezes powinien być odwołany czy nie, może być kwestią sporną i ocena ministra sprawiedliwości nie musi być podzielana przez odwołanego prezesa czy przez posłów opozycji parlamentarnej. To jest normalne, że mamy rozbieżność ocen. Czy jacyś prezesi powołani przez tego ministra sprawiedliwości zostaną odwołani? Może się tak zdarzyć.

(Poseł Krzysztof Truskolaski: Jak zmieni się władza.)

To jest polityka.

(Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz: To jest polityka? To miał być wymiar sprawiedliwości, a nie polityka.)

Prezes może być powołany i odwołany przez tego samego ministra. Jeżeli zawiedzie, będzie źle zarządził, może być odwołany. To jest oczywiste, na tym polega zarządzanie, że jeżeli ktoś się sprawdza, to

zostaje na stanowisku, jeżeli się nie sprawdza, to z tego stanowiska jest odwoływany.

(Poseł Paulina Hennig-Kloska: To bierze premię i odchodzi ze stanowiska.)

Pan poseł Świącicki wspominał o rekomendacjach Komisji Europejskiej, pytał, czy będą one wypełnione przez uchwalenie tej ustawy, czy nie. Wyraża ocenę, że nie. Mówimy o konkretnym projekcie, o jego wadach i zaletach – tu oczywiście się różnimy – a nie o rekomendacjach Komisji Europejskiej. To są inne rzeczy, to nie jest proces parlamentarny, to są pewne negocjacje, rozmowy, oceny w trybie art. 7.

(Poseł Arkadiusz Myrcha: A to pani poseł Pawłowicz powiedziała.)

W mojej ocenie ten projekt jest projektem, który pewne rzeczy porządkuje, wychodzi naprzeciw oczekiwaniom wyrażanym również przez Komisję Europejską, a czy wystarczająco i czy ta ocena jest prawidłowa, czy nie, oczywiście można na ten temat dyskutować.

(Poseł Arkadiusz Myrcha: Pani poseł Pawłowicz mówiła nawet o szantażu.)

Zobaczymy, jak to się zakończy.

Pan poseł Romecki z klubu Kukiz'15 zadał pytanie, czy należało komplikować przepisy w taki sposób, że to najstarszy wiekiem sędzia, sędzia w stanie spoczynku, że może lepiej by było, gdyby to był po prostu najstarszy członek Krajowej Rady Sądownictwa. Wydaje się, że jednak tutaj trzeba było troszeczkę skomplikować te przepisy z jednej podstawowej przyczyny, że wszystkie rekomendacje dotyczące roli rad sędziowskich w ramach systemu rządów prawa mówią o tym, że rada sędziowska powinna być jednak radą zdominowaną przez sędziów, powyżej 50% jej składu powinni stanowić sędziowie. W składzie Krajowej Rady Sądownictwa, jakkolwiek wszyscy jej członkowie są równi, szczególną rolę odgrywają sędziowie. Stąd wydaje się, że celowe jest ograniczenie tej kompetencji do sędziów – i uszeregowanie jej względem obiektywnego kryterium, jakim jest kryterium wieku – a nie przyznanie jej wszystkim członkom, wśród których są także aktywni parlamentarzyści zarówno ze strony koalicyjnej, jak i ze strony opozycyjnej. Stąd takie, a nie inne sformułowanie przepisu.

Pytanie pana posła Lassoty co do tego, że mamy do czynienia z zastraszaniem, z odwoływaniem sędziów. Wczoraj już w tym miejscu wyjaśniałem, że żadnych sędziów nie odwoływano, nie odwołuje się i nie będzie się odwoływać. Odwoływanie prezesów miało miejsce, o tym już rozmawialiśmy, ale ten szczególny czas upłynął po to, żeby uzyskać to, czego sobie życzy minister sprawiedliwości Zbigniew Ziobro.

(Poseł Arkadiusz Myrcha: A jak prokuratorzy przychodzą do nich?)

Ministerstwo Sprawiedliwości stoi na stanowisku, że podstawową, konstytucyjnie umocowaną wartością jest niezawisłość sędziowska, w związku z tym to, czego sobie życzy określony podmiot, to jedna rzecz, a to, jak orzeknie niezawisły sąd, to druga rzecz. Pro-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Sprawiedliwości Łukasz Piebiak**

kuratura w poszczególnych postępowaniach jest stroną, a o rozstrzygnięciu decyduje sąd i jest to poddawane instancyjnej kontroli. Czasem to jest sprawa kasacyjna, dochodzi także do Sądu Najwyższego i nikt tych pryncypiów cywilizacyjnych i konstytucyjnych nie zamierza zmieniać, i na pewno niczego takiego Wysoka Izba nie znajdzie w tym projekcie.

Pytanie o chaos przy pisaniu tego projektu, przy zgłaszaniu poprawek. To jest ocena, z którą osobiście się nie zgadzam, ale nie jest rzeczą przedstawiciela rządu recenzowanie poczynąń Wysokiej Izby. Żadnego chaosu tutaj nie dostrzegam, ale pani poseł może mieć inną opinię.

Pan poseł Myrcha pyta, ile dostałem nagrody za przygotowanie tych zmian. Muszę pana posła zmarwić, bo nie dostałem żadnej nagrody, i odpisywałem już na ten temat pańskiej koleżance pani poseł Pomaskiej, że proszę mnie nie pytać...

(Poseł Arkadiusz Myrcha: Pomasce.)

Pomasce.

...ile dostałem nagrody, ponieważ w ogóle żadnej nie dostałem, więc nie jestem w stanie odpowiedzieć.

(Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz: Bo Izba Dyscyplinarna czeka, tak?)

Dobrze. I pani poseł Hennig-Kloska o tym mówiła, że w Krajowej Radzie Sądownictwa jest sędzia, który miał orzeczenie dyscyplinarne. Po pierwsze, nie wiem, jaki ma to związek z przedmiotem tego przedłożenia, a po drugie, to Wysoka Izba dokonywała wyboru, a nie minister sprawiedliwości. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

W trybie sprostowania pani marszałek Barbara Dolniak.

Bardzo proszę.

Poseł Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję, pani marszałek, za udzielenie głosu, ponieważ muszę odnieść się do wypowiedzi pana ministra.

Zapewne wszyscy pamiętają, jak debatowaliśmy na tej sali plenarnej nad ustawą o dyrektorach sądów. Wtedy mówiło się, że to będą menedżerowie zarządzający sądami, po to by co zrobić? Odciążyć prezesów, by nie zajmowali się już zarządzaniem i byciem menedżerami sądów, tylko wspierali sędziów w kwestiach dotyczących orzecznictwa, procedowania, tzn. żeby dbali o ten zakres.

(Poseł Arkadiusz Myrcha: I rozliczenia PIT-ów.)

Dzisiaj słyszymy zupełnie inne tłumaczenie, więc gdzie leży prawda? Po co ministrowi 2/3 głosów? By mógł zarządzać prezesami? Co ustawa, co projekt ustawy, to inna argumentacja.

Proszę sobie, panie ministrze, przypomnieć: to dyrektorzy sądów mają być menedżerami zarządzającymi sądami. Gdzieś jest nieprawidłowość. Prezesi mają być niezależni w takim zakresie, w jakim państwo *(Dzwonek)* chcecie ich podporządkować. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę sprawozdawcę komisji pana posła Bartłomieja Wróblewskiego.

(Poseł Arkadiusz Myrcha: A wnioskodawca nie chce? Wszystko było powiedziane, prawda? Nic dodać, nic ująć.)

Poseł Bartłomiej Wróblewski:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Proszę państwa, właściwie chciałem tytułem dopowiedzenia do sprawozdania komisji zwrócić uwagę na dwie kwestie. Po pierwsze, na to, że w projekcie proponuje się – mówię cały czas „proponuje”, dlatego że nie jest to projekt uchwalony – aby w procedurze odwoływania prezesów minister sprawiedliwości zasięgał opinii kolegium sądu. Zwracam na to uwagę, ponieważ był taki postulat, była taka uwaga, którą także państwo – tutaj myślę o pani poseł Kamili Gasiuk-Pihowicz i panu pośle Budce, ale także o wszystkich szanownych kolegach – podkreślali wiele razy, więc wydaje się, że jest to rzecz, która jest ważna także dla państwa.

(Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz: To jest państwa interpretacja, my się z nią nie zgadzamy.)

Drugą rzeczą, na którą chciałbym zwrócić uwagę – także w czasie naszych dyskusji nad problematyką zmian w sądach powszechnych była ta uwaga – jest to, aby to nie minister sprawiedliwości, ale Krajowa Rada Sądownictwa wyrażała zgodę na pozostawianie na stanowisku sędziego dla sędziów, którzy ukończyli 65. rok życia. I także w tej ustawie to zostało uregulowane. Kiedy składałem sprawozdanie, mówiłem, że dyskusja była w czasie posiedzenia komisji ożywiona, a wręcz burzliwa, ale w tym zakresie chciałbym dodać jeszcze, że wydaje się, że efekt jest konstruktywny, oczekiwany nawet przez tę najbardziej nieprzejednaną opozycję. I myślę, że jest to taki pozytywny sygnał także dla opinii publicznej, że jesteśmy w stanie wypracować regulacje, które są do przyjęcia, a były oczekiwane także przez opozycję. Ale jednocześnie ważną rzeczą jest to, aby opinia publiczna wiedziała, że reforma wymiaru sprawiedliwości będzie kontynuowana, bo ta reforma jest oczekiwana i jest w Polsce potrzebna. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.
Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 20. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych oraz ustawy o zryczałtowanym podatku dochodowym od niektórych przychodów osiąganych przez osoby fizyczne (druki nr 2291 i 2291-A).

Proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów pana Pawła Gruzę o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Paweł Gruza:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić projekt rządowej noweli dotyczącej podatku dochodowego od osób fizycznych i od osób prawnych. To jest nowela, która co do zasady nadaje dodatkowe przywileje podatnikom związane z ich rozliczeniem za bieżący rok, i to są dosyć punktowe zmiany, które, wydaje się, są potrzebne, być może konieczne i dotyczą szeregu spraw.

Po pierwsze, zmieniamy w ustawie o PIT zasady zaliczania do kosztów podatkowych odpisów amortyzacyjnych od nabytych w drodze darowizny oraz spadku środków trwałych oraz wartości niematerialnych i prawnych. Ta zmiana jest wyjściem naprzeciw postulatowi firm rodzinnych, które uznały, że niektóre zapisy obecnie obowiązującego stanu prawnego są asymetryczne i wymagają pewnego wyrównania.

Drugi temat poruszany w noweli, druga zmiana to jest przeformułowanie i rozszerzenie katalogu działalności uprawniających do kosztów uzyskania przychodów 50-procentowych, tzw. umów o dzieło z przeniesieniem praw autorskich. Zdecydowaną większość tych dodatkowych przywilejów, wydaje się, można było wyinterpretować z dotychczasowego stanu prawnego, ale wydaje się też, że procedując nad tą nowelą, można wyeliminować część tych interpretacji, po prostu zapisując szerszy katalog tych zawodów.

Kolejna zmiana to jest wprowadzenie w ustawie o PIT zwolnienia od podatku przychodów z tytułu pomocy finansowanej otrzymywanej od Policji. To jest zmiana dosyć oczywista i spójna z podobnymi tego typu zapisami dla innych służb.

Mamy zmiany w zakresie opodatkowania wygranych uzyskanych w grach na automatach, grach w karty, grach w kości, grach cylindrycznych prowadzonych przez uprawnione podmioty. Jest to także zmiana, która wyrównuje obciążenie podatkowe gier czy wygranych dla szeregu typów gier.

Mamy zmianę w ustawie o PIT dotyczącą regulacji zasad opodatkowania dochodów uzyskanych ze zbycia akcji nabytych w ramach tzw. programów motywacyjnych. Wydaje się też, że dzisiejszy stan prawny także można interpretować w tym duchu, niemniej jednak wychodząc naprzeciw wątpliwościom środowiska przedsiębiorców i doradców, doprecyzowujemy ten zapis.

Kolejna bardzo ważna i oczekiwana zmiana to jest tzw. zwolnienie w ustawie o PIT i w ustawie o CIT dotyczące umorzonych starych kredytów, tzw. starego portfela. Jest to zmiana oczekiwana przez wiele osób korzystających z mieszkań spółdzielczych, które w bieżącym roku będą miały umarżane stare kredyty, co w dzisiejszym stanie prawnym mogłoby prowadzić do opodatkowania tych wartości. Ta zmiana jest dość istotna finansowo i o skutkach budżetowych tej zmiany jeszcze powiem.

Kolejny obszar, który modyfikujemy, obejmuje zmianę brzmienia przepisu w ustawie o CIT dotyczącego skutków podatkowych związanych z wniesieniem wkładu do spółki. Znowu wydaje się, że jest to troszeczkę taki przepis, który można wyinterpretować z dzisiejszego stanu prawnego, niemniej jednak decydujemy się, mimo interpretacji wydanej już w tym roku, na tę zmianę, tak żeby przekreślić wszelkie spekulacje i niepotrzebne podawanie w wątpliwość naszego stanowiska.

Projekt tej ustawy zawiera także nowelę zapisów dotyczącą minimalnego podatku od nieruchomości. Na obecnie obowiązujące przepisy została złożona skarga do Komisji Europejskiej, po wyjaśnieniach z naszej strony dotyczących celu tych zapisów Komisja Europejska uznała, że nasze zapisy są w swojej zasadniczej części uzasadnione i prawidłowe, natomiast doszliśmy do ustaleń polegających na modyfikacjach tych zapisów zarówno na bieżący rok, jak i na rok 2019, które co do zasady uszczelniają mechanizm szczególny i powodują, że on jeszcze lepiej trafia w tę agresywną optymalizację, która stała u zarania, przygotowania tych przepisów na samym początku.

Te zmiany, które są uzgodnione i są zawarte w tym projekcie, sprowadzają się do poszerzenia katalogu nieruchomości objętych tych szczególnym podatkiem. Wydaje się, że z naszej perspektywy pierwotne objęcie obiektów handlowych i biurowców tym podatkiem było wystarczające ze względu na to, że tam dopatrywaliśmy się najczęstszych przejawów agresywnej optymalizacji. Wydawało nam się, że to jest prawidłowy mechanizm adresowania tego problemu czy zapobiegania temu problemowi, niemniej jednak nic nie stoi na przeszkodzie, aby zgodnie z perspektywą Komisji Europejskiej traktowania wszystkich typów nieruchomości jednakowo objąć tym minimalnym podatkiem także inne nieruchomości, zachowu-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Paweł Gruza**

jąc chociażby bardzo wysoki próg, jak nam się wydaje, 10 mln zł dotyczący wartości kapitału zainwestowanego w te nieruchomości, który dopiero powoduje zaistnienie tego obowiązku podatku minimalnego od nieruchomości.

Wprowadzamy także taką nową instytucję, procedurę powodującą, że podatek minimalny faktycznie trafia w tę potrzebę ograniczenia agresywnej optymalizacji, jednak pozwala podatnikom, którzy są transparentni, działają w sposób obiektywny i rynkowy, na uniknięcie skutków negatywnych tego podatku minimalnego. Jest to mechanizm bardzo sprawiedliwy i dosyć jasny. Jeżeli podatnik, kolokwialnie mówiąc, przeinwestował i to wynika ewidentnie z zawartych przez niego umów na finansowanie, jego umów polegających na osiąganiu przychodów z wynajmu nieruchomości, jeżeli obiektywnie przedstawi nam swoją sytuację podatkową, która będzie generowała podatek niższy niż to, co wynika z mechanizmu szczególnego podatku minimalnego, to my oczywiście uznamy tę rację i ten podatek minimalny nie znajdzie zastosowania i zostanie zwrócony.

Wprowadzamy także klauzulę, która fachowo się nazywa GAAR, to jest klauzula, która utrudnia obejście tych nowych regulacji, tak aby one skutecznie działały prewencyjnie i probudżetowo.

Tak że przedstawiam ten projekt noweli Wysokiej Izbie. Oczywiście czekamy na pytania. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Jerzy Bielecki, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Jerzy Bielecki:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość przedstawić stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych oraz ustawy o zryczałtowanym podatku dochodowym od niektórych przychodów osiąganych przez osoby fizyczne, druki nr 2291 i 2291-A.

Wprowadzane zmiany przede wszystkim modyfikują regulacje, które zaczęły obowiązywać od 1 stycznia 2018 r. na podstawie zmian tej ustawy dokonanych w październiku 2017 r., w odniesieniu do środków trwałych oraz wartości niematerialnych i prawnych nabytych w drodze spadku lub darowizny.

W przypadku nabycia w drodze spadku środków trwałych oraz wartości niematerialnych i prawnych ustawa powraca do zasad obowiązujących przed dniem wejścia w życie tej nowelizacji. Natomiast w przypadku środków nabytych w drodze darowizny projekt wprowadza zasadę kontynuacji przez obdarowanego odpisów amortyzacyjnych dokonywanych przez darczyńcę. Oznacza to, że obdarowany nie zostanie pozbawiony możliwości dokonania odpisów amortyzacyjnych, lecz przyjmie je w wartości uprzednio określonej przez darczyńcę.

Projekt ustawy przewiduje również objęcie zwolnieniem przychodów uzyskanych z tytułu pomocy finansowej otrzymanej od Policji przez osoby przez nią chronione na podstawie ustawy o świadku koronnym oraz ustawy o ochronie i pomocy dla pokrzywdzonego i świadka. Zwolnieniem zostaną objęte także inne świadczenia o podobnym charakterze, wypłacane w związku z tzw. instytucją małego świadka koronnego opisaną w ustawie Kodeks karny, której zastosowanie niejednokrotnie generuje konieczność objęcia korzystającej z niej osoby stosowną ochroną i pomocą.

Rząd w tej nowelizacji chce też uporządkować problem z czasów transformacji gospodarczej i ustrojowej związany z urynkowieniem oprocentowania kredytów mieszkaniowych z lat 90. W związku z tym dodaje w ustawie o PIT i ustawie o CIT zwolnienia z opodatkowania kwoty obejmujące umorzenie zadłużenia związanego z zaciągniętym kredytem mieszkaniowym na podstawie ustawy o pomocy państwa. Takie rozwiązanie pozwoli na uporządkowanie kwestii kredytów tzw. starego portfela.

Projekt ustawy zagwarantuje również jednolite traktowanie uczestników legalnych gier na automatach, gier w karty, w kości, gier cylindrycznych oraz gier w bingo niezależnie od podmiotu organizującego grę. Zgodnie z projektowanymi rozwiązaniami całkowitemu zwolnieniu od podatku dochodowego od osób fizycznych będą podlegały wygrane w ww. grach.

W nowelizacji ustawy o PIT znajduje się też zmiana, która porządkuje i dodaje dziedziny, w odniesieniu do których można zastosować 50-procentowe koszty uzyskania przychodu. Z uwagi na to, że dodany przepis budził wątpliwości interpretacyjne wśród przedstawionych zawodów twórczych, zaproponowano preredagowanie i dodanie dziedzin w zakresie inżynierii budowlanej, tłumaczeń czy gier komputerowych.

W projekcie zmiany ustawy o CIT proponuje się przepisy jednoznacznie wskazujące, że opodatkowaniu nie podlegają wnoszone do spółek wkłady pieniężne i niepieniężne.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ze względu na pozytywny wpływ wprowadzanych zmian na działalność mikroprzedsiębiorców, małych i średnich przedsiębiorców oraz wielu osób fizycznych przedstawione zmiany w rządowym projekcie będą popierane przez Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, pan poseł Janusz Cichoń, Platforma Obywatelska.

Poseł Janusz Cichoń:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska wobec rządowego projektu zawartego w druku nr 2291.

Ten projekt dotyczy przede wszystkim zmian w podatkach dochodowych wprowadzonych ustawą z dnia 27 października 2017 r. To nie jest pomyłka. To jest, moim zdaniem, ilustracja tego, jaki mamy bałagan legislacyjny. W gruncie rzeczy nie ma chyba drugiego kraju w Unii Europejskiej, który nowelizuje ustawę po 2 miesiącach jej obowiązywania, i to jeszcze z mocą obowiązującą od 1 stycznia. Dodatkowo uzasadnia to wejściem w życie 1 marca regulacji w zakresie Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej i Punkcie Informacji dla Przedsiębiorcy. Naprawdę skandal. Dostosowanie prawa podatkowego do uchwalonego pakietu dotyczącego przedsiębiorców, przedsiębiorczości powinno nastąpić w ustawie wprowadzającej m.in. ustawę o Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej i Punkcie Informacji dla Przedsiębiorcy. Brak tego elementu w tej ustawie to jest taki dowód i przykład tego, jak zorganizowana jest praca Rady Ministrów i jaki jest przepływ informacji pomiędzy premierem Morawieckim a premierem Morawieckim w ramach wtedy funkcjonujących Ministerstwa Rozwoju i Ministerstwa Finansów.

W trakcie prac legislacyjnych nad tą ustawą w 2017 r. użyłem sformułowania, że to jest cerowanie prawa podatkowego grubymi nićmi, że mamy z jednej strony szyld „uszczelnianie podatków”, z drugiej – „dostosowanie do dyrektywy”. Teraz dochodzi jeszcze trzeci element, czyli to, czego się w życiu nie spodziewałem, czyli cerowanie tego, co dopiero zaczerowaliśmy. Tak naprawdę podatek minimalny znakomicie to ilustruje.

Wielokrotnie wskazywaliśmy w trakcie prac w październiku ub.r. że jest to ustawa napisana na kolanie, że niedostateczny był proces jej konsultacji. Dzisiaj się do tego przyznajecie, chociażby w uzasadnieniu ustawy, a wystarczyło wysłuchać czy wsłuchać się w uwagi zgłaszane przez opozycję. Z całą pewnością uniknęlibyśmy tej jednak kompromitacji.

Słów parę na temat najważniejszych zmian, np. na temat zaliczenia do kosztów uzyskania przychodów odpisów amortyzacyjnych od środków trwałych, od wartości niematerialnych i prawnych nabytych w drodze spadku bądź darowizny, gdy nabycie to było objęte zwolnieniem z podatku od spadku i darowizny.

Podkreślamie, że to ma wpłynąć korzystnie na działalność mikro- i małych przedsiębiorców, tylko zapominacie, że to jest przywrócenie starych reguł gry. Czyli opowieść o kozie jak znalazł – najpierw ją wstawiamy, a potem odtrąbiamy sukces, bo jest ulga, wyprowadziliśmy kozę, wróciliśmy do wcześniejszych rozwiązań. Mamy jeszcze okazję, żeby wpisać to na listę osiągnięć rządu PiS i pokazać, jak dobrzy jesteśmy dla przedsiębiorców.

50% kosztów uzyskania przychodów – to jest co prawda rozszerzenie katalogu uprawnionych, tylko to nie zmienia jego zamkniętego, ograniczającego preferencję charakteru i nie rozwiewa wszystkich wątpliwości interpretacyjnych co do użycia pojęć nieostrych i tak naprawdę niezdefiniowanych. Jednocześnie to jest moim zdaniem wynik pewnego lobbingu, który jest tutaj nie bez znaczenia, grup zawodowych, które się tu znalazły – a inne nie. Szczególnie boli mnie kwestia szkoleń i nieujęcie czy ograniczenie tak naprawdę prowadzenia działalności dydaktycznej tylko do uczelni, co się odbija, jeśli chodzi o szkolenia, podnoszenie kwalifikacji ludzi zwłaszcza w małych ośrodkach, bo np. nauczyciele szkół średnich prowadzący tego typu zajęcia będą z tego wyłączeni.

Zmiana dotycząca opodatkowania wygranych w niektórych grach hazardowych – tutaj mówiliśmy o tym w październiku. Zmiany, zamiast porządkować (*Dzwonek*) materię, tylko ją komplikują. Mogę powiedzieć, że to jest wynik braku wizji systemu podatkowego, bo gdyby była, toby tak naprawdę te wszystkie kolizje, jeśli chodzi o opodatkowanie różnymi podatkami, w tym przypadku podatkiem dochodowym...

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Proszę kończyć, panie pośle.

Poseł Janusz Cichoń:

...i ustawę o grach hazardowych, można było wyeliminować. Gdyby to skonsultowano ze środowiskiem, nie byłoby tych błędów. Nie zrobiono tego po prostu. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję, panie pośle.

Bardzo proszę, pan poseł Błażej Parda, klub Kukiz'15.

Poseł Błażej Parda:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! (*Oklaski*) Dziękuję.

Posel Błażej Parda

Autopoprawka dodana 2 dni temu jest dwa razy dłuższa niż ustawa złożona miesiąc temu. Przede wszystkim widać tu rzeczywiście naprawę błędów popełnionych kilka miesięcy temu. Będzie sukces, bo myślę, że prawie wszyscy poprą tę ustawę, bo ona jest dobra, bo łąca to, co zostało popełnione wcześniej. Ale to znowuż jest związane z tym, że może jest za mało konsultacji, może trzeba się troszkę bardziej pochylić nad tymi tematami, bo ustawa weszła w życie, była kilka miesięcy i teraz wejdzie z powrotem taka, jaka była wcześniej. To zabiegi kompletnie niepotrzebne, papieru nadrukowano nie wiadomo ile, a i obywatele zdenerwowani, bo niepotrzebnie teraz musieli szukać prawników, radzić się, jak interpretować pewne zapisy, może też wysyłać listy z prośbą o zmianę tych przepisów, bo są po prostu nieżyłowe albo nierealne. A więc sugerujemy, że może odrobinę, troszkę więcej czasu poświęcić warto na pewne przemyslenia, na omawianie. W ministerstwie macie przecież dużo mądrych ludzi. Siadźcie do tego na troszkę dłużej. Niekoniecznie potem na ostatnią chwilę, szybko wszystko jest robione, przez Sejm też to przez 2 dni przechodzi.

Świadczenia opodatkowane, świadek koronny – jak najbardziej za, niemniej uważamy, że państwo powinno pobierać podatek od takich świadczeń.

I tu jest kwestia tego podatku dla osób, które tworzą, dla artystów, dla dziennikarzy. Ja tutaj widzę kolejne zagrożenie, bo za moment się okaże, że nie zostały dopisane inne grupy. Nie wiem, jaki tu jest klucz przyjęty. Jest takie jedno hasło: sztuki plastyczne. Ale okazuje się, że pod sztuki plastyczne wchodzi również architektura wnętrz, czasami fotografia i kilka innych rzeczy, i okazuje się, że to, co wchodzi pod sztuki, jest też ujęte jako coś osobnego. I teraz urząd skarbowy albo jakiś sąd, interpretując te intencje, będzie miał zagwozdkę, w jaki sposób postąpić. Albo już wpisujemy po prostu sztuki i wszystkie sztuki plastyczne są, albo nie wiadomo jakie sztuki plastyczne plus wymienione dodatkowo osobno, bo za moment pojawi się ten sam problem. Nie ma przecieżby wyszczególnionej grafiki komputerowej. Niektórzy grafiki komputerowej nie traktują jako sztuki plastycznej, a inni – tak. Jeżeli są gry komputerowe, programy komputerowe, nie widzę powodu, żeby nie było tutaj grafiki komputerowej. Chodzi o to, żeby to było czarno na białym dla urzędnika czy dla sądu, żeby on mógł to zaakceptować, bo w przeciwnym razie będzie szukał różnego rodzaju holistycznego podejścia do tego, a tu nie ma takiego podejścia, tu jest po prostu jeden wielki chaos w tym, co mamy wymienione. Kierunek jest oczywiście dobry, jak najbardziej. Myśmśmy składali ustawę odnośnie do zwiększenia tego limitu, a praktycznie odnośnie do tego, żeby go nie było, i to jest jak najbardziej okej, ale są przykłady takie, że za moment będzie problem. Jest chociażby dodana produkcja audialna i osobno audiowizualna. Przedtem była tylko audiowizualna. Za mo-

ment ktoś to źle zinterpretuje i się okaże, że jak ktoś będzie robił tylko wizualną produkcję, to też będzie źle, może nie będzie podchodził pod to, bo nie jest ona wymieniona – jest audialna i audiowizualna. To są takie drobne rzeczy, szczegółowe, ale ważne dla osób, które płacą te podatki. Może więc warto by było zastanowić się nad troszkę łatwiejszym podejściem dla twórców po prostu. Zrobmy tak, że twórcy są zwolnieni, już bez konieczności wymieniania, bo zawsze ktoś zostanie pominięty, a ktoś niepotrzebnie dodany. A więc przepis jest potrzebny, ale prosilibyśmy, by usystematyzować to, co tu jest, bo to jest po prostu chaos.

Dobra też kwestia – amortyzacja spadków, jak najbardziej będziemy to popierać.

Jeszcze ostatnia sprawa. Tu może zacytuję z uzasadnienia: Z uwagi na to, że nowelizacja z 27 października 2017 r. nie miała na celu osiągnięcia takiego skutku, w projekcie proponuje się przepis jednoznacznie wskazujący... Czyli mamy kolejną kwestię interpretacji. Czyli państwo zapisali to, co myśleli, ale nie zapisali tego w taki sposób, w jaki wypadałoby zapisać, bo może było trochę za mało czasu, może ktoś tam popędzał, trzeba było to uchwalić. I trzeba teraz jeszcze raz robić tę samą robotę, bo może urzędy skarbowe źle to zinterpretowały.

Kolejna kwestia – sama interpretacja urzędów skarbowych. Jak będziemy pisać prawo bardzo szeroko i czasami nie będziemy precyzować, to będą takie kwiatki jak teraz, poprawka za poprawką. Jestem ciekaw, czy jeszcze w tym roku nie będziemy również do tej ustawy wracać, bo wydaje mi się, że tam mogą być jeszcze dodatkowe trudne kwestie. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, pani poseł Paulina Hennig-Kłoska, klub Nowoczesna.

Posel Paulina Hennig-Kłoska:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Panie i Pano wie Posłowie! To, jak tworzycie prawo podatkowe, najlepiej pokazuje wasze podejście do gospodarki i przedsiębiorczości w Polsce. Wy po prostu kpicie sobie z przedsiębiorców, bo nie potraficie raz usiąść do stołu, zastanowić się, jak chcecie zmienić prawo, jaki cel chcecie uzyskać, nie potraficie dobrze go napisać, a potem wdrożyć i wymagać od przedsiębiorców, żeby je stosowali. Nie wyobrażacie sobie, że zmienność prawa to tylko i wyłącznie utrudnienie dla funkcjonujących na co dzień w gospodarce przedsiębiorców, bo za każdym razem muszą się przeszkolić ze zmieniającego się otoczenia prawnego – muszą

Posel Paulina Hennig-Kloska

przeszkolić siebie jako przedsiębiorców i przeszkolić swoich pracowników – a potem zmiany wdrożyć w funkcjonującym na co dzień przedsiębiorstwie, którego głównym zadaniem nie jest śledzenie tego, co wymyśli rząd, tylko zazwyczaj produkowanie, handel, tworzenie nowych miejsc pracy, inwestowanie i zasadniczo generowanie pośrednio przychodów do budżetu państwa. Zaczynicie w końcu traktować polskich podatników, polskich przedsiębiorców z pełną powagą, jak na to zasługują. Zaczynicie w końcu traktować ich partnersko, tworząc dobre i jak najmniej zmienne prawo.

Bo co dzisiaj tak naprawdę robimy? Dzisiaj nowelizujemy błędną ustawę uszczelniającą system podatkowy, uchwaloną raptem pod koniec ubiegłego roku. Oczywiście są elementy pozytywne, wyczekiwane przez przedsiębiorców, jak przywrócenie możliwości amortyzowania otrzymanych w spadku lub w darowiźnie środków trwałych – kompletnie nie rozumiem, dlaczego takiej możliwości miało nie być według wcześniejszej nowelizacji – oraz doprecyzowanie zasad opodatkowania dochodów uzyskiwanych ze zbycia akcji nabytych w ramach tzw. programów motywacyjnych.

To faktycznie są elementy wymagające poparcia, ale kompletnie nie rozumiem tego naprawiania w przypadku kwestii zryczałtowanych kosztów twórców i artystów w wysokości 50% kosztów uzyskania przychodów – też w ramach nowelizacji, nad którą całkiem niedawno w tym Sejmie procedowaliśmy. Przypomnijmy, że w roku ubiegłym Sejm przyjął ustawę dwukrotnie zwiększającą limit uprawniający twórców i artystów do stosowania zryczałtowanych 50-procentowych kosztów uzyskania przychodów, ale w trakcie prac parlamentarnych nad projektem ustawy komuś coś się nie spodobało i wprowadzono do ustawy katalog rodzajów działalności twórczej objętej preferencją dotyczącą 50-procentowych kosztów. Wprowadzenie tego katalogu spowodowało, że mimo zwiększenia limitu część twórców w ogóle utraciła prawo korzystania z preferencji. Przez parę tygodni głosiliście, że zrobicie dobrze artystom, a w gruncie rzeczy części osób tworzących utwory w rozumieniu prawa autorskiego zrobiliście pod górkę.

Rozwiązanie, które dzisiaj chcecie wdrożyć, dalej prowadzi do istotnego zróżnicowania sytuacji prawnej twórców, mimo że oni wszyscy tworzą utwory w rozumieniu prawa autorskiego. Przecież mamy przepisy, które to regulują. Dlaczego prawo podatkowe nie może być spójne z prawem autorskim? W ten sposób powstają tylko wątpliwości, luki prawne i zagmatwanie prawa, bo w gruncie rzeczy tym artystom przysługuje identyczna ochrona na gruncie przepisów prawa autorskiego i nie ma żadnej podstawy do tego, żeby oni byli różnie traktowani, jeśli chodzi o płacone podatki czy możliwości odliczania sobie kosztów.

Co to oznacza? Zmiana dalej nie rozwiązuje problemu. Dodano m.in. takie dziedziny jak inżynieria

budowlana, tłumaczenia, gry komputerowe, ale szeregi twórców, jak powiedziałam, dalej zostanie pominiętych, np. twórcy z branży reklamowej, graficy komputerowi, autorzy opracowań branżowych. Kompletnie nie rozumiem, czym ich praca różni się od pracy innych artystów. Tak samo powinni być wymienieni w tym katalogu. Tak naprawdę katalogu nie powinno być, tylko powinno to być spójne z przepisami prawa autorskiego, ale wy po prostu nie potraficie (*Dzwonek*) tworzyć dobrego prawa.

Kolejnym dowodem jest autopoprawka, którą złożyliście do nowelizacji dotyczącej nowelizacji, która została przedłożona w Sejmie parę dni temu, dotycząca opodatkowania budynków komercyjnych. Tam znowu tworzycie bubla...

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Posel Paulina Hennig-Kloska:

...opodatkowując leasing, który często firmy wykorzystują na własne potrzeby...

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Posel Paulina Hennig-Kloska:

...wprowadzając podwójne opodatkowanie dla nieruchomości komercyjnych.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Posel Paulina Hennig-Kloska:

Absurd goni absurd – tak tworzyacie prawo podatkowe. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pani poseł Genowefa Tokarska, Polskie Stronnictwo Ludowe – Unia Europejskich Demokratów.

Posel Genowefa Tokarska:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych oraz ustawy o zryczałtowanym podatku dochodowym od niektórych przychodów osiąganych przez osoby fizyczne, druki nr 2291 i 2291-A.

Projekt tej ustawy jest jednoznacznie wynikiem niestaranego przygotowywania projektów ustaw zarówno przez stronę rządową, jak i przez parlamentarzystów. Projekt odnosi się i wprowadza zmiany do ustawy przyjętej 27 października roku ubiegłego, roku 2017, o identycznym tytule, a więc ustawy uchwalonej kilka miesięcy temu; jeszcze nie minęło nawet pół roku. Tutaj śladem nawet moich poprzedników naprawdę chciałoby się zapytać, dlaczego tak jest. Tyle razy zwracamy uwagę na ten niepotrzebny pośpiech, bagatelizowanie zgłaszanych propozycji i uwag. A nawet chciałoby się zapytać, jaką rolę w legislacji prawnej odgrywa u nas Senat, który ma trzymać rękę na pulsie, by nie wychodziły stąd buble prawne.

Przechodzę do zmian merytorycznych. Jedną z nich dotyczy odpisów amortyzacyjnych od środków trwałych i wartości niematerialnych i prawnych nabytych w drodze darowizny lub spadku. W przypadku spadków przywraca się zasadę obowiązującą przed 1 stycznia br., a w zakresie darowizn łągodzi się zapisy przyjęte ustawą, o której już wspominałam, zachowując prawo do określania wartości początkowej majątku w wartości określonej przez darczyńcę.

Następną zmianą jest wprowadzenie jednolitego traktowania uczestników gier kasynowych niezależnie od podmiotu zarządzającego grą. Tutaj przewiduje się znowu przywrócenie zasad opodatkowania sprzed 31 grudnia 2017 r. A więc zasady dotyczące zarówno gier zarządzanych w kasynie, jak i gier zarządzanych przez spółkę wykonującą monopol państwa w tym zakresie będą jednolite.

Poza tym wprowadza się zwolnienia od podatku dochodowego z tytułu pomocy finansowej otrzymanej na podstawie ustawy o świadku koronnym i innych świadczeń o podobnym charakterze, a także z tytułu umorzenia kredytów, jak mówił pan minister, i pociągnę to, starego portfela – to jest taka pomoc dotycząca nie tylko spłaty – oraz udzielanych i wypłacanych przez bank refundacji premii gwarancyjnych.

Projekt przewiduje również, co moi poprzednicy już też podkreślali, rozszerzenie zakresu ulg podatkowych dla twórców. Tutaj rozszerza się to akurat o takie obszary jak inżynieria budowlana, tłumaczenia, gry komputerowe, działalność naukowa i praca dydaktyczna prowadzona na uczelni. Doprecyzowuje

również przepis dotyczący wnoszenia wkładów do spółek kapitałowych i spółdzielni.

I ta autopoprawka dotycząca tzw. minimalnego podatku dochodowego. Tutaj pewne wątpliwości zgłaszała od razu Komisja Europejska, czy są to zapisy dotyczące niedozwolonej pomocy publicznej. Stąd po uzgodnieniu pewnych rzeczy z Komisją Europejską tą autopoprawką dokonuje się pewnych zmian dotyczących objęcia minimalnym podatkiem dochodowym wszystkich budynków, z pewnymi wyłączeniami, m.in. z wyłączeniem budynków mieszkalnych, które są budowane w ramach programów budownictwa społecznego, a także stosowania minimalnego podatku dochodowego do nieruchomości wynajmowanych i zmiany progu tych 10 mln z nieruchomości na podatnika. Projekt ustala podatek od przychodów z budynku w wysokości 0,035% podstawy opodatkowania za każdy miesiąc.

Podsumowując, trzeba powiedzieć, że generalnie jest to kuriozalny projekt. Przywraca po kilku miesiącach to, co już było, choć proponowane rozwiązania i zmiany należy oczywiście uznać za korzystne dla podmiotów, których dotyczą. Większość z nich jest możliwa do zastosowania nawet wstecz, a więc przed wejściem w życie ustawy z 27 października 2017 r. Trudno nie poprzeć tego projektu, ale naprawdę powtarzam apel również w imieniu (*Dzwonek*) czy za poprzednimi klubami: musi być jakieś opamiętanie i większy szacunek do stanowionego prawa. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Czy ktoś z pań i panów posłów chce zadać pytanie?

Jeżeli nie...

(*Posel Paulina Hennig-Kloska*: Ja się zapisałam.)

...to zamykam listę.

Jako pierwsze pytanie zadaje pani poseł Henryka Krzywonos-Strycharska, Platforma Obywatelska.

1 minuta.

Posel Henryka Krzywonos-Strycharska:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Część przepisów omawianej ustawy ma na celu doprecyzowanie przepisów, które mają wyeliminować wątpliwości. I dobrze, lepiej późno niż wcale. Przypomnę tylko, że obowiązują one dość krótko, a my dziś omawiamy nowelizację tych przepisów.

W związku z tym mam krótkie pytanie: Czy od razu nie można było przygotować przepisów w ten sposób, aby nie dochodziło do wątpliwości interpretacyjnych... interpretacyjnych? Boże kochany, przepraszam. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Proszę się nie denerwować. Dziękuję bardzo, pani poseł.

Bardzo proszę, pan poseł Zbigniew Ajchler, Platforma Obywatelska.

Poseł Zbigniew Ajchler:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Panie i Pano-
wie Posłowie! Każda zmiana w prawie podatkowym
jest źle odbierana, szczególnie przez biznes. Oczywi-
ście może nie być źle odbierana, jeśli jest tam pewne-
go rodzaju uporządkowywanie.

Chciałbym inaczej ująć ten problem. Skoro mamy
taki bum gospodarczy, to muszą być większe przy-
chody. Każda zmiana w płaceniu podatków winna
być pozytywnie, akceptująco odbierana przez podat-
nika. To jest trudne. Chcę powiedzieć, że miałbym
duże uznanie dla tego rządu, gdyby tak poważnie
podszedł do spraw zmian podatkowych i zmienił np.
podwójne opodatkowanie emerytom i rencistom, bo
to jest najmniej zarabiająca grupa. Myślę, że zbilan-
sowałyby się przychody z mniejszym ujęciem, jeśli
chodzi o emerytów i rencistów. Decyzja w sprawie
tego podwójnego opodatkowania jest (*Dzwonek*) bar-
dzo ważna i oczekiwana. Nikt nie lubi podwójnego
opodatkowania, bo raz płacili przy zarabianiu pie-
niązków, a drugi raz muszą płacić przy otrzymywa-
niu emerytury. To jest bardzo ważne, ale chyba da-
leko jeszcze do tego. Dziękuję.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, pani poseł Paulina Hennig-Klo-
ska, klub Nowoczesna.

Poseł Paulina Hennig-Kłoska:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Panie i Pano-
wie Posłowie! Mam trzy pytania w odniesieniu do
autopoprawki do nowelizacji nowelizacji, których nie
zdażyłam wcześniej zadać.

Po pierwsze, dlaczego to jest autopoprawka, skoro
wcześniejsze przedłożenie w ogóle tych obszarów nie
poruszało? Powinna to być, wydaje się, osobna nowe-
lizacja i powinien być osobny druk sejmowy. Ale to
jest najmniejszy problem. Mam dwa pytania. Dlacze-
go tym podatkiem od budynków komercyjnych obję-
te są budynki leasingowane? Przecież leasing najczę-
ściej firma wykorzystuje na własne potrzeby, najczę-
ściej korzysta z niego firma, która ma problem z uzy-
skaniem kredytowania, bo leasing jest bezpieczniejszy
po prostu dla kredytodawcy, a to opodatkowanie

spowoduje tylko i wyłącznie taką sytuację, że te le-
asingi będą po prostu droższe, natomiast droższe
leasingi będą utrudniały realizowanie inwestycji wie-
lu przedsiębiorstwom. Drugie pytanie: Dlaczego two-
rzycie, wykorzystując swoją uprzywilejowaną pozy-
cję, państwa, (*Dzwonek*), bo jesteście regulatorem
prawa wprowadzającym prawo i jednocześnie uczest-
nikiem rynku, sytuację uprzywilejowania na rynku
budynków pod mieszkalnictwo, wyłączając z tego
opodatkowania programy rządowe i samorządowe?
Przecież mówiliśmy o tym, że to opodatkowanie i tak
dotknie najmujących mieszkania, czyli najczęściej
młodych obywateli naszego kraju.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Proszę zbliżyć się do końca, pani poseł. Dziękuję.

Poseł Paulina Hennig-Kłoska:

Już kończę, pani marszałek, tylko skończę myśl.

Natomiast ta sytuacja sprawi, że ten podatek zo-
stanie skierowany do tych naszych obywateli, którzy
są zazwyczaj dotknięci wyższymi opłatami, bo wy-
najmują mieszkania na rynku komercyjnym. Dzię-
kuje. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Bardzo proszę podsekretarza stanu w Minister-
stwie Finansów pana ministra Pawła Gruzę o udzie-
lenie odpowiedzi na pytania.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Paweł Gruza:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Zanim przejdę do
konkretnych pytań, chciałbym odnieść się do uwag
natury ogólnej. Prawdą jest, że to jest nowela, która
jest przedstawiona przez rząd w krótkim czasie po
uchwaleniu pierwotnego projektu zmian, niemniej
jednak musimy zrozumieć, że poprzednia ustawa
była jedną z największych nowelizacji podatku do-
chodowego od wielu, wielu lat, o ile nie od początku
obowiązywania pierwotnej ustawy o podatku docho-
dowym od osób chociażby prawnych. W związku z tym
ze względu na bardzo obszerne i skomplikowane
zmiany powstały pewne obszary, które pozostawiały
zbyt szerokie pole do interpretacji. Jesteśmy w stanie
tego typu zdarzenia okiełznać interpretacjami indy-
widualnymi, interpretacjami ogólnymi, objaśnieniami,
niemniej jednak wychodząc naprzeciw postula-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Paweł Gruza**

tom dotyczącym doprecyzowania prawa i ograniczania interpretacji, przedkładamy w wielu aspektach ten projekt, który w połowie czy nawet w większej części jest być może zbędny z legislacyjnego punktu widzenia.

Jeżeli chodzi o zarzut – taki bardzo graficzny – wprowadzania i wyprowadzania kozy, to chciałbym powiedzieć, że to jest nieprawda, że przepisy po naszej pierwotnej zmianie i tej małej noweli nie będą takimi samymi przepisami i regulacjami tego obszaru rozliczania podatkowego spadków i darowizn w przedsiębiorstwach, ponieważ one zamykają bardzo istotną lukę podatkową tolerowaną przez dwie ostatnie kadencje, która w sposób nieuprawniony umożliwiała podwójne rozliczanie kosztów od tych samych zakupów w tego typu przedsiębiorstwach, i nie jest prawdą to, że wracamy do stanu poprzedniego. Suma tych zmian czyni nasze przepisy szczelniejszymi, sprawiedliwszymi i lepszymi.

Przechodzę teraz do konkretnych pytań.

Na pytanie, czy nie można było od razu, myślę, że w pewnym sensie udzieliłem już odpowiedzi.

Jeżeli chodzi o pytanie o podwójne opodatkowanie emerytów, to chcę powiedzieć, że to jest bardzo ciekawe i od strony teoretycznej, no, wybitne pytanie ze względu na to, że problem rozłożenia ciężaru podatkowego w ujęciu międzypokoleniowym jest bardzo ciekawym zagadnieniem. I to jest np. jeden z powodów, dla których państwa typu Stany Zjednoczone nie chcą się zdecydować na wprowadzenie podatku VAT, bo to by powodowało, że zakumulowany majątek emerytów jest podwójnie opodatkowany VAT-em w sytuacji, kiedy oni zaczynają wydawać te emerytury. Jest to bardzo ciekawe zagadnienie. Natomiast w tym wypadku jesteśmy w trakcie prac nad reformą tego systemu podatku dochodowego i przyjmujemy tę uwagę w ramach prac.

Jeżeli chodzi o kwestię autopoprawki, to chcę powiedzieć, że to jest po prostu uzupełnienie pierwotnej naszej propozycji.

Jeśli chodzi o leasing, to nie wiem, czy to jest miejsce, żeby wchodzić w takie szczegóły, ale tu chodzi o sytuację, w której my po prostu uznajemy, że w przypadku zainwestowania w budynek, który dalej jest leasingowany, najmowany i udostępniany jako nieruchomość na podstawie innej podobnej umowy, ta działalność powinna generować dochód minimalny i podatek minimalny. W związku z tym nie uważamy za zasadne, aby różnicować czysty najem i leasing w sytuacji, gdy te umowy są do siebie bardzo podobne. Przypominam, że jest to podatek ciążyący na leasingodawcy, a nie leasingobiorcy, tak jak i na właścicieli nieruchomości wynajmowanej, w związku z tym tej uwagi do końca nie rozumiem, być może ona będzie wycofana po moim wyjaśnieniu.

Jeżeli chodzi o wyłączenie social housing, już nie pamiętam, jak to jest w traktacie sformułowane

w polskiej wersji, ale chodzi o zasób mieszkaniowy pozostający w gestii państwa czy jednostek samorządu terytorialnego, który czasami być może kwalifikowałby się do objęcia tym podatkiem minimalnym. A chcę przypomnieć, że to jest instrument, który ma uszczelnić system w związku z agresywną optymalizacją. On jest tu wyłączony, ponieważ my nie dopatrujemy się szczególnie agresywnych optymalizacji podatkowych ze strony samorządów względem chociażby TBS-ów. W związku z tym z uwagi na to, że ryzyko tego jest żadne, en bloc po prostu to wyłączamy. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Zamykam dyskusję.

Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, proponuje, aby Sejm skierował rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych oraz ustawy o zryczałtowanym podatku dochodowym od niektórych przychodów osiąganych przez osoby fizyczne z druków nr 2291 i 2291-A do Komisji Finansów Publicznych w celu rozpatrzenia.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 21. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o wypowiedzeniu Umowy między Rządem Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej a Rządem Republiki Francuskiej w sprawie popierania i wzajemnej ochrony inwestycji, podpisanej w Paryżu dnia 14 lutego 1989 r. (druki nr 2282 i 2381).

Bardzo proszę posła Józefa Leśniaka o przedstawienie sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Józef Leśniak:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o wypowiedzeniu Umowy między Rządem Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej a Rządem Republiki Francuskiej w sprawie popierania i wzajemnej ochrony inwestycji, podpisanej w Paryżu dnia 14 lutego 1989 r.

Potrzeba wypowiadania umów o popieraniu i wzajemnej ochronie inwestycji zawartych pomiędzy państwami członkowskimi Unii Europejskiej wynika z kwestionowania tych umów przez Komisję Europejską jako niezgodnych z prawem unijnym. Komisja Europejska rozważa w związku z tym wszczęcie wobec Polski formalnych postępowań w sprawie niezgodności tego typu umów z prawem Unii Europej-

Poseł Sprawozdawca Józef Leśniak

skiej. Takie formalne postępowania Komisji Europejskiej toczą się już przeciwko takim państwom, jak: Holandia, Austria, Słowacja, Szwecja czy Rumunia. Z tego powodu zasadne jest podjęcie przez Polskę starań o rozwiązanie tej umowy na podstawie porozumienia dwustronnego, które przewidywałoby rezygnację z klauzuli przedłużonego obowiązywania umowy.

Republika Francuska nie jest obecnie zainteresowana rozwiązaniem z Rzeczpospolitą Polską ww. umowy, łącznie ze wspomnianą klauzulą, zatem w ocenie Rzeczypospolitej Polskiej zasadne jest wypowiedzenie umowy. Zgodnie z art. 12 umowa może być wypowiedziana w każdym czasie przez każdą z umawiających się stron, z zachowaniem 12-miesięcznego okresu wypowiedzenia po upływie początkowego okresu 10 lat, który upłynął w dniu 10 lutego 2000 r. I na podstawie art. 12 inwestycje dokonane przed wejściem w życie wypowiedzenia umowy będą chronione na mocy tej umowy przez 15 lat od czasu wygaśnięcia umowy. Jednocześnie Rzeczpospolita Polska będzie kontynuowała konsultacje z Republiką Francuską mające na celu doprowadzenie do rozwiązania umowy łącznie z klauzulą przedłużonego obowiązywania umowy. W przypadku uzyskania takiej zgody przed wejściem w życie wypowiedzenia umowy Rzeczpospolita Polska podejmie działania mające na celu zakończenie obowiązywania tejże umowy.

Wypowiedzenie umowy nie powinno mieć konsekwencji politycznych. Państwa członkowskie Unii Europejskiej, w tym Rzeczpospolita Polska, jak i Republika Francuska, zostały wezwane przez Komisję Europejską do zakończenia obowiązywania umów wewnętrznych. Wypowiedzenie umowy nie będzie miało też negatywnych skutków społecznych, wręcz przeciwnie, należy oczekiwać, że zostanie ono życzliwie przyjęte z uwagi na publiczną krytykę w Polsce umów wewnętrznych i międzynarodowego arbitrażu inwestycyjnego. Wypowiedzenie umowy także nie powinno wpłynąć na stosunki gospodarcze pomiędzy Rzeczpospolitą Polską a Republiką Francuską. Umowę zawarto w czasie, gdy Rzeczpospolita Polska nie była członkiem Unii Europejskiej. Umowa ta miała na celu przyciągnięcie inwestycji francuskich do Polski. Obecnie poziom prawodawstwa oraz dostęp do powszechnego sądownictwa w Rzeczypospolitej Polskiej dają inwestorom zagranicznym gwarancję ochrony inwestycji z możliwością dochodzenia swoich praw na drodze sądowej.

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Komisja Spraw Zagranicznych po przeprowadzeniu pierwszego czytania oraz rozpatrzeniu tego projektu ustawy na posiedzeniu w dniu 22 marca 2018 r. przyjęła jednogłośnie sprawozdanie, w którym wnosi o uchwalenie przez Wysoki Sejm projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 2282 bez poprawek. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Konrad Głębocki, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Konrad Głębocki:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Klub Prawo i Sprawiedliwość popiera przedłożenie rządowe, w którym proponuje się wypowiedzenie umowy międzynarodowej pomiędzy rządem Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej – niestety taka nazwa jeszcze funkcjonuje w tekście tej umowy – a rządem Republiki Francuskiej, zawartej w dniu 14 lutego 1989 r., w sprawie popierania i wzajemnej ochrony inwestycji.

Konieczność wypowiedzenia tej umowy niewątpliwie wynika z tego, że Komisja Europejska uważa tę umowę za sprzeczną z prawem. Już wspomniał mój kolega o tym, że w ramach nieformalnej procedury EU Pilot przeciwko Polsce były prowadzone pewne działania Komisji Europejskiej, ale formalnie procedury nie wszczęto. Jakie obiekcje ma Komisja Europejska? Otóż niektóre z tych zapisów umowy pokrywają się z Traktatem o funkcjonowaniu Unii Europejskiej, a z kolei inne są sprzeczne. Rodzi to bardzo dużo problemów, np. problem związany z nadrzędnością prawa. Tak jak nie można przepisywać rozporządzeń Unii Europejskiej do prawodawstwa krajowego, tak samo dotyczy to również treści i norm traktatowych.

Natomiast jeśli chodzi o rozwiązanie tego problemu w sposób całościowy, to Polska optuje za tym, żeby dokonało się to na zasadzie porozumienia wielostronnego. Konwencja wiedeńska o prawie traktatów daje takie możliwości, jednak niestety nie wszystkie państwa członkowskie Unii Europejskiej podzielają taki tok rozumowania i trzeba zatem podejmować dwustronne próby dojścia do porozumienia. Gdyby Francja się na to zgodziła, można byłoby tę umowę z Francją dwustronnie rozwiązać. Oczywiście art. 54 Konwencji wiedeńskiej o prawie traktatów wprost daje taką możliwość. Francja jednak odmawia rozwiązania tej umowy na zasadzie porozumienia dwustronnego, zatem trzeba ją jednostronnie wypowiedzieć. Dziękuję bardzo. *(Okłaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, pan poseł Robert Tyszkiewicz, Platforma Obywatelska.

Posel Robert Tyszkiewicz:

Pani Marszałek! Panowie Ministrowie! Wysoki Sejmie! Debatą o ustawie zezwalającej na rozwiązanie umowy, wypowiedzenie umowy między rządem Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej a rządem Republiki Francuskiej w sprawie popierania i wzajemnej ochrony inwestycji rozpoczynamy całą serię ustaw, nad którymi będziemy procedować i na tym posiedzeniu, i na kolejnych, porządkujących infrastrukturę dwustronnych umów typu BIT, dotyczących właśnie kwestii popierania i wzajemnej ochrony inwestycji, które Polska zawarła z innymi państwami jeszcze przed naszym przystąpieniem do Wspólnoty Europejskiej.

Dzisiaj, tak jak przedstawiał to poseł sprawozdawca, te kwestie reguluje prawo unijne. Mamy także jednoznaczną rekomendację Komisji Europejskiej, że trzeba te kwestie uporządkować, i dobrze, że przystępujemy do uporządkowania tych spraw kompleksowo w odniesieniu do wszystkich tego typu umów. Rzeczywiście jest tak, że presja ze strony Komisji Europejskiej polegała na wdrożeniu nieformalnego postępowania wobec Polski. Takie postępowania toczą się wobec niektórych innych krajów Unii Europejskiej. Warto, nie oczekując na wszczęcie tych formalnych postępowania, kwestię tę uporządkować.

Analizy przedstawione konkretnie do ustawy o wypowiedzeniu umowy między rządem Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej a rządem Republiki Francuskiej wskazują, że nie powinno mieć to negatywnych konsekwencji politycznych, społecznych, gospodarczych ani finansowych. Zatem Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska opowiada się za procedowanym projektem ustawy o wypowiedzeniu wcześniej wymienionej umowy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Bardzo proszę, pan poseł Grzegorz Długi, Kukiz'15.
Bardzo proszę.

Posel Grzegorz Długi:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Sprawa już została opisana zarówno przez pana posła sprawozdawcę, jak i moich przedmówców. Trudno tutaj dodać coś nowego, jednak czuję się w obowiązku jako przedstawiciel jedynej konstruktywnej opozycji, aby troszeczkę na rząd ponadawać, wobec tego... Ale zacznę od Nowoczesnej. Chciałem koledze powiedzieć, że obecny rząd jest kontynuatorem prawnym rządów PRL-u, czy tego chcemy, czy nie chcemy.

(Poseł Adam Sztapka: Proszę to posłowi z PiS-u powiedzieć.)

Natomiast wracając tak naprawdę do tematu, Wysoka Izbo, oczywiście chcielibyśmy, aby to jednak

było inaczej, aby to było w drodze porozumienia między państwami. Zdajemy sobie sprawę, że jest to duża różnica interesów, bo Francja nie jest tym zainteresowana. Francuskie inwestycje w Polsce są wielokrotnie większe niż polskie we Francji, wobec tego Francja jest bardziej zainteresowana tym, aby ta podwójna ochrona ich inwestycji była maksymalnie przedłużana. Nasz interes jest dokładnie odwrotny, więc liczę na to, że zarówno w sprawie tej umowy, jak i wszystkich innych, które po kolei wypowiadamy i będziemy wypowiadali, jednak wzmocnimy działania, i to głównie w biurokracji brukselskiej, głównie w Komisji, aby jednak tę sprawę załatwiono jakoś na poziomie europejskim w sposób taki, który byłby jakimś kompromisem, aby jednak skrócić działanie tych klauzul sunsetowych, aby jednak ten okres był krótszy i nie było tego dualizmu, czyli możliwości wykorzystania przez ewentualnego skarżącego, jeżeli ktoś chce wykorzystać tę drogę, żeby nie było możliwości wyboru, którą drogę wybierze, tylko żeby była jedna w ramach ogólnego systemu europejskiego, który jednak istnieje, tu się wszyscy zgodzimy, i daje zabezpieczenie biznesom z każdego kraju na wystarczającym i przyzwoitym poziomie.

Te umowy, to znaczy akurat nie z Francją, ale z innymi krajami, kosztowały nas trochę. Przypomnę chociażby słynne kłopoty z jednym z inwestorów na naszym rynku, nazwijmy to, ubezpieczeniowym, gdzie postępowanie kosztowało nas grube miliardy. Oczywiście nie jest to wada tych umów, tylko wynika to z pewnej sytuacji, która nastąpiła. W każdym razie dla jasności prawnej liczę na to, że nasz rząd będzie kontynuował prace zmierzające do załatwienia tego w sposób globalny, ponadnarodowy. Życzę tego sobie, rządowi i oczywiście jako klub będziemy wspierali te działania, jak również będziemy głosowali za tym, aby ten projekt został poparty. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Bardzo proszę, pan poseł Krzysztof Truskolaski, klub Nowoczesna.

Posel Krzysztof Truskolaski:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Obowiązywanie omawianej umowy zawartej między rządem Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej a rządem Republiki Francuskiej jest kwestionowane przez Komisję Europejską z uwagi na niezgodność umowy z prawem Unii Europejskiej, podobnie jak kwestionowane jest obowiązywanie wszystkich pozostałych umów o popieraniu i wzajemnej ochronie inwestycji zawartych pomiędzy państwami członkowskimi UE.

Posel Krzysztof Truskolaski

Swoją opinię o tym zagadnieniu wyraził również Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej, który w odpowiedzi na pytanie prejudycjalne stwierdził, że umowy o popieraniu i ochronie inwestycji są niezgodne z prawem unijnym.

Należy również zaznaczyć, że zawieranie umowy odbywało się w innej rzeczywistości społeczno-gospodarczej. Ochrona inwestycji poprzez arbitraż międzynarodowy miała być pewnego rodzaju bezpiecznikiem dla zagranicznego inwestora w niepewnym okresie transformacji gospodarczej.

Komisja Europejska ma poważne obawy, że umowy o popieraniu i wzajemnej ochronie inwestycji, w tym ta umowa, a także ich poszczególne postanowienia, pokrywają się z postanowieniami Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej lub mogą być z nim sprzeczne, w szczególności z zasadami swobody przepływu kapitału, swobody przedsiębiorczości i swobody świadczenia usług, oraz podstawowymi zasadami prawa Unii Europejskiej.

Komisja Europejska ma również zastrzeżenia dotyczące kwestii rozstrzygania sporów inwestycyjnych uregulowanej w dwustronnych umowach inwestycyjnych, co zdaniem Komisji Europejskiej wydaje się sprzeczne z wyłączną kompetencją sądów Unii Europejskiej.

Wypowiedzenie umowy pozwoli doprowadzić do zgodności z prawem Unii Europejskiej stosunków gospodarczych polsko-francuskich. Na szczeblu wspólnotowym wypowiedzenie umowy nie powinno mieć konsekwencji politycznych. Jak czytamy w uzasadnieniu, nie powinno mieć również negatywnych skutków społecznych i gospodarczych. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, pan poseł Michał Kamiński, Polskie Stronnictwo Ludowe – Unia Europejskich Demokratów.

Posel Michał Kamiński:

Czcigodna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Klub Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów oczywiście poprze ten projekt ustawy z uwagi na to, że popieramy członkostwo Polski w Unii Europejskiej i wszystkie wynikające z tego konsekwencje. Tu już z tej tribuny padły słowa, że ta umowa nie pogorszy sytuacji ani polskich przedsiębiorców, ani generalnie polskiej gospodarki. Odwrotnie: pozbawi nas jakichś potencjalnych kłopotów na linii Polska – Komisja Europejska, których przecie z uwagi na działalność obecnej ekipy mamy i tak niemało.

Chcę powiedzieć, że Polskę z Francją łączą tradycyjnie bardzo dobre stosunki. Nawet cesarz Napoleon jest wspomniany w naszym hymnie narodowym i nie jest to Napoleon z Żoliborza, o którym dzisiaj mówi mój czcigodny kolega Stefan Niesiołowski, tylko prawdziwy Napoleon z Korsyki. Dlatego wydaje się, że ta ustawa zasługuje na poparcie.

Ale ona także, jak każda inna, o której dzisiaj będziemy rozmawiać, pokazuje i każe nam się zatrzymać nad pewną refleksją, ile Polska odniosła korzyści z uczestnictwa w Unii Europejskiej. Jak dziś innym jesteśmy krajem niż w dniu, w którym ta umowa była w 1989 r. podpisywana. Ona była, jak słusznie tutaj przypominano, podpisywana jeszcze z Polską Rzeczpospolitą Ludową.

Dzisiaj mówicie o tym, że chcecie burzyć Pałac Kultury i Nauki, oddajecie książętom...

(*Głos z sali: Sikorski.*)

...Czartoryskim szkatułkę królowej Bony, jeśli się znajdzie, za 0,5 mld zł. Mam tylko nadzieję, że nie podniesiecie ręki na jeden z relikwów PRL-u, czyli na reformę rolną, bo wasza predylekcja do szlachty i magnatów jest zgola zdumiewająca.

(*Posel Konrad Głębocki: Co to ma do rzeczy?*)

Ale to ma do rzeczy, panie pośle, i nie pan jest od tego, by oceniać, o czym mówię, bo mam prawo z tej tribuny mówić.

(*Głos z sali: Ale chyba prawo do głupoty.*)

Wy dzisiaj przesłuchaliście prezydenta Rzeczypospolitej, przesłuchaliście dzisiaj w prokuraturze premiera Rzeczypospolitej, dzisiaj będziecie chcieli aresztować posła na Sejm Rzeczypospolitej, ale nie będziecie nam dyktować, co mamy mówić, bo prawdę wam z tej tribuny będziemy mówić i ta prawda nas wyzwoli, a was pozbawi władzy. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję, panie pośle.

Bardzo proszę, pan poseł Sylwester Chruszcz, Koło Poselskie Wolni i Solidarni.

Posel Sylwester Chruszcz:

Pani Marszałek! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Koło Wolni i Solidarni procedowany projekt umowy między rządem PRL-u a rządem Republiki Francuskiej w sprawie popierania i wzajemnej ochrony inwestycji, podpisanej w Paryżu w dniu 14 lutego, oczywiście przyjmuje.

Uważamy, że to była inna rzeczywistość. W innym punkcie politycznym i gospodarczym byliśmy. Chcieliśmy przyciągnięcia inwestycji, chcieliśmy pokazać, że Polska jest krajem praworządnym – i jest do dzisiaj krajem praworządnym. W związku z tym słusznie Komisja Europejska pokazuje nam, że jeśli mamy przyjęte traktaty i umowy, które krzyżują się,

Posel Sylwester Chruszcz

które są sprzeczne z tymi umowami z 1989 r., to zachodzi tutaj konieczność regulacji tego.

Dlatego my jako koło Wolni i Solidarni przychylamy się do tej argumentacji, którą mamy przedstawioną. Tak, inwestycje francuskie są dość duże. W uzasadnieniu czytamy, że wyniosły one w 2016 r. 17 mld euro, a polskie w tym czasie w Republice Francuskiej – prawie 660 mln euro, więc jest to duża różnica. Ale Republika Francuska musi mieć świadomość, że Polska jako kraj, podkreślam, praworządny zabezpiecza interesy inwestorów z Francji, zabezpiecza ich ewentualne roszczenia i ich prawo. Polska reprezentuje w swojej filozofii ochronę własności i podkreślamy to na każdym kroku. To, co też przekonuje do procedowania nad tą umową, to to, że dzisiaj jest dużą barierą korzystanie z arbitrażu. On jest po prostu bardzo drogi, jest niepotrzebny. My możemy to robić w naszych sądach i w tym wszystkim w ten sposób i w tym kierunku iść.

To, czego mi zabrakło w przemówieniu kolegi, mojego przedmówcy, to było to, że oczywiście ten przemysł, biznes przyszedł do Polski, ale proszę też zobaczyć, w którym miejscu dzisiaj jesteśmy pod względem gospodarczym. My musimy się budować, my musimy postawić na polski biznes. Nie wykluczają tego te inwestycje. Unia Europejska dała nam dużo możliwości, ale też dużo błędów popełniliśmy w czasie transformacji. Daliśmy też właśnie podobnym firmom drenować polską gospodarkę przez ich hipermarkety i banki. Dobrze, że dzisiaj tę filozofię zmieniamy. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek**Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 22. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o wypowiedzeniu Umowy między Rządem Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej a Rządem Królestwa Belgii i Rządem Wielkiego Księstwa Luksemburga w sprawie popierania i wzajemnej ochrony inwestycji, sporządzonej w Warszawie dnia 19 maja 1987 r. (druki nr 2283 i 2382).

Bardzo proszę pana posła Józefa Leśniaka o przedstawienie sprawozdania komisji.

Posel Sprawozdawca Józef Leśniak:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Komisji Spraw Zagranicz-

nych o rządowym projekcie ustawy o wypowiedzeniu Umowy między Rządem Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej a Rządem Królestwa Belgii i Rządem Wielkiego Księstwa Luksemburga w sprawie popierania i wzajemnej ochrony inwestycji, sporządzonej w Warszawie dnia 19 maja 1987 r.

Analogicznie jak w przypadku umowy będącej przedmiotem procedowania w punkcie poprzednim zasadne jest podjęcie przez Polskę starań o rozwiązanie tej umowy na podstawie porozumienia dwustronnego, które przewidywałoby rezygnację z klauzuli przedłużonego obowiązywania umowy, na co wskazuje Komisja Europejska ze względu na niezgodność tego stanu prawnego z prawodawstwem unijnym.

Rzeczpospolita Polska będzie oczywiście kontynuowała konsultacje z Królestwem Belgii i Wielkim Księstwem Luksemburga mające na celu doprowadzenie do rozwiązania umowy, łącznie z klauzulą przedłużonego obowiązywania umowy. W przypadku uzyskania takiej zgody przed wejściem w życie wypowiedzenia umowy Rzeczpospolita Polska podejmie działania mające na celu zakończenie obowiązywania umowy łącznie z tą klauzulą.

Wypowiedzenie umowy nie powinno również wywoływać konsekwencji politycznych ani konsekwencji, skutków społecznych. Wypowiedzenie umowy nie powinno wpłynąć również na stosunki gospodarcze pomiędzy Rzeczpospolitą Polską a Królestwem Belgii i Wielkim Księstwem Luksemburga. Umowę zawarto, podobnie jak w przypadku umowy omówionej w poprzednim punkcie, kiedy Rzeczpospolita Polska nie była członkiem Unii Europejskiej. Obecnie poziom prawodawstwa oraz dostęp do powszechnego sądownictwa w Rzeczypospolitej Polskiej dają inwestorom zagranicznym również gwarancję ochrony inwestycji z możliwością dochodzenia swoich praw na drodze sądowej.

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Komisja Spraw Zagranicznych po przeprowadzeniu pierwszego czytania oraz rozpatrzeniu tego projektu ustawy na posiedzeniu w dniu 22 marca 2018 r. przyjęła jednogłośnie sprawozdanie, w którym wnosi o uchwalenie przez Wysoki Sejm projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 2283 bez poprawek. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek**Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Pierwsza głos zabierze pani poseł Katarzyna Czochara, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Katarzyna Czochara:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko naszego klubu dotyczące rządowego projektu ustawy o wypowiedzeniu Umowy między Rządem Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej a Rządem Królestwa Belgii i Rządem Wielkiego Księstwa Luksemburga w sprawie popierania i wzajemnej ochrony inwestycji, sporządzonej w Warszawie dnia 19 maja 1987 r.

Umowa ta została przyjęta w sprawie popierania i wzajemnej ochrony. Obowiązuje do dnia dzisiejszego, jednakże jest kwestionowana przez Komisję Europejską z uwagi na niezgodność umowy z prawem Unii Europejskiej. Wypowiedzenie ww. umowy nie wpłynie negatywnie na stosunki gospodarcze między Rzeczpospolitą Polską a Królestwem Belgii i Wielkim Księstwem Luksemburga. Umowę zawarto w czasie, kiedy Rzeczpospolita Polska nie była członkiem Unii Europejskiej, a ww. umowa miała na celu przyciągnięcie inwestycji belgijskich i luksemburskich do Polski. Obecnie poziom prawodawstwa oraz dostęp do powszechnego sądownictwa w Rzeczypospolitej Polskiej dają inwestorom zagranicznym gwarancję ochrony inwestycji z możliwością dochodzenia swoich praw na drodze sądowej.

Wypowiadana umowa jest traktowana w polskim porządku prawnym jako umowa ratyfikowana za uprzednią zgodą wyrażoną w ustawie stosownie do art. 241 ust. 1 ustawy z dnia 2 kwietnia 1997 r. W związku z powyższym Klub Parlamentarny PiS popiera ww. ustawę i jednocześnie wnosi o przyjęcie przez Wysoką Izbę ww. projektu ustawy. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Bardzo proszę, pan poseł Robert Tyszkiewicz, Platforma Obywatelska.

Posel Robert Tyszkiewicz:

Pani Marszałek! Panowie Ministrowie! Wysoki Sejmie! Wypowiedzenie umowy zawartej między rządem Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej a rządem Królestwa Belgii i rządem Wielkiego Księstwa Luksemburga w sprawie popierania wzajemnej ochrony inwestycji zostało podpisane w Warszawie dnia 19 maja roku 1987... Umowa została podpisana 19 maja 1987 r., natomiast dzisiejsza inicjatywa ustawowa o wypowiedzeniu tej umowy wynika z rekomendacji Komisji Europejskiej.

Umowa ta została zawarta przed wejściem Polski do Unii Europejskiej, a dziś kwestie, których ona dotyczy, reguluje prawo traktatowe Unii Europejskiej.

Wypowiedzenie wyżej wymienionej umowy nie narusza polskiego porządku prawnego i pozwoli doprowadzić do usunięcia niezgodności z prawem Unii Europejskiej, jeżeli chodzi o stosunki gospodarcze polsko-belgijskie i polsko-luksemburskie.

Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska opowiada się zatem za procedowanym projektem ustawy o wypowiedzeniu tej umowy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, pan poseł Grzegorz Długi, klub Kukiz'15.

Posel Grzegorz Długi:

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Chciałbym powiedzieć, tak jak mówiłem, to, co sądy apelacyjne, gdy rozpatrują sprawę i omawiają, co ustalono w sądach pierwszej instancji. Chciałbym powiedzieć, że ustalenia przekazane tutaj przez klub zarówno PiS-u, jak i Platformy Obywatelskiej chcę traktować jako swoje. Wobec tego bardzo bym prosił, aby zaznaczyć, że jesteśmy otwarci. Jeżeli klub Kukiz'15 słyszy dobre, mądre argumenty, to potrafi się przekonać.

Ale żeby nie było tak całkiem wesoło, to oczywiście po raz kolejny wzywam, aby nasz rząd starał się jednak, aby te kwestie były załatwione na poziomie ponadnarodowym. Chcę przypomnieć naszemu rządowi, że podobno szefem Unii Europejskiej jest pan, który pochodzi z Polski. Wobec tego być może pan Donald Tusk byłby w stanie coś zrobić dla ojczyzny i pomógłby w tym, aby te kwestie były załatwione w sposób cywilizowany. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pan poseł Krzysztof Truskolaski, klub Nowoczesna.

Bardzo proszę.

Posel Krzysztof Truskolaski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Obowiązki omawianej umowy zawartej między rządem Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej a rządem Królestwa Belgii i rządem Wielkiego Księstwa Luksemburga jest kwestionowane przez Komisję Europejską z uwagi na niezgodność umowy z prawem Unii Europejskiej. Kwestionowane jest ono również przez Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej.

Posel Krzysztof Truskolaski

Wypowiedzenie tej umowy, tak jak w przypadku umowy z Francją, nie powinno nieść negatywnych konsekwencji politycznych, społecznych czy też gospodarczych, dlatego Nowoczesna popiera rozwiązanie tej umowy. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pan poseł Stefan Niesiołowski, Polskie Stronnictwo Ludowe – Unia Europejskich Demokratów.

Posel Stefan Niesiołowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Już wszystkie argumenty były przytaczane i nie chcę się powtarzać, że Polska jest w Unii Europejskiej, jest nowa sytuacja.

Jestem zadowolony z tego, że Polska jest w Unii Europejskiej. Bardzo się z tego cieszę i uważam Unię za wielką szansę dla Polski i dla Europy. Nie podzielam poglądu pana prezydenta Dudy, tego wybitnego męża stanu, który ciągle właśnie się uczy i uważa, że Unia Europejska to jest nowa okupacja, to są nowe rozbiory Polski. Boję się, że pan Duda zawetuje to. *(Oklaski)* Tak że przy tej okazji bardzo proszę pana prezydenta, żeby tej umowy z Królestwem Belgii i Wielkim Księstwem Luksemburga, żeby pan Duda, oczywiście kierowany patriotyzmem, bo niczym innym się nie kieruje, nie zawetował.

Co do innych uwag towarzyszących, to właściwie można powiedzieć, że tutaj nie ma o czym mówić. To oczywiście ułatwi wymianę handlową, ułatwi to wszystko, co w stosunkach międzynarodowych jest potrzebne. Nasze relacje z Belgią zawsze, tradycyjnie są bardzo przyjazne. Pamiętamy, jak Belgowie traktowali polskich emigrantów w związku z powstaniem listopadowym i II wojną światową. To wszystko będzie jeszcze rozwijane, oparte na zdrowych podstawach gospodarczych.

Wolałbym, taką mam też prośbę do pana Glińskiego, oczywiście wielkiego męża stanu, patrioty i człowieka, który dba o polską kulturę, myślę, że jego zasługi są co najmniej równe zasługom króla Stanisława Augusta Poniatowskiego w tym względzie, żeby dbał trochę o to, żeby może mniej książek Leona Degrelle'a w Polsce wychodziło. To taki aspekt belgijski. Ostatnio tych książek jest bardzo dużo w księgarniach, więc może jakby pan Gliński zechciał trochę inne książki wydawać... Nie wiem, czy on w ogóle wie, kto to był Degrelle, ale miejmy nadzieję, że się dowie.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Oczywiście klub Polskiego Stronnictwa Ludowego i Unii Europejskich Demokratów będzie, to jest jasne, głosował za tą propozycją. Miejmy nadzieję, że to głosowanie jako jedno z nielicznych nie będzie kontrowersyjne.

Jeszcze raz proszę pana Dudę, żeby przemyslał swoje wypowiedzi na temat Unii Europejskiej, może coś poczytał, bo lubi się uczyć, i żeby więcej takich bzdur nie mówił. *(Wesołość na sali)* Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję, panie pośle.

Bardzo proszę, pan poseł Sylwester Chruszcz, Koło Poselskie Wolni i Solidarni.

Posel Sylwester Chruszcz:

Pani Marszałek! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Klub Wolni i Solidarni...

(Głos z sali: Koło.)

...koło jest za dalszym procedowaniem projektu ustawy dotyczącego umowy między rządem Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej a rządem Królestwa Belgii i rządem Wielkiego Księstwa Luksemburga...

(Poseł Borys Budka: Ale nie jesteśmy w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.)

...w sprawie popierania i wzajemnej ochrony inwestycji, sporządzonej w Warszawie dnia 19 maja 1987 r.

Oczywiście, tak jak już argumentowaliśmy w poprzednim punkcie, niepotrzebny jest nam dualizm prawny. Mamy podpisane traktaty, które zapewniają wszystkim inwestorom w praworządnym państwie, którym jest Polska, równe traktowanie przed sądami.

(Poseł Krzysztof Truskolaski: Kłamstwo powtarzane tysiąc razy staje się prawdą.)

Wszelkie inwestycje są tutaj zachowane. Mnie przekonuje w tych wszystkich punktach to, że dzisiejsze procedury, które obowiązują, są bardzo drogie i niepotrzebne.

A kolegom z ZChN-u chciałbym przypomnieć, że oczywiście książki Degrelle'a nie są dobre i powinniśmy ich unikać, ale kiedyś zaczytywaliśmy się w książkach gen. Pinocheta. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpiemy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 23. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o wypowiedzeniu Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Cypru w sprawie popierania i wzajemnej ochrony inwestycji, sporządzonej w Warszawie dnia 4 czerwca 1992 r. (druki nr 2288 i 2383).

Bardzo proszę pana posła Józefa Leśniaka o przedstawienie sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Józef Leśniak:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o wypowiedzeniu Umowy między Rzeczypospolitą Polską a Republiką Cypru w sprawie popierania i wzajemnej ochrony inwestycji, sporządzonej w Warszawie dnia 4 czerwca 1992 r. Kwestionowane jest obowiązywanie wszystkich pozostałych umów o popieraniu i wzajemnej ochronie inwestycji zawartych pomiędzy państwami członkowskimi Unii Europejskiej, jest więc tak również w tym przypadku – obowiązywanie umowy pomiędzy Rzeczypospolitą Polską a Republiką Cypru w sprawie popierania i wzajemnej ochrony inwestycji jest kwestionowane przez Unię Europejską. Analogicznie, jak w przypadku wcześniej procedowanych ustaw, zasadne jest wypowiedzenie tejże umowy.

Wypowiedzenie tej umowy nie powinno nieść za sobą żadnych konsekwencji politycznych ani żadnych negatywnych skutków społecznych. Rozwiązanie tej umowy nie wpłynie na stosunki gospodarcze pomiędzy Rzeczypospolitą Polską a Republiką Cypru.

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Komisja Spraw Zagranicznych po przeprowadzeniu pierwszego czytania oraz rozpatrzeniu tego projektu ustawy na posiedzeniu w dniu 22 marca 2018 r. przyjęła jednogłośnie sprawozdanie, w którym wnosi o uchwalenie przez Wysoki Sejm projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 2288, bez poprawek. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy – pan poseł Piotr Pyzik, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Piotr Pyzik:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Rozpatrujemy dzisiaj pakiet ustaw, które są określane przez Komisję Europejską jako ustawy, które dotyczą bilateralnych i wewnętrznych umów między państwami Unii Europejskiej, ale są sprzeczne z Traktatem o funkcjonowaniu Unii Europejskiej, a także z takimi zasadami, jak zasady swobody przepływu kapitału, swobody przedsiębiorczości, swobody świadczenia usług, oraz z podstawowymi zasadami prawa Unii Europejskiej, takimi jak zasady nadrzędności, jedności, skuteczności i pewności prawa Unii Europejskiej.

Tego typu umów bilateralnych Polska zawarła ok. 60. Myślę, że w krótkim czasie dojdzie do uregulowania tych kwestii, zwłaszcza że na podstawie

art. 59 konwencji wiedeńskiej, jak twierdzi wielu uczestników sporów arbitrażowych, bardzo kosztownych sporów arbitrażowych, istnieje możliwość całościowego wypowiedzenia tych umów. Istnieje w Unii Europejskiej pewnego rodzaju zgodność co do tego, ale niestety nie jest ona poparta czynnościami prawnymi.

W związku z tym odnośnie do relacji gospodarczych polsko-cypryjskich Rzeczypospolita Polska zawarła z Republiką Cypru 4 czerwca 1992 r. umowę o współpracy gospodarczej. Chcemy, żeby ta umowa dzisiaj była wypowiedziana, dlatego że w momencie podpisywania tej umowy obydwa kraje nie były członkami Unii Europejskiej, jak również dlatego, że dzisiaj poziom prawodawstwa oraz dostęp do powszechnego sądownictwa, jak czytamy w uzasadnieniu, dają inwestorom zagranicznym gwarancje ochrony inwestycji z możliwością dochodzenia swoich praw na drodze sądowej.

Dlatego Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość będzie wnosił o przychylenie się do tego rozwiązania. Dziękuję uprzejmie. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Robert Tyszkiewicz, Platforma Obywatelska.

Poseł Robert Tyszkiewicz:

Pani Marszałek! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Rzeczywiście, tak jak powiedział mój przedmówca, dzisiaj rozpatrujemy cztery ustawy tego typu. Na najbliższym posiedzeniu Sejmu zapewne będziemy rozpatrywać kolejnych 11, bo tyle zaopiniowaliśmy na posiedzeniu Komisji Spraw Zagranicznych. Myślę, że uzasadnienie polityczne, prawne i merytoryczne jest identyczne w przypadku każdej z tych umów, a zatem pozwolę sobie ograniczyć się jedynie do stwierdzenia, że wypowiedzenie umowy zawartej między Rzeczypospolitą Polską a Republiką Cypru w sprawie popierania i wzajemnej ochrony inwestycji, podpisanej w Warszawie dnia 4 czerwca 1992 r., wynika z rekomendacji Komisji Europejskiej, potrzeby dostosowania prawa obowiązującego w Polsce do regulacji europejskich.

Dlatego Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska opowiada się za przyjęciem procedowanego projektu ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Grzegorz Długi, klub Kukiz'15.

Posel Grzegorz Długi:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Jest to kolejna umowa, mówimy o nich wszystkich po kolei, jak już zresztą powiedział mój przedmówca. Następnym razem postaramy się to w pewnym sensie skrócić, co będzie bardziej praktyczne.

Nasz klub, oczywiście z bólem, wesprze te starania. Ciągłe liczymy na to, że tę sprawę uda się załatwić w sposób ponadpaństwowy, tak aby tę kwestię rozwiązano jednak na poziomie europejskim za pomocą jednej decyzji. Wobec tego nasz klub poprze ten projekt ustawy.

Równocześnie bardzo proszę pana posła Niesiołowskiego, aby gdy będzie mówił o Cyprze, nie mówił o św. Barnabie ani o, nie wiem, Zenonie z Kition. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pan poseł Krzysztof Truskolaski, klub Nowoczesna.

Posel Krzysztof Truskolaski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Omawiana umowa zawarta między Polską a Cyprem, tak jak w poprzednich przypadkach, jest kwestionowana przez Komisję Europejską oraz Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Tak jak w poprzednich przypadkach zerwanie jej nie powinno mieć żadnych negatywnych skutków społecznych ani gospodarczych, więc Nowoczesna poprze tę ustawę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Michał Kamiński, Polskie Stronnictwo Ludowe – Unia Europejskich Demokratów.

Posel Michał Kamiński:

Czcigodna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ta ustawa wynika z faktu, że Polska jest w Unii Europejskiej, i wszyscy mądrzy Polacy z tego faktu się cieszą, ponieważ przynależność do Unii Europejskiej zarówno nam, jak i Cypru – obu naszym krajom – przyniosła niesamowite korzyści. Cypr bardzo się zmienił i Polska bardzo się zmieniła, i należy dziękować za to, że Unia Europejska – wbrew temu, co twierdzą niektórzy politycy obozu rządowego – nie jest okupantem Polski, nie jesteśmy żadnym kondominium,

tylko niezależnym, dumnym krajem w Unii Europejskiej i odnosimy z tego korzyści.

Mam nadzieję, że entuzjazm posłów Prawa i Sprawiedliwości dotyczący tej ustawy – który podzielał, żeby było jasne – nie wynika z tego, o czym niedawno czytaliśmy w gazetach, że niektórzy z tych, którzy uwłaszczyli się na majątku III Rzeczypospolitej, chcieli transferować pieniądze właśnie na Cypr.

Mam nadzieję, że ta ustawa będzie...

(Posel Grzegorz Długi: Gdzie mówią po rosyjsku.)

Tak, na Cyprze mówią po rosyjsku. Nie tylko na Cyprze, panie pośle, mówią po rosyjsku. Obawiam się, że w wielu różnych krajach również. To skądinąd piękny język. Można mówić po rosyjsku, ale nie warto prowadzić rosyjskiej polityki. A rosyjska polityka dzisiaj to rozbijanie Unii Europejskiej, rozbijanie NATO, skłócenie Polski z sąsiadami, skłócenie Polski z narodem ukraińskim, skłócenie Polski z narodem żydowskim. To jest rosyjska polityka, którą prowadzi nawet ci, którzy po rosyjsku – w przeciwieństwie do mnie – nie mówią.

Chcę powiedzieć, że mam nadzieję, że ta ustawa zabezpieczy interesy państwa polskiego przed różnymi politycznymi hochsztaplerami, którzy, uwłaszczeni na majątku III Rzeczypospolitej, pieniądze ze sprzedaży chcieli niedawno transferować na Cypr. Mam nadzieję, że nie o to wam chodzi, i mam nadzieję, że uczciwość w polityce zwycięży.

Jeszcze raz powtórzę: dzisiaj o tym dyskutujemy, dlatego że Polska jest w Unii Europejskiej, a jest w Unii Europejskiej nie dlatego, że wyście tego chcieli, tylko dlatego, że chciała tego po prostu przytłaczająca większość Polaków. Wy dzisiaj szkodzić naszej obecności w Unii Europejskiej.

W tej wyjątkowej sprawie oczywiście was poprze, bo tutaj – co jest wyjątkiem w przypadku tego rządu – robicie w polityce europejskiej coś dobrego, a nie złego. Wszystko inne, co robicie, to jest szkodenie polskiemu wizerunkowi, szkodenie polskiej polityce zagranicznej.

Chcę powiedzieć bardzo wyraźnie, że Unia Europejska i Polska są nierozzerwalnie związane i każdy uczciwy Polak, każdy polski patriota upatruje w Unii Europejskiej nie okupanta – jak w haniebny sposób twierdzi wasz prezydent – ale sojusznika, upatruje w niej rodziny europejskiej, która zapewnia nam przyszłość i bezpieczeństwo. Za tę przynależność Polski do Unii Europejskiej warto podziękować tym, których wy dzisiaj ciągniecie na przesłuchania, których wy dzisiaj szargacie swoimi wypowiedziami. *(Dzwonek)* Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pan poseł Sylwester Chruszcz, Koło Poselskie Wolni i Solidarni.

Posel Sylwester Chruszcz:

Pani Marszałek! Panowie Ministrowie! Moja argumentacja będzie podobna do tej w poprzednich punktach porządku. Oczywiście nie ma tutaj dysonansu społecznego, nie ma żadnych zgrzytów gospodarczych. Powinniśmy przyjąć ten projekt, bo jest on dobry dla gospodarki. Interesy inwestorów zagranicznych, którzy przyjechali do nas, do kraju praworządnego, będą zachowane, są zachowane. My szanujemy prawo własności. I, co jeszcze raz podkreślam, dzisiejsza procedura prawna jest za droga, dlatego my jako koło Wolni i Solidarni będziemy za procedowaniem nad tym projektem ustawy. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
 Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 24. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o wypowiedzeniu Umowy między Rzeczypospolitą Polską i Królestwem Holandii o popieraniu i wzajemnej ochronie inwestycji, sporządzonej w Warszawie dnia 7 września 1992 r. (druki nr 2289 i 2384).

Proszę pana posła Józefa Leśniaka o przedstawienie sprawozdania komisji.

Posel Sprawozdawca Józef Leśniak:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przystępujemy do procedowania nad kolejną, czwartą już umową, a zatem mam zaszczyt przedstawić stanowisko Komisji Spraw Zagranicznych wobec rządowego projektu ustawy o wypowiedzeniu Umowy między Rzeczypospolitą Polską i Królestwem Holandii o popieraniu i wzajemnej ochronie inwestycji, sporządzonej w Warszawie dnia 7 września 1992 r.

Obowiązywanie umowy między Rzeczypospolitą Polską i Królestwem Holandii o popieraniu i wzajemnej ochronie inwestycji jest również w tym przypadku kwestionowane przez Komisję Europejską z uwagi na jej niezgodność z obowiązującym prawodawstwem Unii Europejskiej – podobnie zresztą jak w przypadku poprzednio rozpatrywanych umów.

W odniesieniu do Rzeczypospolitej Polskiej Komisja Europejska zakończyła w listopadzie 2016 r. nieformalne postępowanie rozpoczęte w czerwcu 2015 r. i rozważa wszczęcie formalnego postępowania m.in. w sprawie niezgodności tej umowy z prawem Unii Europejskiej.

Rzeczypospolita Polska będzie kontynuowała konsultacje z Królestwem Holandii mające na celu doprowadzenie do rozwiązania umowy łącznie z klau-

zulą przedłużonego obowiązywania umowy. W przypadku uzyskania takiej zgody przed wejściem w życie wypowiedzenia umowy Rzeczypospolita Polska podejmie działania mające na celu zakończenie obowiązywania tej umowy. Wypowiedzenie tej umowy nie powinno mieć konsekwencji politycznych, nie będzie też miało negatywnych skutków społecznych ani nie powinno wpłynąć na stosunki gospodarcze pomiędzy Rzeczypospolitą Polską a Królestwem Holandii.

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Komisja Spraw Zagranicznych po przeprowadzeniu pierwszego czytania oraz rozpatrzeniu tego projektu ustawy na posiedzeniu w dniu 22 marca 2018 r. jednogłośnie przyjęła sprawozdanie, w którym wnosi o uchwalenie przez Wysoki Sejm projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 2289 bez poprawek. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy pan poseł Krzysztof Ostrowski, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

(Poseł Krystyna Skowrońska: Może być 1 minuta.)

Posel Krzysztof Ostrowski:

Postaram się.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy o wypowiedzeniu Umowy między Rzeczypospolitą Polską i Królestwem Holandii o popieraniu i wzajemnej ochronie inwestycji, sporządzonej w Warszawie dnia 7 września 1992 r.

Konieczność wypowiedzenia umowy wynika, tak jak w wypadku pozostałych trzech umów, z zakwestionowania jej przez Komisję Europejską. Nie będę przedstawiał argumentów, gdyż są one nawet nie podobne, ale identyczne jak w przypadku poprzednich umów. Chciałbym tylko zwrócić uwagę, że Królestwo Holandii szczególnie nie jest zainteresowane rozwiązaniem tej umowy. Wartość inwestycji Królestwa Holandii w Polsce na 2016 r. to kwota 33 mld zł, a inwestycji Polski w Królestwie Holandii to kwota 1800 mln zł. Chciałbym też powiedzieć, że jest klauzula w tej umowie, która mówi o tym, że nawet po rozwiązaniu jej z naszej strony inwestycje holenderskie będą w Polsce chronione na mocy tej umowy jeszcze 15 lat od jej wygaśnięcia. Biorąc powyższe pod uwagę, chciałbym stwierdzić, że klub Prawo i Sprawiedliwość popiera rządowy projekt o rozwiązaniu i wypowiedzeniu tej umowy. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję, panie pośle.

Bardzo proszę, pan poseł Robert Tyszkiewicz, Platforma Obywatelska.

Poseł Robert Tyszkiewicz:

Pani Marszałek! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Wypowiedzenie umowy zawartej między Rzeczypospolitą Polską i Królestwem Holandii o popieraniu i wzajemnej ochronie inwestycji, sporządzonej w Warszawie dnia 7 września 1992 r., wynika z rekomendacji Komisji Europejskiej oraz potrzeby dostosowania obowiązującego w Polsce prawa do wymogów europejskich. Dlatego też Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska opowiada się za przyjęciem procedowanego projektu ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pan poseł Grzegorz Długi, klub Kukiz'15.

Poseł Grzegorz Długi:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Nazywam się Długi, ale będę mówił krótko. *(Oklaski)* Podobnie jak moi przedmówcy wspieramy projekt dotyczący tej umowy. Niestety chcę poinformować wszystkich, że nie wypowiedzieliśmy zasady Grocjusza, dalej Grocjusz będzie w Polsce i na świecie obowiązywał. Natomiast wypowiedzenie tej umowy upraszcza prawo, zamiast dwóch systemów będzie jeden, więc cieszymy się. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję, panie pośle.

Pan poseł Krzysztof Truskolaski, klub Nowoczesna.

Poseł Krzysztof Truskolaski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Tak jak w poprzednich wypadkach obowiązywanie umowy między Polską a Królestwem Holandii jest kwestionowane przez Komisję Europejską i Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej, dlatego Nowoczesna jest za rozwiązaniem tej umowy. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Stefan Niesiołowski, Polskie Stronnictwo Ludowe – Unia Europejskich Demokratów.

Poseł Stefan Niesiołowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Klub parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego i Unii Europejskich Demokratów popiera przedstawioną tutaj propozycję z tych samych powodów, z których popieraliśmy wszystkie propozycje dotychczasowe w tym względzie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pan poseł Sylwester Chruszcz, Koło Poselskie Wolni i Solidarni.

Poseł Sylwester Chruszcz:

Pani Marszałek! Panowie Ministrowie! Panie Premierze! W imieniu koła Wolni i Solidarni, tak jak moi poprzednicy, używając tych samych argumentów, informuję, że będziemy opowiadać się za tą ustawą. Argumentacja przemawia za tym, że to jest dobry kierunek, tak że będziemy procedować dalej. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

Ogłaszam 5-minutową przerwę.

*(Przerwa w posiedzeniu od godz. 18
do godz. 18 min 05)*

Marszałek:

Wznawiam obrady.

Komisja Infrastruktury przedłożyła sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o działach administracji rządowej oraz ustawy o infrastrukturze informacji przestrzennej.

Sprawozdanie to druk nr 2443.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu

Marszałek

niu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Proponuję, aby w tym przypadku Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 51 pkt 3 regulaminu Sejmu oraz w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

(Poseł Stanisław Żmijan: Sprzeciw!)

Punkt ten zostanie rozpatrzony dzisiaj po głosowaniach.

(Poseł Elżbieta Radziszewska: Był sprzeciw.)

(Poseł Monika Wielichowska: Sprzeciw jest.)

Kto zgłasza sprzeciw?

Czyli inny czas pan poseł proponuje, tak?

(Poseł Stanisław Żmijan: Nie, informacja, 1. punkt.)

Czyli wobec tego sprzeciwu nie ma.

Chodzi o wprowadzenie do porządku dziennego sprawozdania komisji...

Poseł Stanisław Żmijan:

Nie, panie marszałku. Zrozumiałem, że pan rozpoczął od informacji... głosowaniu...

Marszałek:

Nie, nie.

Poseł Stanisław Żmijan:

My zgłosiliśmy wobec tego sprzeciw.

Marszałek:

Rozumiem.

Nie, to jest nieporozumienie.

Punkt ten zostanie rozpatrzony dzisiaj po głosowaniach.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 2. porządku dziennego: Informacja ministra infrastruktury w sprawie stanu polskiej kolei oraz planowanych na niej inwestycji.

Wobec propozycji przyjęcia przedstawionej informacji do wiadomości zgłoszono sprzeciw.

Pod głosowanie poddam wniosek o przyjęcie informacji.

Pytanie zadaje pan poseł Stanisław Żmijan, klub Platforma Obywatelska.

Poseł Stanisław Żmijan:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Informacja pana ministra Adamczyka, przeciwko przyjęciu której mój klub będzie głosował, sprowadza się do propagandowego przekazu, że na polskiej kolei jest świetnie, będzie jeszcze lepiej po 2023 r., a już na pewno po 2030 r., zaś firmy wykonawcze w końcu znalazły w resorcie infrastruktury prawdziwego partnera.

Pytam więc: Czy pan minister wie, że na koniec 2017 r. opóźnienia pociągów były największe od 2001 r.? Czy w przewozach towarowych wzrost masy przewozowej o 50 mln t rocznie został zagospodarowany przez transport samochodowy, natomiast kolej przewozi na niezmiennym poziomie 200–220 mln t? Gdzie tu jest rozwój kolei? Czy zafundowanie podatku VAT z 8 na 23% (*Dzwonek*) na roboty w ramach kontraktów utrzymaniowych...

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

Pytanie zadaje poseł Marek Sowa, klub Nowoczesna.

Poseł Stanisław Żmijan:

...w czasie obowiązywania umów i nierekompensowanie 15-procentowej różnicy...

(*Marszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję.

Pytanie zadaje poseł Marek Sowa, klub Nowoczesna.

Poseł Marek Sowa:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Faktycznie pan minister miał informację, chciał się pochwalić, że Polska powstała 2 lata temu i od 2 lat zaczyna się w Polsce coś robić. To nieprawda.

Panie ministrze, pan powinien bardzo precyzyjnie powiedzieć i wypowiedzieć się wszystkim posłom, dlaczego na przestrzeni ostatnich 2 lat doprowadziście do takiego zaniechania, do takich opóźnień w inwestycjach kolejowych. (*Oklaski*) Przecież większość projektów inwestycyjnych jest dotychczas nie-realizowana, a wszystkie te projekty były uzgodnione w 2014 r. i znalazły się w kontraktach regionalnych. Pan powinien się wytłumaczyć, dlaczego istnieje paraliż komunikacyjny, którego jesteśmy świadkami na co dzień. To wszystko są zaniedbania i nieumiejętność kierowania rynkiem kolejowym. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję.

Przystępujemy w takim razie do głosowania.

Kto z państwa posłów jest za przyjęciem do wiadomości informacji...

A, minister infrastruktury chciał zabrać głos.

Proszę bardzo.

**Minister Infrastruktury
Andrzej Adamczyk:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie i Panowie Posłowie! Padły tutaj pytania dotyczące... oceniające stan inwestycji kolejowych. Pan poseł z Nowoczesnej, który zadawał pytanie, do niedawna był marszałkiem województwa małopolskiego. Gdyby pan poseł miał odwagę, kiedy był marszałkiem, upomnieć się u swoich partyjnych kolegów, którzy byli ministrami odpowiedzialnymi za transport, którzy byli prezesami spółek kolejowych, o inwestycje, które wówczas miały być zrealizowane, np. o linię kolejową nr E30 – międzynarodowa linia kolejowa nr E30 miała być zrealizowana do kwietnia 2014 r. – to dzisiaj pan poseł, nie wymieniam z imienia i nazwiska, nie pytałby, dlaczego my dzisiaj realizujemy tę inwestycję. Gdyby pan poseł, jak i posłowie opozycji, zwracam się do pana przewodniczącego, który pierwszy zadawał pytania, zadbali o to, żeby 26 przetargów ogłoszonych w 2015 r. w kampanii wyborczej...

(Poseł Stanisław Żmijan: Dostaliście właściwe narzędzia.)

...przez polityków i zarządzających polskimi kolejami z Platformy Obywatelskiej i PSL-u miało wyaganą dokumentację techniczną, a nie tylko puste okładki, to 22 z nich byłyby rozstrzygnięte i dzisiaj prace byłyby zrealizowane. Ogłosiliście państwo przetargi na kwotę 17 mld zł bez dokumentacji, która pozwoliłaby realizować te przedsięwzięcia.

(Głos z sali: Kończ to.)

Nie dziwcie się, że po tym, jak zostawiliście w katastrofalnym stanie polską kolej, my ją dzisiaj naprawiamy i systematyzujemy. I przyjmijcie to, bardzo proszę, do wiadomości. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

(Poseł Stanisław Żmijan: Dostaliście właściwe narzędzia, ale optymalizowaliście koszty.)

(Poseł Marek Sowa: Panie marszałku, sprostowanie.)

(Minister Infrastruktury Andrzej Adamczyk: Nie ma sprostowania, nie wymieniałem nazwiska.)

(Poseł Marek Sowa: Pan minister wprowadził w błąd Wysoką Izbę, sprostowanie.)

Marszałek:

Pan minister posła Marka Sowę wymieniał z imienia i nazwiska?

(Głosy z sali: Nie!)

(Poseł Marek Sowa: Tak, marszałek województwa małopolskiego w poprzedniej kadencji.)

Nie? Nie wymieniał...

(Głos z sali: Nie było nazwiska.)

(Poseł Marek Sowa: Panie marszałku, byłem wymieniony z funkcji, którą pełniłem...)

30 sekund na sprostowanie, proszę bardzo.

Poseł Marek Sowa:

Szanowni Państwo! Wynegocjowałem jako marszałek województwa małopolskiego 13 inwestycji kolejowych za 13 mld zł. (Oklaski) Dyrektorem PKP PLK oddział Kraków był pan Żmuda, którego minister Adamczyk wziął dzisiaj na wiceprezesa spółki PKP PLK. Proszę mieć pretensje do ludzi, których pan awansował. (Oklaski)

(Głos z sali: Brawo!)

(Poseł Anna Paluch: To nie było sprostowanie, panie marszałku, to była polemika.)

Marszałek:

Przystępujemy do głosowania.

Kto z państwa posłów jest za przyjęciem do wiadomości informacji ministra infrastruktury w sprawie stanu polskiej kolei oraz planowanych na niej inwestycji, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 429 posłów. Za głosowało 249, przeciw – 171, 9 wstrzymało się.

Sejm przyjął informację do wiadomości.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 3. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o rządowym projekcie ustawy o zasadach pozyskiwania informacji o niekaralności osób ubiegających się o zatrudnienie i osób zatrudnionych w podmiotach sektora finansowego.

Dodatkowe sprawozdanie to druk nr 2372-A.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Proszę pana posła Andrzeja Szlachetę o przedstawienie tego sprawozdania.

Poseł Sprawozdawca Andrzej Szlachta:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panowie Premierzy! Komisja Finansów Publicznych na dzisiejszym posiedzeniu rozpatrzyła dwie poprawki zgłoszone podczas drugiego czytania przedmiotowego projektu ustawy. Obie poprawki uzyskały pozytywną opinię. Dlatego w imieniu Komisji Finansów Publicznych rekomenduję Wysokiej Izbie przyjęcie obu poprawek oraz przyjęcie całości ustawy. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Marszałek:

Dziękuję.

Przypominam, że komisje wnoszą o uchwalenie projektu ustawy z druku nr 2372.

W dodatkowym sprawozdaniu komisje, jak słyszeliśmy, przedstawiły poprawki, nad którymi głosować będziemy w pierwszej kolejności.

W 1. poprawce do art. 3 ust. 1 wnioskodawcy proponują zmianę powołania w pkt 13 oraz aby dodać pkt 48.

Z tą poprawką łączy się poprawka 2. do art. 12.

Nad nimi głosować będziemy łącznie.

Komisje wnoszą o ich przyjęcie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z państwa posłów jest za przyjęciem poprawek 1. i 2., proszę podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 428 posłów. Za głosowało 426, przeciw – 1, wstrzymał się 1.

Sejm poprawki przyjął.

Przed głosowaniem nad całością pytanie zadaje poseł Grzegorz Długi, klub Kukiz'15.

Poseł Grzegorz Długi:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pytanie do wnioskodawców: Czy to prawda, że ta ustawa jest niestety na tyle nieszczelna, że jeżeli zatrudnimy kogoś z kraju ościennego – z Czech, ze Słowacji, z Niemiec – to nawet jak to będzie seryjny morderca i seryjny złodziej, to i tak nie będzie on objęty tą ustawą, wobec tego jego karalność nie będzie badana? Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Tak, pan minister jest gotowy.

Minister Mariusz Haładyj, wiceminister przedsiębiorczości i technologii.

Proszę.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Przedsiębiorczości i Technologii
Mariusz Haładyj:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie pośle, ustawa nie jest nieszczelna. Ustawa dotyczy zatrudnienia pracowników na terytorium Polski i informacji o ich karalności na terytorium RP. Jeżeli ktoś będzie miał wymóg zatrudniania tylko i wyłącznie osób niekaranych, to będą zatrudniani obywatele, którzy mają czystą kartę w KRK wyłącznie polskim. Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Kto z państwa posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 2372, wraz z przyjętymi poprawkami, proszę podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 432 posłów. Za głosowało 430, nikt nie głosował przeciw, wstrzymało się 2.

Sejm uchwalił ustawę o zasadach pozyskiwania informacji o niekaralności osób ubiegających się o zatrudnienie i osób zatrudnionych w podmiotach sektora finansowego.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 13. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy Przepisy wprowadzające ustawę o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym oraz ustawę o statusie sędziów Trybunału Konstytucyjnego.

Jest to druk nr 2426-A.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Proszę pana posła Stanisława Piotrowicza o przedstawienie sprawozdania komisji.

**Poseł Sprawozdawca
Stanisław Piotrowicz:**

Panie Marszałku! Panowie Premierzy! Panie i Panowie Posłowie! W toku drugiego czytania zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy. Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka w dniu 12 kwietnia po rozpatrzeniu tego wniosku rekomenduje Wysokiej Izbie odrzucenie tego wniosku. Dziękuję.

Marszałek:

Dziękuję.

Nad tym wnioskiem będziemy głosować w pierwszej kolejności.

Jest to wniosek o odrzucenie projektu ustawy w całości i w pierwszej kolejności poddam go pod głosowanie.

Przypominam, że komisja wnosi o odrzucenie tego wniosku.

Pytanie zadaje poseł Borys Budka, klub Platforma Obywatelska.

Poseł Borys Budka:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam pytanie do pani premier Beaty Szydło, czy zdaje sobie sprawę,

Posel Borys Budka

że przyjęcie tej ustawy w bardzo istotny sposób przyspiesza postawienie pani premier przed Trybunałem Stanu za to, że przez blisko 2 lata odmawiała publikacji trzech wyroków Trybunału Konstytucyjnego. Czy pani premier Beata Szydło mogłaby wytłumaczyć Polakom, czy kłamała wówczas, gdy mówiła, że nie ma orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego, czy teraz kłamia jej partyjni koledzy, którzy nakazują publikację tych orzeczeń. Proszę stanąć tutaj, spojrzeć w oczy Polkom i Polakom i powiedzieć: Tak, kłamałam, przez 2 lata oszukiwałam was, nie publikując wyroków Trybunału Konstytucyjnego. Proszę mieć na koniec tę odwagę, bo potem tłumaczenie będzie tylko przed Trybunałem Stanu. Dziękuję. *(Oklaski, poruszenie na sali)*

Marszałek:

Głos ma poseł Barbara Dolniak, klub Nowoczesna.

Posel Barbara Dolniak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pan poseł Borys Budka miał pytanie do byłej pani premier, a ja mam pytanie do przedstawiciela wnioskodawców. Który to przepis w naszym systemie prawnym pozwala na uznanie bez wyroku sądu lub bez orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego, że dane orzeczenie jest niezgodne z prawem? No który to przepis? Jeżeli państwo nam zdradzicie tę tajemnicę, to przyspieszycie zdecydowanie postępowanie przed sądami, bo okaże się, że instytucja sądu odwoławczego przestanie być potrzebna. A tak naprawdę, proszę państwa, nikogo nie przekonacie tą formułą stwierdzenia publikacji orzeczenia z naruszeniem prawa. A przez kogo stwierdzoną, na jakiej podstawie? O to pytam przedstawiciela wnioskodawców. *(Oklaski)*

Marszałek:

Pytanie zadaje poseł Jacek Protasiewicz, Polskie Stronnictwo Ludowe – Unia Europejskich Demokratów.

Posel Jacek Protasiewicz:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pytanie kieruję również do pani premier Beaty Szydło, no a pod jej nieobecność do całego klubu Prawa i Sprawiedliwości, z którego rekomendacji pełniła funkcję premiera. Czy znacie państwo art. 190 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej? Orzeczenia Trybunału Konstytu-

cyjnego mają moc powszechnie obowiązującą i są ostateczne. Orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego podlegają niezwłocznemu ogłoszeniu w organie urzędowym, w którym akt normatywny był ogłoszony. Pierwsze pytanie: Czy znacie ten przepis konstytucji?

(Poseł Rafał Grupański: Nie, nie znają.)

Punkt drugi: Czy macie świadomość, że te dwa przepisy zostały przez was w sposób skandaliczny złamane? I trzecie pytanie: Czy macie świadomość, że poniesiecie, a w szczególności Beata Szydło poniesie, za to odpowiedzialność konstytucyjną i karną? Dziękuję. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Poniesie, poniesie.)

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Marszałek:

Dziękuję.

Zachęcam pana posła jednak, żeby pan tak nie ferował wyroków, ponieważ od tego, czy przepis jest konstytucyjny, czy nie, jest Trybunał Konstytucyjny. *(Poruszenie na sali)*

Przystępujemy do głosowania.

Kto z państwa posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie projektu ustawy w całości, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 429 posłów. Za głosowało 167, przeciw – 237, wstrzymało się 25.

Sejm wniosek odrzucił.

Przed głosowaniem nad całością projektu ustawy pytanie zadaje poseł Wojciech Wilk, klub Platforma Obywatelska.

Posel Wojciech Wilk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przed głosowaniem nad całością projektu ustawy mam trzy pytania do pana posła reprezentującego wnioskodawców. Pytanie pierwsze: Dlaczego przedstawicie państwo projekt niezgodny z art. 190 ust. 1 i 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej? Pytanie drugie: Dlaczego stworzyliście akt prawny, który jest zbędny, który jest niepotrzebny? Bo przecież orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego z marca, sierpnia i listopada 2016 r. mogą być i powinny być opublikowane na podstawie aktualnie obowiązujących przepisów. I pytanie trzecie: Dlaczego przedstawicie rozwiązania pozorne, które mają uwiarygodnić rząd w oczach Komisji Europejskiej, a w rzeczywistości stanowią zasłone dymną mającą przykryć działania, które niszczą polski wymiar sprawiedliwości i podporządkowują go władzy Prawa i Sprawiedliwości? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Głos ma poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz, klub Nowoczesna.

(Poseł Robert Telus: Myszka...)

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Pośle Wnioskodawco! Czy jest pan w stanie stanąć tu przed Sejmem, odczytać art. 190 konstytucji, który tak jawnie w tym momencie jest przez państwa łamany?

Czy naprawdę sędziacie państwo, że tą ustawą wyrażacie delikt konstytucyjny, który popełniła państwa koleżanka partyjna Beata Szydło, państwa kolega partyjny Mateusz Morawiecki? Przecież zgłaszając ten projekt, tak naprawdę przyznaliście się do winy. Przyznaliście się do tego, że świadomie i celowo łamaliście konstytucję, bo tak wam było na rękę.

Jak chcecie to wyjaśnić, że po raz pierwszy ten Sejm będzie głosować nad ustawą, która stwierdza, który wyrok Trybunału Konstytucyjnego jest zgodny z prawem, który nie? Czy teraz będziemy w Sejmie głosowali nad każdym wyrokiem sądu powszechnego, który nie będzie się podobał Prawu i Sprawiedliwości? (Oklaski)

Marszałek:

Pytanie zadaje poseł Michał Kamiński, PSL – UED.

Poseł Michał Kamiński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ja mam pytanie, które poprzedzę anegdotą przedwojenną, szmonecsem. Jak przyszedł Goldman do lekarza i lekarz go zbadał i mu powiedział: „Panie Goldman, nieżył”, to on mu odpowiedział: „Niech mi pan to da na piśmie”.

To ja pana proszę, panie marszałku, żeby pan dał nam na piśmie to, co pan przed chwilą powiedział, że Trybunał Konstytucyjny jest od ostatecznych wyroków, bo zdaje się, że tego przez ostatnie 2 lata w ogóle nie szanowaliście. (Oklaski)

(Poseł Sławomir Nitras: Tak jest.)

(Głos z sali: Brawo!)

Marszałek:

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Kto z państwa posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 2426, ze chce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 434 posłów. Za głosowało 233, przeciw – 172, wstrzymało się 29.

Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy Przepisy wprowadzające ustawę o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym oraz ustawę o statusie sędziów Trybunału Konstytucyjnego.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 12. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o Sądzie Najwyższym.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Chodzi o druk nr 2393-A.

Proszę pana posła Daniela Milewskiego o przedstawienie dodatkowego sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Daniel Milewski:

Szanowny Panie Marszałku! Państwo Ministrowie! Wysoka Izbo! Kończymy właśnie prace nad poselskim projektem nowelizującym ustawę o Sądzie Najwyższym. W dniu dzisiejszym Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka rozpatrzyła wnioski i poprawki zgłoszone podczas drugiego czytania. Kluby PO i Nowoczesna złożyły wniosek o odrzucenie projektu ustawy. Nie uzyskał on wymaganej większości.

Przed przejściem do rozpatrywania poszczególnych poprawek poseł Jachnik z klubu Kukiz'15 zwrócił się do innych posłów opozycyjnych z pytaniem, czy w przypadku poparcia przez większość członków komisji poprawek zgłoszonych przez kluby PO i Nowoczesna posłowie tych klubów zgłoszą za przyjęciem całości ustawy. Uzyskał niezbyt logiczną odpowiedź, że nie.

Uzasadnienie pierwszej poprawki przez przedstawicielkę klubu Nowoczesna przekształciło się w tradycyjną awanturę, a po uspokojeniu tych opozycyjnych emocji przeszliśmy do rozpatrywania...

(Poseł Małgorzata Kidawa-Błońska: To jest sprawozdanie komisji.)

...dalszych poprawek. Odniosę się do tych, które zostały...

(Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka: Sprawozdanie komisji to jest.)

...przez komisję przyjęte.

Pierwsza z nich, autorstwa Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska, uzyskała akceptację większości członków komisji. Przewiduje ona jawną procedurę głosowania przy wybieraniu ławników.

Poprawka oznaczona nr 13, zgłoszona przez Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość, również uzyskała wymaganą większość. Ta poprawka zmierza do umożliwienia pracy dotychczasowych sędziów w Izbie Dyscyplinarnej.

Te poprawki pozytywnie wzmocniają przyjmowane dziś ustawy sądowe stanowiące pakiet demokratyczny dla sądownictwa. Dziękuję bardzo, panie marszałku. (Oklaski)

Marszałek:

Proszę.

Jak słyszeliśmy, w tym dodatkowym sprawozdaniu jest wniosek o odrzucenie projektu ustawy w całości i w pierwszej kolejności poddam go pod głosowanie.

Przypominam, że komisja wnosi o odrzucenie tego wniosku.

Jego przyjęcie spowoduje bezprzedmiotowość pozostałych propozycji.

Pytanie zadaje poseł Arkadiusz Myrcha, klub Platforma Obywatelska.

Poseł Arkadiusz Myrcha:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jeżeli ktoś myślał, że przygotowana przez prezydenta Andrzeja Dudę ustawa o Sądzie Najwyższym nie może już bardziej demolować Sądu Najwyższego, to był w błędzie, bo ten właśnie projekt ustawy potwierdza, że można jeszcze bardziej upolitycznić i zdemolować Sąd Najwyższy, że ta pycha władzy, którą państwo prezentuje, nie ma granic.

Dzisiaj kiedy pytaliśmy w komisji sprawiedliwości, w jakim trybie jest ta ustawa przyjmowana, bo zostały naruszone przepisy dotyczące terminów, dotyczące pierwszego czytania, to pan przewodniczący Piotrowicz powiedział tak: Marszałek Sejmu zadecydował. To ja się pytam: Czy mamy tutaj regulamin Sejmu, czy lex Kuchciński w Sejmie obowiązuje? To jest dzisiaj pytanie. Bez żadnego trybu wprowadzacie ustawę...

Marszałek:

Panie pośle, zwracam panu uwagę, żeby pan mówił na temat i do rzeczy, ponieważ...

(Poseł Grzegorz Schetyna: Ale to nie jest obraźliwe.)

...ja mam prawo...

(Poseł Sławomir Nitras: A pan mu ukradł czas.)

Poseł Arkadiusz Myrcha:

Ten projekt ustawy jest przyjmowany bez jakiegokolwiek trybu...

Marszałek:

...nie dopuścić do pytań, jeżeli pytania będą...

Poseł Arkadiusz Myrcha:

...i wprowadza niekonstytucyjne rzeczy. (Oklaski)

Marszałek:

...godzić w powagę Sejmu...

(Poseł Sławomir Nitras: Pan może wszystko.)

...a to pytanie tak odbieram.

I zwracam uwagę państwu posłom, którzy teraz zapisali się do pytań, żeby jednak zadawać pytania na temat i do rzeczy.

Proszę, poseł Barbara Dolniak, klub Nowoczesna. (Gwar na sali)

(Poseł Krystyna Skowrońska: Niech pan się nie boi krytyki.)

Poseł Barbara Dolniak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Tą ustawą potwierdzacie państwo, iż poprzednią ustawą skróciliście kadencję pierwszego prezesa Sądu Najwyższego wbrew konstytucji. Ale jakby tego było mało, dajecie państwo przez rok, przez 12 miesięcy od wejścia w życie tej ustawy prezydentowi pełną władzę w Sądzie Najwyższym. Będzie mógł nie tylko uchylać regulamin dotyczący funkcjonowania Sądu Najwyższego bez opinii kolegiów sędziów Sądu Najwyższego, ale także obwieszczać o wolnych stanowiskach w Sądzie Najwyższym bez pytania pierwszego prezesa Sądu Najwyższego. To tak jakby przydzielać w rządzie albo w Sejmie stanowiska bez pytania prezesa Rady Ministrów czy marszałka Sejmu. Szef to osoba, która najlepiej wie, jakie są potrzeby w danej instytucji. Tu przez 12 miesięcy będzie decydować wyłącznie władza wykonawcza. (Dzwonek) Dziękuję.

Marszałek:

Dziękuję.

Głos ma poseł Jacek Protasiewicz, Polskie Stronnictwo Ludowe – Unia Europejskich Demokratów.

Poseł Jacek Protasiewicz:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Pan sprawozdawca komisji, pan poseł Milewski, raczył być powiedzieć, że ta ustawa wzmacnia ład demokratyczny w polskim sądownictwie.

Moje pytanie skierowane do pana posła sprawozdawcy jest takie: Czy pan naprawdę rozumie istotę tej ustawy? Jej istotą jest wprowadzenie stanu wyjątkowego, stanu nadzwyczajnego w najważniejszym z polskich sądów, jakim jest Sąd Najwyższy, i poddawanie tego sądu przez 12 miesięcy bezpośredniemu zwierzchnictwu władzy wykonawczej w osobie prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. To jest zaprzeczenie monteskiuszowskiej zasady trójpodziału władzy. To jest zaprzeczenie cywilizacyjnego dorobku anglosaskiego, w którym sądownictwo jest niezależne od

Posel Jacek Protasiewicz

władzy wykonawczej, i wreszcie to jest sprzeczne z rekomendacjami Komisji Europejskiej, która oczekiwała rozwiązań dokładnie odwrotnych niż te, które pan wprowadził. Dziękuję.

(Posel Krystyna Pawłowicz: Co nas to obchodzi?)

Marszałek:

Proszę.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z państwa posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie projektu ustawy w całości, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 429 posłów. Za głosowało 173, przeciw – 235, wstrzymało się 21.

Sejm wniosek odrzucił. (Oklaski)

Poprawki od 1. do 11. zostały zgłoszone do art. 1 projektu ustawy nowelizującej zawierającego zmiany do ustawy o Sądzie Najwyższym.

W 1. poprawce do art. 7 wnioskodawcy proponują, aby nie dodawać § 5 i § 6.

Z tą poprawką łączy się poprawka 14.

Nad nimi głosować będziemy łącznie.

Komisja wnosi o ich odrzucenie.

Pytanie zadaje poseł Sławomir Nitras, klub Platforma Obywatelska.

Posel Sławomir Nitras:

Szanowni Państwo! Tą poprawką próbujemy w sposób elementarny bronić takich elementarnych zasad niezawisłości sędziowskiej. Państwo próbujecie nałożyć na sędziów kaganiec w postaci Izby Dyscyplinarnej. Jeżeli te przepisy wejdą w życie, to niezawisłość sędziowska będzie dokładnie taka jak swoboda wypowiedzi posłów w Sejmie przy zmienionym regulaminie Sejmu (Oklaski): jak cokolwiek nie będzie się podobać, to będzie kara. Już dzisiaj, bez tych zapisów, pan minister Ziobro na sędziów w Szczecinie, którzy wydali wyroki niezgodne z oczekiwanymi przez pana ministra, nasłał prokuratorów.

Czy to jest państwo prawa? Czy to jest demokracja? Jutro z tej mównicy będziecie udowadniaли nam, jak bardzo zbliżacie się do standardów europejskich, jak prowadzicie dialog z Unią Europejską, jakiego przełomu dokonaliście. To wszystko kłamstwo. Próbuje podporządkować sobie sądy, a tego wam robić nie wolno, bo to jest złamanie konstytucji (Dzwonek) i podstawowych zasad demokracji. (Oklaski)

(Posel Krystyna Pawłowicz: Odezwał się sędzia...)

Marszałek:

Zwracam panu posłowi uwagę, że to jest punkt, w którym marszałek może dopuścić do zadawania pytań, ale te pytania muszą odnosić się do poprawek.

(Głos z sali: Ty nie zwracaj uwagi...)

(Posel Arkadiusz Myrcha: Zaczyna się.)

(Posel Sławomir Nitras: Demokracja się zaczyna. Ludowa.)

Proszę państwa, zmuszacie mnie do tego, żebym skorzystał z art. 182. (Poruszenie na sali)

(Posel Sławomir Nitras: Ale pan ma najwyraźniej na to ochotę.)

Pani poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz, klub Nowoczesna.

(Posel Arkadiusz Myrcha: Oświadczenie złożone pod przymusem jest nieważne.)

Posel Kamila Gasiuk-Pihowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Obóz rządzący tworzy Izbę Dyscyplinarną dla wszystkich zawodów prawniczych właściwie tylko po to, aby stworzyć narzędzie wywierania nacisku na polskich prawników. Tu nie chodzi o żadną odpowiedzialność, tu po prostu chodzi o stworzenie politycznego bata na tych wszystkich prawników, którzy sprzeciwiają się łamaniu konstytucji, którzy sprzeciwiają się temu, że niszczyicie niezależność wymiaru sprawiedliwości. Tych, których nie potraficie przekonać do deptania konstytucji, tych, których nie potraficie przekonać awansami i sowitymi pieniędzmi, czyli przytłaczającą większość polskich prawników, chcecie po prostu zastraszyć.

Panie Ministrze! Jaki jest inny powód tworzenia tego dyscyplinarnego taśmociągu, w którym sędzią w każdej sprawie dyscyplinarnej będzie osoba, która zostanie wyłoniona przez instytucje, które są powołane przez PiS? Jaki jest powód sowitego opłacania tych politycznych egzekutorów w Izbie Dyscyplinarnej? Jaki jest powód takiego sformułowania przepisów, że nawet jeśli komuś (Dzwonek) nogi utnie w wypadku, to Izba Dyscyplinarna będzie wydawała wyrok pod jego nieobecność? Jedynym powodem jest chęć zastraszenia polskich prawników. (Oklaski)

(Posel Sławomir Nitras: Sędziów.)

Marszałek:

O głos prosi poseł Andrzej Matusiewicz, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Andrzej Matusiewicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jako przedstawiciel wnioskodawców chcę powiedzieć, że ta poprawka dotyczy zupełnie innej rzeczy, dotyczy art. 7...

(Posel Sławomir Nitras: I 6.)

Posel Andrzej Matusiewicz

...art. 7 ustawy o Sądzie Najwyższym, który obowiązuje już od 3 kwietnia tego roku. On mówi o autonomii budżetowej Izby Dyscyplinarnej...

(*Posel Sławomir Nitras*: Pan mówi do nas, nie do prezesa.)

...w której będzie orzekać 16 sędziów, bo pan prezydent już wydał rozporządzenie w postaci regulaminu Sądu Najwyższego, który również jest obowiązujący. Ona dotyczy jedynie przeniesienia wydatków w trakcie roku budżetowego...

(*Posel Krystyna Skowrońska*: Do nas proszę mówić, nie do prezesa.)

(*Głos z sali*: Prezesowi tłumaczy.)

...na potrzeby tej izby, w której ma być zatrudnionych 16 sędziów. A więc zupełnie bezprzedmiotowe prawnie, demagogiczne są te wypowiedzi moich przedmówców. (*Oklaski*)

(*Posel Sławomir Nitras*: Pytanie proszę zadać.)

(*Głos z sali*: Pytanie.)

(*Głos z sali*: Brawo!)

Marszałek:

Przystępujemy do głosowania.

Kto z państwa posłów jest za przyjęciem poprawek 1. i 14., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 433 posłów. Za głosowało 172, przeciw – 234, wstrzymało się 27.

Sejm poprawki odrzucił.

W 2. poprawce do art. 13 wnioskodawcy proponują nadać nowe brzmienie § 5.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Pytanie zadaje poseł Arkadiusz Myrcha, klub Platforma Obywatelska.

Posel Arkadiusz Myrcha:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Pośle Wnioskodawco! Zabetonowanie budżetu Izby Dyscyplinarnej ma znaczenie i to, o czym mówili pani poseł Gasiuk-Pihowicz i pan poseł Nitras, absolutnie było z tym związane, bo jeżeli Izba Dyscyplinarna będzie działać jak państwo w państwie i będzie tym zbrojnym ramieniem ministra Ziobry do karania według niego niepokornych sędziów...

Marszałek:

Panie pośle, proszę odnieść się do 2. poprawki.

Posel Arkadiusz Myrcha:

...to wszystkie te obawy są absolutnie aktualne i uzasadnione. Proszę tego nie lekceważyć.

Marszałek:

Panie pośle, to nie jest czas na dyskusję. Proszę odnieść się do 2. poprawki.

Posel Arkadiusz Myrcha:

Natomiast w art. 13 próbujecie państwo stworzyć taką furtkę awaryjną do tego, żeby zapewnić sobie większy wpływ na przebieg procesu wyboru pierwszego prezesa Sądu Najwyższego.

Ja przypominę, że jedno z orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego, które teraz łaskawie państwo po 2 latach chcecie opublikować, dotyczy wadliwego wyboru pierwszego prezesa Trybunału Konstytucyjnego. Przecież pani sędzia Julia Przyłębska została wybrana niezgodnie z prawem. W tej ustawie zabezpieczacie się państwo (*Dzwonek*) na wypadek podobnej sytuacji...

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

Posel Arkadiusz Myrcha:

...żeby taki przypadek nie...

(*Marszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma poseł Paulina Hennig-Kloska, klub Nowoczesna.

Tylko bardzo proszę panią poseł, żeby odnosić się do poprawki drugiej.

(*Posel Rafał Grupiński*: Niech pan marszałek nie przeszkadza mówiącym posłom.)

Posel Paulina Hennig-Kloska:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Wy po prostu chcecie mieć większy wpływ – i te przepisy dokładnie o tym mówią – na dobór sędziów i dobór pierwszego prezesa Sądu Najwyższego. Ale nie to jest dla nas dzisiaj największym problemem. Doszliśmy do momentu, w którym poseł PiS pan Daniel Milewski wychodzi na mównicę i łaskawie oznajmia, że ta

Posel Paulina Hennig-Kloska

ustawa to pakiet demokratyczny dla sądownictwa. Czyli przyznaje, jak rozumiem, pan poseł, że wszystkie wcześniejsze ustawy były po prostu niedemokratyczne.

Ale ja mam do państwa pytanie innego typu: I co teraz, naród ma być wdzięczny za łaskę skierowaną...

Marszałek:

Pani poseł, proszę pytać, proszę zadawać...

Posel Paulina Hennig-Kloska:

...do wymiaru sprawiedliwości? Sposób, w jaki tworzyacie prawo, to kompletny absurd. *(Oklaski)*

Marszałek:

Proszę państwa, ogłaszam, że niestety nie będę mógł dopuszczać dalej do pytań, ponieważ pytania są nie na temat. *(Poruszenie na sali)*

(Głos z sali: Skandal...)

(Głos z sali: Nie!)

Przystępujemy do głosowania.

Kto z państwa posłów jest za przyjęciem 2. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 429 posłów. Za głosowało 169, przeciw – 231, wstrzymało się 29.

Sejm poprawkę odrzucił.

W 3. poprawce do art. 61 wnioskodawcy proponują nadać nowe brzmienie § 2.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

(Poseł Krzysztof Truskolaski: Nie, pytania.)

Kto z państwa posłów jest za przyjęciem 3. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 420 posłów. Za głosowało 358, przeciw – 33, wstrzymało się 29.

Sejm poprawkę przyjął.

(Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz: Wniosek o przerwę w imieniu klubu.)

W 4. poprawce do art. 73 wnioskodawcy proponują nie uchylać § 2.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

(Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz: Panie marszałku, wniosek o przerwę.)

Pani poseł Gasiuk-Pihowicz, proszę mi nie przeszkadzać, bo będę musiał uznać, że łamię pani regulamin Sejmu. *(Oklaski, poruszenie na sali)*

(Głos z sali: Skandal!)

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 4. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 425 posłów. Za głosowało 167, przeciw – 232, wstrzymało się 26.

Sejm poprawkę odrzucił.

W 5. poprawce do art. 111 wnioskodawcy proponują utrzymać obowiązujące brzmienie § 4 oraz nie dodawać § 5.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

(Głos z sali: Skandal!)

Jej przyjęcie spowoduje bezprzedmiotowość poprawek 6., 7., 10., 12. i 13.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z państwa posłów jest za przyjęciem 5. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 427 posłów. Za głosowało 165, przeciw – 231, wstrzymało się 31.

Sejm poprawkę odrzucił.

W 6. poprawce do art. 111 wnioskodawcy proponują nadać nowe brzmienie § 4 i dodawanemu § 5.

Z poprawką tą łączą się poprawki 7., 10., 12. i 13.

Nad nimi głosować będziemy łącznie.

Komisja wnosi o ich odrzucenie.

Przystępujemy do głosowania.

(Głos z sali: Ale był wniosek.)

Kto z państwa posłów jest za przyjęciem wymienionych poprawek, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 430 posłów. Za głosowało 168, przeciw – 231, wstrzymało się 31.

Sejm poprawki odrzucił.

W 8. poprawce...

(Głos z sali: Jest wniosek formalny.)

Informuję państwa posłów, że jest wniosek formalny, ale ja go uznaję za wniosek nieformalny. *(Wesołość na sali)*

(Część posłów uderza w pulpity)

Nie spełnia...

(Głos z sali: Dyktatura!)

(Część posłów wstaje i skanduje: Dyktatura! Dyktatura! Dyktatura!)

(Poseł Sławomir Nitras: Może być pan dumny z siebie.)

Proszę państwa, informuję, że dlatego jest on nieformalny, że nie spełnia kryterium wniosku formalnego, ponieważ w tej chwili nie prowadzimy dyskusji.

(Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz: Panie marszałku, wniosek o przerwę...)

Informuję, że został zgłoszony wniosek formalny o zmianę sposobu prowadzenia dyskusji. Takiego wniosku formalnego nie ma. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Będziecie się śmiali.)

(Poseł Sławomir Nitras: Nie sprowokujesz mnie.)

(Głos z sali: Zapłacicie za wszystko.)

Marszałek

W 8. poprawce wnioskodawcy proponują utrzymać obowiązujące brzmienie art. 112.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

(*Posel Sławomir Nitras: Głosujemy czy nie głosujemy?*)

(*Posel Kamila Gasiuk-Pihowicz: Wniosek o przerwę...*)

Kto z państwa posłów jest za przyjęciem 8. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

(*Posel Kamila Gasiuk-Pihowicz: Panie marszałku, wniosek o przerwę... zwyczaj parlamentarne.*)

Głosowało 361 posłów. Za głosowało 106, przeciw – 230, wstrzymało się 25.

Sejm poprawkę odrzucił.

(*Posel Kamila Gasiuk-Pihowicz: Panie marszałku, wniosek o przerwę. Pana zachowanie jest skandaliczne. To jest cenzura... Tak być nie może.*)

(*Głos z sali: Co nie może?*)

Pani poseł Gasiuk-Pihowicz, zwracam pani uwagę, że w tej chwili swoim zachowaniem narusza pani powagę Sejmu. (*Poruszenie na sali*)

Przypominam państwu posłom, że wniosek formalny należy złożyć na piśmie... (*Poruszenie na sali*)

(*Głos z sali: Ale jest na piśmie.*)

(*Posel Kamila Gasiuk-Pihowicz: Panie marszałku, jako przewodnicząca klubu poselskiego... zgłaszam wniosek o przerwę.*)

(*Głos z sali: Pan pozbawia Sejm powagi.*)

...i zgodnie z art. 182 marszałek uznaje, czy wniosek spełnia kryteria formalności.

(*Posel Kamila Gasiuk-Pihowicz: Nie, panie marszałku...*)

(*Posel Sławomir Nitras: A mógłby pan uzasadnić, dlaczego nie spełnia?*)

W 9. poprawce wnioskodawcy proponują nie dawać art. 112a.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

(*Posel Kamila Gasiuk-Pihowicz: Panie marszałku, wniosek o przerwę.*)

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 9. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

(*Posel Kamila Gasiuk-Pihowicz: Tworzy pan Sejm niemy. Tak być nie może. To jest dyktatura, co pan wprowadza. To są ustawy ustrojowe, my musimy je dyskutować.*)

(*Głos z sali: Niech pani usiądzie.*)

Głosowało 433 posłów. Za głosowało 168, przeciw – 235, wstrzymało się 30.

Sejm poprawkę odrzucił.

W 11. poprawce wnioskodawcy proponują nadać nowe brzmienie art. 131.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z państwa posłów jest za przyjęciem 11. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

(*Posel Agnieszka Pomaska: Pytania są, panie marszałku. Pan łamie regulamin Sejmu.*)

(*Głos z sali: Sprzeciw.*)

Głosowało 432 posłów. Za głosowało 239, przeciw – 162, wstrzymało się 31.

Sejm poprawkę przyjął.

(*Głos z sali: Pan narusza powagę Izby.*)

W 15. poprawce do art. 5 projektu ustawy nowelizującej wnioskodawcy proponują, aby ustawa weszła w życie...

(*Posel Sławomir Nitras: Kompromis z Unią Europejską. Do Europy.*)

...po upływie 30 dni od dnia ogłoszenia.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z państwa posłów jest za przyjęciem 15. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

(*Głos z sali: Kara dla marszałka.*)

Głosowało 430 posłów. Za głosowało 166, przeciw – 232, wstrzymało się 32.

(*Głos z sali: Pakiet demokratyczny.*)

Sejm poprawkę odrzucił.

Informuję, że wpłynął prawidłowo tym razem złożony wniosek o formalną przerwę, o przerwanie posiedzenia do godz. 20.

Poddam go pod głosowanie.

(*Głos z sali: Uzasadnienie.*)

(*Posel Arkadiusz Myrcha: Ale uzasadnienie.*)

Ten wniosek złożył klub Platforma Obywatelska.

Przystępujemy do głosowania. (*Poruszenie na sali*)

Kto z państwa posłów jest za ogłoszeniem przerwy do godz. 20, proszę podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

(*Głos z sali: Skandal!*)

Głosowało 436 posłów. Za głosowało 169, przeciw – 255, wstrzymało się 12.

Sejm wniosek odrzucił.

(*Posel Agnieszka Pomaska: Uzasadnienie, panie marszałku.*)

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Kto z państwa posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 2393, wraz z przyjętymi poprawkami, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

(*Posel Elżbieta Radziszewska: Pytanie.*)

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 425 posłów. Za głosowało 238, przeciw – 164, wstrzymało się 23.

Marszałek

Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o Sądzie Najwyższym. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Cieszcie się.)

(Poseł Sławomir Nitras: Tak się sądy reformuje w Polsce.)

Powracamy do rozpatrzenia punktu 16. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz ustawy z dnia 8 grudnia 2017 roku o Sądzie Najwyższym.

Dodatkowe sprawozdanie to druk nr 2441-A.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Proszę pana posła Bartłomieja Wróblewskiego o przedstawienie tego sprawozdania.

**Poseł Sprawozdawca
Bartłomiej Wróblewski:**

Panie Marszałku! Panowie Premierzy! Wysoka Izbo! Przedstawiam dodatkowe sprawozdanie o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz ustawy z dnia 8 grudnia 2017 roku o Sądzie Najwyższym, druki nr 2389, 2441 i 2441-A.

Sejm na 61. posiedzeniu w dniu 12 kwietnia 2018 r. skierował ponownie projekt ustawy zawarty w druku nr 2441 do Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka w celu rozpatrzenia wniosku i poprawek zgłoszonych w drugim czytaniu. Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka po rozpatrzeniu wniosku i poprawek wnosi, aby odrzucić wniosek o odrzucenie projektu ustawy, a jednocześnie przyjąć dwie *(Dzwonek)* zgłoszone poprawki. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Ręka z kieszeni.)

(Głos z sali: Wnioski formalne.)

(Głos z sali: Pytanie, panie marszałku.)

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

Informuję, że w tym punkcie również skorzystam z art. 182 ust. 2, zgodnie z którym marszałek może nie dopuścić do pytań. *(Poruszenie na sali)*

(Poseł Urszula Augustyn: A dlaczego?)

(Głos z sali: Skandal!)

(Głos z sali: Dyktatura!)

Komisja wnosi, przypominam, o uchwalenie projektu ustawy z druku nr 2441.

W pierwszej kolejności pod głosowanie poddam wniosek o odrzucenie projektu w całości.

Przypominam, że komisja wnosi o odrzucenie tego wniosku.

Jego przyjęcie spowoduje bezprzedmiotowość pozostałych propozycji.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z państwa posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie projektu ustawy w całości, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

(Poseł Jerzy Meysztowicz: Sami sobie głosujcie!)

(Głos z sali: Ooo...)

Kto się wstrzymał?

Głosowało 394 posłów. Za głosowało 135, przeciw – 233, wstrzymało się 26.

(Głos z sali: Demokracja, demokracja.)

Sejm wniosek odrzucił. *(Oklaski)*

W 1. poprawce do art. 106i ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych wnioskodawcy proponują utrzymać dotychczasowe brzmienie § 1–3 oraz 6 i 7.

(Poseł Piotr Kaleta: Sławek, wychodźcie.)

(Poseł Piotr Zgorzelski: Zajmij się swoim prezesem, baranie.)

Pani poseł, proszę opuścić mównicę, bo będę musiał skorzystać z regulaminu Sejmu. *(Poruszenie na sali)*

Pani poseł Pomaska, w tej chwili pani mi utrudnia prowadzenie posiedzenia Sejmu.

(Poseł Sławomir Nitras: Może pan nie ogarnia po prostu.)

W tej chwili jesteśmy w trakcie głosowania.

Przypominam, że komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

(Głos z sali: Co to w ogóle jest?)

Zwracam panu posłowi uwagę, że pan w tej chwili zakłóca posiedzenie Sejmu.

(Głos z sali: Do kolumnowej najlepiej.)

W myśl art. 175 przywołuję pana do porządku.

(Poseł Rafał Grupiński: Pan zakłóca posiedzenie Sejmu.)

Przystępujemy do głosowania.

Kto z państwa posłów jest za przyjęciem 1. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

(Poseł Sławomir Nitras: Ustrojowe ustawy przyjmujecie.)

Głosowało 410 posłów. Za głosowało 240, przeciw – 130, wstrzymało się 40.

Sejm poprawkę przyjął.

(Poseł Cezary Tomczyk: Ale naprawdę takiego Sejmu pan chce, panie prezesie?)

Te wnioski, które państwo złożyliście, zaraz przedstawię i poddam pod głosowanie.

Jeszcze ten wniosek.

W 2. poprawce do art. 37 ustawy o Sądzie Najwyższym wnioskodawcy proponują...

(Głos z sali: Ale sondaży nie zakłóćcie jutro.)

...nowe brzmienie zdania drugiego w § 1, nowe brzmienie § 3 oraz dodanie zdania drugiego w § 4.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

(Poseł Cezary Tomczyk: Równe zasady prowadzenia debaty. To są równe zasady?)

Marszałek

Przystępujemy do głosowania.

Kto z państwa posłów jest za przyjęciem 2. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 410 posłów. Za głosowało 232, przeciw – 147, wstrzymało się 31.

Sejm poprawkę przyjął.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Kto z państwa posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 2441, wraz z przyjętymi poprawkami, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 411 posłów. Za głosowało 236, przeciw – 149, wstrzymało się 26.

Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych, ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa oraz ustawy o Sądzie Najwyższym.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 18. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Zdrowia o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz niektórych innych ustaw.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy z druku nr 2407.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z państwa posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 2407, proszę podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 412 posłów. Za głosowało 231, przeciw – 168, wstrzymało się 13.

Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz niektórych innych ustaw.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 4. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych o senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym oraz ustawy o kierujących pojazdami.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy z druku nr 2285.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z państwa posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 2285, proszę podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 415 posłów. Za głosowało 412, przeciw – 1, wstrzymało się 2 posłów.

Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym oraz ustawy o kierujących pojazdami.

Proszę państwa, z tych wniosków formalnych, które zostały mi tutaj przedstawione, dopuszczę w tej chwili wniosek formalny...

(*Posel Piotr Zgorzelski: Łaskawca.*)

(*Posel Cezary Grabarczyk: Niańka potrzebna.*)

(*Głos z sali: Sławek, przeczytaj marszałkowi.*)

(*Głos z sali: No i co tam jest napisane? Jaki klub?*)

(*Posel Sławomir Nitras: Dwa wnioski i zdeorganizowaliśmy marszałka.*)

Proszę państwa, informuję, że z tych kilkunastu, kilku wniosków, które zostały złożone, jeden kwalifikuję jako wniosek formalny. (*Poruszenie na sali*)

(*Posel Krystyna Skowrońska: Uzasadnienie przysługuje.*)

Stwierdzenie kworum – w głosowaniu elektronicznym kworum jest stwierdzone. Odesłanie do komisji – nie dotyczy sprawy. Głosowanie bez dyskusji – nie prowadzimy dyskusji. Zamknięcie dyskusji – nie prowadzimy dyskusji.

(*Posel Krystyna Skowrońska: Co pan opowiada?*)

(*Głos z sali: Pani poseł, proszę nie żądać zbyt wiele.*)

Uchwalenie tajności posiedzenia – musi być wniosków 30 posłów. Przeliczenie głosów – nie ma takiej potrzeby.

(*Głos z sali: Ha, ha, ha!*)

(*Głos z sali: Przez łzy będziecie się śmiać.*)

(*Głos z sali: Rozstrzyga marszałek.*)

Przejdźcie do porządku dziennego – również jest bezprzedmiotowy. Proszę państwa, ograniczenie czasu przemówień do 30 sekund również jest bezprzedmiotowe, także zamknięcie posiedzenia, z tym że jest to podpis, który jest nieczytelny. (*Wesołość na sali*) Dlatego też poseł, który zgłosił się...

(*Posel Sławomir Nitras: Panie marszałku, to jest mój podpis, ten nieczytelny.*)

Wszystkie pozostałe uznaję za bezprzedmiotowe.

(*Głos z sali: Sławek geniusz.*)

Przypominam...

(*Głos z sali: Złożyłem wniosek formalny i pan się do niego nie odniósł. Złożyłem na piśmie wniosek formalny.*)

Dziękuję panu posłowi.

Przypominam... (*Gwar na sali*)

(*Posel Sławomir Nitras: Posel Nitras, Polacy wybrali. Szacunek dla Polaków.*)

(*Posel Agnieszka Pomaska: Panie marszałku, chciałabym uzasadnić wniosek.*)

Proszę zająć miejsca, proszę państwa.

(*Posel Sławomir Nitras: A te wnioski? Demokraci.*)

(*Posel Andrzej Halicki: A gdzie ten jeden? Ten jeden się zgubił?*)

Powracamy do rozpatrzenia punktu 5. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o komisyjnym projekcie ustawy o zmianie ustawy o kierujących pojazdami.

Marszałek

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy z druku nr 2325.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z państwa posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 2325, proszę podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 420 posłów. Za głosowało 417, przeciw – 2, wstrzymał się 1.

Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o kierujących pojazdami.

(Poseł Sławomir Nitras: Panie marszałku, z wnioskiem formalnym.)

Zwracam się do pana posła Nitrasa. Pan już po raz któryś utrudnia mi prowadzenie obrad.

(Głos z sali: Sławek, siadaj, szkoda kasy.)

W tej chwili w trybie art. 175 zwracam panu uwagę, żeby pan mi nie przeszkadzał w prowadzeniu.

Przypominam, wnioski formalne trzeba składać na piśmie, ale w taki sposób, żeby były one wnioskami formalnymi.

(Poseł Sławomir Nitras: Ale jest na piśmie. Pan powiedział, że pan nie zna mojego podpisu.)

Panie pośle Nitras, w tej chwili po raz kolejny zwracam panu uwagę, że utrudnia mi pan prowadzenie obrad.

(Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz: Panie marszałku, zgłaszam wniosek.)

Na podstawie artykułu...

(Poseł Sławomir Nitras: Jesteście śmieszni.)

Sprawdzimy, czy ten wniosek jest formalny.

Powracamy do rozpatrzenia... (Gwar na sali)

(Poseł Sławomir Nitras: Takie tanie prowokacje to nie na nas. I tak jesteście winni.)

(Poseł Krystyna Skowrońska: Pan czyta od razu.)

(Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz: Ale ja mam wniosek.)

Pani poseł, zwracam pani uwagę, żeby pani nie przeszkadzała mi w prowadzeniu obrad, bo będę musiał użyć formuły, że narusza pani powagę Sejmu.

(Głos z sali: Pan narusza.)

(Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz: Chciałabym poprosić o przerwę, panie marszałku. Bardzo proszę o rozpatrzenie mojego wniosku i pozwolenie mi na uzasadnienie go.)

Pani poseł, proszę zająć miejsce, bo uważam, że w tej chwili narusza pani powagę Sejmu, ponieważ utrudnia mi pani prowadzenie obrad.

(Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz: Jestem przewodniczącą klubu i dobrym zwyczajem parlamentarnym jest dopuszczanie przewodniczących klubu, aby uzasadnili wniosek.)

Pani poseł, utrudnia mi pani w tej chwili, po raz kolejny pani mówię.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 6. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o Służbie Więziennej i ustawy Kodeks karny wykonawczy.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy z druku nr 2346.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z państwa posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 2346, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 426 posłów. Za głosowało 280, przeciw – 145, wstrzymał się 1.

Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy Kodeks karny wykonawczy i ustawy o Służbie Więziennej.

W tej chwili informuję państwa, że formalnym wnioskiem, którego przedstawienie i poddanie pod głosowanie dopuszczam, jest wniosek pani Kamili Gasiuk-Pihowicz o przerwanie posiedzenia.

Proszę panią poseł...

(Głos z sali: Uzasadnij.)

...Gasiuk-Pihowicz o przedstawienie uzasadnienia. (Wesołość na sali)

(Głos z sali: Bez kartki się nie da.)

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Składam wniosek formalny o przerwę w tym momencie.

(Głos z sali: Ooo!)

Szanowni państwo, to, z czym przed chwileczką mieliśmy do czynienia, to było absolutne, skandaliczne złamanie zasad i parlamentaryzmu, i regulaminu Sejmu. Procedowaliśmy nad trzema bardzo ważnymi ustawami, które dotyczą ustroju Polski, w czasie, kiedy są toczzone negocjacje z Komisją Europejską, w czasie, kiedy decyduje się los tak naprawdę milionów Polaków i konsekwencji, jakie będzie niosło to, że bawicie się w chowanego i w ciuciubabkę z Komisją Europejską.

(Poseł Wojciech Skurkiewicz: Znowu niespodzianka.)

Procedujemy nad tymi trzema ustawami i nie mamy nawet możliwości zadawania pytań. To jest sytuacja absolutnie niedopuszczalna. Dlatego, panie marszałku, ja wnoszę o to, abyśmy mieli w tym momencie przerwę na to, aby mógł pan zwołać Konwent Seniorów i abyśmy sprawę tej skandalicznej sytuacji...

(Poseł Władysław Kosiniak-Kamysz: Z wnioskiem przeciwnym.)

...mogli przegłosować. Już raz dopuściliście do tego. Jeżeli nie ma przestrzeni do rozmowy w parlamencie, kiedy boicie się trudnych pytań, kiedy boicie się spojrzeć prawdzie w oczy, że procedujecie ustawy, które oddają całkowicie (Dzwonek) kontrolę nad wymiarem sprawiedliwości politykom, to zaczynają się rozmowy, ale na ulicach. Proszę o przerwę. (Oklaski)

Marszałek:

Dziękuję, pani poseł.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z państwa posłów jest za ogłoszeniem przerw, proszę podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

(*Głos z sali:* A tu jest wniosek przeciwny.)

(*Posel Cezary Tomczyk:* Ale tu jest wniosek przeciwny.)

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

(*Głos z sali:* Wniosek przeciwny jest.)

(*Głos z sali:* Na piśmie.)

Głosowało 434 posłów. Za głosowało 171, przeciw – 259, wstrzymało się 4 posłów.

Sejm wniosek odrzucił, a tym samym kilka innych wniosków o przerwę jest bezzasadnych w tej chwili.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 8. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy zawartego w sprawozdaniu w druku nr 2341.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z państwa posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 2341, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 433 posłów. Za głosowało 431, przeciw – 1, wstrzymał się 1.

Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 9. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej o rządowym projekcie ustawy o rejestracji jachtów i innych jednostek pływających o długości do 24 m.

Dodatkowe sprawozdanie komisji to druk nr 2344-A.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Proszę panią poseł Dorotę Arciszewską-Mielewicz o przedstawienie tego sprawozdania komisji.

Posel Sprawozdawca
Dorota Arciszewska-Mielewicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej mam zaszczyt przedstawić dodatkowe sprawozdanie komisji o rządowym projekcie ustawy o rejestracji jachtów i innych jednostek pływających o długości do 24 m zawarte w druku nr 2344-A.

Sejm na 61. posiedzeniu w dniu 11 kwietnia 2018 r. skierował ponownie projekt ustawy zawarty w druku nr 2344 do Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej w celu rozpatrzenia poprawek

zgłoszonych w drugim czytaniu. W czasie drugiego czytania zostały zgłoszone 4 poprawki, które komisja rozpatrzyła na posiedzeniu w dniu 12 kwietnia 2018 r.

Komisja, nie dzieląc zdania wnioskodawców, wnosi o odrzucenie trzech poprawek oraz o przyjęcie jednej.

Komisja pozytywnie rekomenduje poprawkę dotyczącą art. 7 ust. 1, mającą na celu skreślenie wyrazów „i pozwalając na jednoznacznej identyfikację” odnoszących się do nazwy nadanej jednostce pływającej. Komisja uznała, że niecelowe jest wprowadzanie do wymagań stawianych przez organ rejestrowy unikatowości nazwy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Proszę.

Nad poprawkami, które zostały zgłoszone, głosować będziemy w pierwszej kolejności.

W 1. poprawce do art. 3 ust. 1 pkt 1 wnioskodawcy proponują, aby obowiązkowi rejestracji podlegał jacht oraz jednostka pływająca używana do amatorskiego połowu ryb o długości co najmniej 12 m.

Z tą poprawką łączy się poprawka 4.

Nad nimi głosować będziemy łącznie.

Przypominam, że komisja wnosi o ich odrzucenie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z państwa posłów jest za przyjęciem poprawek 1. i 4., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 431 posłów. Za głosowało 169, przeciw – 260, 2 posłów wstrzymało się.

Sejm poprawki odrzucił.

W 2. poprawce do art. 6 ust. 1 pkt 2 wnioskodawcy proponują skreślić lit. o i p.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z państwa posłów jest za przyjęciem 2. poprawki, proszę podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 428 posłów. Za głosowało 170, przeciw – 257, wstrzymał się 1.

Sejm poprawkę odrzucił.

W 3. poprawce do art. 7 ust. 1 wnioskodawcy proponują skreślić wyrazy „i pozwalając na jednoznacznej identyfikację”.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z państwa posłów jest za przyjęciem 3. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 429 posłów. Za głosowało 423, przeciw – 5, wstrzymał się 1.

Sejm poprawkę przyjął.

Marszałek

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Kto z państwa posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 2344, wraz z przyjętą poprawką, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 425 posłów. Za głosowało 423, przeciw – 1, wstrzymał się 1.

Sejm uchwalił ustawę o rejestracji jachtów i innych jednostek pływających o długości do 24 m.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 25. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych w sprawie wniosku powoda Dawida Jackiewicza z dnia 12 września 2017 r. o wyrażenie zgody przez Sejm na pociągnięcie do odpowiedzialności cywilnej posła Kamili Gasiuk-Pihowicz (druk nr 2047) – głosowanie.

W tej chwili mamy głosowanie.

Na podstawie art. 105 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej poseł może być pociągnięty do odpowiedzialności cywilnej tylko za zgodą Sejmu.

(Poseł Sławomir Nitras: Od razu wszystkich.)

Przypominam, że Komisja Regulaminowa, Spraw Poselskich i Immunitetowych na podstawie art. 7c ust. 5 w związku z ust. 7 ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora proponuje, aby Sejm przyjął wniosek o wyrażenie zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności cywilnej posła Kamili Gasiuk-Pihowicz.

Na podstawie art. 7c ust. 6 w związku z ust. 7 ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora Sejm wyraża zgodę na pociągnięcie posła do odpowiedzialności cywilnej w drodze uchwały podjętej bezwzględną większością głosów ustawowej liczby posłów.

Głosować będziemy nad wnioskiem o wyrażenie zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności cywilnej posła Kamili Gasiuk-Pihowicz.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z państwa posłów jest za przyjęciem wniosku powoda Dawida Jackiewicza z dnia 12 września 2017 r. o wyrażenie zgody przez Sejm na pociągnięcie do odpowiedzialności cywilnej posła Kamili Gasiuk-Pihowicz za czyn określony w tym wniosku, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 434 posłów. Większość ustawowa bezwzględna wynosi 231. Za głosowało 260, przeciw – 170, wstrzymało się 4.

(Poseł Krystyna Skowrońska: Wstyd, wstyd.)

(Poseł Teresa Piotrowska: A Kownacki to co? Swoich trzeba bronić.)

Stwierdzam, że Sejm bezwzględną większością głosów podjął uchwałę o wyrażeniu zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności cywilnej posła Kamili

Gasiuk-Pihowicz za czyn określony we wniosku powoda Dawida Jackiewicza z dnia 12 września 2017 r.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 26. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych w sprawie wniosku oskarżyciela prywatnego Macieja Wąsika z dnia 12 września 2017 r. uzupełnionego w dniu 20 października 2017 r. o wyrażenie zgody przez Sejm na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła Ryszarda Petru (druk nr 2173) – głosowanie.

Na podstawie art. 105 ust. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej poseł może być pociągnięty do odpowiedzialności karnej za zgodą Sejmu.

Przypominam, że Komisja Regulaminowa, Spraw Poselskich i Immunitetowych na podstawie art. 7c ust. 5 ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora proponuje, aby Sejm przyjął wniosek o wyrażenie zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła Ryszarda Petru.

Na podstawie art. 7c ust. 6 ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora Sejm wyraża zgodę na pociągnięcie posła do odpowiedzialności karnej w drodze uchwały podjętej bezwzględną większością głosów ustawowej liczby posłów.

(Poseł Krystyna Skowrońska: Koguta chcieliście wsadzić.)

Głosować będziemy nad wnioskiem o wyrażenie zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła Ryszarda Petru.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z państwa posłów jest za przyjęciem wniosku oskarżyciela prywatnego Macieja Wąsika z dnia 12 września 2017 r. uzupełnionego w dniu 20 października 2017 r. o wyrażenie zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła Ryszarda Petru za czyn określony w tym wniosku, proszę podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 434 posłów. Większość ustawowa bezwzględna wynosi 231. Za głosowało 262, przeciw – 170, wstrzymało się 2.

Stwierdzam, że Sejm bezwzględną większością głosów podjął uchwałę o wyrażeniu zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła Ryszarda Petru za czyn określony we wniosku oskarżyciela prywatnego Macieja Wąsika z dnia 12 września 2017 r. uzupełnionego w dniu 20 października 2017 r.

(Głos z sali: Wstydzicie się.)

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 27. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych w sprawie wniosku Naczelnika Zachodniopomorskiego Wydziału Zamiejscowego Departamentu do Spraw Przestępczości Zorganizowanej i Korupcji Prokuratury Krajowej w Szczecinie z dnia 20 grudnia 2017 r. o wyrażenie zgody przez Sejm na zatrzymanie i tymczasowe aresztowanie posła Stanisława Gawłowskiego (druk nr 2306) – głosowanie.

Marszałek

Na podstawie art. 105 ust. 5 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej poseł nie może być zatrzymany lub aresztowany bez zgody Sejmu, z wyjątkiem ujęcia go na gorącym uczynku przestępstwa i jeżeli jego zatrzymanie jest niezbędne do zapewnienia prawidłowego toku postępowania.

Przypominam, że Komisja Regulaminowa, Spraw Poselskich i Immunitetowych na podstawie art. 7c ust. 5 w związku z art. 10 ust. 6 ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora proponuje, aby Sejm przyjął wniosek o wyrażenie zgody na zatrzymanie i tymczasowe aresztowanie posła Stanisława Gawłowskiego.

Na podstawie art. 10 ust. 7 ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora Sejm wyraża zgodę na zatrzymanie lub aresztowanie posła w drodze uchwały podjętej bezwzględną większością głosów ustawowej liczby posłów.

Głosować będziemy nad wnioskiem o wyrażenie zgody na zatrzymanie i tymczasowe aresztowanie posła Stanisława Gawłowskiego.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z państwa posłów jest a przyjęciem wniosku Naczelnika Zachodniopomorskiego Wydziału Zamiejscowego Departamentu do Spraw Przestępczości Zorganizowanej i Korupcji Prokuratury Krajowej w Szczecinie z dnia 20 grudnia 2017 r. o wyrażenie zgody na zatrzymanie i tymczasowe aresztowanie posła Stanisława Gawłowskiego, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

(Głosy z sali: Brawo!)

(Gwar na sali, oklaski)

(Poseł Adam Szłapka: Zbyszek, brawo!)

(Głos z sali: Brawo, Gryglas.)

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 433 posłów. Większość ustawowa bezwzględna wynosi 231. Za głosowało 261, przeciw – 171, 1 poseł wstrzymał się.

Stwierdzam, że Sejm bezwzględną większością głosów podjął uchwałę o wyrażeniu zgody na zatrzymanie i tymczasowe aresztowanie posła Stanisława Gawłowskiego na wniosek Naczelnika Zachodniopomorskiego Wydziału Zamiejscowego Departamentu do Spraw Przestępczości Zorganizowanej i Korupcji Prokuratury Krajowej w Szczecinie z dnia 20 grudnia 2017 r.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 19. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o partnerstwie publiczno-prywatnym oraz niektórych innych ustaw.

W dyskusji zgłoszono wniosek o skierowanie projektu ustawy dodatkowo do Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej.

Propozycją zaopiniowaną przez Prezydium Sejmu jest, aby Sejm skierował ten projekt ustawy do Komisji Gospodarki i Rozwoju w celu rozpatrzenia.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję zaopiniowaną przez Prezydium Sejmu przyjął, a wniosek o dodatkowe skierowanie tego projektu ustawy poddam pod głosowanie.

Sprzeciwu nie słyszę.

(Głos z sali: Sprzeciw.)

(Głos z sali: Jest sprzeciw, panie marszałku.)

(Głos z sali: Może przyjąć ten sprzeciw?)

Proszę bardzo, jest sprzeciw. W takim razie przeprowadzimy jeszcze dwa głosowania.

W tej chwili będziemy głosować ów sprzeciw.

Przystępujemy do głosowania nad propozycją Prezydium Sejmu skierowania tego projektu ustawy do Komisji Gospodarki i Rozwoju w celu rozpatrzenia.

Kto z państwa posłów jest za przyjęciem tej propozycji, proszę podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 429 posłów. Za głosowało 279, przeciw – 143, wstrzymało się 7.

Sejm propozycję Prezydium przyjął.

W tej chwili przystępujemy do dodatkowego głosowania w sprawie skierowania projektu ustawy z druku nr 2333 do Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej.

Kto z państwa posłów jest za tym wnioskiem, proszę podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 430 posłów. Za głosowało 192, przeciw – 237, wstrzymał się 1 poseł.

Sejm wniosek odrzucił.

Na dzisiaj zakończyliśmy głosowania.

Zarządzam 3-minutową przerwę.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 19 min 14 do godz. 19 min 17)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Wznawiam obrady. *(Gwar na sali)*

Bardzo proszę o przeniesienie rozmów w kuluary.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 32. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o działach administracji rządowej oraz ustawy o infrastrukturze informacji przestrzennej (druki nr 2392 i 2443).

Proszę pana posła Bogdana Rzońcę o przedstawienie sprawozdania komisji. *(Gwar na sali)*

Proszę państwa, bardzo proszę o przeniesienie rozmów w kuluary.

Poseł Sprawozdawca Bogdan Rzońca:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Komisja Infrastruktury rozpatrzyła w dniu dzisiejszym, 12 kwietnia, projekt ustawy o zmianie ustawy o działach ad-

Poseł Sprawozdawca Bogdan Rzońca

ministracji rządowej oraz ustawy o infrastrukturze informacji przestrzennej, druk nr 2392. Podczas posiedzenia zgłoszona została jedna poprawka. Ta poprawka została przyjęta, więc rekomendujemy przyjęcie w całości projektu ustawy wraz z poprawką. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję bardzo.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Pierwszy głos zabierze pan poseł Aleksander Mrówczyński, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Aleksander Mrówczyński:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość przedstawić stanowisko w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy o działach administracji rządowej oraz ustawy o infrastrukturze informacji przestrzennej, druk nr 2392.

Projekt ustawy przewiduje zmianę w postaci przeniesienia spraw infrastruktury i informacji przestrzennej z działu: informatyzacja do działu: budownictwo, planowanie i zagospodarowanie przestrzenne oraz mieszkalnictwo. Dzięki temu minister właściwy do spraw budownictwa, planowania i zagospodarowania przestrzennego oraz mieszkalnictwa zostanie wyposażony w narzędzie, które umożliwi pozyskanie niezbędnych informacji dla potrzeb inwestycyjnych.

Infrastruktura informacji przestrzennej dostarcza niezbędnych geoinformacji. Zasadne jest, by była ona nadzorowana i koordynowana przez ministra właściwego do spraw budownictwa, planowania i zagospodarowania przestrzennego oraz mieszkalnictwa. Natomiast zmiany dotyczące infrastruktury informacji przestrzennej zakładają, iż za tworzenie i utrzymanie geoportalu informacji przestrzennej odpowiedzialny będzie główny geodeta kraju.

Projekt ustawy reguluje także kwestie m.in. przejęcia spraw wszczętych od dnia 1 stycznia 2017 r. do dnia wejścia w życie ustawy oraz przekazanie odpowiedniej dokumentacji. Zmiany związane z przeniesieniem infrastruktury informacji przestrzennej do Ministerstwa Inwestycji i Rozwoju pozwolą na skupienie w jednym resorcie wszystkich instrumentów, to jest m.in. geodezji, kartografii, planowania i zagospodarowania przestrzennego, infrastruktury informacji przestrzennej niezbędnej do utworzenia centrum usług geoinformacyjnych rządu.

Klub Prawo i Sprawiedliwość w pełni akceptuje projekt ustawy przedstawiony w druku nr 2392. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu panią poseł Agnieszkę Kołacz-Leszczyńską, klub Platforma Obywatelska.

Poseł Agnieszka Kołacz-Leszczyńska:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Wczoraj podczas pierwszego czytania tego projektu mówiłam o braku spójnej koncepcji kierowania państwem nawet po przekazaniu sterów w ręce pana premiera Morawieckiego. Niestety nadal przekładane są zadania między poszczególnymi ministerstwami, wymieniani, a raczej przesuwani są ministrowie i wiceministrowie. Również wczoraj mówiłam o ręcznym wyciszaniu Ministerstwa Cyfryzacji i odbieraniu mu kolejnych kompetencji, kolejno rozczłonkowując je na poszczególne, inne ministerstwa.

Dzisiaj kilka słów o tym projekcie, udziale czy urzędzie głównego geodety kraju, który cały zakres swoich obowiązków wcześniej, w poprzedniej kadencji, realizował w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji. Kiedy zmienialiście państwo tę decyzję i zdecydowaliście o nowym umiejscowieniu i funkcjonowaniu właśnie urzędu głównego geodety kraju, zgłaszaliśmy wątpliwości. Mówiliśmy o tym, że to jest bardzo zła decyzja. Państwo wtedy tego nie słuchaliście, a dzisiaj tylko potwierdzacie nasze wątpliwości i przyznajecie się do popełnianych błędów, jednocześnie przyznając nam rację w tym, co państwu tłumaczyliśmy.

Myślę, że czasami nawet przy niepotrzebnym uporze i podejmowaniu szybkich, nieprzemyślanych decyzji trzeba na chwilę zwolnić, złapać oddech i jednak wysłuchać dobrych podpowiedzi, które wówczas państwu przekazywaliśmy. A wy najpierw wyrzucacie w kosmos urząd głównego geodety kraju, a po kilkunastu miesiącach przyznajecie się do błędu, właśnie teraz, lecz nie mówicie wprost, że to był błąd, tylko przykrywacie to kolejnymi kosztownymi zmianami przy jednoczesnym przerzucaniu pracowników poszczególnych ministerstw.

Szanowni Państwo! Dalej błądzicie, dalej szukacie i dokonujecie kosztownych zmian, niestety potwierdzając, że nie jesteście gotowi podejmować wielkich wyzwań, bo nawet małe, najprostsze zadania niestety państwa przerastają.

W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska przedstawiam naszą decyzję: nie będziemy popierać tego projektu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Proszę o zabranie głosu pana posła Kazimierza Kotowskiego, Polskie Stronnictwo Ludowe – Unia Europejskich Demokratów.

Posel Kazimierz Kotowski:

Szanowna Pani Marszałek! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Wczoraj odbyło się pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o działach administracji rządowej oraz ustawy o infrastrukturze informacji przestrzennej.

Mogę powiedzieć, i chcę powiedzieć, w imieniu naszego klubu w ten sposób, że każdy rząd, każdy premier, każdy minister w tym rządzie ma prawo mieć i ma swoje spojrzenie i swoją koncepcję. Z jednej strony wydawałoby się to logiczne, szkoda tylko, że te przesunięcia i lokowanie określonych zadań, kompetencji przedłuża się w czasie i praktycznie z niektórymi sprawami możemy wylądować w czwartym roku tej kadencji. Niemniej jednak omówione działania, zarówno przesunięcia między ministerstwami, jak i działania związane z funkcjonowaniem, realizacją zadań głównego geodety kraju, jak również nowe zadania i obowiązki pana ministra przyjmujemy. Nie będziemy przeciwni, zobaczymy, co z tego wyniknie, a nadzieja by podpowiadała, że powinno być skuteczniej, lepiej, efektywniej. Oby tak było, choć wiele momentów wskazuje na to, że powinniśmy mieć i mamy wątpliwości związane z tym, że w trzecim roku nie mamy jeszcze stabilnej wizji, stabilnego podziału kompetencji. Niemniej jednak klub – tak jak powiedziałem – nie będzie przeciwny w czasie głosowań podjęciu tych decyzji. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Wyczerpaliśmy 5-minutowe oświadczenia w imieniu klubów i koła.

Przechodzimy do zadawania pytań.

Czy ktoś z pań i panów posłów chciałby jeszcze zapisać się do zadania pytania?

Nie widzę zgłoszeń.

Zamykam listę.

Proszę o zadanie pytania panią poseł Małgorzatę Chmiel, Platforma Obywatelska.

Czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Posel Małgorzata Chmiel:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Miała rację moja koleżanka przedmówczyni, która stwierdziła w imieniu Platformy Obywatelskiej, że państwo po kolei rozczłonkowujecie Ministerstwo Infrastruktury i Budownictwa. Część już w ogóle oddaliście panu

ministrowi Glińskiemu, nie wiadomo dlaczego, do tej pory nie możemy się nadziwić, teraz w ramach następnej reorganizacji działów przekazujecie ministrowi do spraw mieszkalnictwa to, co należy do zadań głównego geodety kraju. Czy po to, aby to ten minister decydował, gdzie mają być zbrojone tereny pod mieszkania w ramach waszego programu „Mieszkanie+”, który wam nie idzie? I nawet wasz prezes Banku Gospodarstwa Krajowego – inwestycje – powiedział, że ustawa o Krajowym Zasobie Nieruchomości jest ustawą martwą, która nie działa i M+ w ten sposób się nie wybuduje. Pytam: Czy dlatego chcecie tutaj zrobić taką sztukę *(Dzwonek)*, żeby tereny poza miastami, które...

(Wicemarszałek wyciąga mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie)

...rozlewają miasta, zagospodarowywać?

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję, pani poseł, czas minął.

Proszę o zadanie pytania panią poseł Agnieszkę Kołacz-Leszczynską, klub Platforma Obywatelska.

Posel Agnieszka Kołacz-Leszczynska:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałabym krótko zapytać o dotychczasowe funkcjonowanie Rady Infrastruktury Informacji Przestrzennej, jak ona w tej chwili funkcjonuje, jak również o zmiany, które zapisujecie państwo, a które dotyczą jej składu, w zakresie wyboru nowych czterech przedstawicieli instytucji naukowych lub organizacji pozarządowych, bo teraz będą oni wyłaniany przez ministra właściwego do spraw informatyzacji. Czy wiemy, przedstawiciele jakich instytucji będą w tej chwili proponowani do Rady Infrastruktury Informacji Przestrzennej? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję bardzo.

O udzielenie odpowiedzi na zadane pytania proszę sekretarza stanu w Ministerstwie Cyfryzacji pana ministra Marka Zagórskiego.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Cyfryzacji
Marek Zagórski:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Jestem troszeczkę zdziwiony i skonfundowany kilkoma rzeczami.

Po pierwsze, pytanie pani poseł Chmiel. Ta ustawa w ogóle nie dotyczy ministra infrastruktury. Dokonujemy przesunięcia zadań będących w gestii ministra cyfryzacji i przekazania ich ministrowi wła-

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Cyfryzacji Marek Zagórski

ściwemu do spraw budownictwa, więc akurat tą ustawą w ogóle tego nie dotykamy.

Druga rzecz, stwierdzenie pani poseł Kołacz-Leszczyńska. Jeżeli założylibyśmy, przyjąlibyśmy założenie, że popełniliśmy błąd, nie słuchając wówczas Platformy, to nie bardzo rozumiem tę logikę. Jeżeli przyjmiemy założenie, że to był błąd, a teraz z tego błędu się wycofujemy, to nie za bardzo rozumiem, dlaczego państwo jesteście przeciwko tej ustawie. No, ale zostawiam to do państwa decyzji.

Jednocześnie informuję, że ta ustawa nie jest kosztowna, nie ponosimy żadnych kosztów, a także że zmiana polega tylko na tym, że Rada Infrastruktury Informacji Przestrzennej będzie podlegać innemu ministrowi zgodnie z logiką tej ustawy. Dziękuję bardzo.
(Wypowiedź poza mikrofonem)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję*).

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie punktów porządku dziennego zaplanowanych na dzień 12 kwietnia br.

Informuję, że zgłosili się posłowie w celu wygłoszenia oświadczeń poselskich.

Czy ktoś z pań i panów posłów pragnie jeszcze wygłosić oświadczenie?

Nie widzę zgłoszeń.

Zamykam listę.

Proszę o wygłoszenie oświadczenia panią poseł Bożenę Kamińską, Platforma Obywatelska.

Nieobecna.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana posła Andrzeja Melaka, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Andrzej Melak:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W dniu międzynarodowego Dnia Pamięci Ofiar Zbrodni Katyńskiej pragnę poinformować Wysoką Izbę, że walkę o prawdę o zbrodni katyńskiej Komitet Katyński rozpoczął w 1974 r. i ta walka z kłamstwem katyńskim trwa do dnia dzisiejszego. Wtedy wraz z ks. Niedzielakiem, Karłowiczem, Czajkowskim, bpami Niziołkiem oraz Kraszewskim spotykaliśmy się i wymienialiśmy informacje o zbrodni katyńskiej. Wtedy też powstała myśl o uhonorowaniu polskich ofiar Katynia, ponad 22 tys. zamordowanych polskich oficerów, krzyżem i pomnikiem, który miał stanąć na warszawskich Powązkach, na cmentarzu wojskowym, w miejscu wybranym przez lud Warszawy.

31 lipca 1981 r. dokonaliśmy tego aktu bez zgody władz i na przekór propagandzie, która wtedy głosiła, że zbrodni dokonali Niemcy i że datą był 1941 r. Pomnik – choć stał tylko kilka godzin – złamał kłamstwo katyńskie i stał się czymś, dzięki czemu naród nareszcie poczuł, że można mówić prawdę. Usunięty na rozkaz ambasady sowieckiej w Warszawie został podrzucony pod teren cmentarza dopiero w 1989 r. Wtedy nastąpiła 6-letnia walka o to, by ten pomnik z powrotem trafił na miejsce, które zostało wybrane. W tym czasie pan Jaruzelski postawił fałszywkę, która w dalszym ciągu kłamliwie podawała jako datę zbrodni katyńskiej 1941 r., a zbrodniarzami nazywała Niemców.

W wielu warszawskich kościołach: św. Anny, św. Wacława, św. Krzyża i na ulicach Warszawy, np. Hołówki, Miodowej, są tablice, które ufundował Komitet Katyński, z prawdziwą datą zbrodni i z nazwiskami tych, którzy zginęli.

W 1991 r. polscy żołnierze – saperzy z Dębina i z Kazunia wykonali krzyże katyńskie o wysokości 9 m. Wojskowym samochodem Stefan Melak, szef Komitetu Katyńskiego, zawiózł je do Miednoje i Charkowa. Przejechały w jedną stronę 3,5 tys. km. Zostały tam postawione i dawały świadectwo temu, że Polska pamięta i że prawda zawsze zwycięży.

Komitet Katyński w 2004 r. doprowadził także do wznowienia przez polskich prokuratorów niezależnego śledztwa katyńskiego, wtedy gdy rosyjska prokuratura wojskowa zawiesiła postępowanie, nie podając absolutnie żadnych przyczyn takiego zaniechania. Walka o prawdę o zbrodni katyńskiej trwa w dalszym ciągu. Żyją jeszcze wdowy i rodziny tych, którzy zginęli zamordowani strzałem w tył głowy na nieludzkiej ziemi, ale prawdy nie mogą się doczekać do dnia dzisiejszego.

Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości w Strasburgu dwukrotnie odrzucił skargę rodzin, motywując to tym, że Rosja nie dziedziczy. To kto w takim razie, proszę państwa, dziedziczy po Związku Radzieckim, jeżeli nie Rosja? Zbrodnia katyńska nieukarana, nieosądzona jest przestrogą dla świata, który zawsze jest zagrożony tym (*Dzwonek*), że coś takiego może się powtórzyć.

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Panie pośle, proszę kończyć.

Posel Andrzej Melak:

Polska powinna dążyć do tego, by tę zbrodnię ukarać, a pamięć o tych zamordowanych powinna trwać wiecznie. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Proszę o zabranie głosu pana posła Piotra Pyzika, Prawo i Sprawiedliwość.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Piotr Pyzik:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Wiosna roku Pańskiego 1025 była niezwykle ważna dla formowania polskiej państwowości. W tym roku król Bolesław Chrobry dokonał aktu własnej koronacji. Od chwili, w której nasz władca zyskał status Bożego pomazańca, Polska otrzymała miano królestwa i wieczne miejsce w gronie państw europejskich. Ten doniosły akt symboliczny miał także ważny wymiar polityczny – Polska stała się suwerennym podmiotem prawa międzynarodowego.

Dziś, w roku obchodów 100-lecia odzyskania niepodległości po czasach zaborów i dominacji obcych absolutyzmów, warto przypomnieć doniosłe chwile, które były fundamentem tej niepodległości, chwile, które mimo 123 lat okupacji, wymazania Polski z mapy i brutalnych prób wynarodowienia pozwoliły odbudować wolną, suwerenną i niepodległą Polskę.

Wielkanoc roku 1025 przypadała w dniu 18 kwietnia. Mimo braku ścisłego zapisu kronikarskiego to prawdopodobnie tego dnia abp gnieźnieński Hipolit przyozdobił skronie Bolesława Chrobrego koroną królewską. Co prawda już od roku 1000 i sławnego zjazdu gnieźnieńskiego nasz władca cieszył się pełną suwerennością, a w Polsce rozwijała się niezależna prowincja kościelna z pierwszym abp. Gaudentym na czele. Jednak gest wręczenia Bolesławowi Chrobremu przez cesarza Ottona III własnego diademu nie doczekał się dopełnienia w formalnym akcie koronacyjnym. Przedwczesna śmierć młodego cesarza oraz długoletni konflikt Chrobrego z następcą cesarza Henrykiem II zablokowały tę możliwość, a szykowana już w Rzymie korona trafiła do węgierskiego władcy Stefana i jest dzisiaj jednym z symboli fundamentów niepodległości państwa naszych węgierskich bratanków.

Wiosną 1025 r. Bolesław Chrobry wykorzystał fakt, że w poprzednim roku zmarli zarówno cesarz Henryk, jak i papież Benedykt VIII, i na tej fali zmian szybko doprowadził do swojej koronacji. Stało się to niespełna 3 miesiące przed jego śmiercią.

Panie i Panowie Posłowie! Oddając cześć naszym przodkom, którzy w 1918 r. odzyskali niepodległość, przywołajmy, zapiszmy trwale w narodowej pamięci i państwowym ceremoniale ów akt sprzed niemal tysiąca lat, akt erekcyjny budowli, jaką jest najjaśniejsza Rzeczpospolita Polska. Bez królewskiej koronacji Bolesława Chrobrego – Chrobrego, bo ówczesni uważali go za nie tylko władcę, ale i człowieka męznego, dzielnego i odważnego – nie byłoby polskiej niepodległości danej wszystkim następnym pokoleniom jako najświętszy skarb i obowiązek. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Głosy z sali: Bravo!*)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu pana posła Waldemara Andzela.

Nie ma.

Proszę o zabranie głosu panią poseł Bernadetę Krynicką.

Posel Bernadeta Krynicka:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu własnym i uczestników obchodów 78. rocznicy zbrodni katyńskiej w Zambrowie dziękuję za list, jaki miałam zaszczyt odczytać w imieniu prezesa Jarosława Kaczyńskiego. Miejsce uroczystości nie było przypadkowe. W zambrowskim garnizonie w latach 1937–1939 stacjonowała Mazowiecka Szkoła Podchorążych Rezerwy Artylerii, której 16 oficerów zostało zamordowanych w katyńskim lesie.

5 marca 1940 r. Sowieci wydali decyzję o wymordowaniu blisko 25 tys. polskich obywateli. Ofiarami byli oficerowie Wojska Polskiego, ale i urzędnicy państwowi, naukowcy, przedsiębiorcy, nauczyciele, funkcjonariusze Służby Więziennej, państwowej Policji, Korpusu Ochrony Pogranicza i Straży Granicznej. 3 kwietnia funkcjonariusze NKWD rozpoczęli realizację zbrodnicego planu mającego pozbawić nasz naród elity. Z obozu w Kozielsku wyruszył pierwszy transport jeńców. Zostali zamordowani strzałem w głowę w Katyniu. Kaźń miała miejsce także w Charkowie, Twerze, Kijowie i Mińsku.

Żaden człowiek wychowany w kręgu kultury chrześcijańskiej nie jest w stanie wyobrazić sobie, jak chory musiał być umysł, który jednym podpisem skazał na śmierć tysiące niewinnych osób, jak wielką nienawiść musiał on żywić do naszego narodu i z jaką zawiścią musiał patrzeć na osiągnięcia naszych przodków, że postanowił wytępić polskie elity. Mieliśmy też to nieszczęście, że w jednym czasie musieliśmy zmierzyć się z takimi samymi zwyrodniałcami ze Wschodu i z Zachodu. Niemcy przecież mieli taki sam plan, nazwali go Intelligenzaktion. Byśmy mogli godnie uczcić pamięć ofiar, nie wymieniam nazwisk dwóch bestii odpowiedzialnych za tę zbrodnię.

Tylko komuniści byli w stanie do ogromnej zbrodni katyńskiej dołożyć kolejną podłość. Przez 50 lat prawda o tym mordzie była ukrywana. W latach II wojny światowej nawet nasi zachodni sojusznicy usiłowali wymusić na polskim rządzie w Londynie, by nie podnosił sprawy Katynia na forum i nie drażnił tym Moskwy. Podczas rządów komunistów w Polsce propagowano radziecką tezę, że za tę zbrodnię odpowiadają Niemcy. W polskich domach znano jednak prawdę, przekazywano ją z ust do ust. Opozycja antykomunistyczna kolportowała broszury głoszące prawdę o mordzie na oficerach, na murach pojawiały się napisy: Katyń – pamiętamy. Na Powązkach wielokrotnie ustawiano krzyż katyński, usuwany następnie przez funkcjonariuszy UB. W 1952 r. na 5 lat więzienia skazano nauczycielkę z Gdyni Marię Odynieć za to, że podawała w wątpliwość to, kto faktycznie był odpowiedzialny za morderstwo polskich patriotów. Dramatyczne zdarzenie związane z walką o pamięć o Katyniu miało miejsce 21 marca 1980 r. w Krako-

Posel Bernadeta Krynicka

wie: Walenty Badylak dokonał aktu samospalenia w proteście przeciwko kłamstwu katyńskiemu.

Pamiętajmy o 25 tys. ofiar zbrodni katyńskiej. Cześć i chwała bohaterom!

Pamiętajmy także o osobach, które pielegnowały w nas pamięć o ich losie. W 2010 r. w tragicznych okolicznościach zginęło 96 osób lecących do Smoleńska, by oddać hołd zamordowanym oficerom. Katyń kolejny raz zażądał ofiary złożonej z najlepszych polskich synów i córek. Przedwczoraj mogliśmy po raz pierwszy zobaczyć pomnik poświęcony ich pamięci. Przerazający jest fakt, że z uroczystego odsłonięcia monumentu upamiętniającego w równym stopniu wszystkie ofiary katastrofy, bez względu na przynależność partyjną czy piastowaną funkcję, niektórzy przedstawiciele niektórych partii opozycyjnych usiłowali zrobić polityczną hucpę. Przypominam wam, że zginęli tam przedstawiciele również waszych środowisk. Pomyślcie o rodzinach bliskich wam ofiar. Każecie im bojkotować pomnik poświęcony ich rodzicom i dzieciom. Apeluję o odrobinę empatii z waszej strony. Weźcie sobie do serca słowa kard. Nycza: niech ten pomnik nas jednoczy i skłania do zadumy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu panią poseł Małgorzatę Chmiel, Platforma Obywatelska.

Posel Małgorzata Chmiel:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Urząd Morski w Gdyni w ostatnich dniach przesłał do urzędu marszałkowskiego w Gdańsku projekt budowy przekopu przez Mierzeję Wiślaną, czyli drogi wodnej łączącej Zalew Wiślany z Zatoką Gdańską. Tydzień temu, 5 kwietnia 2018 r., Zarząd Województwa Pomorskiego ocenił ten projekt negatywnie. Był on niekompletny, zabrakło analiz i raportu o oddziaływaniu inwestycji na środowisko.

Nie ma również ekonomicznego uzasadnienia tej wielkiej i kosztownej inwestycji. Rząd PiS z jednej strony obcina pieniądze, np. na tak potrzebną obwodnicę Starogardu Gdańskiego, a z drugiej – chce wydać prawie 1 mld na budowę tego przekopu. Do tego trzeba dodać koszty modernizacji infrastruktury w Elblągu i budowy dróg służących do skomunikowania tego portu.

Marszałek województwa pomorskiego słusznie stwierdził w tej opinii, że rozsądniej byłoby wydać te pieniądze na zabezpieczenie przeciwpowodziowe Żuław.

Ja również chciałabym wyrazić swój sprzeciw wobec tej tak kosztownej i mało zasadnej inwestycji. Przekop ten spowoduje zniszczenie wyjątkowych terenów Mierzei Wiślanej, fauny i flory, przynosząc przy tym niewspółmiernie małe korzyści wynikające z tego przekopu. Głębokość Zalewu Wiślanego, wynosząca średnio od 2,5 do tylko 4 m, jest na tyle mała, że nie pozwoli na przedstawiony przez rząd rozwój portu w Elblągu. Po co niszczyć przepiękną przyrodę na Mierzei Wiślanej, unikatową w skali europejskiej, skoro korzyści dla Elbląga będą tak niewielkie?

Koszt samego przekopu to prawie 1 mld zł. Zapomina się przy tym, że trzeba będzie ponosić ogromne coroczne koszty utrzymania. Cały rok trzeba będzie pogłębiać cały tor wodny z tego powodu, że zalew jest płytki...

(Posel Arkadiusz Czartoryski: Niesamowicie antypolskie wystąpienie.)

...zimą natomiast przy większych mrozach zalew zamarzy i znowu trzeba będzie ponosić koszty przebijania się przez krę.

(Posel Stanisław Pięta: Do Moskwy!)

Z pewnością nie pozwoli to na żeglugę dużych statków transportowych.

(Posel Arkadiusz Czartoryski: Kto pani poseł to napisał?)

Wydajemy więc tak olbrzymie pieniądze z budżetu, żeby do Elbląga mogły zawijać tylko większe jachty?

Stanowczo sprzeciwiam się przekopowi Mierzei Wiślanej.

(Posel Arkadiusz Czartoryski: Kto pani poseł to napisał?)

Nie ustane w walce o zablokowanie tej inwestycji...

(Posel Stanisław Pięta: Hańba!)

...która jest szkodliwa dla przyrody i mieszkańców Mierzei Wiślanej.

(Posel Stanisław Pięta: Do Moskwy!)

Na dodatek, o czym wspomniałam wcześniej, brak jest ekonomicznego uzasadnienia tej wielkiej i kosztownej inwestycji. A to są nasze wspólne pieniądze. Naprawdę jest wiele innych, większych potrzeb Pomorza, choćby wspomniana przeze mnie wcześniej obwodnica Starogardu Gdańskiego czy Obwodnica Metropolitalna Trójmiasta.

Zwracam się z prośbą do rządu PiS-u o weryfikację tego pomysłu i odstąpienie od niego. Dziękuję.

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję pani poseł z PO.

Na tym zakończyliśmy oświadczenia poselskie*).

Zarządzam przerwę w posiedzeniu do jutra, tj. 13 kwietnia 2018 r., do godz. 10.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Teksty wystąpien niewygłoszonych

Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny oraz Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników oraz niektórych innych ustaw

– punkt 17. porządku dziennego

Posel Krzysztof Szulowski

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt ustawy o zmianie ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników oraz niektórych innych ustaw jest bardzo oczekiwanym, zarówno przez rolników, jak i osoby świadczące pomoc przy zbiorach, i potrzebnym projektem. Przyjęcie zaproponowanej formy oskładkowania – chodzi o składkę, która będzie w umiarkowanej, nieobciążającej w sposób nadmierny rolnika kwocie poniżej 180 zł na miesiąc – pozwoli na zapewnienie ubezpieczenia społecznego i zdrowotnego pracownika.

Ponadto ustawa pozwoli na znaczne ograniczenie obowiązków rolnika o charakterze administracyjnym. Umowa o pomocy przy zbiorach, nie obciążając zbyt kosztów pracy, jednocześnie zapewni zabezpieczenie interesów pracownika.

Cieszy, że w pracach komisji poprzez akceptację poprawki rozszerzono zakres prac, które w ramach tej umowy mogą być wykonywane, w tym zadowoleni powinni być plantatorzy tytoniu, chmielu czy ziół.

Cieszy też to, że dostrzeżono pilność wprowadzenia tych regulacji, wszak roboty przy zbiorach w rolnictwie za pasem, i przyspieszono czas wejścia w życie ustawy.

Moje pytanie dotyczy szacunków co do liczby osób, które będą pracować na podstawie umów zaproponowanych w tej ustawie, w tym liczby obcokrajowców, i jak się to będzie kształtowało w stosunku do liczby dotychczas stosowanych umów. Dziękuję bardzo.

Posel Małgorzata Zwiercan

(Koło Poselskie Wolni i Solidarni)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Koła Poselskiego Wolni i Solidarni przedstawiam stanowisko odnośnie do rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników oraz niektórych innych ustaw po pracach w komisji.

Sposób procedowania tej noweli budzi u niektórych wiele kontrowersji. Według niektórych jest to proces zbyt szybki. Projekt wymaga głębszej analizy i omówienia w podkomisji. Tak w większości twierdzi opozycja totalna.

Na szczęście jednak większość sejmowa dostrzega powagę sytuacji i potrzebę narzuconego tempa procedowania, potrzebę wynikającą z oczekiwań rolników i sadowników, którzy na mocy tej ustawy będą mogli w sposób jasny, klarowny i mniej kosztowny zatrudniać w swoich gospodarstwach pomocników, potrzebę wynikającą m.in. ze zbliżającego się okresu zbiorów.

Wiadomo, że projekt nie jest idealny, że zawiera w sobie wady. Nie zostały przeanalizowane wszystkie możliwości i ewentualne następstwa wprowadzanych regulacji. Wiadomo, że dużo sensowniejsze byłoby uchwalanie jedynie projektów, które tych wad są pozbawione i zaraz po wprowadzeniu działają perfekcyjnie. Jesteśmy jednak w sytuacji, kiedy ten termin i czas procedowania mają duże znaczenie dla przyszłości wielu polskich rodzin żyjących z rolnictwa, często będących teraz w kryzysowych sytuacjach. Oni upatrują swojego ratunku w tym projekcie i w regulacjach w nim zawartych. Popierają ten projekt i wielokrotnie wyrażali to zdanie podczas dotychczasowych prac. Uważam, że dla nich jesteśmy zobligowani do jak najszybszego działania.

Dziękuję więc za intensywną pracę włożoną w ten projekt, za niepoddanie się próbie jej spowolnienia, za wysłuchanie postulatów do pierwszej wersji tego projektu i przyjęcie odpowiednich poprawek, za dobrą współpracę.

Koło Wolni i Solidarni będzie głosować za dalszym procedowaniem tego projektu.

Sprawozdanie Komisji Zdrowia o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz niektórych innych ustaw

– punkt 18. porządku dziennego

Posel Małgorzata Zwiercan

(Koło Poselskie Wolni i Solidarni)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Koła Poselskiego Wolni i Solidarni przedstawiam stanowisko odnośnie do rządowego projektu ustawy o zmia-

nie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz niektórych innych ustaw.

Omawiana nowelizacja jest wynikiem obserwacji dotychczasowego funkcjonowania Instrumentu Oceny Wniosków Inwestycyjnych w Sektorze Zdrowia – IOWISZ. Na podstawie zebranego doświadczenia wnioskodawcy przygotowali szereg zmian do obecnej ustawy, których celem jest zwiększenie efektywności i trafności podejmowanych na jej podstawie decyzji inwestycyjnych. Wśród nich jest zwiększenie możliwości wnioskowania o wydanie opinii o celowości inwestycji oraz powiązanie możliwości ubiegania się o dotacje z posiadaniem opinii pozytywnej.

Według przeciwników tego projektu różnicuje on podmioty lecznicze oraz centralizuje ochronę zdrowia. Podziela jednak opinię ministerstwa, że głosy przeciwników nie są słuszne. Podobnie jak minister zdrowia jestem zdania, że środki publiczne powinny być wydawane ze szczególną rzetelnością, przenikliwością i drobiazgowością. Niezwykle ważne jest zapewnienie, że będą one spożytkowane jedynie na cele odpowiadające aktualnym, w tym przypadku zdrowotnym, potrzebom społeczeństwa. IOWISZ oparty jest na mapach potrzeb zdrowotnych, dzięki czemu sprawdza się jako narzędzie oceniające sensowność i celowość inwestycji w danym regionie.

Nie dostrzegam również zagrożenia, które prowadziłoby do nierówności podmiotów leczniczych. W większości przypadków ustawa pozostawia jako fakultatywną możliwość uzyskiwania opinii z IOWISZ, zachęcając jednak do jej pozyskania dodatkowymi punktami przy ocenie wniosku. To, czy dany podmiot wystąpi o taką opinię i dołączy ją do wniosku o dofinansowanie, leży w gestii jedynie tego podmiotu. Jeżeli zaś wystąpi on o opinię i uzyska opinię negatywną, to nie widzę zasadności dofinansowywania nietrafionych inwestycji z publicznych środków.

Jak wskazują projektodawcy, omawiana nowela jest wynikiem dotychczasowego doświadczenia oraz odpowiedzią na postulaty. Jej celem jest podniesienie skuteczności i przejrzystości Instrumentu Oceny Wniosków Inwestycyjnych w Sektorze Zdrowia.

Koło Wolni i Solidarni będzie głosować za dalszym procedowaniem tego projektu.

Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o działach administracji rządowej oraz ustawy o infrastrukturze informacji przestrzennej

– punkt 32. porządku dziennego

Poseł Mirosław Suchoń

(Klub Poselski Nowoczesna)

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić stanowisko Klubu Poselskiego Nowoczesna w sprawie rządowego pro-

jektu ustawy o zmianie ustawy o działach administracji rządowej oraz ustawy o infrastrukturze informacji przestrzennej po przedstawieniu sprawozdania komisji, druki nr 2392 i 2443.

Szanowni Państwo! Przedmiotowy projekt wprowadza zmiany do dwóch ustaw: ustawy z dnia 4 września 1997 r. o działach administracji rządowej oraz ustawy z dnia 4 marca 2010 r. o infrastrukturze informacji przestrzennej. W trakcie prac komisji do projektu nie wprowadzono żadnych kluczowych zmian, które powodowałyby, że projekt uzyska inne oblicze. Dlatego trzeba o tym projekcie powiedzieć dokładnie to samo, co mówiliśmy w pierwszym czytaniu.

Zawarta w przedmiotowym projekcie propozycja zmiany ustawy o działach administracji rządowej zakłada przeniesienie spraw infrastruktury informacji przestrzennej z działu: informatyzacja do działu: budownictwo, planowanie i zagospodarowanie przestrzenne oraz mieszkalnictwo. Wskutek tej zmiany to minister inwestycji i rozwoju zamiast ministra cyfryzacji będzie organem odpowiedzialnym za infrastrukturę informacji przestrzennej w Polsce, co jest konsekwencją przejęcia przez ministra inwestycji i rozwoju kierowania działem: budownictwo, planowanie i zagospodarowanie przestrzenne oraz mieszkalnictwo na podstawie rozporządzenia prezesa Rady Ministrów z dnia 10 stycznia 2018 r. w sprawie szczegółowego zakresu działania ministra inwestycji i rozwoju. Zdaniem projektodawcy ma to na celu wyposażenie tego ministra w narzędzie, które umożliwi pozyskanie niezbędnych informacji na potrzeby inwestycyjne oraz pozwoli na realne monitorowanie wyników podejmowanych decyzji i wprowadzanych zmian w przestrzeni gospodarczej kraju.

Z kolei zmiany zaproponowane w ustawie o infrastrukturze informacji przestrzennej zakładają, iż za tworzenie i utrzymanie geoportalu infrastruktury informacji przestrzennej jako centralnego punktu dostępu do usług przestrzennych oraz za prowadzenie publicznie dostępnej ewidencji zbiorów oraz usług danych przestrzennych objętych infrastrukturą i nadawanie im jednolitych identyfikatorów odpowiedzialny będzie główny geodeta kraju. Ma zatem nastąpić przeniesienie odpowiedzialności w tym zakresie z ministra cyfryzacji na ministra inwestycji i rozwoju, który jednak będzie wykonywał jedynie zadania strategiczne związane z koordynacją infrastruktury informacji przestrzennej, a wykonywanie działań operacyjnych zostanie powierzone głównemu geodecie kraju.

Szanowni Państwo! Pozwolę sobie przypomnieć, że niewiele ponad rok temu Sejm przyjął ustawę z dnia 16 listopada 2016 r. o zmianie niektórych ustaw w związku z utworzeniem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, na mocy której znówelizowano m.in. ustawę o działach administracji rządowej oraz ustawę o infrastrukturze informacji przestrzennej w ten sposób, że organem odpowiedzialnym za sprawy infrastruktury informacji prze-

strzennej uczyniono ministra cyfryzacji i to jemu powierzono tworzenie i utrzymywanie geoportalu infrastruktury informacji przestrzennej w pełnym zakresie tematycznym i terytorialnym infrastruktury. Powinniście się zatem państwo zdecydować, który minister ma być za co odpowiedzialny. Przenoszenie odpowiedzialności z jednego ministra na drugiego co kilkanaście miesięcy z pewnością nie służy nikomu i świadczy jedynie o tym, że pomimo ponaddwuletnich rządów nadal nie macie pomysłu na to, jak rządzić krajem.

Pragnę jednak zwrócić uwagę na jeszcze jedno zagadnienie. Otóż procedowana ustawa sprawia wrażenie regulacji służącej wyłącznie usankcjonowaniu decyzji pana premiera Mateusza Morawieckiego o przejęciu kierowania działem: budownictwo, planowanie i zagospodarowanie przestrzenne oraz mieszkalnictwo przez ministra inwestycji i rozwoju oraz zmianie rozkładu kompetencji pomiędzy tym ministrem a głównym geodetą kraju.

PiS nie byłby jednak sobą, gdy przy okazji procedowania tej z pozoru wyłącznie porządkującej regulacji nie podjął próby przemycenia rozwiązań służących tylko temu, w czym tak naprawdę osiągnął mistrzostwo: usuwaniu ze stanowisk osób, które albo stały się niewygodne, albo muszą zwolnić miejsce nominatom partyjnym.

W tym kontekście pozwolę sobie zwrócić uwagę na jeden z przepisów przejściowych projektowanej regulacji, a mianowicie na art. 5 ust. 2 pkt 2, w myśl którego „Minister właściwy do spraw budownictwa, planowania i zagospodarowania przestrzennego oraz mieszkalnictwa może, w terminie 3 miesięcy od dnia wejścia w życie niniejszej ustawy (...) dokonać zmiany w składzie Rady Infrastruktury Informacji Przestrzennej w zakresie, o którym mowa w art. 22 ust. 1 pkt 10 ustawy zmienianej w art. 2 w brzmieniu nadanym niniejszą ustawą”. Innymi słowy, w terminie 3 miesięcy od dnia wejścia w życie ustawy minister inwestycji i rozwoju może dokonać zmiany w składzie rady, odwołując z niej czterech przedstawicieli instytucji naukowych lub organizacji pozarządowych powołanych przez minister Annę Streżyńską, w tym m.in. przewodniczącego tej rady prof. Radosława Wiśniewskiego – dziekana Wydziału Geodezji, Inżynierii Przestrzennej i Budownictwa UWM w Olsztynie, powołanego na to stanowisko w styczniu ub.r. Wydaje się więc, skoro pozbyto się pani minister Anny Streżyńskiej, że przy okazji procedowania z pozoru technicznej ustawy nowelizującej postanowiliście państwo pozbyć się z Rady Infrastruktury Informacji Przestrzennej także czterech powołanych przez panią minister Streżyńską fachowców i zastąpić ich nowymi członkami, którzy – jak podejrzewam – będą mierni, bierni, ale wierni.

Z uwagi na fakt, iż naszych wątpliwości co do projektu nie rozwiano, Klub Poselski Nowoczesna nie poprze tej ustawy.

Oświadczenia poselskie

Posel Mieczysław Kazimierz Baszko

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jestem członkiem stowarzyszenia „Rubież”, jednej z najstarszych organizacji charytatywnych pomagających Polakom z dawnych Kresów Wschodnich. Bogata jest historia ziem kresowych, ludzi, którzy tam żyją, tych zabytków cennych, cmentarzy naszych przodków. Dzisiaj pozostał nam, Polakom w Polsce, obowiązek pamiętania o naszych rodakach na Kresach, pielęgnowania mowy polskiej, jej kultury i obyczajów. Już od 1994 r. angażują się w pomoc naszym rodakom poza granicami kraju. Pomagamy szpitalom, hospicjom, domom opieki społecznej, wyposażając je w specjalistyczne łóżka, wózki inwalidzkie, chodziki, balkoniki i podobny sprzęt medyczny. Pomagamy, wyposażając polskie szkoły.

W 2013 r. został oddany zakład opiekuńczo-leczniczy dysponujący 74 łózkami, będący częścią Wojewódzkiego Szpitala Zespołowego im. J. Sniadeckiego w Białymstoku. Stowarzyszenie „Rubież” wyposażyło go w łóżka łącznie z materacami, kocami, pościelą, szafkami przyłóżkowymi, a także dostarczyło wózki inwalidzkie i balkoniki. Budżet szpitala zaoszczędził ok. 1,2 mln zł.

Nie sposób wymienić wszystkich szpitali, które otrzymały pomoc sprzętową od stowarzyszenia. Z ostatnich lat wymienię szpitale: w Choroszczu, Suwałkach, Sokółce, Zambrowie, Mońkach, Siemiatyczach, Dąbrowie Białostockiej i Grajewie, a to tylko kropla w morzu potrzeb. Mając na uwadze ogromne potrzeby służby zdrowia, staramy się sukcesywnie pomagać tym placówkom.

Najwięcej czasu poświęciliśmy na odbudowę klasztoru poddominikańskiego w Nowogródku oraz pomysł odbudowy i wykorzystania tego budynku na Centrum Edukacyjno-Turystyczne, które zapewniłoby noclegi dla wycieczek i pielgrzymek z Polski i nie tylko, a także wspaniałe centrum kultury polskiej. Następnym naszym celem jest odrestaurowanie klasztoru Brygidek w Grodnie.

Na zakończenie chciałbym bardzo prosić o przekazanie 1% na stowarzyszenie pomocy „Rubież”. Każdy dar serca jest mile widziany. Jednocześnie informuję, że członkowie „Rubieży”, gdy wyjeżdżają z darami, koszty każdego wyjazdu i zakwaterowania pokrywają sami. Od początku tak było. Liczy się pomoc i ofiarność na rzecz drugiego człowieka.

Adres: Stowarzyszenie Pomocy „Rubież” w Białymstoku

15-660 Białystok

ul. Witosa 38 lok. 2a

organizacja pożytku publicznego

nr KRS 0000092389

biuro@rubież.org

Posel Jarosław Gonciarz

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Polskie Górnictwo Naftowe i Gazownictwo uruchomiło program wsparcia wymiany pieców węglowych na kotły gazowe, który wpisuje się w dotychczasowe antysmogowe działania rządu. Program przewiduje dopłatę do wymiany starych pieców na paliwa stałe na ekologiczne kotły gazowe. Program PGNiG nosi nazwę „Dofinansowanie nawet do 3000 zł”.

PGNiG od kilku lat zachęca do wymiany starych pieców. Rozpoczęto to już w 2016 r. programem „Czyste źródło korzyści”, który był adresowany do mieszkańców Krakowa, a także znalazł 3 tys. korzystających z niego osób. W 2017 r. ruszył z kolei program „Przełącz się na gaz”, w którym uczestniczą również samorządy. Program ten nadal jest realizowany.

Program PGNiG, związany z dofinansowaniem do 3 tys. zł, wpisuje się także w rządową politykę wsparcia dla rodzin wielodzietnych, czego efektem jest także podpisanie specjalnego porozumienia z Ministerstwem Rodziny, Pracy i Polityki Socjalnej, dzięki któremu większą kwotę dopłaty do wymiany pieca mogą otrzymać tylko te rodziny, które uzyskały Kartę Dużej Rodziny.

Od 2 maja rozpocznie się zbieranie wniosków o udzielenie dofinansowania. Jak informuje PGNiG, w ramach ogólnopolskiego programu PGNiG dopłaty do kotła gazowego może uzyskać w sumie 11 tys. gospodarstw domowych. 10 tys. z nich ma szansę otrzymać wsparcie do 1 tys. zł na zakup kotła gazowego, a 1 tys. rodzin posiadających Kartę Dużej Rodziny może liczyć na jeszcze wyższe dofinansowanie.

Biorąc pod uwagę, że program PGNiG kolejny raz znakomicie wpisuje się w dotychczasowe antysmogowe działania rządu, pragnę również zachęcić do uczestnictwa i skorzystania z tej wspaniałej możliwości wymiany starego pieca.

Posel Władysław Kosiniak-Kamysz

(Klub Poselski Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów)

Oświadczam, że w głosowaniu nad całością poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o Sądzie Najwyższym, druki nr 2390, 2393 i 2393-A, oddałem omyłkowo głos „za”, mimo że moją intencją było głosowanie „przeciw”.

Do zaistniałej omyłki doszło w związku ze skandalicznym prowadzeniem obrad Sejmu przez marszałka, który uniemożliwił posłom zadawanie pytań podczas głosowania nad poprawkami oraz nie dopuścił do dyskusji nad wnioskiem formalnym dotyczącym ogłoszenia przerwy, złożonym przez panią poseł Kamilę Gasiuk-Pihowicz.

Powstały chaos skutkował oddaniem głosu niezgodnie z moim konsekwentnie prezentowanym sta-

nowiskiem o szkodliwości ww. ustawy dla niezależności sądownictwa w Polsce.

Posel Jacek Protasiewicz

(Klub Poselski Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów)

Oświadczam, że w głosowaniu nad całością poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o Sądzie Najwyższym, druki nr 2390, 2393 i 2393-A, oddałem omyłkowo głos „za”, mimo że moją intencją było głosowanie „przeciw”. Do zaistniałej omyłki doszło podczas równoczesnego prowadzenia konsultacji z posłami opozycyjnymi na temat sposobu prowadzenia obrad Sejmu przez marszałka, który uniemożliwił posłom zadawanie pytań przy głosowanych poprawkach oraz nie dopuścił do dyskusji nad wnioskiem formalnym dotyczącym ogłoszenia przerwy, złożonym przez panią poseł Kamilę Gasiuk-Pihowicz.

Powstałe zamieszanie skutkowało oddaniem głosu niezgodnie z moim konsekwentnie prezentowanym stanowiskiem o szkodliwości ww. ustawy dla niezależności sądownictwa w Polsce.

Posel Krzysztof Sitarski

(Klub Poselski Kukiz'15)

Oświadczenie w sprawie przeglądu systemu podatkowo-składkowego

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Potrzebna jest reforma systemu podatkowego. Bez porównania z innymi formami zatrudnienia pensja pracownika jest bardzo niekorzystnie obciążona daninami publicznymi w formie podatków bezpośrednich i pośrednich. Koszt zatrudnienia pracownika na pełen etat w stosunku do jego wynagrodzenia wypłacanego na rękę jest bardzo wysoki. Obecny system podatkowy z niską kwotą wolną od podatku zachęca do szukania naturalnych form korzystania z preferencji, takich jak wspólne rozliczanie podatku z małżonkiem czy też podejmowanie fikcyjnego samozatrudnienia.

Kolejną kwestią są niskie wynagrodzenia Polaków, które w zestawieniu z dużymi wydatkami na daniny publiczne nie dają poczucia bezpieczeństwa finansowego. W obliczu presji ubywających z rynku pracy pracowników jest potrzeba przeglądu systemu podatkowo-składkowego. Dziękuję.

Posel Jerzy Wilk

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Według mapy potrzeb zdrowotnych w województwie pomorskim brakuje 40 łóżek neurochirurgicznych. Obecnie opieka neurochirurgiczna opiera się na dwóch oddziałach

zlokalizowanych blisko siebie w Gdańsku oraz na oddziale neurochirurgii w Słupsku. Szpital Specjalistyczny w Wejherowie utworzył niedawno oddział kardiochirurgii i zapewnia kompleksową opiekę chorym kardiologicznym. Od strony neurologicznej takiego kompleksowego leczenia jeszcze w Wejherowie nie ma pomimo istnienia oddziału neurologicznego z oddziałem leczenia udarów mózgu.

W leczeniu udarów mózgu, urazów głowy i kręgosłupa kluczowy jest czas od zachorowania do przeprowadzenia zabiegu. Obecnie pełne leczenie udarów

jest niemożliwe w związku z brakiem oddziału neurochirurgicznego. Najbliższe oddziały są oddalone o co najmniej 52 km. Szpital Specjalistyczny w Wejherowie dysponuje obecnie 16 oddziałami zawierającymi prawie 500 łóżek i rozpoczyna inwestycję w nowy blok operacyjny na osiem sal. Do pełnego zabezpieczenia kompleksowej specjalistycznej opieki brakuje oddziału neurochirurgii. Moim zdaniem taki oddział jest niezbędny do skutecznego, szybkiego leczenia pacjentów. Pokładam nadzieję w tym, że Ministerstwo Zdrowia wyrazi chęć pomocy, tak aby w Wejherowie powstał oddział neurochirurgiczny.

TŁOCZONO Z POLECENIA MARSZAŁKA SEJMU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU: redakcja i skład – Sekretariat Posiedzeń Sejmu, druk – Wydawnictwo Sejmowe. Nakład 41 egz.

PL ISSN 0867-2768. Cena 6,30 zł + 5% VAT

